

Antoni Krasnowolski.

SYSTEMATYCZNA SKŁADNIA

JĘZYKA POLSKIEGO, że w większej części
wyjaśnienia w naszym
języku, zwykle starannie
zrozumienie znajdzie w mo-
dółkach, czas nikt nie zwraca
uwagi na wyjaśnianie.

W tym urosła także i licz-
ba w naukach pedagogicznych nie
dość wszystkim
wiedzieć
o z te-
żkowej.

ogółem; uży-
wanych, mniej lub
bardziej znaczących.
się go uczynić, o ile

Wskazywać zwykle taki
Składnia zgodny.
Nauka o zdaniu

WARSZAWA

Drukarnia Estetyczna K. SIERPIŃSKIE

Mazowiecka Nr. 2, (róg Ś-to Krzyskiej).

1897.

ty na kilku
stronach



Дозволено Цензурою
ава 8 Февраля 1897 года.



PRZEDMOWA.

W niniejszej książce miałem zamiar nakreślić, o ile możności, dokładny obraz języka polskiego pod względem budowy zdania.

Każdy nauczyciel, uprawiający t. zw. „rozbiór logiczny,” (a raczej syntaktyczny), wie z doświadczenia, że w większej części wątpliwych wypadków napróżno szukał wyjaśnienia w naszych gramatykach. Otóż o te wątpliwości i trudności, zwykle starannie omijane, głównie mi chodziło. Uważny czytelnik znajdzie w mojej Składni niemało szczegółów, na które dotychczas nikt nie zwracał uwagi, albo które zupełnie błędnie wyjaśniano.

Naturalnie wraz z materiałem omawianym urosła także i liczba terminów technicznych, co ze względów pedagogicznych nie jest pożądane. Jednak mniemam, że trzeba było przedewszystkiem zebrać i uwypatnić to, co jest, co w języku naszym rzeczywiście się objawia; a rzeczą pedagogów zawodowych będzie wybrać z tego materiału to wszystko, co będzie odpowiednie do nauki szkolnej.

Unikałem, o ile się dało, tworzenia nowej terminologii; użyłem przeciwnie po większej części terminów znanych, mniej lub więcej przyjętych, choć niekiedy w nieco odmiennym znaczeniu.

Co się tyczy *układu* treści, to starałem się go uczynić, o ile można, *systematycznym*.

W dotychczasowych gramatykach napotykamy zwykle taki układ: 1. Nauka o zdaniu pojedynczym. 2. Składnia zgody. 3. Składnia rzędu. 4. Składnia czasownika. 5. Nauka o zdaniu złożonym. 6. O szyku wyrazów.

Taki układ systematycznym nie jest, bo jest oparty na kilku różnych zasadach podziału i nie tworzy całości, lecz raczej zlepek

szczegółów, dodawanych do siebie, jakby coraz to nowe dodatki. Obok nauki o zdaniu pojedynczym umieścić można tylko naukę o zdaniu złożonym; wszelkie inne rozdziały mają charakter zbytecznych dodatków. Podział na składnię zgody i składnię rzędu oparty jest znowu na innej zasadzie, a mianowicie na stosunkach formalnych pomiędzy członkami zdania. Ta zasada mogłaby również posłużyć do systematycznego podziału składni; lecz trzeba by dodać jeszcze dwa inne stosunki (względę i przynależności), a następnie wtłoczyć cały materiał w te cztery rozdziały, usuwając wszelkie inne rozdziały, jako zbyteczne. Zresztą w składni rzędu mówią zwykle o użyciu wszystkich przypadków, nawet tych, które nigdy nie są rządzone (jak 1. i 5.), albo rzadko są rządzone (jak 6.), co jest oczywistym brakiem zastanowienia. Rozdział naszych gramatyk p. t. „Składnia czasownika” oparty jest na innej jeszcze zasadzie podziału. I na tej zasadzie możnaby oprzeć systematyczny podział składni, lecz trzeba by w dalszych rozdziałach mówić o składni rzeczownika, przymiotnika, przysłówka i t. d., czyli trzeba by po kolei wyłożyć, jakie znaczenie mają wszystkie części mowy w budowie zdania. Ostatni rozdział naszych gramatyk („O szyku wyrazów”) ma już zupełnie cechę dodatku i żadnym węzłem logicznym nie jest powiązany z resztą rozdziałów.

Mniemam, że podział, jakiego ja użyłem, jest bardziej systematyczny. W nauce o zdaniu pojedynczym i w nauce o zdaniu złożonym cała składnia mieścić się powinna. W każdym z dwóch głównych rozdziałów rozbieram budowę zdania osobno ze strony treści i osobno ze strony formy. Jeśli wskutek tego nieuniknione są powtórzenia, to nic to nie szkodzi, bo na takim oświeceniu z dwóch różnych stron jasność wykładu może tylko zyskać.

Tak samo w podziałach szczegółowych (n. p. w podziale zdań pobocznych) starałem się być systematycznym. Dotychczasowe podziały, oparte równocześnie na kilku różnych zasadach i nie tworzące jednej całości, urągają wszelkiej logice; wyglądają one tak, jak gdyby kto ludzi chciał dzielić na murzynów, mahometan, starców, szewców i ślepych.

Co się tyczy wykładu, to starałem się połączyć jasność ze ścisłością, zwłaszcza w definicjach, które w wielu gramatykach są nader bałamutne. Unikałem zarówno gawędziarstwa, jak kraso-

mówstwa, ponieważ ani jedno, ani drugie wcale się nie przyczynia do wyjaśnienia kwestji.

Przykłady powybieierałem z najlepszych naszych prozaików i poetów od Reja do Sienkiewicza.

Niniejszą Składnię chciałbym uważać za ostatnią część systematycznej Gramatyki polskiej. Pierwsza część obejmowałaby Fonetykę i Etymologję, a druga — Morfologję. Czy dwie te części kiedykolwiek opracuję, nie wiem.

W końcu niech mi będzie wolno w tym miejscu złożyć podziękowanie p. **Florjanowi Łagowskiemu**, którego przyjacielskiej zachęce i światłym wskazówkom praca niniejsza w znacznej części zawdzięcza swe powstanie.

Warszawa w grudniu 1896 r.

AUTOR.

WSTĘP.

O zdaniu w ogólności.

§ 1. **Składnia** (syntaxis) jestto nauka o budowie czyli *składzie* zdania. Lecz składnią nazywa się także sama *budowa* zdania. Mówi się więc, że język, zdanie, wyraz—ma taką lub inną składnię (konstrukcję).

Uwaga. Składnia opiera się przeważnie na *logice*. O ile zasadnicze formy myślenia u wszystkich narodów są te same, o tyle składnia wszystkich języków ma wiele wspólnego. Że jednak materiał, z którego się zdanie buduje (t. j. wyrazy) w różnych językach, zwłaszcza pod względem morfologicznym czyli pod względem odmian, bardzo się różni, i ponieważ każdy język nadto w szczegółach polega na odmiennych zapatrywaniach i obrazach,—dlatego każdy język ma swą odmienną składnię. Naśladowanie obcej składni, niezgodnie ze składnią właściwą językowi, nazywa się *barbaryzmem syntaktycznym*. Z barbaryzmów napotykają się u nas *germanizmy*, *rusycyzmy*, *galicyzmy*, a dawniej *latynizmy*.

§ 2. **Zdaniem** nazywa się myśl, wyrażona z pomocą czasownika w formie orzekającej; n. p. Koń bieży. Wróbel jest ptakiem.

Uwaga. Orzekającym (*verbum finitum*) nazywa się czasownik, posiadający końcówki osobowe, a więc w trybie oznajmującym, w trybie warunkowym i w trybie rozkazującym. Bezokolicznik zaś i imiesłów są to formy *mianujące* czasownika (*verbum infinitum*).

§ 3. A zatym nie są zdaniami takie połączenia wyrazów, jak: pisanie listów, po napisaniu listów, pisać listy, pisać listy i t. p., ponieważ w nich niema czasownika orzekającego. Wprawdzie napotykają się zdania, pozbawione zupełnie czasownika; lecz w nich łatwo się domyślić czasownika *jest* lub *są*; n. p. Bóg sprawiedliwy. Zimno. Wiedza to potęga.

§ 4. **Myśl** jest to połączenie w umyśle człowieka dwóch *wyobrażeń*, które uważamy za należące do siebie. Jeżeli n. p. mam w umyśle wyobrażenie *konia*, wtedy wyobrażenie to jeszcze nie stanowi myśli; dopiero, gdy z wyobrażeniem tym połączę inne wyobrażenie, n. p. wyobrażenie *biegu*, to powstaje myśl, która, wyrażona z pomocą słowa orzekającego, utworzy zdanie: *Koń bieży*.

§ 5. Jak do każdej myśli potrzeba przynajmniej dwóch wyobrażeń, tak do każdego zdania potrzeba przynajmniej dwóch *wyrazów*. Pierwszy z nich, zwany *podmiotem* zdania (*subiectum*), oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy; drugi, zwany *orzeczeniem* zdania (*praedicatum*), wyraża sąd, jaki wydajemy o podmiocie.

W zdaniu: Koń bieży—wyraz koń jest podmiotem, a wyraz bieży—orzeczeniem.

§ 5a. Podstawą zdania jest orzeczenie. Orzeczeniem właściwie może być tylko czasownik, bo tylko on posiada siłę *orzekającą*. (Stąd nazwy jego: *rhema*, *verbum*, *słowo*). Siła orzekająca czasownika nie spoczywa jednak w jego *treści*, t. j. w źródłosłowie, lecz w jego *formie*, t. j. w końcówce osobowej. Kończówka osobowa spełnia bowiem tę funkcję, że łączy treść orzeczenia z podmiotem czyli przysądza podmiotowi ten *przymiot*, ten *stan* lub tę *czynność*, którą wyraża treść czasownika, t. j. źródłosłów.

§ 6. Zamiast czasownika może jednak *treść* orzeczenia być wyrażona *imieniem* (t. j. rzeczownikiem, przymiotnikiem, zaimkiem); lecz wtenczas wyraża *formę* orzeczenia dodany do imienia czasownik oderwany *być* (*bywać*) lub inne mu pokrewne czasowniki, nie posiadające własnej treści. Ten czasownik *być* i jemu podobne, stanowiące *formę* orzeczenia czyli przysądzające coś podmiotowi,

nazywają się *łącznikiem* (*copula*); a imię, wyrażające treść orzeczenia, nazywa się *orzecznikiem* (*praedicativum*).

N. p. w zdaniach: Wróbel jest ptakiem—
Wróbel jest szary—wyraz wróbel jest *podmiotem*;
ptakiem i szary są *orzecznikami*, a wyraz jest
stanowi *łącznik*.

§ 7. Łącznik z orzecznikiem stanowią **orzeczenie złożone**, podczas gdy orzeczenie czasownikowe, zawierające w sobie i *treść* czyli orzecznik (w źródłosłowie), i *formę* czyli łącznik (w końcówce osobowej), jest *orzeczeniem pojedynczym*.

Czasownik w wielu razach sam przez się tworzy zdanie zupełne, ponieważ w swej końcówce zawiera nie tylko łącznik, lecz również i pojęcie *osoby*, jako podmiotu czynności.

N. p. Piszcie, (domyślny podmiot: wy). Czytamy,
(podmiot domyślny: my).

§ 8. Co do **formy** zdania dzieli się:

I. Ze względu na *czynność umysłową* mówiącego:

- 1) na zdania *oznajmujące*, a) oznajmujące *bezw warunkowo*;
n. p. Jestem szczęśliwy. Brat pisze. Bóg jest wielki.
- b) oznajmujące *warunkowo*; n. p. Byłbym szczęśliwy.
Brat pisałby.

Uwaga. Na końcu zdania oznajmującego kładziemy *punkt*.

- 2) na zdania *pytajne*; n. p. Czy jestem szczęśliwy?
Kto pisze? Jak duży jest stół? Do zdań pytajnych należą także *wykrzyknienia*; są one właściwie pytaniami, na które nie żądamy odpowiedzi; n. p. Czegom ja nie widział! Jak wielki jest Bóg!

Uwaga. Na końcu zdania pytajnego kładziemy *pytajnik* (?); na końcu wykrzyknienia—*wykrzyknik* (!).

- 3) na zdania *pożądające*, które się znowu dzieli na:
 - a) *życzące*; n. p. Obym był szczęśliwy! Bodajbyś przepadł!
 - b) i *rozkazujące*; n. p. Bądź szczęśliwy! Pracujcie!

Uwaga I. W ogóle życzenie wyraża się trybem *warunkowym*, a rozkaz trybem *rozkazującym*, jakkolwiek może być naodwrot. Tryb warunkowy może bowiem wyrażać rozkaz złagodzony (n. p. Dałbyś temu pokój!), a tryb rozkazujący—usilne życzenie (n. p. Niech się dzieje wola Boża!)

Uwaga 2. Na końcu zdań życzących i rozkazujących kładziemy zwykle *wykrzyknik*, choć w wielu razach i *punkt* wystarcza.

II. Ze względu na *stosunek*, w jakim wedle sądu osoby mówiącej orzeczenie zdania pozostaje do *rzeczywistości*, t. j. czy fakt, wyrażony orzeczeniem, też osoba przedstawia sobie jako *rzeczywisty*, czy jako *konieczny*, czy tylko jako *możliwy*, zdania dzielą się:

- 1) na zdania *rzeczywistości*; n. p. Jestem szczęśliwy.
Czy brat pisze?
- 2) na zdania *konieczności*; n. p. Powinienem być szczęśliwym. Brat ma (musi) pisać.
- 3) na zdania *możliwości*; n. p. Mogę być szczęśliwym.
Czy brat może pisać?

Uwaga. Zachodzi blizkie pokrewieństwo pomiędzy zdaniami *rozkazującymi* a zdaniami *konieczności*, tudzież pomiędzy zdaniami *warunkowymi* i *życzącymi* z jednej strony a zdaniami *możliwości* z drugiej; stąd też zdania rozkazujące wyrażają się niekiedy tak samo, jak zdania konieczności; a zdania warunkowe i życzące podobnie, jak zdania możliwości; czyli że słowa muszę, mam, powinienem omawiają rozkaz, a słowa mogę, chcę omawiają życzenie lub warunek; n. p. Masz przyjść do domu! Mógłbyś pracować. Chciałbym być szczęśliwym! Mógłby kto przeszkodzić.

III. Nareszcie każde zdanie może być albo *twierdzące*, albo *przeczące*; n. p. *twierdzące*: Jestem szczęśliwy. Czy jestem szczęśliwy? Obyś pracował! Pisz! Możemy być

szczęśliwi. Masz pracować!—(*przeczące*) Nie jestem szczęśliwy. Czyż nie jestem szczęśliwy? Obyś nie próżnował! Nie pisz! Nie możemy być szczęśliwi. Nie powinienesz próżnować!

§ 9. Co do *treści* (*zawartości*) dzieli się zdania naprzód na *zdania pojedyncze* i *zdania złożone*.

§ 10. Zdanie **pojedyncze** zawiera jedną tylko myśl, a formalnie jeden łącznik. Jeżeli zdanie pojedyncze, oprócz podmiotu i orzeczenia (z łącznikiem), nic więcej w sobie nie zawiera, to nazywa się *zdaniami pojedynczymi nierozwiniętymi*. N. p. Koń bieży. Wróbel jest ptakiem. Wróbel jest szary.

§ 11. **Zdanie pojedyncze rozwinięte** jest takie, w którym, oprócz podmiotu i orzeczenia, są jeszcze *dodatki objaśniające*, zwane *określeniami* i *dopełnieniami*; albo takie, w którym czy to podmiot, czy orzeczenie, czy oboje równocześnie, znajdują się kilkakrotnie. Podmiot i orzeczenie są to *główne* czyli *istotne członki* zdania, a określenia i dopełnienia są to *drugorzędne członki* zdania.

N. p. Koń bieży po łące. Wróbel jest małym ptakiem. Bóg rządzi światem.

§ 12. **Zdanie złożone** jest to powiązanie kilku zdań pojedynczych, zawierających myśl pokrewną, lub odnoszących się do jednego przedmiotu, w jedną całość syntaktyczną. W zdaniu złożonym jest tyle zdań pojedynczych, ile zawiera czasowników orzekających (wyrażnych lub domyślnych).

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierży. *Górn.*

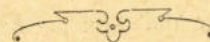
Mamy tu cztery zdania pojedyncze: 1. Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi. 2. (Ludzie) tego nie widzą. 3. Pospolita rzecz zginie. 4. Nikt swego nie odzierży. Każde z tych zdań zawiera osobną myśl, lecz wszystkie razem wyrażają jedną myśl złożoną. Słówka *iż* i *jeśli* nie są członkami zdania, lecz służą do połączania zdań pojedynczych i nazywają się *spójnikami*.

§ 13. Oprócz zdań pojedynczych wchodzi w skład zdania złożonego często także *skrót* zdania. *Skrót* powstaje ze zdania

pojedynczego przez pozbawienie go czasownika orzekającego, a więc *formy* zdania, jednak z zachowaniem *treści* czyli myśli zdania. Skrót więc nie jest zdaniem, bo nie zawiera czasownika orzekającego; różni się jednak od członka zdania, gdyż zawiera treść zdania zupełnego.

N. p. Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* W tym zdaniu złożonym mamy jedno *zdanie pojedyncze* (Wojski idzie pomiędzy czeladkę) i dwa *skrót*y (1. Rzuciwszy łopatkę. 2. Znudzony ciszą). Pierwszy skrót powstał ze zdania: Gdy rzucił łopatkę; drugi ze zdania: Ponieważ był znudzony ciszą. Skrócenie polega tu, jak widzimy, na opuszczeniu spójników i zamianie słowa orzekającego na imiesłów, lecz *treść* czyli myśl zdania pozostaje nietknięta.

§ 14. **Ogólne prawidła przestankowania:** 1) Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, oddzielają się od siebie *przecinkami*; to samo tyczy się skrótów, ponieważ co do treści równają się zdaniom. 2) Na końcu zdania pojedynczego, nie połączonego z innym w jedno zdanie złożone, oraz na końcu zdania złożonego kładzie się *punkt*, *pytajnik* lub *wykrzyknik*, wedle tego, czy to zdanie oznajmujące, czy pytające, czy wykrzyknienie lub zdanie prosiące. 3) *Przecinek*, *punkt* i *pytajnik*—są to znaki *główne*, *nieodzowne*, których nigdy opuszczać nie wolno; *średnik*, *dwukrop*ek, *wykrzyknik* i inne—są to znaki *podrzędne*, poniekąd *dowolne*, które często mogą być zastąpione przez znaki główne.



CZEŚĆ PIERWSZA.

O zdaniu pojedynczym.

ROZDZIAŁ I.

Rozbiór zdania pojedynczego pod względem treści.

A. Główne członki zdania.

I. PODMIOT.

a). Podmiot gramatyczny.

§ 15. **Podmiot gramatyczny** odpowiada na pytanie *kto? co?* i kładzie się w *1-ym przyp.*. Ponieważ podmiot oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mowa, przeto podmiotem może właściwie być tylko ta część mowy, która oznacza rzecz lub osobę, t. j. *rzeczownik*.

W zastępstwie rzeczownika może jednak być podmiotem *zaimek*, *przymiotnik*, *imiesłów*, *bezokolicznik*, a nawet część mowy nieodmienna. rzeczownie wzięta.

Przykłady: Bóg jest wieczny. — Róża kwitnie. — Zadudniło coś po moście. *W. Pol.* Ktoś przed gan-kiem z bata pali. *W. Pol.* — Wszystko ma swoje cele, a nic nie ma końca. *K. Koźm.* — Bogaty nie zawsze bywa szezęśliwy. — Co innego jest rzeczy nowe budować. a co innego od wieków zbudowane prze-rabiać. *Skarga.* Fundament mądrości jest—swojej nie dufać mądrości. *Skarga.*

§ 16. Jeżeli podmiotem gramatycznym jest *zaimek osobowy* (ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, one), to takowy zwykle się nie wyraża i jest tylko *domyślnym*, ponieważ pojęcie jego za-

warte jest już w końcówce osobowej, np. Nie mówmy już o tym. (Podmiot domyślny: my). — Zaimek osobowy, jako podmiot zdania, kładzie się jednak *wyrażnie*, jeżeli na nim spoczywa *akcent logiczny* zdania, co się dzieje najczęściej w przeciwstawieniu jednej osoby drugiej.

Ja skarżyć nie mam prawa, ja — jego morderca.

Mick. — Niech on dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki. *K. Koźm.* — Ja płynę dalej, wy idźcie do domu.

Mick. — Ty moją mi piosenkę zagraj, a ja stary wam zaśpiewam po swojemu. *Korzen.*

§ 17. **Przymiotnik** lub **imiesłów**, użyty rzeczownie, zwykle się używa w rodzaju męskim, ponieważ domyślny jest przy nim rzeczownik człowiek; np. bogaty = bogacz; skąpy = skąpiec; biedny = biedak i t. p.

Przymiotnik, imiesłów i zaimek dzierżawczy w rodzaju *nijakim* nie używa się w języku polskim wprost rzeczownie, jak w łacinie lub w niemieckim, ani jako podmiot, ani w innej funkcji, lecz oma-wia się zapomocą zaimka względnego co np. To co nowe, bawi. (Das Neue belustigt). — Wszystko, co wyborne, jest rzadkie. (Omnia praecara rara). — To co moje. (Das Meine) i t. p.

§ 18. **Przysłówki** mogą być również podmiotem, jeżeli mają znaczenie rzeczownika; np. dziś = dzień dzisiejszy.

Lepsze jedno dziś, niż dwoje jutro. *Rej.* — To niegdyś było wczoraj. *Krasiń.* Dzisiaj nasze, a jutro może być cesarskie. *Korzen.*

§ 19. W innym nieco znaczeniu może być *podmiotem*, (jak w ogóle członkiem zdania rzeczownym) każda *część mowy*, nawet nieodmienna, a także *dźwięk* jaki, *połączenie wyrazów* i całe zdanie, jeżeli są użyte *rzeczownikowo* z domyślnym rzeczownikiem: *wyraz*, *słowo*, *wyrażenie*, *powiedzenie* i t. p.

Twoje zaraz mi się nie podoba. — Mówić jest słowem niedokonanym. — B jest spółgłoską wargową. — „Ogniem i mieczem“ jest utwór Sienkiewicza. — „Znaj siebie samego“ niech będzie twym prze-wodnikiem. — „Święty Boże“ rozległo się wśród huku

strzałów. *Krasz.* — To słowo „zegniam cię“ ma w sobie coś zatrutego. *Kraśń.* — Owo słówko „Bóg miły zapłać“ — wielka to nagroda. *Rej.* — To słowo „cnota“ wiele w sobie zamyka. *Kochan.* — „Tak przed tym bywało lub nie bywało“ — jest powieścią, a nie racją. *Krasicki.*

Uwaga: Tego rodzaju podmiot kładzie się w cudzysłowie („—“) albo się wyróżnia przez podkreślenie. Zresztą jest to podmiot tylko pozorny, ponieważ właściwym podmiotem jest wyraz domyslny „słowo“ „wyrzucił“ i t. p.

b) Zdania bezpodmiotowe.

§ 20. **Bezpodmiotowym** nazywa się zdanie, w którym nie ma ani wyraźnego, ani domyslnego podmiotu. Orzeczeniem w takim razie służy *czasownik nieosobowo użyty* albo *wyrażenie nieosobowe*.

§ 21. Osobnych **czasowników nieosobowych**, t. j. takich, którychby nie można używać *osobowo* czyli z wyraźnym podmiotem, język polski wcale nie posiada. *Nieosobowo* używać się może *każdy* czasownik, jeżeli rzecz lub osoba działająca nie przedstawia się mówiącemu jako coś *odrębnego* od samej czynności, albo jeżeli źródło jakiegoś zjawiska lub sprawca czynności jest *nieznany*, *ukryty*; w takich razach czasownik może się zwać rzeczywiście nieosobowym.

§ 22. **Słowa nieosobowe** ze względu na podmiot nieistniejący należą do dwóch kategorii:

1) *albo* wyrażają jakieś *zjawisko*, w zwykłych warunkach przypisywane podmiotom *rzeczym*, w tym jednak razie występujące bez wyraźnego, a nawet domyslnego podmiotu. Np. Mgli (lub mgliło) mi się w oczach; ochłodziło się znacznie. — Orzeczenia mgli się, ochłodziło się, użyte tutaj nieosobowo, *zwykle* przypisują się podmiotom *rzeczym*; np. oczy się zamglily; powietrze się ochłodziło.

2) *albo* wyrażają *czynność*, w zwykłych warunkach przypisywaną podmiotom *ludzkim*, w tym jednak razie występującą bez wyraźnego, a nawet domyslnego podmiotu czyli sprawcy; np. Mówiono wiele o tym wypadku. — Samo się przez się rozumie, że

mówili ludzie; ale forma nieosobowa mówiono zupełnie pomija *podmiot*, który mówił, jako nieznany albo niepotrzebny, gdyż chodzi tylko o samą czynność, a nie o jej sprawcę.

Słowa nieosobowe *pierwszej* kategorii nazywamy słowami *nieosobowymi zjawisk rzeczowych*, a słowa *drugiej* kategorii — słowami *nieosobowymi czynności ludzkiej*.

§ 23. Słowa **nieosobowe zjawisk rzeczowych** używają się *grammatycznie* w 3. os. l. poj., a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym (na - *ł* - *ła* - *ło*) w rodzaju *nijkim*; n. p. ociepla się; ocieplilo się; ociepliliby się. — Jeżeli takie słowo w bezokoliczniku łączy się z czasownikami: zaczynać, przedstawiać, mieć, musieć i t. p., to te czasowniki kładą się w 3. os. l. poj., i w rodzaju *nijkim*, ponieważ wraz z bezokolicznikiem tworzą jedno *wyrażenie nieosobowe*; n. p. zaczynało (przestawało, musiało) się ocieplać.

Uwaga. Przy słowach nieosobowych zjawisk rzeczowych język niemiecki używa podmiotu czysto *formalnego* es, a język francuski il.

§ 24. Słowa **nieosobowe zjawisk rzeczowych** mają użycie ograniczone; używają się głównie w następujących razach:

1) na wyrażenie *pogody i pory dnia*, t. j. takich zjawisk, w których nie wyobrażamy sobie żadnego odrębnego podmiotu, ponieważ podmiot nie ukazuje się nam *niezależnie*, lecz tylko w samym zjawisku. Jeśli n. p. powiemy grzmi, to w tym wyrazie jest zawarte i orzeczenie i podmiot (grzmot), który poza zjawiskiem grzmienia wcale nie istnieje.

Tu należą takie słowa nieosobowe: błyska (błyska się, łyska się), trzaska (trzaskło), grzmi, pada (padało), dżdży, mży, marznie, taje, oziębia się, ochładza się, ociepla się, wypogadza się, świta, dnieje, zmierzcha się, widnieje (rozwidniło się), mroczy się itp.

Przy wszystkich tych słowach może być i wyraźny podmiot, a wtenczas przestają być nieosobowymi. N. p. pada deszcz: ziemia marznie; śnieg taje; powietrze się ochłodziło; dzień świta i t. p.

Błyska w tej chmurze. *Korzen.* — Od czasu do czasu błyskało. *Sienk.* — Nagle błysnęło. *Sienk.* Raz po raz łyskało w owej chmurze. *Sienk.* — Wkrótce potem rozwidniło się jeszcze lepiej. *Sienk.* — W końcu poczęło świtać. *Sienk.* — Teraz dzień już poczyna. *Korzen.* — Jak prędko się dziś ściemnia. *Sienk.* — Mroczyło się już. *Sienk.* — Tymczasem ściemniło się na niebie. *Sienk.* —

2. na wyrażenie *zjawisk*, spostrzeganych zmysłami, t. j. zjawisk *światlnych, ruchów, głosów i zapachów*, których pochodzenie na razie jest *niewiadome, ukryte, tajemnicze*. N. p. miga, (mignęło), roi się (od czego), wre (zawrzało), kłębi się, kołtuję, gore, szumi (zaszumiało), huczy, świszczy, trzeszczy, dudni, (zadudniało), tętni, trzaska, skrzypi, cichnie, ucicha, dmie, bucha, zionie, wieje, pachnie, cuchnie, zaleciało (czym) itp. Tu należą także: straszny, pokutuje.

Wcałym miasteczku roiło się od żołnierzy. *Sienk.* W kraju wrzało coraz bardziej. *Sienk.* — W izbie gotowało się, jak w garnku. *Sienk.* — Wstała straszna kurzawa, a w niej kłębiło się i wrzało. *Sienk.* — Zatętniało chwilę i ucichło, na górnym zamku jak w ulu szumiało. *Krasz.* — Szarpnęło, huknęło, poczułem zapach siarki. *B. Prus.* — Gruchnęło o wielkiej bitwie pod Warszawą. *Sienk.* — Zaczynam poczęło huczeć w całej Rzeczypospolitej. *Sienk.* — Uciszyło się nagle w kościele. *Sienk.* — Zaraz mi się w głowie rozjaśniło. *Sienk.* — W biednej jego głowie przewróciło się zupełnie. *Korzen.* — Las zasnuło mgłą, parą, łalami deszczu. *Sienk.* — Nagle buchnęło, jakby żarem z pieca. *Sienk.* — Na starej wieży wiało pustkowiem i śmiercią. *Krasz.* — W krzakach czasem zaszeleściało. *Krasz.* — Siarką od nich w izbie pachniało. *Sienk.* —

3) na wyrażenie *objawów uczucia fizycznego*, zwłaszcza *przykrych*, których źródło na razie jest ukryte, choć wiadome siedlisko. Tu należą: boli (mię w piersiach) swędzi (mię na plecach), kręci się, miesza się (w głowie), ćmi się, mgli się (w oczach), szumi, dzwoni, (w uszach) strzyka (w łopatce), łamie (w kościach), trzeszczy (w stawach), burczy (w brzuchu), kłuje (w boku), pali (we wnętrznościach, w gardle), swędzi (na języku), mdli, nudzi itp.

W oczach mi się ćmiło. *Mick.* — W uszach mi ciągle dzwoni. *Sienk.* — Nagle w głowie jej się zakręciło. *Sienk.* — Czuję, że mi się w głowie miesza. *Sienk.* — Jemu się w głowie łatwo przewrócić może. *Krasz.* — Aż w stawach trzeszczało. *Sienk.* — W szlachcicu jęknęło. *Sienk.* — Ze zdziwienia dech mi zaparło. *Sienk.* — Całkiem mię zatkało. *Sienk.* — Przez chwilę mowę nawet mu odjęło. *Sienk.*

Uwaga. Jeżeli jest znane nie tylko siedlisko bólu, lecz także jego źródło czyli podmiot, to słowa powyższe używają się osobowo, choć tylko w 3. os. obydwu liczb. (Słowa trzecio-osobowe). N. p. Nogi mię bolą. — Skóra swędzi. —

4) na wyrażenie *zjawisk* lub *zdarzeń*, które same przez się są ukryte, a znane tylko ze swych *początków* lub *skutków*. Tu należą: zaczyna się (od czego), kończy się (na czym), zanosi się (na co), zbiera się (na co), ma się (ku czemu, do czego), przychodzi (do czego), idzie (do czego, na co).

Zaczęło się od utraty prowincji, a skończy się Bóg wie na czym. *Sienk.* — Na tym się skończyło. *Krasz.* — Na bitwę się zanosi. *Sienk.* — Zanosilo się na długą pogodę. *Sienk.* — Zbierało się na burzę. *Sienk.* — Otóż ci się na złość zebrało! *Krasz.* — Mnie się wcale na sen nie zbiera. *Krasz.* — Już się do tego miało. *Sienk.* — Przychodziło coraz do żywszego sporu. *Mick.* — Przyszło z tego powodu do sporów. *Sienk.* — Od szabel szło na pistolety. *Mick.* —



5) na ogólne oznaczenie *powodzenia*, bez wyrażenia jego sfery. Tu należą: *idzie* (dobrze, źle), *wiedzie się*, *powodzi się*, *udaje się*, *szcześci się*.

Szło mu dość sporo. *Sienk.* — Ciężko z początku *idzie*. *Sienk.* — Ze szlachcią nie tak poszło łatwo. *Krasz.* — Wiodło się i urywało. *Korzen.* — Zali by się im nie powiodło? *Sienk.* — Nie udało ci się. *Sienk.* —

6) na wyrażenie *interesu*, jaki kto ma w pewnym przedmiocie lub zdarzeniu, albo *ochoty* do czego. Tu należą: *idzie*, *chodzi* (o co), *zależy* (na czym), *chce się* (czego), *odchciewa się* (odchce się czego).

Nie o ciebie *idzie*. *Mick.* — Nie o to *idzie*, żeby cię wypędzić. *Korzen.* — O głowę twoją *chodzi*. *Sienk.* — Tu o dziecka jedynego *szczeście* i *spokój* *chodzi*. *Krasz.* — Mnie się wcale spać nie *chce*. *Krasz.* — Chciało mu się samemu ryknąć *placzem*. *Sienk.* —

7) na wyrażenie *obfitości* i *braku* czego, *przybytku* i *ubytku*. Takie słowa nieosobowe mają przy sobie zawsze podmiot logiczny w 2. przyp. (ob. niżej).

8) *Nieosobowo* używa się *jest* (było, będzie) i *niema* (nie było, nie będzie) z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym i bezokolicznikiem; n. p. *jest* czego *żałować*, *jest* czemu się *dziwić*; *niema* co *robić*; *nie było* gdzie *siedzieć* itp.

Tu *niema* co *robić*. *Krasz.* — Było czego się *przestraszyć*. *Korzen.* — *Nie było* co *rzec* na tak stanowczą *odmowę*. *Sienk.* —

9) Podobnie używają się ze słowem *jest* (było, będzie) bezokoliczniki: *widzieć*, *słuchać*, *czuć*, *znać*, *stać* (mię na co), przy których w czasie teraźniejszym słowo *jest* zwykle się opuszcza.

Słuchać wesołe *pląsy* i *śpiewanie*. *Brodz.* — *Słuchać* *krzyk* w *karczmie*, *widzieć* w *plebańji* *świece*.

Mick. — *Słuchać* było *bzykanie* *much* i *baków*.

Sienk. — *Wszędy* *znać* było *ruch* *wielki*. *Sienk.* —

10) Nareszcie używa się nieosobowo słowo *jest* (było, będzie) w połączeniu z wyrażeniem, złożonym z przyminka i rzeczownika.

Nie do śmiechu było *heroinie* *naszej*. *Korzen.* *Miecznikowej* *nie do snu* było. *Krasz.* — *Więc* było po *uroku*. *Mick.* —

§ 25. Są jeszcze czasowniki, które tylko *niekiedy*, a mianowicie: w połączeniu z przysłówkiem *sposobu*, używają się jako *nieosobowe* *zjawisk rzeczowych*; zwykle zaś używają się z podmiotem wyraźnym tylko w 3. os. obydwu liczb; dlatego nazywamy je *słowami trzecio-osobowymi*. Podmiotem przy nich może być albo *rzeczownik*, albo *zaimek* rodzaju *nijakiego*, albo *nareszcie* całe *zdanie* podmiotowe; w ostatnim razie przyjmują również pozór czasowników nieosobowych.

Do słów *trzecio-osobowych* (używanych *niekiedy* *nieosobowo*) należą:

1) Słowa, oznaczające *zdarzenie*, jako to: *bywa*, *zdarza się*, *trafia się*, *staje się*, *przychodzi*. N. p. (*trzecio-osobowo*;) To często się *zdarza*. *Zdarzają się* takie wypadki. *Zdarza się* o tym zapomnieć. *Zdarza się*, że o tym *zapominamy*. (*nieosobowo*;) *Zdarza się* i tak.

Nic się *przecie* nie stało. *Krasz.* — Na jednej *łące* *wszystko* się *działo*. *Krasicki.* — *Bodaj* nam się *lepiej* *działo*! *Sienk.* — *Lecz* za to w *trzecim* *gronie* *dzieje się* *inaczej*. *Mick.* —

2) Słowa, oznaczające *konieczność logiczną* lub *moralną*, jakoto: *wynika*, *wypływa* (stąd), *okazuje się*, *pozostaje*, *rozumie się*; *należy*, *należy się*, *godzi się*, *wypada*, *uchodzi*, *przystoi*, *opłaca się*. N. p. (*trzecio-osobowo*;) To *nie uchodzi*. Takie *żarty* *nie uchodzą*. *Wypada* *milczeć*. *Nie wypada*, *żebyśmy* *milczeli*. (*nieos.*) Tak mi *wypadło*. *Wypadło* *inaczej*.

Godzi się *krewnego* *wspomóc*. *Sienk.* — *Nie godziło* mi się *tego uczynić* i n

pada. *Sienk.* — Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.* —

3) Czasowniki, oznaczające *przywidzenie*, jako to: zdaje się, widzi się, (przywidziało się), śni się, (przyśni się), marzy się, roi się, (uroiło się).

Uwaga. Śni się (o czym) najczęściej nieosobowo, lecz także: śni mi się ktoś, coś, lub śnię (o czymś).

4) Słowa, oznaczające uczucia *moralne*, używają się tylko jako *trzecio-osobowe* z wyraźnym podmiotem. Do nich należą: boli (mię), martwi (mię), korci (mię), smuci (mię), cieszy (mię), mierzi (mię), dziwi (mię). N. p. Martwią mię twoje wybryki. To mię bardzo zmartwiło. Martwi mię, żeś nieposłuszny.

Fałsz mię mierzi. *Kochan.*

Uwaga. Niektóre ze słów trzecio-osobowych używają się także w 1. i 2. os., w odmiennym nieco znaczeniu. Zdawać się może mieć *trojaką* składnię; n. p. Zdajesz się chory (chorym). Zdajesz się być chorym. Zdaje się, żeś chory.

Zdała się nie stapać, ale pływać po liściach.
Mick. — Wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi.
Mick. — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą.
Mick. — Zdało się, że się udobruchał. *Mick.*

§ 26. Słowa **nieosobowe czynności ludzkiej** są to pewne *formy*, użyte *bezpodmiotowo* od *wszystkich* czasowników, na wyrażenie czynności ludzkiej, której podmiotu nie znamy albo nazwać nie chcemy. Przy takich orzeczeniach bezpodmiotowych często ma się na myśli osobę *pierwszą* lub *drugą*, a więc *wiadomą*; lecz pierwszej przez skromność, a drugiej przez delikatność nie chce się wprost nazwać. N. p. Pracowało się przez cały dzień = ja pracowałem. Próżnowało się = ty próżnowałeś.

Uwaga. Język niemiecki w tych razach jako podmiotu czysto gramatycznego używa zaimka *man*, ję-

zyk francuski zaimka *on* z 3. os. 1. poj. W mowie potocznej polskiej używa się niekiedy podobnie jako podmiot rzeczownik *człęk* (człowiek) z 3. os. 1. poj., mianowicie wtenczas, kiedy mówiący w formie nieosobowej mówi o sobie samym. Ten rzeczownik *człęk* przyjmuje niejako znaczenie zaimka nieokreślonego (jak niemieckie *man*, franc. *on*) i używa się w tym znaczeniu nie tylko w 1. przyp. jako podmiot, lecz i w innych przypadkach.

Człęk niemało skorzystał. *Mick.* — *Człęk* się boi zabrać dalej. *Sienk.* — *Człęk*-by się bił dzień i noc. *Sienk.* — *Człeku* się zdaje, że sam sobie krwi upuścił. *Sienk.* —

§ 27. Słowa **nieosobowe czynności ludzkiej** wyrażają się przez następujące formy:

1) przez 3. os. 1. mn. np. Powiadają o nim cuda. Donoszą nam z Rzymu.

2) przez 3 os. 1. poj. w połączeniu z zaimkiem zwrotnym się; np. Tak to się tylko mówi. Próżniaka nie chwali się. Robiło się, co się mogło.

Osobny rodzaj tej formy powstaje przez dodanie 3. przypadku rzeczownika lub zaimka, który wyraża *podmiot logiczny* zdania; np. Dobrze nam się spało = spaliśmy dobrze.; Czy przyjemnie wam się jechało? = Czy jechaliście przyjemnie?

3) W czasie *przeszłym* i w trybie *warunkowym* istnieje osobna forma nieosobowa czynności ludzkiej, kończąca się na —no albo —to, (która jest właściwie imiesłowem biernym rodz. nij. w formie niezłożonej, lecz przyjęła znaczenie czynne). Ta forma używa się prawie od wszystkich czasowników, z wyjątkiem słowa *iść* i złożonych z nim, oraz słowa *móc*: np. Rozprawiano wiele o nieśmiertelności duszy. Zaczęto robotę.

4) Rzadziej w znaczeniu nieosobowym używa się 1. os. 1. m. albo 2. os. 1. poj., ostatnia forma zwłaszcza w przysłowiach. Np. Chwalimy to, co komu się podoba. Na plewy starego wróbla nie złowisz.

Dziś nam szlachectwa przeczą, każą nam drabować. *Mick.*—Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają. *Skarga.*—Miało się trochę przyrodzonych zdolności. *Sienk.*—Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.*—Bywało się w gorszych opałach. *Sienk.*—Służyło się lat kilkanaście różnym panom. *Korzen.*—Takie rzeczy się odgaduje. *Sienk.*—Dano trzecią potrawę. *Mick.*—Próżno szukano księdza. *Mick.*—Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.*—Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick.*—Gdzieniegdzie bito się większymi kupami. *Sienk.*—Brak czyli niedostatek uwagi nazywamy roztargnieniem. *Śniad.*—Próżno się na polu wadziysz, jeśli doma nie uradziysz. *Rej.*—Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.*—Dziś bijesz, jutro ciebie biją. *Mick.*—Na kwadratowym podwórzu nie słyszałeś głosów ludzkich. *B. Prus.*—Głowa muru nie przebijesz. (przysł.)

Uwaga. 3. os. l. poj. używa się jako słowo nieosobowe czynności ludzkiej tylko w niektórych wyrażeniach przysłowiowych, jako to: jak okiem sięgnął; jak sierpem rzucił i t. p. Na wołowej-by skórze nie spisał. *Krasz.*

§ 28. Rzeczowniki i przysłówki używają się *nieosobowo* ze słowem posiłkowym jest (było, będzie) albo robi się (robiło się) czyni się, staje się, kiedy wyrażają orzeczenie *bezpodmiotowe*, t. j. nie mają ani wyraźnego, ani domyślnego podmiotu. Takie rzeczowniki lub przysłówki, użyte bez podmiotu, nazywamy *wyrażeniami nieosobowymi*; co do znaczenia odpowiadają słowom *nieosobowym* zjawisk rzeczowych.

Uwaga. Język niemiecki używa tutaj również podmiotu gramatycznego es, a francuski il.

§ 29. Rzeczowniki, użyte nieosobowo, czyli **wyrażenia nieosobowe rzeczowne** w czasie teraźniejszym obywają się zwykle bez słowa jest, a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym

używają bez względu na rodzaj rzeczownika zawsze formy rodzaju nijakiego (było, zrobiło się, uczyniło się, stało się).

Najczęściej używane wyrażenia nieosobowe rzeczowne są następujące: trzeba, potrzeba, brak, wstyd, żal, strach, dziw, niedziw, sposób, nie sposób, czas, pora, mowa i t. p., oraz przymiotnik rodzaju żeń. można z domyślnym rzeczownikiem rzecz.

Uwaga. Z tych wyrażeń: trzeba, potrzeba i można mają już zupełnie znaczenie słów nieosobowych; można je więc nazwać *wyrażeniami słownymi*.—Wyrażenia: podobna, niepodobna, słusznai t. p. (z domyślnym rzeczownikiem rzecz) nie używają się nieosobowo, ponieważ przy nich zawsze wyraża się podmiot albo przez zaimek rodzaju nijakiego, albo przez bezokolicznik, albo przez całe zdanie podmiotowe; mają więc znaczenie *słów trzecio-osobowych*.—Przy trzeba, potrzeba kładzie się wprawdzie również bezokolicznik, ale nie jest on tu podmiotem, lecz dopełnieniem (na pyt. czego).

Trzeba było widzieć pocieszoną minę biednego pana Pawła. *Korzen.* Potrzeba było kończyć, niepodobna odstępować. *Krasz.* Trzeba było i trzeba będzie dać przykład. *Sienk.* Przy stodole widzieć można było ludzi. *B. Prus.* Żal mu się zrobiło tak szczerego i najgorliwszego admirałora jego teorii gospodarskich. *Korzen.* Nie sposób nie słuchać. *A. Fredro.*

§ 30. **Przysłówki na—o**, użyte nieosobowo (n. p. zimno, ciicho i t. p.) są to właściwie przymiotniki rodzaju nijakiego w formie niezłożonej; później, kiedy zatracono poczucie, że to są przymiotniki, i zaczęto je uważać za przysłówki, to według ich analogii zaczęto tak samo używać i przysłówków na -e (jak dobrze, źle i t. p.) oraz stopnia wyższego na -ej (jak lepiej, gorzej i t. p.), tak iż obecnie mamy *wyrażenia nieosobowe przysłówkowe* na -o, na -e i na -ej.

W wyrażeniach nieosobowych przysłówkowych słowo jest w czasie teraźniejszym zwykle się opuszcza, a w czasach złożonych naturalnie używa się w rodzaju nijakim. Wyrażenia nieosobowe przysłówkowe ze słowem robi się (czyni się) odpowiadają słowom nieosobowym poczynającym; n. p. Robi się ciemno = ciemnieje, ściemnia się; robi się chłodno = ochładza się; robi się ciepło = ociepla się.

W ogóle znaczenie wyrażen nieosobowych przysłówkowych odpowiada w zupełności znaczeniu słów nieosobowych zjawisk rzeczowych.

Najczęściej używane takie wyrażenia są: zimno, chłodno, ciepło, gorąco, widno, ciemno, cicho, późno, wcześnie, smutno, wesoło, miło, dobrze, źle, pięknie, przyjemnie, nie sporo (komu) it. p.

W pokoju ciemno. *Mick.* W podwórzu, murami osłonionym, ciemnowo się robić zaczynało. *Krasz.* W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* Dokoła było straszno i ciemno. *Słow.* Zrobiło się ciemno i cicho. *Sienk.* W kościele zrobiło się cicho. *Korzen.* Pusto—smutno—tęskno w bujnej Ukrainie. *Malez.* Ciasno tam było, brudno. *Korzen.* Lekko mi, rzeźwo, lubo. *Mick.* Markotno tu się stało panu Rejtanowi *Mick.* Uczyniło mu się przykro. *Sienk.* Uczyniło się jej mdło i słabo. *Sienk.* Zrobiło mu się jakoś mdło na sercu. *Sienk.* W duszy było mu wesoło. *Sienk.* Dobrze mi tak! *Mick.* Pięknież tam i wesoło. *Korzen.* Tym gorzej dla mnie. *Korzen.* Lżej mu się zrobiło i pogodniej w sercu. *Sienk.*

Uwaga. Wystrzegać się należy, żeby nie brać każdego przysłówka, stanowiącego orzeczenie zdania, za wyrażenie nieosobowe; często bowiem przysówek bywa orzecznikiem przy podmiocie w bezokoliczniku. (Ob. niżej). Tak n. p. przysówek wolno nigdy nie używa się

nieosobowo, bo ma zawsze przy sobie podmiot wyrażony, czy to w bezokoliczniku, czy w zaimku rodz. nij. N. p. Tu nie wolno wchodzić. To nie wolno. To mi wolno. *Sienk.*

c) Podmiot logiczny.

§ 31. Powiedzieliśmy, iż podmiot *gramatyczny* kładzie się zawsze w 1. przyp. Otóż imię lub zaimek, oznaczający rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy, a postawiony w innym jakim przypadku, nie pierwszym, nazywamy *podmiotem logicznym*. Taki podmiot logiczny towarzyszy wielu słowom i wyrażeniom nieosobowym, przy których naturalnie podmiotu gramatycznego niema.

§ 32. **Podmiot logiczny w 2. przypadku** kładzie się przy słowach nieosobowych, oznaczających: *obfitość i brak, przybytek i ubytek*, jako to: starczy, wystarcza,—niema (nie masz, nie było, nie będzie) nie bywa, brakuje, nie staje, nie dostaje, zbywa, nie zostaje,—przybywa, przyrasta, mnoży się (namnożyło się), przybiera,—przebiera się (przebrało się) ubywa.

W językach niesłowiańskich w tych razach używa się zwykle słowo osobowe z podmiotem w 1. przyp.

Prostoty i szczerości między ludźmi nie masz. *Skarga* W oknach nie było światła. *Sienk.* Tego w świecie jeszcze nie bywało. *Sienk.* Szabel nam nie zabraknie. *Mick.* Głosu mi nie staje. *A. Fredro.* Sił w kościach nie stało. *Kochan.* Komu słów dostanie Twoję siłę słać, Pannie? *Kochan.* Dobrym światła zawždy stanie. *Kochan.* Już mi sił ledwie i dusze dostanie. *Kochan.* Ptasięgo tylko nie dostaje mleka. *Mick.* Jegrow więcej przybywa. *Mick.* Codzienną władzę królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa. *Skarga.* Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Krasicki.* Czy się wiekuistego słowa przebrało? *Kochan.* Ludzi skrzętnych się namnożyło. *Kochan.*

Uwaga 1. Drugi przypadek podmiotu logicznego kładzie się niekiedy przy słowie być, nieosobowo użytym; lecz wtenczas przypuścić można elipsę liczebnika nieoznaczonego (n. p. dość, dużo, wiele i t. p.) N. p. Trupów tu (jest) jak maku. *Słow.* Zwierza w kniei (jest) by kawek na słotę. *Wójcicki.*

Uwaga 2. Przy słowach nieos. zbywa i brakuje podmiot logiczny może stać także w 7. przyp. z przymikiem na. Tęż konstrukcję ma słowo nieos. schodzi (mi na czym). N. p. Zbyt cierpliwiej uwadze zbywa na mocy i świeżości w rozumie. *Wiszn.* Polakom na niczym nie schodzi. *Klon.* Pewnie na chęci mi nie brakło. *Sienk.*

§ 33. **Podmiot logiczny w 4. przyp.** Jeżeli podmiotem jest rzeczownik lub zaimek w połączeniu z liczebnikiem nieoznaczonym (n. p. kilka, wiele, mało, dosyć, trochę, parę) albo z głównym oznaczonym, poczynając od pięciu, albo z liczebnikiem zbiorowym (dwoje, troje, czworo i t. d.), albo jeżeli podmiotem jest sam taki liczebnik, to podmiot kładzie się w przyp. 4., a orzeczenie słowne przybiera formę nieosobową (t. j. kładzie się w 3 os. l. poj. i w rodz. nij.), orzeczenie zaś przymiotne zgadza się z rzeczownikiem (w 2 przyp.). Właściwie bowiem w 4 przyp. kładzie się tylko liczebnik, a rzeczownik przy nim, jak zwykle po tych liczebnikach, kładzie się w przyp. 2. Że liczebnik stoi tu w przyp. 4, to najlepiej poznać po liczebnikach nieoznaczonych parę i trochę, które są wyraźnie 4 przyp. rzeczowników. Czwarty przypadek dostał się tu prawdopodobnie przez analogję z czwartym przyp. przy słowie kosztować i przymiotniku wart na pył. ile? Języki niesłowiańskie i w tym razie używają przypadku 1.

Uwaga 1. Do liczebników nieoznaczonych zaliczamy także przysłówki ilości, jeżeli określają rzeczownik, a nie przymiotnik lub słowo. N. p. wiele książek, dosyć piór, mało malin—liczebniki nieoznaczone. Uczeń wiele pracuje, mało się bawi, jest dosyć pilny—przysłówki stopnia lub ilości.

Przykłady. Kilka godzin przeszło nieopatrzenie. *Korzen.* Zdobyczy tam wiele. *Mick.* Pedagogów na urzędy pełno, a posłuszeństwa skąpo. *Skarga.* Wielu pierzchło, skryło się w sad, w chmiele nad rzeką; kilku wpadło do domu. *Mick.* Ileż to lat minęło. *Mick.* Będzie trochę krzyku i płaczu. *Sienk.* Tak upłynęło parę godzin. *Sienk.* W pokoju było parę szaf. *Korzen.* Tymczasem upłynęło pół godziny. *Sienk.* Legło znów ludzi kilkaset. *Sienk.* Koło królewskiego sztandaru zostało się tylko kilkunastu. *Sienk.* Upłynęło dni kilkanaście. *Sienk.* Blisko pięćdziesiąt czerwonych płomieni zamigotało w bladym mroku porannym. *Sienk.* W miasteczku ledwie parę okien świeciło. *Krasz.*

Uwaga 2. Liczebniki zbiorowe (dwoje, troje, czworo i t. d.) można uważać za rzeczowniki rodzaj. w 1. przyp. l. poj., po których naturalnie orzeczenie kładzie się w rodz. nijakim. Wyjątek stanowi liczebnik oboje, który ma konstrukcję osobową. N. p. Wszystko troje wyszło razem do bydła. *A. Fredro.* Oboje rodzice pieszczotami starali się dziecię do życia przywrócić. *Krasz.*

Uwaga 3. Jeżeli przed liczebnikiem stoi jeszcze zaimek, to orzeczenie używa się także *osobiście* w l. mn. n. p. Wszystkie pięć książek zginęły. Tak samo, jeżeli następuje jeszcze *drugie* orzeczenie czasownikowe (lub łącznik), to takowe kładzie się również osobowo w l. mn.; n. p. kilka psów nadbiegło i zaczęły szczekać.

Uwaga 4. Taką samą składnię, jak liczebniki, mogą mieć niektóre rzeczowniki liczebne; n. p. Pozostało ćwierć funta kawy. Rumianych wdzięków przybyło połowę. *Brodz.*

Uwaga 5. W połączeniu z rzeczownikiem męskim osobowym (niekiedy nawet ze zwierzęcym), wyraźnym

lub domyślnym, nawet liczebniki dwa, trzy, cztery mogą jako podmiot stać w przyp. 4. i mieć konstrukcję nieosobową. N. p. zamiast „Trzej jesteście i macie trzy drogi”. *Mick.* — dziś zwykle się mówi: Trzech was (jest) i macie trzy drogi. Zamiast: Dwaj panowie przyjechali—mówi się zwykle: Przyjechało dwóch panów.

Dwóch z latarkami szło naprzód. *Sienk.* Dwóch kuchcików przy piecu siedzi. *Mick.* Z oficyny wypadło dwóch pacholców. *Sienk.* Trzech jeźdźców nie zwróciło niczyjej uwagi. *Sienk.* Pada z poddasza dwóch wróblów bijących się. *Mick.*

§ 34. W 3. przyp. kładzie się podmiot logiczny przy słowach nieosobowych, utworzonych z 3. os. l. poj. z zaimkiem się (ob. § 27. 2).

II. ORZECZENIE.

a) Orzeczenie czasownikowe.

§ 35. Orzeczenie czasownikowe odpowiada na pyt.: *co robi podmiot? co się dzieje z podmiotem?* i zgadza się (równie jak i łącznik) z podmiotem w osobie i liczbie, a jeżeli jest użyte w formie złożonej z imiesłowem na l,—ła,—ło, lub z imiesłowem biernym na—ny,—ty, to w l. poj. i w rodzaju, a w l. mn. w formie (osobowej lub rzeczowej).

Żarła go pycha, gryzło sumnienie, gryzł opór niespodziany. *Sienk.*—Garnęli się do niego zbiegowie. *Sienk.*—Piechurowie zaledwie nogi wlekli. *Sienk.*—Na stołkach dokoła siedziały chłopcy, chłopki. *Mick.* Wszystkie kądziel przędły. *Sienk.*—Na środku rozległego dziedzińca rosły stare lipy. *Sienk.*—Wiły się nici, warczały wrzeciona, migały druty; *Sienk.*

Uwaga 1. Formę osobową w 1-ym przyp. l. mn. dziś mogą mieć tylko czasowniki osobowe męskie (np. panowie, rodacy i t. p.), oraz niekiedy kilka zwierzęcych (psi, ptacy, wilcy); przy takiej więc formie

osobowej podmiotu używa się forma osobowa czasownika. Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala jednak kłaść orzeczenie słowne w formie osobowej także przy rzeczownikach osobowych męskich, użytych w formie rzeczowej; np. chłopcy przyjechali.

Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to napróżno. *Sienk.*

Uwaga 2. Przy zaimkach rzeczownych osobowych (kto, ktoś i t. p.) kładzie się rzeczownik w rodz. męsk. l. poj.; po zaimkach rzeczowych (co coś i t. p.) w rodzaju nij. l. poj.

Uwaga 3. Jeżeli podmiotem jest imię zbiorowe na —stwo, to orzeczenie (i łącznik) kładzie się zwykle w l. mn. i w formie osobowej. To samo napotyka się niekiedy także przy innych podmiotach zbiorowych (*Constructio od sensum*).

Państwo od dawna siedzieli za granicą. *Sienk.* Chłopstwo tamto tak grubo i hardzie na tę odpowiedzieli legację. *Bohom.*—Większa część już od dni dwudziestu kawałka chleba nie widzieli. *Bohom.* Kompanja się będą śmiali. *Sienk.*

Uwaga 4. Przy podmiotach waszmość, wasza miłość, wasza ekscelencja i t. p. orzeczenie stosuje się do płci naturalnej podmiotu; jednak niekiedy napotyka się przy wasza miłość i t. p. rodzaj żeński, niezgodnie z rodzajem naturalnym.

Wasza miłość będzie miała za murami sługi gotowe. *Sienk.*

Uwaga 5. Podmiot czasownika czynnego nazywamy *podmiotem czynnym*; podmiot czasownika biernego—*podmiotem biernym*.

Uwaga 6. Znaczenie czasownika mają także niektóre *przymiotniki* (z łącznikiem lub jego przyrostkiem), mianowicie: winieniem (winnam), powinieniem (powinnam).

§ 36. Wyjątek co do zgody czasownika z podmiotem stanowią wzmiankowane w §§ 31—33 wyrażenia nieosobowe przy podmiocie logicznym, postawionym *nie* w 1-ym przyp.

Uwaga 1. Według tej analogii niekiedy i po liczebnikach 2, 3, 4, położonych w przyp. 1-ym, kładzie się czasownik nieosobowo w 1. poj. rodz. nij.

Z pyska wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska. *Mick.*

Uwaga 2. O czasownikach formalnych, które same przez się orzeczenia nie stanowią, będzie niżej mowa.

§ 37. Słowo być, służące zwykle tylko za łącznik, może stanowić orzeczenie zupełne w znaczeniu: 1) *istnieć, egzystować*; np. Bóg jest, był i będzie; 2) *znajdować się, przebywać* w pewnym miejscu; np. Ojciec jest w domu.—Jeżeli słowo być jest zupełnym orzeczeniem, to w połączeniu z przeczeniem przechodzi w słowo nieosobowe niema (niebyło, niebędzie), a podmiot logiczny kładzie się w 2-im przyp. (ob. § 32).

§ 38. W zastępstwie orzeczenia słownego używa się niekiedy rzeczownik z przymikiem, oraz z łącznikiem (wyrażnym lub domyślnym). Np. Wszystko w kwiecie (*Kras.*) = kwitnie.—Zająć w nogi (*Kras.*) = uciekł.—Jestem po obiedzie = Zjadłem obiad.—Już po zabawie, po wszystkim, po mnie.—Jestem bez zajęcia.—Jestem na wyjeździe i t. p.

Funkcję orzeczenia słownego może spełniać również przyp. 6 bez przymika; np. Świat cały był mu otworem = otwarty.

Szczególnie używa się jako orzecznik rzeczownik słowny w 2-im przyp. z przymikiem do, na oznaczenie czynności koniecznej (zadania) albo też możebnej.

Wyrok naszego szczęścia już jest w mojej mocy. *A. Fredro.*—Dom nasz otworem stoi nawet dla występku. *Korzen.*—Wszyscy są do zapłaty, niema do usługi. *A. Fredro.*—Było do przewidzenia. *Sienk.* Chwili niema do stracenia. *Krasz.*—Nic innego do czynienia niema. *Krasz.*

b) Orzecznik imienny i łącznik.

§ 39. Zarówno przy orzeczniku rzeczownym, jak i przymiotnym łącznik zwykle się opuszcza w 3. os. l. poj. i mn. czasu teraźniejszego, zwłaszcza w przysłowia i sentencjach. W os. zaś 1-ej i 2-ej czasu teraźn. łącznik rzadko się opuszcza, lecz często pozostaje z niego tylko przyrostek jego (—m, —ś, —śmy, —ście), który zwykle się dodaje do pierwszego wyrazu w zdaniu. W czasie przeszłym i przyszłym, oraz w trybie rozkazującym i warunkowym łącznik się nie opuszcza ani nie skraca.—Łącznik tak samo, jak orzeczenie słowne, zgadza się z podmiotem w liczbie i osobie, a w czasie przeszłym i w trybie warunkowym także w rodzaju (w l. mn. w formie osobowej lub rzeczowej).

Cóż dziwnego? Koszt wielki, a nuda jeszcze większa.

Mick.—Nie głupim! *Korzen.*—Jam sierota! ja winienem wam wszystko, jam sługa. *Krasz.*—Wyście ojcowie nasi i opiekunowie! *Skarga.*

§ 40. Tylko jeśli podmiotem jest zaimek wskazujący to, wtenczas łącznik zgadza się z orzecznikiem.

Była to historia żyjąca krajowa. *Mick.*

1. Orzecznik rzeczowny.

§ 41. Orzecznik rzeczowny kładzie się w języku polskim rzadziej w przyp. 1-ym, częściej w przyp. 6-ym.

§ 42. Orzecznik rzeczowny kładzie się w przypadku 1-ym na pyt. kto lub co jest podmiot? wówczas, kiedy oznacza przymienny i stały stan lub przymiot podmiotu, t. j. taki, który mu po wszystkie czasy jest właściwy. To bywa szczególnie:

1) Zwykle, jeżeli chodzi o stwierdzenie osobistości lub zdefiniowanie gatunku podmiotu; np. Ten pan jest mój nauczyciel. To drzewo jest dąb.—To zwierzątko jest żaba.

Przyp. 1-szy jest tu nieodzowny, jeżeli podmiotem jest zaimek wskazujący to (po łac. *hic, haec, hoc*), a również, jeżeli orzeczeniem jest imię własne, rzeczywiście podmiotowi przystępujące.

Jestem twój stryj. *Mick.*—Ci chłopcy są nie moi, lecz twoi poddani. *Mick.*—Czy ja jestem duch z tamtego świata? *Korzen.*—Tyś mój ojciec, Tyś mój Bóg i obrońca. *Kochan.*—Tyś moc jest i siła moja; Tyś zamek i twierdza, Tyś moja obrona. *Kochan.*—To nie dziad szkaradny, to gość. *Mick.*—To ludzie dzicy i przesadni. *Korzen.*—Była to maskarada, zapustna swawola. *Mick.*—Jam nie Babinicz, jam Kmicic. *Sienk.*

2) *Zwykle*, jeżeli orzecznik wyraża *personalia* podmiotu, t. j. jego płeć, narodowość, wyznanie, stan i t. p.

Ja jestem stara kobieta. *Krasz.*—Jam chrześcijanin. *Korzen.*—Mój ojciec był żyd. *Korzen.*—Był Jan Tarnowski wielki człek. *Orzech.*—Jestem równy tobie król i człowiek. *Słow.*—Jam jedynak. *Korzen.*—Jestem żołnierz, jesteśmy śmiertelni oboje; jestem człowiek; sam własnych kaprysów się boję. *Mick.*—Jam jest niewolnik i poddany, tyś mój dobrodziej i Bóg ziemski mój. *Skarga.*—Zosia nie będzie, prawda, partja posażna, ale też nie jest z lada wsi, lada szlachcianka, idzie z jaśnie wielmożnych, jest wojewodzianka. *Mick.*

3) *Zwykle*, jeżeli orzecznik rzeczowny zawiera charakterystykę podmiotu, j. j. wyraża stały jego *przymiot* i może być zastąpiony przez przymiotnik.

Był on prostak. *Mick.*—Hrabia pyszałek, głupiec, a Gierwazy łotr. *Mick.*—Łgarz jesteś. *Mick.*—Czy waśc zbójca? *Mick.*—On nie wielki znawca. *Korzen.*—Wszyscyśmy grzesznicy. *Korzen.*—Ten Mirza był wesoły chłopak, urwis i psotnik wielki. *Sienk.*—Pszczołki na ziemi pierwsze gospodynie. *Brodz.*—My jesteśmy niezli rolnicy, a źli administratorowie. *Sienk.*

4) *Zwykle* w definicjach, nie tylko logicznych, lecz także retorycznych. Język nasz lubi w tym razie po łączniku

dodawać zaimek to, jako drugi podmiot czysto formalny. Po takim to pierwszy przypadek orzecznika jest nieodzowny.

Uwaga. Ten zaimek to po łączniku ma wagę *enklityki*, i dlatego pisze się zwykle razem z łącznikiem albo łączy się z nim kreską (—); przy opuszczeniu łącznika pozostaje samo to, z przeczeniem to nie.

Bajka jest krótka przestroga, nauka, w małym oderwanym obrazie opowiedziana. *Tyszyński.*—Pamięć jestto władza w nas będąca, która wyobrażenia łatwo przyjmuje, zatrzymuje i szybko przywołuje. *Sniad.*—Porządek jestto ład, jestto rozum. *Brodz.*—Cnota skarb wielki, cnota klejnot drogi. *Kochan.*—Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy. *Skarga.*—Wiara w przyszłość—to najpotężniejsza dźwignia. *Korzen.*—Chmury twój wóz, tve konie—wiatry nie-doścignione, duchy—posłańce. słudzy—gromy zapalone. *Kochan.*—U panów rozmowa była-to historia żyjąca krajowa. *Mick.*—Twoje nadzieje—to gruszki na wierzbie. *Korzen.*—Podobieństwo to nie tożsamość. *Tyszyński.*

§ 42. Orzecznik rzeczowny w przyp. 1-ym coraz to bardziej ustępuje przed przyp. 6-ym. Dziś ogranicza się niemal do tych wypadków, gdzie podmiotem jest zaimek to, oraz gdzie miejsce łącznika zajmują słówka: jest-to, są-to, to nie, to. Natomiast u dawniejszych pisarzy napotykamy wiele przykładów z orzecznikiem rzeczownym w 1-ym przyp., gdziebyśmy dziś użyli przyp. 6.

§ 43. W 1-ym przyp. kładzie się również orzecznik *porównawczy*, t. j. połączony z podmiotem zapomocą łącznika i przysłówka jak, jako, jakby, jakoby, niby.

Wyście jako góry, z których rzeki i źródła wytryskają; a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. *Skarga.*—Są tedy obyczaje jakoby źródła a początki, z których prawa cieć i płynąć mają. *Bazylik.*—Pomyślenie jest jako ziarno, przyzwolenie na uczynek jako żdźbło, a kłos z owocem

jest popełnienie uczynku. *Skarga*. — Żona moja od niespań i troski była jak bursztyn. *Słow.* — Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.* — Stara prawda jest jak stare wino. *Korzen.* — Przy urodzeniu człowiek jest jako piana, po urodzeniu jako bańka. *Rej.* — Ćwiczenie przy rozumie jest jak obydobne kwiecie na dobrym szczepie. *Rej.* — Jestem dla ludzi jako ptak złowrogi. *Mick.*

Uwaga. Orzecznik porównawczy wyraża się niekiedy przez wyrażenie przyimkowe *naksztalt z 2* przyp.

Mądrość świecka jest naksztalt błędnego ognika. *Mick.* Świat był naksztalt gmachu sklepionego, a niebo naksztalt sklepu ruchomego, księżyc jak okno, któredy dzień schodzi. *Mick.*

§ 44. **Orzecznik w 6-ym przyp.** oznacza *stan* lub *przymiot niestały, przygodny*, niezupełnie właściwie przypisywany podmiotowi, niezupełnie mu odpowiedni.

Szczególnie kładzie się orzecznik w 6-ym przyp.:

1) Jeżeli oznacza *rodzaj* lub *klasę*, do której należy podmiot, albo jeżeli chcemy powiedzieć, że podmiot nie jest *jedynym*, lecz tylko *jednym* z przedmiotów, które obejmuje pojęcie orzecznika. Łącznik jest znaczy tu tyle, co = jest jednym z nich, należy do nich. Np. Wróbel jest ptakiem = jest jednym z ptaków = należy do ptaków. — Dąb jest drzewem = jest jednym z drzew = należy do drzew.

Pochlebstwo kłamstwem jest. *Korzen.* — Woźny jest pośłem prawa. *Mick.* — Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną. *Skarga.* — Właśnie podniesienie materialnego bytu jest potężną pobudką umysłowego przebudzenia. *Kremer.*

2) Jeżeli orzecznik przysądza się podmiotowi nie bezwarunkowo, lecz z pewnym *zastrzeżeniem* lub w *szczególnościach*. Często dodaje się do niego 3. przyp. lub przyimek dla z 2. przyp. w celu oznaczenia *osoby*, dla której podmiot *ma znaczenie*, wyrażone

orzecznikiem; albo też *okolicość* czasu lub miejsca, wśród której jedynie orzecznik może być przysadzony podmiotowi. Łącznik jest znaczy tu tyle, co = *ma znaczenie czego*.

Sama obrona zapłatą tobie jest. *Skarga.* — Tobie jezioro łożem, a chmura sukienką. *Słow.* Świat teraz pustynią dla starej matki. *Słow.* — Matką mi przeszłość, a piastunką życie. *Krasz.* — Niestety jemu najmiłsza niewola. *Brodz.* — Domem był dla mnie obóz. *Korzen.* — Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem. *Mick.* — Jesteś mi bratem, przyjacielem, nie sługą. *Krasz.* — On głową w radzie, prawą ręką w boju. *Mick.* — (Sławiński) był kopaczem złota w Austalji, poszukiwaczem djamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indjach Wschodnich. *Sienk.*

3) W bardzo podobnym znaczeniu kładzie się orzecznik rzeczowny w 6. przyp., jeśli jest przysadzony podmiotowi nie w zwyczajnym, lecz w *przenośnym znaczeniu*, albo jeśli chcemy wyrazić, w *jakiej roli* występuje podmiot, *jaką funkcję* sprawuje. Imię właściwe kładzie się jako orzecznik również w 6. przyp., jeżeli nie jest właściwym, rzeczywistym imieniem podmiotu, lecz oznacza tylko *rolę*, jaką odgrywa podmiot.

Piękne przyrodzenie jest formą, tłem, materją, a duszą natchnienie. *Mick.* — Sami królowie i panowie prawem swoim poddanym byli. *Skarga.* — On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem. *Mick.* — Bajka jest dzieckiem Wschodu. *Tyszyń.* — Zdradą jest litość twoja. *Korzen.* Błędem jest nasza prawda, grzechem nasza cnota. *Korzen.* — Każda wiara jest pociechą i podporą cierpiącego. *Korzen.* — Jego przyjaźń jest obłudą. *Korzen.* — Przypadek jest ojcem ważnych odkryć. *Korzen.* — Przed Bogiem chęć jest zbrodnią, uczynek jest tylko przydatkiem. *Korzen.* — Buławą jego był prosty krzyż drewniany, *Krasz.* — Powolność była

tu mądrością. *Korzen.* — Natura macocha jemu nie była. *Gór.* — On sam był i szyprem i panem i posłem, flisem i wiosłem. *Klon.* — Zygmunt Kainem był dla Baltazara, dla kraju swego jest Judaszem. *Korzen.* —

4) Jeżeli ten sam rzeczownik jest podmiotem i orzecznikiem zdania.

Krew — krwią, a służba — służbą. *Sienk.* —

5) Jeżeli łącznik być jest postawiony w *bezokoliczniku* (po słowach chcę, mogę, muszę itp.)

6) Zresztą kładziemy dziś orzecznik rzeczowny w 6. przyp. i w takich razach, gdzieby dawniej użyto 1. przyp., byleby nie było w zdaniu to jest albo jestto.

Nie jestem planetą z łaski Bożej, ja jestem kobietą. *Mick.* — Byłam ubogą sierotą. *Mick.* — Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. *Mick.*

§ 45. Nareszcie kładzie się w 6. przyp. *orzecznik skutkowy*.

Orzecznik skutkowy wyraża taki stan podmiotu, który powstaje dopiero wskutek czynności, wyrażonej przez czasownik. Takie czasowniki są nie tylko łącznikiem, lecz zarazem zawierają pewną treść, niezupełną jednak bez orzecznika skutkowego.

Orzecznik skutkowy w 6. przyp. dodaje się do czasowników: stać się, zostać, pozostać: zdawać się, okazać się; zwać się, nazywać się, tytułować się; urodzić się; oraz po następujących biernych: być nazywanym, przezywanym, ochrzczone, być obranym, mianowanym, ogłoszonym, obwołanym, okrzykniętym.

Smutek smutkiem zostanie. *Mick.* — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą. *Mick.* — Uczniami się mojemi nie zowiecie. *Skarga.* — Teraz wszystko niebezpieczeństwem mi się wydaje. *Tańska.* — Panem się nikt nie rodzi. *Szymon.* —

Uwaga 1. Przy słowach zwać się, nazywać się orzecznik skutkowy kładzie się w 1. przyp., jeśli nim jest imię własne.

Nazywam się Hreczecha. *Mick.* — Lecz on zwał się Rębajło. *Mick.* — Ta karczma Rzym się nazywa. *Mick.*

Uwaga 2. Przy czasowniku biernym jestem obrany orzecznik skutkowy może być wyrażony także zapomocą przyimka na z 4. przyp.; przy czasowniku wyjść (na co) zawsze się tak wyraża; a przy słowach: uważać się, poczytywać się, uchodzić, wyraża się zawsze przez przyimek za z 4. przyp.

§ 46. Jak widzieliśmy, orzecznik rzeczowny niezawsze *zgadza się* z podmiotem w przypadku. W liczbie zwykle się *zgadza*, a *nie* *zgadza się* wtenczas, jeżeli 1) po podmiocie mnogolicebnym następuje jako orzecznik imię *zbiorowe*; n. p. Rzymianie byli narodem walecznym; 2) jeżeli podmiot mnogolicebny wyrażnie się przedstawia jako *jedność* pod pewnym względem; n. p. Dwaj przyjaciele są jedną duszą w dwóch ciałach. — Wy jesteście solą ziemi. — Jesteście jednym rycerzem, mścicielem. *Słow.*

§ 47. Co się tyczy *rodzaju*, to w nim orzecznik rzeczowny *zgadza się* z podmiotem tylko wtenczas, jeżeli jest *imieniem żywotnym ruchomym* (*substantivum mobile*), t. j. jeżeli posiada osobne końcówki dla rodzaju męskiego i żeńskiego; po podmiocie *niżakim* nieżywotnym w tym razie następuje orzecznik męski. Np. Bocian jest zwiastunem, jaskółka zwiastunką, ciepłe słońko zwiastunem wiosny. — Małe dziewczę było przewodniczką ociemniałego.

Lecz rzeczowniki *nieruchome*, t. j. nie posiadające dwóch różnych końcówek dla rodzaju męskiego i żeńskiego, nie potrzebują się *zgadzać* z podmiotem w rodzaju. Np. Jaskółka jest ptakiem przelotnym.

Przymus jest królem dojrzałego wieku. *Korzen.* Ten dym strasznego zwiastunem wybuchu. *Mick.* — Zgoda z sumnieniem — to jest przyjaciółka całego życia. *Korzen.* — Wasza mądra rada niech ochmi-

strzynią będzie mojej woli. *Korzen.* — Rozpacz grzechem jest i matką zbrodni. *Korzen.* — Radość jest boskim darem. *Korzen.*

Uwaga. Z podmiotem to orzecznik nie zgadza się ani w liczbie, ani w rodzaju. — Orzeczniki kto, co, kim, czym używają się zarówno przy podmiocie mnogolicebnym, jak przy pojedynczo-liczebnym.

§ 48. W zastępstwie rzeczownika może być orzecznikiem także *bezokolicznik* czasownika, lecz tylko wtenczas, gdy podmiotem również jest *bezokolicznik* albo *zaimek* wskazujący rodz. nij. to. Orzecznik *bezokolicznikowy* zwykle łączy się z podmiotem przez łącznik *jest-to*, a przecząco przez: *nie jestto*, *to nie*.

Marzyć o przeszłości, czerpać słodycz z przeszłego szczęścia — *jestto* brać procent od kapitału, złożonego w sercu własnym. *I. Chodźko.* — Pisać dobrze — *nie jestto* jeszcze pisać wymownie. *Śniad.* — Tak ją zagrabić, dotknąć ją zbrojną ręką — *było* by ją zabić. *Mick.* — *Było to* dorzucić prochu do ognia. *Sienk.*

2. Orzecznik przymiotny.

§ 49. **Orzecznik przymiotny** (t. j. przymiotnik, liczebnik porządkowy, imiesłów, zaimek przymiotny) na pyt. jaki, który, czyj jest podmiot? zgadza się z podmiotem w *przypadku* (*pierwszym*) i *liczbie*, a oprócz tego w l. poj. w *rodzaju*, w l. mn. w *formie* (*osobowej* lub *rzeczowej*).

Tu las był rzadszy. *Mick.* — Dobra była rada. *Mick.* — Pogoda była prześliczna, czas ranny. *Mick.* — Noc była widna. *Sienk.* — Dobrze jest i wielce chwalebne stałe rozłożenie czasu. *Krasicki.* Wyście krzepcy i zdrowi. *Mick.* — Takie jest życie, taka piosnka nasza. *Mick.* — Wy moi, wieniec mój. *Mick.* — Wioska jest twoja. *Krasicki.* — Noce były chłodne. *Krasz.* — Wiek człowieka krótki, dni jego wątpliwe i niepewne. *Korzen.* — Dzielne było natarcie. *Malcz.*

Uwaga 1. Jeśli podmiotem jest imię *własne*, objaśnione imieniem pospolitym innego rodzaju, to orzecznik przymiotny zgadza się z imieniem *pospolitym*. (Tak samo i orzeczenie słowne, oraz łącznik). N. p. Miasto Wrocław jest piękne. — Rzeką Ren jest piękna.

Uwaga 2. Stopień najwyższy przymiotnika w połączeniu z określeniem przyimkowym, składającym się z imienia w 2. przyp. z przyimkiem *z*, zgadza się w *rodzaju* albo z podmiotem, albo z domyślnym rzeczownikiem orzeczenia, który należy uzupełnić z określenia przyimkowego. N. p: Ren jest najpiękniejszy lub najpiękniejsza (dom. rzeka) z rzek środkowej Europy.

Uwaga 3. Jeśli podmiotem jest część mowy *nieodmienna*, *zdanie*, *wyraz* lub *dźwięk*, wzięty rzeczownie, to orzeczenie kładzie się w rodzaju *nijkim*.

Uwaga 4. Niegdyś orzecznik przymiotny używał się w formie *niezłożonej*, co przy niektórych przymiotnikach jeszcze się napotyka.

Albom-ci ja pijan, albo ślep, albo wy łziecie Gór. — Polak mądr po szkodzie. *Kochan.* — Bigos już gotów. *Mick.* — Wszystko już gotowo. *Korzen.*

§ 50. Stawianie orzecznika przymiotnego w przyp. 6., zamiast pierwszego, wogóle jest błędne. Uchodzi to tylko niekiedy, mianowicie:

1) Jeżeli przy przymiotniku łatwo się domyślić opuszczonego rzeczownika.

Imię matki od lat najmłodszych było dla mnie świętym (dom. imieniem). *Brodz.* — W jednym tylko punkcie była surową i nieubłaganą (dom. kobietą), *Korzen.* — Strata nasza jest równą, ale nierówne siły. *Korzen.*

2) Jeżeli łącznik *być* stoi w *bezokoliczniku* (przy słowach *chcę*, *mogę*, *muszę*, *mam*, *powinienem* i t. p.)

I satyra nie ma być zbyt jasną. *Krasicki.* —

3) **Orzecznik przymiotny skutkowy** po słowach stawać się, robić się, czynić się, wyglądać, zdawać się, zwać się i t. p. (ob. § 45.) kładzie się zarówno w 6., jak w 1. przyp; w 1. mn. przypadek 6. w tym razie prawie wcale się nie używa.

Krzyże stały się jeszcze bledsze. *Sienk.* — Bór stał się czarny i tajemniczy. *Sienk.* — Żno-
wu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.* — Tymczasem noc stała się jeszcze ciemniejszą. *Sienk.* — Powietrze uczyniło się duszne. *Sienk.* — Ciężba czyniła się coraz większa. *Sienk.* — Kraj coraz się stawał dzikszym, piękniejszym, *Krasz.* Są autorowie, których dzieła prędko stają się niezrozumiałe lub niesmaczne. *Krasz.* — Własne mieszkanie wydało mu się czcze. *Sienk.* — Jak pysznym mi się zdawał, jak pięknym świat cały. *A. Fredro.* — Taka grzeczność modna zda mi się kupiecka. *Mick.* — Stąd biali wyglądają, jak czyścowe dusze. *Mick.*

§. 51. Jeśli podmiotem zdania jest *bezokolicznik*, to orzecznik przymiotny kładzie się albo w rodz. żeń. l. poj., z domyślnym lub wyraźnym rzeczownikiem rzecz lub sprawa, albo też przyjmuje formę przysłówka. (Przysłówek na-o, pierwotnie przymiotnik rodzaju nijakiego w formie niezłożonej, pociągnął tu także za sobą przysłówki na-e i-ej; ob. §. 30). Tylko *imiesłowy* na-e y, które nie są zdolne tworzyć przysłówek na-o, kładą się po bezokoliczniku w 1. przyp. rodz. nij.

Chwalebna rzecz jest nagradzać zasługi. *Krasic.* Wyzła rzecz tropić, bernardyńska kwestować, a moja rzecz kropić. *Mick.* — Babska rzecz narzekać. *Mick.* — Miło jest znaleźć piękną duszę w młodym człowieku, milej jeszcze taką w nim utrzymać, ale najmilej uratować zepsutą. *Brodz.* — W środek tarasu zajrzeć straszno. *Mick.* — Żle człowiekowi znać swe przeznaczenie. *Korzen.* — Pięknie jest być niewolnikiem słowa. *Brodz.*

§. 52. Zamiast orzecznika przymiotnego używa się niekiedy:

1) Tak zwany *dopełniacz własnościowy*, t. j. rzeczownik wraz z przymiotnikiem lub zaimkiem w 2. przyp. N. p. Był on wysokiego wzrostu = wysoki.

Był Kollataj wzrostu nadobnego, ale nie przerosłego, twarzy białej, okrągłej, czoła wysokiego, nosa równego u wierzchu i okrągłego, oczu i włosów czarnych, brwi dobrze okrytych i t. d. *Śniadecki.* — Sprawa jest wielkiej wagi. *Korzen.* (= bardzo ważna).

2) *Określenie przyimkowe* t. j. rzeczownik z przyimkiem. Np. Ten stół jest z marmuru = marmurowy.

Broń też była wcale nie do kalibru. *I. Chodźko.* — (= niedobrana). — Jako nauka sama, tak ci ludzie, którzy się nią parają, są u mnie w wielkiej czci i powadze. *Górń.* (= czczeni i poważani). Księciu było to nie w smak. *Sienk.* — To mi nie po sercu. *Sienk.*

B. Drugorzędne członki zdania.

§. 53. Drugorzędne członki zdania dzielą się:

- 1) na określenia rzeczownika,
- 2) na określenia czasownika i przymiotnika,
- 3) na dopełnienia.

Uwaga. Nietylko podmiot i orzeczenie, lecz i każdy drugorzędny członek zdania może mieć przy sobie również swoje określenie lub dopełnienie.

I. Określenia rzeczownika.

§. 54. Każdy objaśniający dodatek, dodany do rzeczownika, nazywamy jego *określeniem*.

Określenie rzeczownika (attributum) odpowiada na pytania: jaki? który? czyj? ile?

Określenie rzeczownika może być: 1) *przymiotne*, 2) *rzeczowne*.

a) Określenie przymiotne.

§. 55. Określeniem przymiotnym czyli *przydawką* [*przymiotną* określającą nazywamy *przymiotnik*, *zaimek*, *liczebnik* lub *imięstów*, dodany do rzeczownika, jako dodatek objaśniający.

Każda gromada obejmowała dawne miejsca i zgłiszcza swe świąteczne. *Krasz.* — Praca umysłowa jest najśłodszym na ziemi zajęciem. *Krasz.* Przydrożne lipy długie ścielą cienie. *Brodz.* — Niosą sieroty uronione kłosy. *Brodz.* — Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony. *Mick.* — Trzej-to rycerze jadą wzdłuż parowa. *Mick.* — Na dwory pańskie jechał szlachcic młody. *Mick.* — Rozbierał myślą wszystkie dzisiejsze wypadki. *Mick.*

§ 56. Przydawka przymiotna zgadza się z określającym rzeczownikiem w *liczbie* i *przypadku*, a oprócz tego w l. poj. w *rodzaju*, w l. mn. w *formie* (*osobowej* albo *rzeczowej*). Mówimy n. p. Ten mój nowy kwitnący sad; jedna nasza dobra sąsiadka; czyje zasiane pole; tego mojego nowego kwitnącego sadu i t. p.

Mówimy dalej: Ci nasi dobrzy pracujący sąsiedzi (chłopi, gospodarze, towarzysze), lecz: te nasze dobre pracujące chłopcy (gospodynie, woły, maszyny).

Uwaga. Które rzeczowniki mogą tworzyć formę osobową w l. przyp. l. mn., ob. § 35. uw. 1.

§ 57. Wyjątek co do zgody stanowią *liczebniki nieoznaczone* i *liczebniki główne oznaczone*, poczynając od 5, oraz *liczebniki zbiorowe*: dwoje, troje i t. d., które w 2. i 4. przyp. nie zgadzają się z rzeczownikiem, gdyż w tych przypadkach rzeczownik kładzie się po nich stale w przyp. 2; n. p. pięć (sześć, kilka, wiele) stołów, książek, dzieci.

Uwaga I. Ponieważ liczebniki takie w funkcji *podmiotu* używają się w 4. przyp. (ob. § 33), to za przyp. 1. uważać można tylko *orzeczenie* w takich zdaniach: To są pięć przykazań koście'nych. To byli pięć braci śpiących i t. p.

Uwaga 2. Liczebniki: jeden, dwa, trzy, cztery, oboje zgadzają się zawsze z określającym rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie; tylko niekiedy, jeśli rzeczownik *poprzedza*, kładzie się w przyp. 2.

Uwaga 3. W przyp. 2, 3, 6 i 7 wszystkie liczebniki (oprócz zbiorowych) odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem, o ile naturalnie mogą się odmieniać. Mówimy więc: ojciec pięciu synów; dałem tym pięciu siostrze; z pięcioma (pięciu), wieloma (wielu) książkami i t. d.

Uwaga 4. Liczebniki zbiorowe dwoje, troje, czworo i t. d. tylko w przyp. 3. i 7. odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem; w innych przyp. rzeczownik dodaje się w 2. przyp.

Przykłady. Biada! krzyknęło kilka dzikich głosów. *Mick.* Dość łez widziały te rodzinne ściany. *Korzen.* Więc się zalecało stolnikównie i szlachty i pańsat niemało. *Mick.* Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.* Jeszcze pierś moja dosyć sił znajduje. *Korzen.* Zbójców było dwunastu. *Mick.* Dwanaście krzeseł koło tronu stoi, dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi. *Mick.* Dwanaście mieczów podnieśli do góry. *Mick.* Sześciu ludzi czeladzi dobrano co najtęższych i pewnych. *Krasz.* Sto białych płaszców powiewa za stołem. *Mick.* Patrzą: aliści dwoje zwierząt siedzi. *Tremb.* W środku oddziału szły cztery wielbłądy. *Sienk.*

Uwaga 5. Przyczyną, dlaczego po liczebnikach pięć, sześć i t. d. kładziemy 2. przyp., jest ta okoliczność, że liczebniki te były pierwotnie rzeczownikami rodzaju żeń. (i odmieniały się jak sieć), jak tego dowodzą formy zdrobniałe piątka, szóstka i t. d. Liczebniki zbiorowe poniekąd i podziśdzien zachowały charakter rzeczowników rodz. nij. Liczebniki nieoznaczone poszły za analogją oznaczonych; zresztą niektóre z nich same z pochodzenia są rzeczownikami (np. trochę).

§ 58. Drugi wyjątek z prawidła o zgodzie przydawki przymiotnej stanowią przymiotniki, połączone z zaimkami rzeczowymi rodz. nij. co, coś, nic. Przy tych bowiem zaimkach, położonych w przypadku 1. i 4., przymiotnik kładzie się w 2. przyp.; np. co nowego; coś pięknego; nic dobrego. W innych zaś przypadkach (oprócz 1. i 4.) przymiotnik odmienia się zgodnie z zaimkiem; np. On nie ufa niczemu nowemu; pragnienie czegoś nowego; o niczym pożytecznym nie myśli.

Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.*
Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.* Nie było nic pomiędzy nami wspólnego. *Sienk.*

Uwaga: Nieodmienne przydawki przymiotne są: lada, byle, co za.

§ 59. **Przydawka przymiotna okolicznosciowa** — jestto przymiotnik, liczebnik lub imiesłów, zgadzający się wprawdzie z rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie, lecz łączący się bezpośrednio nie z nim, ale z *czasownikiem*, określając, w jakim *stanie* lub *usposobieniu* osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Przydawka przymiotna okolicznosciowa zgadza się:

1) albo z *podmiotem* przy słowach przechodnich i nieprzechodnich; np. Ojciec leży chory. — Brat idzie smutny. — Uczeń słucha lekcji roztargniony.

2) albo z *dopełnieniem* przy słowach przechodnich; np. Pozostawił jedzenie nietknięte. — Znalazłem go piszącego.

Przy waszym pługu chodziłbym spokojny. *Brodz.*
Smutny siedzisz i mówisz tak mało. *Brodz.* — Na kolanach ciotki zadyszana siadła. *Mick.* — Wracam z Wieliczki zdumiona. *Tańska.* — Zajeżdżam smutny, zmartwiony i ze strachem w duszy. *Sienk.* — Herbata czekała gotowa w drugim pokoju. *Sienk.* — Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni. *Mick.* — Cała drużyna siedzi zadumana. *Brodz.* — Ona-to węże czarodziejskie pieśnią zaczarowane trzyma i spokojne. *Słow.*

Uwaga. Zamiast przyp. 1. lub 4., przydawka okolicznosciowa kładzie się niekiedy w przyp. 6.

Ty (mądrości) śmierci nigdy się nie boisz, bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz. *Kochan.*
Modlitwa gorliwszą i gorętszą wyrwała się z ust spiekłych. *Krasz.*

§ 60. Podobnie jak przydawka, łączy się z rzeczownikiem na zasadzie zgody także i *dopowiedzenie*.

Dopowiedzenie przymiotne określające jest *skrót*em całego zdania określającego (i dlatego oddziela się z obydwu stron przecinkami). Np. Każda kobieta, tytułem matki ozdobiona, (= która tytułem matki jest ozdobiona) ma odemnie jakąś część miłości synowskiej. *Brodz.*

§ 61. Dopowiedzenie przymiotne odróżnia się od przydawki przymiotnej tym, że:

1) kładzie się zawsze *po* rzeczowniku;

2) łatwo daje się zamienić na całe zdanie z zaimkiem względnym *który*;

3) oddziela się z obydwu stron *przestankiem głosu*, (który na piśmie oznacza się przecinkiem);

4) często miewa przy sobie *przysłówek* lub określenie przysłówkowe.

Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Sienk.* — A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.* — Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochm.* — Celniejsi panowie nasi, starzy, młodzi, — wszyscy w obozie. *Korzen.*

5) używa się niekiedy bez rzeczownika określanego, a wtenczas należy do domyślnego zaimka osobowego.

Cóż będę czynił w tak strasliwym boju, wątpy, niebaczny, rozdwojony w sobie? *Szarzyński.* —

Blady, chudy, niewielkiego wzrostu, dość brzydki, niedbały w ubraniu, rzadko kiedy miał buty bez łątki. *Korzen*.

§ 62. Niekiedy napotyka się także *dopowiedzenie przymiotne okolicznościowe*. Jest to również *skrót*, lecz zdania *przyczynowego*, *warunkowego* i t. p., w ogóle *okolicznościowego*.

Tkliwy na cierpienia ludzi, (= ponieważ był tkliwy na c. l.) nie miał on (Kołłataj) w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.* — Pracowity i uczciwy, nieraz dorabiał się grosza *Sienk.*

b) Określenie rzeczowne.

§ 63. **Określenie rzeczowne** (t. j. *rzeczownik*, określający drugi rzeczownik) może z rzeczownikiem określanym być w dwojakim stosunku formalnym:

- 1) w stosunku *zgody* (*Przydawka rzeczowna*),
- 2) w stosunku *przynależności* (a. *Dopełniacz*, b. *Określenie przyimkowe*).

I. Przydawka rzeczowna.

§ 64. **Przydawką rzeczowną określającą** nazywamy imię *szczegółowsze*, dodane bezpośrednio do imienia *ogólniejszego* jako określenie w tym samym przypadku.

§ 65. Przydawką rzeczowną określającą najczęściej bywają *imiona własne osobowe po imieniu pospolitym*, oznaczającym *tytuł*, *stan*, *pokrewieństwo* — albo *imiona własne geograficzne, astronomiczne* i t. p., położone *po* takimże imieniu *pospolitym* — albo imię *gatunkowe*, położone *po* imieniu *ogólniejszym, rodzajowym*; np. Bożek Merkury; Król Salomon; pan Wojciech; szewc Onufry; wuj Tomasz; ciocia Marja; miasto Warszawa; rzeka Wisła; góra Elbrus; jezioro Pejpus; planeta Mars; wąż boa i t. p.

Przydawka imienia własnego wyraża zwykle *przezwiśko* lub *przydomek* albo w ogóle jakie określenie, wyróżniające jedną oso-

bę z pośród innych tego samego imienia; np. Bartek Prusak; Ryszard Lwie-Serce; Ludwik Dziecko; Jan Chrzcziciel; Fredro ojciec i t. p.

Uwaga 1. Żeby się przekonać, że w takich połączeniach, jak: bożek Merkury, ciocia Marja, miasto Warszawa i t. p. przydawką jest imię *drugie* (własne), a rzeczownikiem określonym — *pierwsze* (pospolite), należy postawić właściwe pytanie: który bożek? która ciocia? które miasto? a nie: który Merkury i t. p. Podobnie nie są przydawką imiona: słowo, wyraz, imię i t. p., położone przed innym wyrazem; np. słowo chwalić; imię Jezus; spółgłoska *r* i t. p. Tu również raczej *drugi* wyraz jest przydawką. Np. To słowo *cnota* wiele w sobie zamyka. (*Kochan.* — Jakie słowo? — a nie: jaka cnota?) — Stąd też orzeczenie zgadza się zawsze z pierwszym wyrazem, jeśli takie połączenie wyrazów jest podmiotem zdania.

Uwaga 2. Tytuł może być dodany jako przydawka do innego tytułu ogólniejszego; np. pan Podstoli; ksiądz prefekt; wuj proboszcz. — Przydawka rzeczowna łączy się także z zaimkami *my* i *wy* i kładzie się również *po* nich; np. *my* Polacy.

Uwaga 3. Takie połączenia rzeczowników, jak Bóg-człowiek, należy uważać nie za przydawkę, lecz za rzeczownik złożony.

§ 66. W *rodzaju* zgadza się przydawka rzeczowna tylko wtenczas z rzeczownikiem określanym, gdy nią jest rzeczownik *żywołny ruchomy* (t. j. posiadający osobną końcówkę na rodzaj męski i na rodzaj żeński, ob. § 47). Mówimy więc: król Albert, królowa Wiktorja i t. d., ale: miasto Warszawa i t. p.

§ 67. W *liczbie* przydawka rzeczowna *nie* zgadza się z rzeczownikiem określanym tylko wtenczas, kiedy jednym z rzeczowników jest imię zbiorowe; np. panowie szlachta.

Jutro, rzekł, pół do piątej, przy leśnej kaplicy stawia się bracia strzelcy, wiara obławnicy. *Mick.* —

§ 68. **Przydawka rzeczowna okolicznościowa** (tak samo, jak także przydawka przymiotna) tym się różni od przydawki rzeczownej określającej, że wprawdzie pod pewnym względem określa *rzeczownik*, lecz bliżej się łączy z *czasownikiem*, wyrażając, w jakim stanie lub położeniu osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Taka przydawka może należeć do rzeczownika, położonego w przyp. 1. albo 4., ale zwykle nie zgadza się z nim w przypadku, lecz kładzie się w przyp. 6.; niekiedy tylko zgadza się w przyp., lecz wtenczas ma przed sobą przysłówek *jako*. Czy przydawka okolicznościowa, położona w 6. przyp., należy do podmiotu, czy do dopełnienia (w 4. przyp.), o tym sens rozstrzyga. Np. Jeżeli słyszymy: Tego człowieka widziałem jeszcze dzieckiem, — to tylko z sensu zdań otaczających domyślić się można, czy zdanie to ma znaczyć: Tego człowieka widziałem, kiedy ja byłem dzieckiem, — czy: kiedy on był dzieckiem.

Staw się przedemną lubo snem, lubo cieniem,
lub marą nikczemną. *Kochan.* — Ległem sierotą,
powstałem tułaczem. *Korzen.* — Nie jako wrogo-
wie tu przybywamy. *Sienk.*

§ 69. Od przydawki rzeczownej należy odróżniać **dopowiedzenie rzeczowne**.

Dopowiedzenie rzeczowne *określające* jest *skrótem* całego zdania określającego (z zaimkiem *który*), w którymby dopowiedzenie stanowiło *orzeczenie*. (Dlatego odgradza się przecinkami). Od przydawki rzeczownej różni się podobnie, jak dopowiedzenie przymiotne od przydawki przymiotnej. (Ob. § 61.). Zwykle nie składa się z samego rzeczownika, lecz ma przy sobie określenie przymiotne, dopełniacz albo określenie przysłówkowe.

Ostatni stolnik, pan mój, miał takie przysłowie. *Mick.* — Nieboszczyk pan mój, Stolnik, pierwszy pan w powiecie, bogacz i familjant, miał jedyne dziecko, córkę piękną jak anioł. *Mick.* — Z cymbalami, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Ranek, ojciec pracy i zdrowia, wkrótce zawita i zawstydzi te lampy. *Korzen.* — Z całego rodu Maciek, prostak

ubogi, był najwięcej czczony. *Mick.* — Franciszek, przedtym piniacz, teraz alchimista, dmucha coraz na węgle, przy piecyku siedzi. *Krasicki* —

§ 70. Dopowiedzenie rzeczowne często zamienia się na rolę z rzeczownikiem głównym, (zwykle imieniem własnym), w ten sposób, że rzeczownik główny (bez określenia) przyjmuje pozór dopowiedzenia, kładzie się po rzeczowniku określającym (i odgradza się *przecinkami*). Do takiego *pozornego dopowiedzenia* można dodać wyrazy objaśniające to jest. (Zamiast przecinka przed takim dopowiedzeniem pozornym kładzie się też *myślnik* (—) lub *dwu-kropek* (:), zwiaszcza na końcu zdania).

Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.* — Dzieła człowiecze mają sprawcy swojego piętno: niedoskonałość. *Krasicki.* Na wszystkie rany duszy jedno jest tylko lekarstwo — modlitwa. *Krasz.* — Azaby się nie mogła naleść jaka inna krotchwila, nie ta ustawiczna, karty? *Górn.* — Bliżej zaś nietoperzów siostrzyczki, é my, rojem wiją się. *Mick.*

Uwaga. Że tego rodzaju jednowyrazowe dodatki są tylko *pozornymi* dopowiedzeniami, mamy dowód stąd, że przy zamianie na zdanie określające stają się nie *orzeczeniem*, lecz *podmiotem*. Np. w powyższych zdaniach: Szekspir był poetą, nie : poeta — Szekspirem; niedoskonałość jest piętnem, nie : piętno — niedoskonałością i t. p.

§ 71. Jednak niekiedy napotykają się *rzeczywiste* dopowiedzenia rzeczowne *jednowyrazowe* po rzeczowniku określającym, a mianowicie:

1) Jeżeli w jednym wyrazie zawarta jest *charakterystyka* przedmiotu określanego. Takie dopowiedzenie różni się więc od *przydawki* rzeczownej, położonej po rzeczowniku określającym, a wyrażającej *przydomek*.

Książę Heski, flegmatyk, (=który był flegmatykiem) poglądał na niego, rzucając z kubka kości o stół dla zabawy. *Sienk.*

2) Jeżeli w nim zawarte jest *porównanie*, i możemy dodać przysłówki jakby (jakoby, niby). Przy zamianie na zdanie określające takie dopowiedzenie porównawcze staje się orzecznikiem porównawczym. (Ob. § 43).

Do koła gmachu kościelnego cisną się przybudowane kaplice, ule, (=które są jakby ule), z których jak brzęki pszczoł dolatują głosy modlących się zakonników, pszczołek tej Bożej pasieki. *Krasz.*

§ 72. Dopowiedzenie rzeczowne może określać nie tylko rzeczownik, lecz także i *zaimek*; a że zaimek osobowy jako podmiot zwykle się opuszcza, więc często pozostaje samo dopowiedzenie, które jednak łatwo poznać jako takie.

Niemka rodem, jest polką całym sercem. *Tańska.* (podmiot: ona). — Tułacz i żebrak na swe stare lata, musiał szukać po nieznanach stronach zimnej liłości. *Korzen.* (podmiot ty) — Krzew nieznan, przeznaczony rósł na nizinie, przeszczepiony zostałem na najwyższy szczyt tej ziemi. *Korzen.* (podm. ja).

§ 73. Istnieje także *dopowiedzenie rzeczowne okolicznościowe*, jako *skrót* całego zdania, zwykle *przyczynowego*; łączy się z pomocą przysłówka jako i zgadza się z rzeczownikiem lub zaimkiem, który określa, w przypadku.

Jako prawdziwy amator, poszedłem wcześniej i czekałem na otwarcie teatru. *Korzen.* (=Ponieważ jestem prawdziwym amatorem = będąc prawdziwym amatorem). — Jako ludzie rozsądni, umieją miarkować mowę i ruchy swoje. *Mick.* — Jako żołnierz, nie mógł swej stannicy bez rozkazu hetmańskiego opuścić. *Sienk.*

Uwaga. Przydawki i dopowiedzenia okolicznościowe (tak przymiotne, jak rzeczowne) są raczej określeniami czasownika, niż rzeczownika. Mówimy o nich w tym miejscu dla wykazania ich różnicy od przydawek i dopowiedzeń określających.

2) Dopełniacz określający.

§ 74. **Dopełniaczem określającym** (*genitivus attributivus*) nazywamy drugi przypadek rzeczownika lub zaimka rzeczownego, dodany do rzeczownika innego jako określenie.

§ 75. Co do *znaczenia* rozróżniamy: dopełniacz ogółowy (*całości i materji*), d. *dzierżawczy*, d. *podmiotowy*, d. *przedmiotowy*, d. *jakościowy (własnościowy)*, d. *zawartości* i d. *wyjaśniający*.

§ 76. **Dopełniacz ogółowy** (*genitivus generalis*) wyraża pojęcie ogólniejsze, w którym jest zawarte pojęcie rzeczownika określanego; jego odmiany są: dopełniacz całości i dopełniacz materji.

1. **Dopełniacz całości** (*genitivus totius*) oznacza całość, której część wyraża rzeczownik określany. Np. Koniec nosa, środek wiersza, początek powieści, brzeg przepaści, kraj świata, kraniec lasu, strona ulicy, bok sześcianu, wnętrze domu, wierzch (spód, tył, przód) okrętu, w głębi serca, część majątku, reszta pieniędzy, kawałek chleba, rozdział książki i t. p.

Uwaga. Odmianą dopełniacza całości jest rzadko używany dopełniacz *topograficzny* (*gen. topographicus*); np. Słowniki, powiatu Miechowskiego, gubernji kieleckiej. — Dopełniacz topograficzny można uważać za *skrót* zdania określającego, i dlatego odgradza się przecinkami.

W Białobrzyńcach, starokonstantynowskiego powiatu, mieszkała w dawnym dziedzictwie przodków hrabina P.* *Korzen.*

2. **Dopełniacz materji** (*genitivus materiae*) może być:

a) dopełniaczem materji *liczonej, mierzonej* lub *ważonej*, po rzeczownikach, oznaczających *ilość, miarę, wagę*. Np. sztuka płótna, para rękawiczek, tuzin piór, kopa jaj, funt cukru, łokieć sukna, korzec pszenicy, garść ziemi, szklanka wody, butelka wina, fura drzewa, mila drogi.

Tu należy także dopełniacz po rzeczownikach, oznaczających *czas*, jako miarę czynności. Np. rok służby, dzień pracy, chwila spoczynku, tydzień więzienia, godzina jazdy. i t. p.

Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci.
Mick. — Krażą miodu dzbany. *Mick.* — Para prawych przyjaciół rzadki dziw. *Skarga.* — Mógł wypić lipcu dwa antały. *Mick.*

b) dopełniaczem materji, z której powstała lub się składa rzecz, wyrażona przez rzeczownik określany. Np. Kupa kamieni (=utworzona z kamieni=składająca się z kamieni), stos drzewa, chmura kurzu, góra złota, potoki krwi, las masztów, tłum ludzi, stado bydła, trzoda owiec, rząd drzew, szereg żołnierzy, księga praw i t. p. „Namiot ciemności“, „pustynia błękitu“, „wojsko cieniów“, „morze uciech“. *Mick.* Tak samo gatunek (rodzaj) wierzby.

Taki dopełniacz materji często może być wyrażony przez rzeczownik w 2. przyp. z przyimkiem z; np. góra ze złota.

Lekkim dotknięciem ręki muskała włosów pukle.
Mick. — Miotła iskier w komin leci. *W. Pol.* — Płoną stopy suchych drewek. *Mick.* — Śród fali łak szumiących, śród kwiatów powodzi omijam koralowe ostrowy burzanu. *Mick.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — Dalej czernią się kołem olbrzymy granitu. *Mick.* — Świat kolory traci pod całunem z mroku. *Mick.* — Tam wicher toczy kłęb śniegu po błoni, opodal wyje chudych psów gromada, a nad głowami krążą kruków stada. *Mick.* — Długi tuman kurzu ciągnie się na drodze. *Malcz.* — Wyrasta szara sosna dymu. *Mick.* — Życie twoje było pasmem biedy, łez i głodu. *Korzen.* — Potoki promieni słonecznych lały się z nieba. *Sienk.* — Tuż za lasem poczynano się prawdziwe morze piasku. *Sienk.* — Nieprzeliczone stada koni rżały na przyległych błoniach. *Sienk.*

§ 77. **Dopełniacz dzierżawczy** (*genitivus possessivus*) oznacza posiadacza przedmiotu, wyrażonego przez rzeczownik określany, i odpowiada na pyt. czyj? Oznacza on:

1. *Posiadanie materialne*, np. dom sąsiada, książka brata, „perełki Wschodu“ (*Mick.*).

2. *Należenie do siebie wzajemne* czyli stosunek wzajemny dwóch jednostek samodzielnych. Np. Ojciec tych dzieci, dzieci tego ojca; nauczyciel tych uczniów, uczniowie tego nauczyciela; brat przyjaciela, żona lekarza, służący ojca, uczeń artysty i t. p.

Wzięta rękami dzieci naszych wielka chorągiew proroka. *Krasz.*

Uwaga 1. Zamiast dopełniacza dzierżawczego używają się także *przymiotniki dzierżawcze* na —ów,—in,—ski; np. psalmy Dawidowe; matczyzna nadzieja; oko pańskie.

Uwaga 2. Zamiast dopełniacza dzierżawczego zaimków osobowych używają się zaimki dzierżawcze. Dopełniacz dzierżawczy od zaimków osobowych używa się jednak, jeżeli ma przy sobie przydawkę przymiotną.— Np. Panie Macieju, bracie mój, a nas wszystkich ojciec dobrodzieju. *Mick.*

Uwaga 3. Według analogji dopełniacza dzierżawczego należy rozumieć takie dopełniacze, które oznaczają nie posiadacza, lecz osobę lub rzecz, z którą rzecz określona pozostaje w jakiej styczności. Taki dopełniacz (na pyt. jak i?) można omówić przez „tyczący się (czego)“, „polegający (na czym)“, albo też zamienić na przymiotnik pochodny z końcówką —ny,—owy,—ski. Można ten dopełniacz nazwać dopełniaczem *styczności*.

Są dobra umysłu, dobra ciała, dobra fortuny.
Górn. (=tyczące się umysłu, ciała=umysłowe, cielesne). Wszyscy rozkoszne łyzy radości leją. *Brodz.* (oznaczające radość=radosne).

§ 78. **Dopełniacz podmiotowy** (*genitivus subjectivus*), pokrewny dopełniaczowi dzierżawczemu, oznacza podmiot czyli *sprawcę czynności* albo *właściciela przymiotu*, wyrażonego przez rzeczownik określany; odpowiada, jak dopełniacz dzierżawczy, na pyt. czyj? Np. praca człowieka, błękit nieba. Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz będzie jego *podmiotem*,

a rzeczownik określany *orzeczeniem* czasownikowym lub przymiotnym; np. Praca człowieka = człowiek pracuje; błękit nieba = niebo jest błękitne. Tak samo: nauka Chrystusa, wykład profesora, pilność ucznia, siła lwa.

Pan godził spory włością. *Mick.* — Jedne znał tylko przyjaźni słodycze. *Mick.* — (Kawa) ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu, zapach mokiej gęstość miodowego płynu. *Mick.* — Miejsca piękność, postawy wdzięk i gust ubrania zmieniły ją. *Mick.* Wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdżaczy, grzmiały ze środka puszczy. *Mick.* — Słysząc rżenie koni i gwar myśliwców. *Mick.* — Wtym huknął grzmot trąb i kotłów. *Sienk.*

§ 79. **Dopełniacz przedmiotowy** (*gen. objectivus*) używa się tylko przy rzeczownikach słownych w szerszym znaczeniu (t. j. wszystkich, oznaczających *czynność* lub *sprawę*), lecz pochodzących tylko od słów *przechodnich*, i oznacza *przedmiot* czynności, wyrażonej przez rzeczownik główny. Np. założenie Rzymu, założyciel Rzymu; pragnienie bogactw, zarząd kraju, rządca kraju.

Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz przedmiotowy będzie *dopełnieniem* zdania w przyp. 4., 2. lub 6. Np. Romulus założył Rzym. On pragnie bogactw. Król zarządza (rządzi) krajem.

Widzicie rozerwanie serc ludzkich i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej. *Skarga.* Opuszczenie też i odwołanie sprawiedliwości świeckiej jak może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej? *Skarga.* Opatrywanie i urządzanie dochodów nie przeszkodziło Kollatajowi do zajęcia się porządkiem szkół krajowych. *Śniad.* Ta przerwa rozmów trwała już minut ze cztery. *Mick.* Dzień zszedł na kowaniu koni, karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni. *Mick.* To jagód lub orzechów zbieraczka. *Mick.* Zabaw wielki miłośnik. *Mick.* Cała nadzieja dochodu poszła z dymem. *Korzen.*

Uwaga 1. Nie trudno będzie odróżnić dopełniacz przedmiotowy od podmiotowego, np. w następujących przykładach:

Miłość Boga ku ludziom jest wielka (= Bóg miłuje). Miłość Boga jest pierwszym obowiązkiem człowieka (= Człowiek powinien miłować Boga). Żądza tego człowieka jest nienasycona. Żądza wiedzy jest chwalebna.

Uwaga 2. Dopełniacz przedmiotowy można często inaczej wyrazić za pomocą przyimków: ku, do, dla, względem z odpowiednim przypadkiem. Staje się to koniecznym, jeżeli rzeczownik określany ma już dopełniacz *podmiotowy* przy sobie: np. Miłość Boga ku ludziom jest wielka.

Uwaga 3. Dopełniacz przedmiotowy jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem rzeczownika; wspominamy o nim jednak w tym miejscu dla uwydatnienia jego różnicy od dopełniacza podmiotowego.

§ 80. **Dopełniacz jakościowy** (czyli *własnościowy* — *genitivus qualitatis*), jestto dopełniacz, opatrzony przydawką przymiotną, oznaczający *jakość* czyli *przymiot* rzeczownika określanego. Zastępuje on *przydawkę przymiotną* i odpowiada na pyt.: jaki? Np. Człowiek wysokiego wzrostu (= wysoki); mąż wielkiej zasługi (= wielce zasłużony); dąb nadzwyczajnej grubości (= nadzwyczajnie gruby); rzecz wielkiej ceny (= bardzo cenna); obywatel stanu rycerskiego i t. p.

Bez przydawki przymiotnej dopełniacz jakościowy w języku polskim się nie używa; nie można więc powiedzieć: mąż zasługi, lecz: zasłużony; nie: dąb grubości, lecz: gruby i t. p., bo byłyby to germanizmy lub galicyzmy. Tylko w niektórych wyrażeniach zwyczaj językowy już przyjął dopełniacze jakościowe jednowyrazowe; np. mąż czynu, człowiek pracy i t. p.

Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Gór.* Był to mężczyzna słusznego wzrostu,

pięknych kształtów, poważnego ułożenia. *Korzen*. Była to osoba średniego wzrostu. *Sienk*.

Uwaga. dopełniacz własnościowy może być nie tylko określeniem rzeczownika, lecz również i orzecznikiem tak samo, jak przymiotnik. (Ob, § 52. 1).

§ 81. **Dopełniacz zawartości**, podobny nieco do jakościowego, używa się przy rzeczownikach, oznaczających *przestrzeń* lub *czas*, na oznaczenie tego, co tę przestrzeń lub ten *czas wypełnia*, lub co w nich *panuje*; odpowiada również na pyt. jaki? Np. Dom *żałoby* (= napelniony żalobą = który żaloba niejako objęła w posiadanie). Rok *wojny* (wypełniony wojną = w którym wojna panowała). „Winnica *miłości*“ (*Mick.* = w której miłość panuje).

U stóp moich kraina *dostatków i krasy*. *Mick.* Idź raczej w piękne *mirtów i cyprysów kraje*. *Mick.* Tam nie plac *marzeń*, lecz *czynności pole*. *Korzen*. Teraz przeminęła *chwila wielkości*, *pora poświęcenia*; przyszedł *czas kary, smutku i cierpienia*. *Korzen*. Nadszedł nareszcie dla niego *czas spokoju*. *Sienk*.

§ 82. **Dopełniacz wyjaśniający** (*genit. explicativus*) co do znaczenia pozostaje z rzeczownikiem określanym w takim samym stosunku, jak przydawka rzeczowna do rzeczownika określanego. Albowiem wyraża pojęcie szczegółowsze względem pojęcia rzeczownika określanego. Np. Cnota *wstrzemięźliwości*, t. j. cnota, która się nazywa *wstrzemięźliwością*, czyli: że *wstrzemięźliwość* jest właśnie tą cnotą, o której mówimy. Moznaby to inaczej wyrazić tak: cnota „*wstrzemięźliwość*“. Tak samo: grzech *nieposłuszeństwa*; tytuł *hrabiego* (= tytuł „hrabia“), imię *matki* t. j. właśnie to imię „matka“; imię *zdrajcy*; uczucie *żalu*; znak *krzyża*; kara *śmierci*; „*pamiętek owady*“ (*Mick.* Owadami poeta nazywa właśnie *pamiętki*).

Błyszczą w *haremie niebios* *wieczne gwiazdy kagańce*. *Mick.* (Niebiosą są właśnie owym haremem, a kagańcami gwiazdy). Od ust odepchnął *słodki napój uczuć*. *Korzen*.

Uwaga 1. Wyliczyliśmy tu główne typy dopełniacza. Jednak nie łatwo je odróżniać, ponieważ nieznacznie jeden typ przechodzi w drugi. Tak np. dopełniacz *dzierżawczy* blisko się styka z dopełniaczem *całości* i z dopełniaczem *podmiotowym*; dopełniacz *zawartości* z dopełniaczem *materji*, z dopełniaczem *dzierżawczym* i z dopełniaczem *jakościowym*.

Uwaga 2. Unikać należy takiego nagromadzenia dopełniaczów, że następny zawsze należy do poprzedniego; przez to bowiem styl staje się *zawikłanym*, a myśl *niejasną*. Tak np. następujące zdanie jest pod względem *stylistycznym* wadliwe:

Codzień mi przypominał mój ksiądz *definitor obietnicę upatrzenia mu sposobności widzenia Napoleona*. (*J. Chodźko*). To zdanie trzeba by poprawić np. tak: Codzień mi przypominał *obietnicę upatrzenia mu sposobności*, żeby mógł widzieć Napoleona; albo: Codzień mi przypominał, że *mu obiecał upatrzeć sposobność widzenia Napoleona*. — Trzeba więc jeden z członków zdania zamienić na osobne zdanie.

§ 83. **Niekiedy** zamiast dopełniacza używa się *bezokolicznik* jako określenie rzeczownika.

Nie ruszyło cię ono *złoto i dobre mienie i cześć* po królu wtórym być i świat *rządzić* i u ludzi tak wielką *slawę mieć*. *Skarga*, (= *cześć następowania po królu i rządzenia światem i posiadania sławy*).

Lecz takie użycie *bezokolicznika* w języku polskim jest nader rzadkie. Zdarza się ono częściej tylko w dwóch wypadkach, w których *bezokolicznik* jest raczej *dopełnieniem*, niż *określeniem*.

1) Jeżeli rzeczownik ma znaczenie *wyrażenia nieosobowego*; np. trzeba (potrzeba) to *zrobić*; *wstyd* o tym *mówić*; *szkoda opuścić* i t. p.

Pora *powracać do domu*. *Mick.* — *Wstyd* mi *powiedzieć*. *Krasz.* — Już nie *czas wątpić*,

ale czas zaradzić. *Korzen.* — Wstyd słuchać takiej mowy, żal na nią odpowiedzieć. *Krasz.*

2) Jeżeli rzeczownik, jako dopełnienie słów: mieć, posiadać, czuć i t. p. razem ze słowem stanowi niejako jedno wyrażenie słowne, którego *dopełnieniem* jest właśnie bezokolicznik.

Nie miałem czasu twoim domem się nacieszyć i tobą. *Mick.* — On w głowy szalonym zawrocie czuł niewymowny pociąg utopić się w błocie. *Mick.* — Czy ten Lech ma władzę ojca mego zabić? *Słow.* — Chwilami brała ją chęć zbliżyć się ku rzece. *Sienk.* — Kamerdyner odebrał rozkaz czekać na ganku. *Korzen.* — Czuł potrzebę sam z sobą się naradzić. *Krasz.* — Nie mam nawet odwagi powtarzać. *B. Prus.* — Ogarnęła go dzika żądza strącić tę zuchwałą głowę z karku. *Sienk.*

W każdym innym razie po rzeczownikach podobnych (jak: czas, sposobność, nadzieja, chęć, prawo, władza i t. p.) używa się rzeczownik słowny w dopełniaczu, a bezokolicznik byłby barbarzyństwem. Mówi się więc: Powodowała mną sposobność zobaczenia ciebie, chęć podróżowania, nadzieja usłyszenia czegoś nowego i t. p.

3. Określenie przyimkowe.

§ 84. Rzeczownik z przyimkiem, dodany do rzeczownika głównego jako określenie, nazywa się **określeniem przyimkowym**.

Określenie przyimkowe odpowiada na pyt. jaki? i często daje się zastąpić przez *przymiotnik* pochodny na *—owy, —ny, —ski*, albo przez *dopełniacz*.

§ 85. Przyimki, najczęściej używane w określeniach przyimkowych, są następujące: *z, bez, do, od, o, w, na, nad, dla, względem, ku, przez*.

Np. Strzecha ze słomy (=słomiana); praca bez celu (=bezczelowa); droga do Lublina (=lubelska); klucz od piwnicy (=piwniczny); dom o dwóch piętrach (=dwupiętrowy);

materja w pręgi (=pręgowa); dół na cztery stopy (=czterostopowy); szafa za szkłem (=oszkłona); praca nad siły (=nadmierna).

Stawiła przed nim trzy z chleba galeczki. *Mick.* Kadz z rybami wielka stoi. *W. Pol.* — Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.* — Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.* — Ścieżka do zguby gładka i zdradliwa. *Korzen.* — Długi żóraw od studni kołysze się powolnie. *Krasz.* — Z tej sieni na prawo był pokój o jednym oknie. *Korzen.* — Była to urodziwa panna o płowych włosach, bladawej cerze i delikatnych rysach. *Sienk.* — Noszą kapoty białe w czarne pręgi. *Mick.* — Życie na ziemi jestto czas zasługi. *Korzen.*

§ 86. Do określeń przyimkowych zaliczyć także należy *drugi przypadek* z przyimkiem *z*, dodany do *liczebników*, do stopnia *wyższego i najwyższego* przymiotników (i przysłówków) i do wielu *zaimków* (grecki, łaciński i niemiecki *genitivus partitivus*). Np. jeden z was; pierwszy z uczniów; starszy z braci; najlepszy ze światów; który z nich i t. p.

Wprawdzie tutaj określenie przyimkowe nie określa wprost rzeczownika; lecz owe liczebniki, przymiotniki i zaimki są użyte *rzeczownie*, ponieważ zgadzają się zawsze z domyślnym rzeczownikiem; np. pierwszy (uczeń) z uczniów; najlepsza (córka) z córek; jeden (człowiek) z nas.

Jeden z żołnierzy wyruszył naprzód. *Sienk.* — Ze wszystkich darów niebios najwyższym darem jest przyjaźń rozumnego człowieka. *Korzen.* — Ze wszystkich skarbów na świecie największym skarbem jest młodość. *Sienk.* — Nikt z oficerów nie śmiał tego milczenia przerwać. *Sienk.*

Uwaga 1. Co do zgody stopnia najwyższego przy określeniu przyimkowym ob. § 49. uw. 2.

Uwaga 2. Przy rzeczownikach słownych rzeczownik z przyimkiem jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem (o czym niżej).

II. Określenia czasownika i przymiotnika.

§ 87. Określeniem czasownika i przymiotnika może być albo przysłówek, albo rzeczownik z przyimkiem, albo rzeczownik w 2., 4. lub 6. przyp. bez przyimka.

Mc

Chłopak w zimie (kiedy?) siadywał za piecem (gdzie?) i popłakiwał cicho (jak?) z zimna (dlaczego?), a czasem (kiedy?) z głodu. (dlaczego?) *Sienk.*

§ 88. Określenie czasownika i przymiotnika nazywa się inaczej określeniem przysłówkowym, a najodpowiedniej określeniem okoliczności, gdyż wyraża różne okoliczności, wśród których przymiot lub czynność istnieje lub się odbywa.

Uwaga. Orzecznik rzeczowny może mieć także przy sobie określenie okoliczności, jeśli wyraża stan lub przymiot, tylko w pewnych okolicznościach przynależny podmiotowi. Np. Ten człowiek był dawniej żołnierzem, dziś jest urzędnikiem. — On jest tu gościem.

§ 89. Okoliczności, które określają czasownik lub przymiotnik, mogą być sześćiorakie. Łączymy je wedle bliższego powinowactwa wewnętrznego i wedle podobieństwa pod względem formalnym w trzy pary:

1. Okoliczność miejsca i czasu;
2. Okoliczność przyczyny i celu;
3. Okoliczność sposobu i stopnia.

Uwaga. Przysłówek zresztą oznacza okoliczność ogólną, t. j. zarazem miejsce, czas, warunek, sposób, względ; może więc znaczyć tyle, co: gdzieś, kiedyś, w innych warunkach, w innym względzie, czyli w ogóle: w innych okolicznościach.

Tylko głosu im braknie; zresztą gdyby żywe. *Mick.*

I. Określenie okoliczności miejsca.

§ 90. Określenie okoliczności miejsca odpowiada na pytania: gdzie? kędy? skąd? dokąd? jak daleko?

§ 91. Na pytanie gdzie? wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*, jako to: tu, tam, ówdzie, gdzieś, gdzieś, wszędzie, nigdzie, gdzieś, i t. p. — oraz różne wyrażenia przysłówkowe miejsca (t. j. unieruchomione przypadki z przyimkiem lub bez przyimka, określające czasownik lub przymiotnik), np. wprost, wprawo, wlewo, naprawo i t. p.

Tu i ówdzie z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę. *Krasz.* — Tam wszędzie spokój, nigdzie śladów trwogi. *Korzen.* — Obok konie chrupotały siano. *Sienk.* — Wprawo łóz gęsty zarostek, wlewo się piękna dolina podaje, przodem rzeczulka i mostek, tuż stara cerkiew. *Mick.*

2) *Rzeczowniki* lub *zaimki* z następującymi *przyimkami właściwymi*: — u (z 2. przyp.), pod, nad, przed, za, między (z 6. przyp.), — w, na, przy (z 7. przyp.).

Nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju stał dwór szlachecki. *Mick.* — U blizkiej brzeziny było wielkie mrowisko. *Mick.* — Za dzwonnica chróśniak malinowy. *Mick.* — Wpokoju było parę szaf za szkłem, a w nich rozmaite stroje kobiece; przy każdym oknie stoły krośna, i na nich robota; na stole rozrzucone ciutule, gazy, wstążki i kwiaty, a przed dużym ciadłem stały dwie panienki. *Korzen* u namiotu, psy leżały u nóg jej chatami szcekały psy. *Sienk.* — przez, na (z 4. pr.), przebiegali pomiędzy chorąg pomimo, wduż,

Uwagi. Należy ściśle odróżnić. Tak np. bliskość względem mi zez płotki, przez cza pod i po względem o ścianę komnaty, wle-

nad. Mówi się więc: Hannibal zwyciężył Rzymian nad Trebią i pod Kannami. — Warszawa leży nad Wisłą. — „Przy Kannach”, „na Wiśle” są rusycyzmy lub germanizmy. — Przy imionach miast i krajów wogóle kładzie się przyimek — w (z 7. przyp.), jeżeli mowa o przebywaniu wewnątrz miasta lub kraju. Tylko nazwy prowincji, przedmieść, ulic czyli w ogóle miejscowości, które się uważają za część większej całości, przyjmują w tym razie przyimek na (z 7. przyp.). Z ziem i krajów należą tu głównie zakończone na — e, — na; np. na Pomorzu, Mazowszu, Podolu, Podlasiu, Polesiu, Wołyniu, Ukrainie, Wołoszczyźnie, Bukowinie i t. p., a także: na Węgrzech, lecz zawsze: w Prusach; na Kujawach lub w Kujawach. — Na Pradze, na Lesznie. — Należy odróżniać: na mieście (w przeciwstawieniu do domu) i w mieście (w przeciwstawieniu do wsi); na wsi (w przeciwstawieniu do miasta) i we wsi (w przeciwstawieniu do dworu lub pola).

3) *Rzeczowniki z przyimkami niewłaściwymi*, postawione w przyp. 2.

Uwaga. Przyimki *właściwe* są takie, które są tylko przyimkami, a pozatym żadnego znaczenia nie mają, (jak: — u, — w, na i t. p.) Przyimki *niewłaściwe* są takie, które się używają także jako przysłówki (np. blisko, powyżej i t. p.) albo też wyraźnie są jakim unieruchomionym przypadkiem rzeczownika z przyimkiem lub bez przyimka, (np. koło, około, obok). Nareszcie *wyrażeniem przyimkowym* nazywamy rzeczownik z przyimkiem, służący drugiemu rzeczownikowi ogólną, *ów* przyimków (np. ze względu na co, na

inndziej, w niewłaściwe, które wraz z rzeczownikiem określają w ogóle: w, są następujące: koło, około, naokoło,

Tylko goniżej, blisko, śród, wśród, po-
Mick. z zewnątrz przeciwko i t. p.

Około rzeczki w łozach błyskały wilcze oczy.
Mick. — Pośród jednej wioski poznałem druchnę.
Brodz. — Cichy głos trąbki zabrzmiał wśród ciemnych gęstwin. Sienk.

§ 91. Przy czasownikach: postawić, posadzić, położyć, powiesić, stanąć, siaść, lec — Polak nie pyta się dokąd, lecz gdzie? gdyż nie zwraca uwagi na ruch, zawarty w czynności, wyrażonej przez słowo, lecz na spoczynek, jaki po skończonej czynności następuje. (Język polski zgadza się pod tym względem z łacińskim, a nie zgadza się z niemieckim i ruskim).

Dlatego przy tych czasownikach używają się przyimki: pod, nad, przed, za, między z przyp. 6., a przyimki: — w, na z przyp. 7., a nie 4. Mówimy więc: postawić w kącie, położyć na stole, posadzić na kanapie, zawiesić na ścianie, lec na posłaniu i t. p.

W tej chwili służa wniosła świecę i postawiła ją na stole. Krasz.

§ 92. Na pytanie *kędy?* czyli na oznaczenie drogi, po której się ruch odbywa, wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*: tędy, tamtędy, owędy, wszędy.

Wszędy znać było ruch wielki. Sienk. — Fala ludzka płynęła wszędy swobodnie Sienk.

2) *Rzeczowniki w 6. przyp.* bez przyimka.

Lasami i bagnami skradał się tajemnie. Mick. Pośpieszał Wacław ilasami polem. Brodz. — Chmiel chciał się ziemią sunąć. Krasicki — Cnota, rozum a fortuna daleko różnemi gościńcy od siebie ciągną. Rej. — Morzem, lądem płyną nieprzeliczone wojowników roje. Mick.

3) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: przez, na (z 4. pr.), po (z 7. przyp.) i *niewłaściwymi*: mimo, pomimo, w dół, wszerz, poprzek (z 2. przyp.)

Wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty i po desce, opartej o ścianę komnaty, wle-

ciała przez okno. *Mick.* — Jeździec leci po zaroślach i po krzakach. *Mick.* — Spojrzałem na nich przez zielone obłaski liści. *Sienk.*

Uwaga 1. *Przez* wyraża drogę w prostym kierunku *wierzchem* czegoś albo też *środkiem* czegoś; np. przez płot może znaczyć: wierzchem przez płot, albo: poprzez otwory w płocie. — *Po* oznacza albo *drogę*, wijącą się w różnych kierunkach po powierzchni czegoś, albo drogę jako środek dojścia dokąd (np. spuścić się po linie; wejść po desce). *Na* oznacza drogę przez jaką *stację* pośrednią, (np. jechać do Berlina na Poznań).

Uwaga 2. *Ruch równoległy* z innym przedmiotem, poruszającym się również, na pyt. gdzie? lub kędy? oznacza się przyimkami złożonemi: *poprzed*, *poza*, *ponad*, *popod*, *pomiedzy* z przyp. 6.

§ 93. Na pytanie dokąd? przy czasownikach, oznaczających ruch z pewnym celem, okoliczność miejsca wyrażają:

1) *Przysłówki*: *dotąd*, *potąd*.

2) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: *do* (z 2. przyp.), *ku*, *przeciw* (z 3. przyp.), *pod*, *nad*, *przed*, *za*, *między*, *po*, *na*, *po* (z 4. przyp.), oraz *z przyimkiem niewłaściwym* *naprzeciwko* (z 3. przyp.).

Wszystko bieży ku studni. *Mick.* Ptastwo skryło się w lasy, pod strzechy, w głąb trawy. *Mick.* Idę w karcznię. *Mick.* Ptaki pochowały się pod dachy. *Sienk.* Od stołecznego wzgórza aż po źródła brzegi wydeptał (owad) drogę. *Mick.* Powóz zwolna sunął się ku mostowi żurawemu. *Krasz.*

Uwaga 1. W ogóle używają się na pyt. dokąd? przyimki *pod*, *nad*, *przed*, *za*, *między*, *w*, *na* z 4. przyp. w tych samych razach, kiedy na pyt. gdzie? też przyimki się używają z 6. lub 7. przyp. Np. *Stoję nad rzeką; idę nad rzekę. Książka leży pod stołem; rzucam książkę pod stół.*

Przyimkom *u*, *przy*, a zwykle także przyimkowi *w* z 7. przyp., odpowiada na pyt. dokąd przyimek *do* z 2. przyp. Np. *Jestem u stryja; idę do stryja. Siedzę przy oknie; idę do okna. Jestem w lesie; idę do lasu.*

Uwaga 2. Przed przyimkami, odpowiadającymi na pyt. dokąd, kładzie się przysłówki stopnia *aż*, jeśli chcemy oznaczyć dobitniej ostateczny cel ruchu.

§ 94. Na pyt. skąd, przy słowach, oznaczających ruch, wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki* miejsca: *stąd*, *stamtąd*, *skądinąd*, *znikąd*, *zewsząd*, *skądś*.

2) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: *od*, *z* (z 2. przyp.) i *z przyimkami złożonemi*: *z pod*, *z nad*, *z przed*, *z za*, *z pomiędzy*, *z pośród*, *z wewnątrz*, *z zewnątrz* (również z 2. przyp.)

... Z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę. *Krasz.*

§ 95. *Drogę przebyłą* na pyt. jak daleko? jako okoliczność miejsca określają:

1) *Przysłówki*: *daleko*, *niedaleko*, *blisko*.

2) *Rzeczowniki w przyp. 4. bez przyimka*; np. *ujść milę*, *kawał drogi* i t. p.

§ 96. *Odległość* na pyt. jak daleko? w jakim oddaleniu? wyrażają rzeczowniki w przyp. 4. z przyimkami właściwymi: *o*, *na*, lub w przyp. 7. z przyimkiem *w*.

O dwa tysiące kroków zamek stał za domem. *Mick.* O lekką milę był kościółek parafjalny. *Korzen.* Jarmark był w kilku milach. *Górn.*

§ 96. Określenie okoliczności miejsca miewa często znaczenie *przenośne*, zastosowane do pojęć *oderwanych*, które trudno sobie przedstawić jako miejsce *w przestrzeni*. Takie określenie na-

zwać możemy *przenośnią miejsca*; np. powtarzać coś w myśli; zachować w pamięci, w duszy, w sercu; widzieć w wyobraźni i t. p.

Uczucie w pieśni się maluje. *Mochm.* Źródło dobrego i złego leży w nas samych. *1. Chodźko.*

2. Określenie okoliczności czasu.

§ 97. **Określenia okoliczności czasu** odpowiadają na pytania: kiedy, w jakim czasie, odkąd, dokąd, (po)kąd i jak długo?

§ 98. Na pyt. kiedy? okoliczność czasu wyraża się *przede-wszystkim* przysłówkami czasu: teraz, wtedy, dziś, wczoraj, jutro, potym, przedtym, już, jeszcze, zawsze, nigdy, zaraz, natychmiast, kiedyś, kiedyindziej i t. d.

Oprócz tego: 1) Jeżeli ma być oznaczona ogólnie *pora dnia* lub *roku*,—przez 6. przyp. bez przyimka; np. rankiem, wieczorem, nocą, wiosną, latem, jesienią, zimą.

2) Podobne znaczenie ma przyimek *w* z 7. przyp.; oznacza bowiem *moment*, nieoznaczony bliżej. w pewnej *porze dnia, roku*, w pewnym *okresie życia* ludzkiego lub *dziejów* ludzkości; np. w nocy, we dnie, w lecie, w zimie, w jesieni (lecz na wiosnę!), w przeszłym tygodniu, w dzieciństwie, w młodości, w starości, w wieku 19, w epoce Karolingów, w wiekach średnich.

Co we dnie zrobicie, to się w nocy wali. *Skarga.*

Uwaga 1. *Pora* na pyt. kiedy? wyrażała się dawniej także przez 7. przyp. bez przyimka. Np. Róża lecie, ruta się i zimie zieleni. *Szymon.* Biskup, z Krakowa do biskupstwa poście jadąc, rzekł do jednego swego plebana. *Górń.*

Uwaga 2. *Okres życia* ludzkiego wyraża się także 6. przyp. rzeczowników osobowych; jest to *przydawka rzeczowna okolicznościowa*. (Ob. § 68).

3) Moment czasu *ściśle oznaczonego* wyraża się:

a) przez drugi przyp. rzeczownika z przydawką przymiotną, bez przyimka; np. dzisiejszej nocy, przeszłej zimy, dnia 24. maja 1896. roku.

Następnego poranku nieprzyjaciół był już widoczny. *Sienk.* Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.* Ostatnich dni tego miesiąca czekać cię będzie. *Korzen.*

b) przez przyimek *w* z 7. przyp. na oznaczenie *daty i roku* (zam. 2. przyp.); np. w roku 1896; w dniu 24. maja.

c) przez przyimek *w* z 4. przyp. na oznaczenie *dni tygodnia*, np. w niedzielę, w poniedziałek i t. d., a także, jeżeli rzeczownik *dzień* ma przy sobie dopełniacz, np. w dzień Trzech Króli.

d) przez przyimek *na* z 4. przyp. przy nazwach *świąt*, np. na Boże Narodzenie, na Święty Jan; (a także na wiosnę).

e) za pomocą przyimka *o* z przyp. 7. na oznaczenie *godziny*; np. o czwartej, o północy; lecz przez *o* z 4. przyp. na oznaczenie *kwadransów*, np. o trzy kwadransy na drugą. Mówi się: w południe.

O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Moment czasu, oznaczony sposobem *porównawczym* ze względu na inne zdarzenie lub inny moment czasu, współczesny, wcześniejszy lub późniejszy, wyraża się za pomocą przyimków właściwych: *w* (z 4. przyp.), *z*, razem *z* (z 6. przyp.), *za* (z 2. przyp.), *po* (z 7. przyp.), *przed* (z 6. przyp.), oraz przyimków niewłaściwych: *podczas*, *wśród*.

Np. Jechałem w deszcz, w mróz, w biały dzień; było to za panowania Augusta, podczas wojny, przed wojną, po wojnie i t. p.

Wyjechałem z Kairu dziś ze słońca wschodem. *Słow.* Po zawarciu układów wyszedł z izby Ryków. *Mick.* Po obrzędzie pogrzebowym następo-

wała stypa. *Maciej*. Za swoich dziecinnych lat był on dwukrotnie w tej wsi. *Sienk.* W taką zawieruchę, w takie pioruny—na deszcz wygnać matkę! *Słow.* Tymczasem pogawędzimy przed wieczerzą. *Sienk.*

5) Moment czasu *przybliżony* wyraża się zapomocą przymków właściwych: — o, (z przyp. 7), ku (z przyp. 3), pod (z przypadkiem 4), nad (z przyp. 6), oraz przymków niewłaściwych: koło, około, blisko (z 2. przyp.), np. o zmierzchu, o brzaśku, „o kurów pianiu” (*Mick.*), o zachodzie słońca; ku wieczorowi, pod wieczór, nad rankiem, koło Zielonych Świątek, blisko południa.

Pod wieczór wyszła do ogródka. *Krasz.*—O koło czwartej goście rozejść się musieli do domów. *Sienk.*

6) *Przeciąg czasu*, w którym czynność jaka się zamyka, na pyt. w jakim czasie? zwykle przy słowach *dokonanych*, wyraża się zapomocą przymków właściwych: — w — i przez (z 4. przyp.), między (z 6. przyp.), oraz zapomocą *wyrażenia przymkowego* w ciągu, w przeciągu, a dawniej także przez 4. *przyp.* z przymkiem za; często określa się przez oznaczenie *dwóch* terminów z pomocą przymków od i do (z 2. przyp.) np. Zrobiłem to w jedną noc, przez jeden dzień, między 3. a 5. godziną, w przeciągu tygodnia, od rana do wieczora.

We dwa miesiące wojnę skończą. *Sienk.* — Ojcowie nasi więcej dobrego postanawiali za cztery, pięć dni, niż dziś za niedziel siedmnaście, ośmnaście. *Górn.* — Cichy, skromny a uważny człowiek więcej sprawić i postanowić może oną nadobną a układną skromnością swą za godzinę, niż pierzchalec za cały dzień. *Rej.*

7) Moment, który nastąpił lub ma nastąpić po upływie oznaczonego czasu (za ile lat, miesięcy, dni i t. p.) oznacza się przymkiem za z 4. *przyp.* Np. Powrócę za tydzień, za dwa miesiące, za rok i t. p. albo też w ten sposób: w rok po wyjeździe i t. p.

Uwaga 3. Na pytania: o ile wcześniej? o ile później? przy przysłówkach czasu: później, potem, wcześniej, przedtym używa się *przypadek 4.* sam lub z przymkiem — w albo — o, na oznaczenie miary czasu.

Pan miecznik rosieński wrócił w kilka dni później. *Sienk.*

8) Na pyt. jak często? używa się eliptyczne wyrażenie, złożone z zaimka co i *rzeczownika* w 1. lub 4. *przyp.* (np. co godzina lub co godzinę), albo też: raz, dwa razy i t. d. na (z 4. przyp.), np. raz na tydzień.

Misterne flety co kwadrans, co godzina dudła menuety. *Krasicki.*

§ 99. Na pytanie odkąd (od kiedy? od jakiego czasu? jak dawno?) używają się przysłowki odtąd, oddawna i t. p. lub 2. *przyp.* z *przymkami* — od, z; np. od powicia, od tygodnia, od roku, z młodości, z początku; często od czasu (czego).

Na gościńcu i drogach od samego ranka panuje ruch niezwykle. *Mick.* — Sędzia od rana pisał. *Mick.* — Od tej chwili życie jego było ciężką walką. *Korzen.* — Południe minęło już od kilku godzin. *B. Prus.* — Skrzetuskiego nie widziałem od czasu naszego wesela. *Sienk.*

§ 100. Na pytanie dokąd (do kiedy, pokąd, do jakiego czasu? także: jak długo?) używają się przysłowki: dotąd, dotychczas i t. p., oraz 2. *przyp.* *rzeczownika* z przymkiem do, aż do, niekiedy po z 4. *przyp.* str. 15.

Trwała uczta do świtu. *Krasicki.*—Tegom strzegł domu aż do tych czasów. *Kochan.* — Rzadko dzień jasny trwa aż do zachodu. *Korzen.*—Do jutra do świtu będę gotów. *Sienk.*

§ 101. Na pytanie: jak długo? na oznaczenie *trwania* czyli *rozeciągłości* czasu, przy słowach *niedokonanych*, używa się 4. *pr.*

bez przyimka lub z przyimkiem przez. Zresztą to pytanie styka się blisko z pytaniem poprzednim (dokąd, pokąd?), i dlatego odpowiada na nie również do z 2. przyp.

Ćwierć godziny wrzał hałas. *Mick.* — Trzy godziny trwała pełna dumań droga. *Słow.* — Ekonom pod jego drzwiami czekać nieraz musiał godzinę. *Krasie.* Trwało to tylko chwilę. *Sienk.* — Bawiliśmy tam parę lat. *B.Prus.* — Prawie całą noc chodził po pokoju swoim. *Korzen.*

Uwaga 1. Ten 4. przyp. rozciągłości w zdaniu przeczącym niekiedy przechodzi w 2. przyp., jakby był nie określeniem, lecz dopełnieniem czasownika, np. Całej nocy oka nie zmrużył. *Wóje.*

Uwaga 2. Na pytanie na jak długo? określenie czasu wyraża się przyimkiem na z 4. przyp.

Na chwilę grzmiące ucichły kopyta. *Mick.* — Umilkli na chwilę. *Sienk.*

3. Określenie okoliczności przyczyny.

§ 102. **Określenie okoliczności przyczyny** oznacza, *wskutek czego* powstaje czynność, stan lub przymiot, wyrażony orzecznikiem, i odpowiada na pytania: czemu? dla czego? przez co? od czego? za co? z jakiego powodu? oraz: z czego? w jakich warunkach? mimo czego?

§ 103. Określenie okoliczności przyczyny może wyrażać:

- 1) przyczynę *realną* czyli przyczynę *faktu* lub *postępowania*;
- 2) przyczynę *logiczną* czyli przyczynę *poznania*;
- 3) przyczynę *konieczną* czyli *warunek*;
- 4) przyczynę *niewystarczającą* czyli *ustępstwo*.

§ 104. Przyczyna *realna* wyjaśnia *fakt* lub *postępowanie* czyli *skutek rzeczywisty*, wyrażony w orzeczniku zdania; wyraża się zaś:

- 1) Przez 6. przyp. bez przyimka:

Jego to postrzałem zgiął Stolnik. *Mick.* —

Dobrym a jednostajnym rzeczy ułożeniem świat trwa. *Krasiecki.* — On spuścił oczy, wstydem się zapłonił. *Brodz.* — Niemcy błędami swoich doktorów giną. *Skarga.* — Co rozumem i pilnością i cnotą stało, to się nierozumem i niedbałością i złością obala. *Skarga.* — Gnuśnością nikczemnieją ludzie, upadają i giną narody; pracą wszystkie się utrzymują i bogacą. *Śniad.* — Pewnie oszalał samotnością, postem. *Słow.* — Tym strachem ziemia drżała. *Kochan.* — Most na rzece zahuczał tętentem konnicy, *Mick.*

- 2) Za pomocą *przyimków właściwych*: od, —z, dla (z 2. pr.), przez, za, na (z 4. przyp.) przed (z przyp. 6.) oraz *niewłaściwego* przyimka gwoili (z 3. przyp.)

Uwagi. Przyimek *od* oznacza przyczynę *zewnątrzną*, leżącą poza podmiotem; przeciwnie — *z*, przyczynę *wewnętrzną*, leżącą w samym podmiocie, w jego usposobieniu. Np. Piotr umarł z głodu, ze zmartwienia, z choroby (= Piotr sam był głodny, zmartwiony, chory); zemdlął od gorąca (= gorąco było nie w nim, lecz na dworze). Przyimek *przez* z 4. przyp. prawie zawsze może być zastąpiony przez 6. przyp. bez przyimka; oznacza winę czyjąś, jako przyczynę faktu; np. Przez twoją nieuwagę stało się nieszczęście. — Przyimek *za* oznacza przyczynę, wywołującą odwet, odpłatę, wyrażoną przez orzecznik zdania; np. odpłacić, wynagrodzić, ukarać; pochwalić za co. — Przyimek *na* oznacza przyczynę *zewnątrzną*, po której skutek, wyrażony w orzeczniku, bezpośrednio i niezwłocznie następuje. — *Przed* (z przyp. 6.) albo też *od* (z przyp. 2.) oznacza przyczynę, która przeszkadza coś wykonać; używa się przy orzecznikach zaprzeczonych. — *Dla* i *gwoili* wyrażają przyczynę *postępowania* czyli *pobudkę*.

Przykłady: Mury kościoła drżały od śpiewu, od muzyki, od dzwonów bicia. *Krasz.* — Wiatr za świszczal mi w uszach od szalonego pędu konia. *Mick.*

Było tam już trochę ciemno od dymu. *Sienk.* — Dach z blachy złożył się od słońca. *Mick.* — Ty drżysz od zimna. *Słow.* — Od przybytku głowa nie boli. (przysł.) — Jeden się zapłoni ze wstydu, a drugi z gniewu. *Rej.* — Wolę się poddać z musu, niż z ochoty. *Korzen.* — Czym ze złości, czy z żalu źle mierzył? *Mick.* — Usycham z żalu, omdlewam z tęsknoty. *Słow.* — Przez szacunek, należy duchownej osobie, nie śmiano lajać mnicha. *Mick.* — Przecież nie przez ciekawość pytam, tylko z przyjaźni. *Sienk.* — Pan Sędzia przez grzeczność prosił na wieczerzę. *Mick.* — Przez waszę to swawolę i niestałość kraj ogniem płonie, przez wasze wiarołomstwo krew się leje. *Sienk.* — Mamyż za obietankę stracić nasze prawa? *Korzen.* — Każdy za dobre dobrym, a choć późno, złym za złe musi być wynagrodzony. *Korzen.* — Za twą przyjaźń winienem otwartość. *Korzen.* — Za to każę go rozstrzelać. *Sienk.* — Księcia Michała kochano powszechnie za męstwo, hojność i serce wylane. *Sienk.* — A ja com zyskał za rany i znoje? *Mick.* — Dziś skarzę cię za dawne i za świeże winy. *Mick.* — Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął. *Mick.* — Na taki odgłos wszyscy się ocknęli. *Korzen.* — Przed solą i jeść nie mogę. *Górn.* — Mamże dla dawnej woni zwiędłą nosić różę? *A. Fredro.* — Złączyłeś los swój z moim nie dla dumy, nie dla próżności, nie dla chęci zysku. *Korzen.* — Ja żadnemu kwoli chwalić tego nie będę, co mi się nie podoba. *Górn.*

3) Za pomocą *wyrażeń przymikowych*: skutek, skutkiem, z powodu, z przyczyny, z winy, z łaski, pod wpływem, pod naciskiem i t.p.; za rozkazem, z porady, na prośbę, na życzenie, na widok, i t.p.; na mocy, w obec — z 2. przyp.; dzięki (z 3. przyp.), ze względu na (z 4. przyp.)

Droga była dość ciężka z powodu zasp śnie-

żnych. *Sienk.* — Z łaski nieba zostawię mu kęs niezły szlacheckiego chleba. *Mick.* — Z Twojej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie. *Kochan.* — Pod wpływem tych myśli i nadziei Nowowiejski otrząsnął się z martwoty i ożył. *Sienk.* — Niejedna twarz chmurna rozpogodziła się pod wpływem ciepłych promieni łaski pańskiej. *Sienk.* — Plot łamie się z trzaskiem przerażliwym pod parciem piersi końskich. *Sienk.* — Za bogów rozkazem wyraźnym zbudował miasto Wilno. *Mick.* — Dostyc zrobiłem głupstw z porady waszcei. *Mick.* — Za twoim rozkazem w brzegach morze stoi. *Kochan.* — Na wezwanie trębacza otwarła się furtka. *Krasz.* — Na skinienie moje żaden nie błysnie oręż. *Korzen.* — Dusza w człowieku skacze na widok takiego spotkania. *Sienk.* — W obec tej myśli zapomnieli o przebytej mordędze; w obec tej myśli mile były im przyszłe trudy. *Sienk.* — W obec tego wszystkiego niebezpiecznie było zostawać na wsi. *Sienk.* — Dzięki olbrzymiej sile i przytomności wychodził zawsze cało. *Sienk.* — Dzięki twojej pomocy dni me skazane na pastwę sumnienia. *Korzen.*

§ 105. Do określeń przyczyny realnej należy także określenie *sprawcy* i *źródła* czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczniku; oraz określenie *materji*, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia lub z której powstaje.

§ 106. Określenie *sprawcy* i *źródła*, jako realnej *przyczyny* czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) przy stronie *biernej* wszystkich czasowników przechodnich zapomocą przyminka od (z 2. przyp.) lub przez (z 4. przyp.), jeżeli sprawca jest albo *osobą* lub *zwierzęciem*, albo istotą *uosobioną* (np. przyroda, szczęście i t.p.); a 6. przyp. bez przyminka, jeżeli przedmiot nieżywy przedstawia się jako *działający*.

Jan Tarnowski był wychowany od pocziwej matki swej z wielką pilnością. *Orzech.* — Literatura i nauki, od małej liczby pielęgnowane, tym łacniej

zagięły. *Wiszn.* — Wszyscy byli już obdarci przez czeladź pana podkomorską *Sienk.* — Słowem Pańskim jest wielkie niebo zacieszone. *Kochan.* — Ziemia, upałem wysuszona, pęka. *Słow.* — Na nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy chałup. *Sienk.*

Uwaga. Przy rzeczownikach słownych, użytych w znaczeniu biernym, sprawca wyraża się zawsze za pomocą przyimka przez z 4. przyp.; np. Założenie Rzymu przez Romulusa; pobicie wojska przez wrogów i t. p.

2) Przy stronie czynnej słów przechodnich, oznaczających otrzymanie czegoś, jakoto: mieć, otrzymać, dostać, żądać, wymagać, słyszeć, wiedzieć i t. p., a także zwrotnych: dowiedzieć się, nauczyć się, spodziewać się i t. p., za pomocą przyimka od z 2. przyp.

Powiem, od kogo mam tę piosenkę. *Mick.* — Brali różne przydomki od jakiej zalety lub wady. *Mick.* — Od tych zdrajców w wszystkiego spodziewać się można. *Sienk.*

3) Przy słowach, oznaczających pochodzenie, powstawanie i nabywanie, źródło pochodzenia wyraża się zapomocą przyimka — z, (z 2. przyp.) Takie słowa są: pochodzić, powstawać, rodzić się, rosnać, iść, składać się, mieć, nabywać i t. p.

Dobre sprawy z dobrego umysłu i z dobrej chęci pochodzą. *Bazylik.* — Obyczaje z cnót pochodzą, a rozum z nauk. *Kochan.* Z Boga piękność się rodzi. *Górn.* — Z głupstwa wszystkie nieprawości rosna. *Górn.* — Z tych ofiar tysiącznych wznosił się powoli kościół, dźwignęły mury klasztorne, wyrosła wieżyca, zabłysły ołtarze. *Krasz.* — Z serca idzie szczerą moją radą. *Brodz.* — Cała góra składała się z łupku. *Wiszn.* — Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowej i utrudzenia swego macie? *Skarga.* Nietyle z czytania, ale i z słuchania mamy nabywać mądrości. *Skarga.* — Jam z swego ziarna już doczekał żniwa *Korzen.*

§ 107. Określenie materji, jako realnej przyczyny powstawania czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) Przez 6. przyp. bez przyimka na oznaczenie materji, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia, zwłaszcza przy słowach: żyć, żywić, karmić, palić, płonąć, wrzeć, kipieć, buchać, wionąć, dyszeć, pachnąć, trącić, wzbierać, zalewać się, roić się, napełniać, opatrzyć, dzielić się, błyszczeć i t. p.

A jabym żyła chleba okruszyną w twoich pałacach. *Słow.* — Samą zemstą dusza nie wyżyje *Sienk.* Talenta żywią się okruciami, które im rzuca genjusz. *Kremer.* Żyją pamięcią i karmią się jadem. *Korzen.* Niewdzięcznością mię tam nakarmiono, w zgardą za afekt zapłacono. *Sienk.* — Okolica cała płonęła już ogniem. *Sienk.* — Wegetacja zewsząd kipi bujnością swoją. *Kremer.* — Ja sam wrę zemstą, ja sam zemstą płonę. *Słow.* — Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* — Powietrze tchnęło ciepłem i wonią. *Korzen.* — Wkrótce buchnęło płomieniem ognisko. *Sienk.* — Ja tu oddycham powietrzem więzienia. *Korzen.* — Szeroko piersi nasze oddychały przepysznym powietrzem poranku, a oczy pasły się okolicą. *Sienk.* — Skromne dźwięki radością oddychają, radością słuch poją. *Mick.* — Na starej wieży wiało pustkowiem i śmiercią. *Krasz.* Powietrze leśne pachniało żywicą. *Sienk.* — Rzeźwą wonią wieje wiatr pogodny. *Brodz.* — Piżmem i mirrą pachną drogo tkane twe szaty. *Kochan.* — Krwią mu nabiegły źrenice. *Mick.* — Wzbierało w niej serce podziwem i uwielbieniem. *Sienk.* — Jej serce dumą wezbrało. *Sienk.* — Serce moje przepełnione było żółcią, goryczą i wściekłością. *Sienk.* — Wyplakane oczy lżą się świeżą zalewą. *Krasz.* — Chmury zlewały często ziemię dżdżem obfitym. *Sienk.* — Drogi zaroily się różnobarwnymi kupami. *Sienk.* — Podstrzesza zaroily się jaskółkami. *Sienk.* — Hańbą z nikim dzielić się nie chcę. *Sienk.* — Kiesa ciężka dukatami. *Mick.*

Uwaga. Przy słowie roić się określenie materji wyraża się także przez od z 2. przyp. np. Gaj roił się od wszelkiego rodzaju zwierza. *Sienk.*

2) Przez 2. przyp. z przyimkiem—z, na oznaczenie materiału, z którego coś zrobiono.

Zrobił sobie sam skrzypki z gontu i włosienia końskiego. *Sienk.* — Komu ślubny splatasz wieniec z róż, lilji i tymianka? *Mick.*

Uwaga. Określenie materji zapomocą przyimka—z, (z 2. przyp.) przy słowie być oznacza logicznie podmiot, podczas gdy podmiot syntaktyczny jest orzecznikiem logicznym. Np. Dobry z niego żołnierz = On jest dobrym żołnierzem.

Nie tędzy z nich żołnierze. *Sienk.*

§ 108. **Przyczyna logiczna** czyli przyczyna poznania wyraża się zapomocą przyimka *z* (z 2. przyp.) lub *po* (z 7. przyp.) przy słowach, oznaczających *poznanie*, jakoto: *znać*, *poznać*, *wiedzieć*, *dowiedzieć się*, *widzieć* i t. p.

Znać było z twarzy przeora, że listy nowe przyniosły strapienie, *Krasz.* — Poznali męża Litwini z tych znaków. *Mick.* — Nikt ze słów zawziętości ich poznać nie zdoła. *Mick.* — Już leńwie swoich poznaje p o głosie. *Krasz.* — Po dźwięku mowy poznaje w tobie Włocha. *Mick.* — Znam ciebie ze sławy. *Malcz.* — Spólną myśl widać było z uciętych wyrazów, z gościów żywych, z wydanych rozlicznych rozkazów. *Mick.* — Wiedzieliśmy z depeszy o pańskim przyjeździe. *Sienk.* — Nie sądź o sercu moim po tej sukni. — *Korzen.*

§ 109. **Warunek** czyli *przyczyna*, *konieczna* do osiągnięcia skutku, wyrażonego orzecznikiem, na pyt. pod jakim warunkiem? w jakim razie? wyraża się zapomocą rzeczowników z przyimkiem — *z*, (z 6. przyp.), *bez* (z 2. przyp.) i *przy* (z 7. przyp.), oraz za pomocą *wyrażeń przyimkowych*: pod warun-

kiem, *wrazie*, w przypadku (czego), *na miejscu* (czym) *N. p.* *Ze mną* (z moją pomocą) *dokażesz swego.* — *Bez pracy* *niema kołaczy* (przysł.).

Bez obrony *wiednie* *pieszczotny powój.* *Malcz.* *Bez osłony* *nie trwa tu słodki owoc.* *Malcz.* — *Bezemnie* *szlachta oszaleje.* *Mick.* — *Bez nich* *nie mielibyśmy tej śmiałości.* *Sienk.* — *Co znaczyć będą* *nasze bogactwa* *przy wytępionej ludności?* *Koll.* — *W przypadku wojny* *tobie cała tajemnica wiadoma.* *Mick.* — *W takim razie* *będzie trzeba użyć siły.* *Sienk.* — *Na jego miejscu* *byłabym to samo zrobiła.* *Sienk.*

§ 110. **Ustępstwem** albo *przyzwoleniem* nazywamy *przyczynę*, *niewystarczającą do przeszkodzenia* skutkowi, wyrażonemu przez orzecznik.

Określenie ustępstwa odpowiada na pyt.: *mimo czego?* i wyraża się *rzeczownikiem* (lub *zaimkiem*) z następującymi *przyimkami* i *wyrażeniami przyimkowymi*: *mimo*, *pomimo* (z przyp. 2. lub 4.), *wbrew* i *przeciw* (z przyp. 3.), *przy* (z przyp. 7.) *na przekór* (czemu), *bez względu na* (co), *jak na* (co) *na* (z przyp. 4.).

Wszyscy *pomimo zakazu* *w las pobili.* *Mick.* *Podczaszyc mimo równość* *wziął tytuł markiza?* *Mick.* — *Mimo Tadeusza* *pytania i prośby* *bernardyn* *odpowiedzieć ni spojrzeć* *nie raczył.* *Mick.* — *Obrazy Teofrasta* *mimo słabego kolorytu, rysunku* *nieśmiałego, podobały się* *powszechnie.* *Wiszn.* — *Nikt* *nie gadał* *pomimo wezwań* *gospodarzą.* *Mick.* — *Pomimo wyjaśnień* *panowało* *między nimi* *rozdrażnienie i nieufność.* *Sienk.* — *Nastaly* *odwilże i ciepła* *wbrew przyrodzonemu natury* *porządkowi.* *Sienk.* — *Nieraz* *dorabiał się* *grosza* *i zawsze* *tracił go* *wbrew wszelkim przewidywaniom* *i największej ostrożności.* *Sienk.* — *Przy tylu* *tak pięknych* *przyrodzenia i wychowania* *darach* *był* *Kołątaj* *dziwnym* *igrzyskiem* *twardego losu* *i przeznaczenia.* *Śniad.* — *Na swoje dwanaście lat* *wyrośła* *nad miarę.* *Sienk.*

4. Określenie okoliczności celu.

§ 111. **Określenie okoliczności celu** odpowiada na pytania: dla czego? na co? po co? w jakim celu?

Cel różni się od *przyczyny* tym, że jest *późniejszy* od czynności albo stanu, wyrażonego orzecznikiem, a przyczyna tę czynność lub ten stan poprzedza.

§ 112. **Określenie celu** wyraża się:

1) Zapomocą rzeczownika z przyimkami: dla, do, od (z 2. przyp.), ku, gwoli (z 3. przyp.), za (z 6. przyp.), lub wyrażen przyimkowych: celem, w celu (zwykle z dopełniaczem rzeczownika słownego).

Uwaga. Dla i gwoli oznaczają cel, który jest zarazem *pobudką* działania; dla używa się także przed imionami osób, dla których coś jest przeznaczone. N. p. Zrobiłem to *dla przyjemności*. Kupiłem prezent *dla siostry*. — Do i ku oznaczają cel *zewnątrzny*, leżący po za podmiotem. — Od (z 2. przyp.) oznacza cel jako stałe *powołanie* podmiotu; używa się zwykle przy słowie być w znaczeniu orzeczenia. — Na (z 4. przyp.) oznacza cel, na który się przeznaczają jaki materiał; n. p. Kupiłem sukna na ubranie; albo też jakie zajęcie, zabawę, używanie, jako cel ruchu. N. p. pójść na wojnę, na bal, na grzybobranie (na grzyby), na obiad. Podobnie używa się na z 7. przyp. na wyrażenie celu *przebywania* w pewnym miejscu; n. p. Jest na balu, w karczmie na piwie i t. p. Po z 4. przyp. znaczy = *w celu przyniesienia, przywiezienia lub sprowadzenia* (kogo, czego). W tym znaczeniu *nie można* używać przyimka za (z 6. przyp.), bo to byłby rusycyzm; n. p. Poszedł za doktorem zam. po doktora. — Przyimek za (z 6. przyp.) używa się na określenie celu tylko w niektórych zwrotach, jakoto: przyjść za interesem. Podobnie po z 7. przyp., n. p. chodzić po prośbie, po kweście, po kolendzie.

Przykłady. (Dawid) nie dla korzyści, ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwa-

ły Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał. *Skarga*. — Oszczep strzelcom poruczony nie dla natarcia, lecz tylko dla obrony. *Mick.* — Nie dla mnie kary i nagrody twoje. *Korzen.* — Dał mu poważnie rękę do pocałowania. *Mick.* — Jam stworzony do ciższy wiejskiej i prostoty. *Słow.* — Jeśli (krzyż) Jackowi nie mógł służyć ku ozdobie, niech służy ku pamiętce. *Mick.* — Stary od rady, a młody od zwady. *Rej.* — Zjeżdżacie się z wielkimi kupami jezdnych i pieszych, jako na wojnę, nie na radę. *Skarga.* — Żle tych dostatków używają: na grzechy, na próżności. *Skarga.* — Na odsiecz przyszedł nam Parafjanowicz. *Mick.* — Tadeusz milczkiem z nią na grzyby pośpieszył. *Mick.* — Masz oddawna pod strzechą obnażone z kory twarde dęby na osi, na dzwona jawory, masz lipinę na jarzma. *K. Koźm.* — Panie po pierwszych powitaniach wybrały się zaraz do ogrodu na truskawki. *Sienk.* — Córkę po wodę chodziły ze dzbankiem. *Słow.* — Po coś przeszła moje progi? *Korzen.* — Po coś człowiek żyje na tym świecie? *B. Prus.*

2) Zapomocą *bezokolicznika*, lecz tylko w połączeniu z czasownikami, oznaczającymi *ruch*, t. j. z synonimami słowa iść, oraz niekiedy przy słowach dać i przynieść; n. p. Dał nam (przyniół) jeść (pić).

Bezokolicznik jest tu zastępcą dawnego *supinum*, które w języku polskim zlało się z bezokolicznikiem w jedną formę.

Przychodzę i przepraszać i razem dziękować. *Mick.* — Sam jeden skoczył bronić pana Pościeja. *Mick.* — Biegał po różnych stronach ducha ludzi badać. *Mick.* — Sędzia szedł podróżnemu dawać posłuchanie. *Mick.* — Darmo hordami ciągniemy co roku burzyć ich twierdze i mieściny palić. *Mick.* — Przybyłem nawracać, a jacyś ludzie przybyli wycinać. *Słow.* — Przychodzę ludziom smutną pieśń wyśpiewać. *Słow.* — Chodźmy słusznego zażyć odpoczynku.

Krasz. — A teraz pójdźmy mury obejrzyć i żołnierza pokrzepić. *Krasz.* — Wołodyjowski skoczył mu pomagać. *Sienk.*

5. Określenie okoliczności sposobu.

§ 113. Określenie sposobu odpowiada na pytanie: jak? jakimi sposobem?

Sposób określa się także *ubocznie* przez określenie *okoliczności towarzyszącej*, albo *narzędzia i środka*, albo przez określenie *skutku* lub *porównanie*.

§ 114. Okoliczność sposobu, określona *wprost*, wyraża się:

1) *Najczęściej* przez przysłówki i *wyrażenia przysłówkowe sposobu*, jakoto: tak, owaś, inaczej, podobnie, powoli, prędko, dobrze, źle, po łacinie, z niemiecka, wskok, wlot, oburącz, naoklep i t. d.

Ta pracowita praca Kollataja była pomyślana głęboko i szczęśliwie, a wykonana zręcznie i przezornie. *Śniad.* — Broniliście się dzielnie i przytomnie, *Mick.* — Odpowiedz mi zaraz krótko, węzłowato. *Mick.* — Niewinność mówi jasno i otwarcie, *Korzen.* — Witano go radośnie i gorąco. *Sienk.* — Ale on, chytrze dumny, wpadł na concept nowy. *Mick.* — Wskok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą, dobiec w cwał do mojego dworu, wziąć co żywo dwie pijawki. *Mick.* — Chwyta wlot migające orzechy dziewczyna. *Mick.* — Jankiel wymknął się milczkiem, oklep. *Mick.* — Więc się Rejent rad nierad po francusku przebrał. — *Mick.*

2) *Często* samym przypadkiem 6. bez przyimka, zwłaszcza, jeżeli rzeczownik sam przez się wyraża pojęcie *sposobu*; n. p. takim sposobem, trybem, porządkiem, obyczajem, zwyczajem, kształtem, wzorem i t. p., a także w l. mn. rzeczowników *zbiorowych*, n. p. parami, tuzinami, gromadami i t. p.

Dziś nowym zwyczajem my na naukę młodzież do stolicy dajem. *Mick.* — Dwiestu strzelców trzyna obyczajem pańskim. *Mick.* — Sędzia gości obejrzał porządkiem. *Mick.* — Wiwaty szły ciągiem porządnym. *Mick.* — Wszystko szło pięknym ładem. *Mick.* — Ksiądz Robak po dziedzincu wolnym chodził krokiem. *Mick.*

Dzieci i żony błdziły tłumami. *Brodz.* — Kruki gromadami zlatywały się. *Malcz.* — Wrony, stada mi obstąpiwszy stawy, przechadzają się sobie poważnymi krokami. *Mic.* — Drzewa uciekały w tył całymi półkami. *Sienk.* — Krew płynęła strumieniami po schodach. *Sienk.*

Uwaga. Wiele 6. przypadków, unieruchomionych w tym jednym przyp., stało się przysłówkami, jakoto: milczkiem, chyłkiem, nurkiem, rysią, kłusem i t. p.

Jak złodziej idą światem, milczkiem, chyłkiem, pokryjomu. *W. Pol.* — Puść się nurkiem wone przedwieczne knieje. *Kremer.*

3) *Zwykle* przez 6. przyp. z przyimkiem — z, (w znaczeniu *twierdzącym*) albo przez 2. przyp. z przyimkiem *bez* (w znaczeniu *przeczącym*).

Takie wyrażenia nie różnią się co do znaczenia od odpowiednich przysłówków; n. p. z chęcią = chętnie; z radością = radośnie; bez chęci = niechętnie i t. p.

Pisać trzeba do wyższych z uszanowaniem, do równych ze względem, do niższych z uprzejmością. *Krasieki.* — Sosny się jak trzciny gięły z okropnym hukiem i łoskotem. *Słow.* — Skrzypiące stodoły drzwi otwarto z trzaskiem. *Mick.* — Ona z rumieńcem dziewiczym, ale z rozweselonym słuchała obliczem. *Mick.* — Całe grono z posępną i cichą postawą pogląda w niebo. *Mick.* — Na pierścionek z czułością spojierał. *Mick.* — Ze łzami owoc grzechu się spożywa. *Korzen.*

Żaden mi dzień bez Twojej chwały nie upły-
nie. *Kochan.* — Reszta nocy zeszła bez przygody.
Sienk. — Rachował się ostrożnie, lecz bez oszukań-
stwa. *Mick.* — Kwiat lipowy sptywał bez szelestu
na ziemię. *Sienk.*

5) *Rzadziej* przez *inne przymyki* z rzeczownikiem, jakoto: — w,
na, (z przyp. 4. i 7.), po (z przyp. 3. i 7.), według, podług,
wedle, stosownie do (z 2. przyp.).

Dni i noce trawił w niepokoju. *Sienk.* — Go-
ście weszli w porządku. *Mick.* — W takim gwarze
i zamieszaniu przeszło godzin z parę. *I. Chodźko.*
— Wszyscy słuchali w milczeniu głębokim. *Mick.* —
Dzień cały zszedł mu w pracy, część nocy na na-
radzie. *Sienk.* — Dzień zszedł na kowaniu koni,
karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu bro-
ni. *Mick.* — Będę żył u mej pani na łaskawym
chlebie. *Mick.* — Płynęły jednostajne godziny na mo-
dlitwie, na tęsknej rozmowie. *Krasz.* — Tak
przeszła reszta drogi wesoło, na poufalej rozmo-
wie, na opowiadaniach różnych przygód, na śmie-
chach i na żartach. *Korzen.* — Na pamięć znał imię
i kształt każdej gwiazdy. *Mick.* — Stara (karczma) we-
dle dawnego zbudowana wzoru. *Mick.* — Sądź ich, Pa-
nie, nie wedle ich grzechów, ale wedle Twojego
miłosierdzia. *Sienk.*

Uwagi. Przyimek — w z 7. przyp. oznacza spo-
sób czynności, polegający na *nastroju duszy* lub na za-
chowaniu się *otoczenia*. — Na z 7. przyp. oznacza *zajęcie*
lub *używanie*, jako sposób *przepędzenia czasu*. — W —
i na z 4. przyp. na określenie sposobu używają się tylko
w niektórych wyrażeniach przysłówkowych; np. w głos,
na głos, na pamięć i t. p. — Po z 7. przypadkiem
(a przy zaimkach przymiotnych z 3. przyp.) znaczy pra-
wie to samo, co podług, i używa się prawie tylko
w niektórych wyrażeniach przysłówkowych, np. po ko-
lei, po myśli, po kawałku, po naszymu; tu-

właściwie należy także po polsku i t. d. — Podług
według, wedle wyrażają sposób jako *zgodność* z czym-
ś; tak samo: stosownie do (czego). — Sposób wy-
rażają także takie wyrażenia: krok za krokiem,
krok w krok, noga za nogą; np. Jechali noga za
nogą. *Korzen.*

6) Przez imiesłów przysłówkowy na — ąc (niekiedy przez
starszą jego formę na — ący, która jest właściwie 7. przyp.
imiesłowu przymiotnego deklin. rzeczownej).

Stanisław milcząc podparł siwą brodę. *Brodz.*
Chłodziec litewski milcząc, żwawo jedli. *Mick.* — (Ta-
deusz i Zofja) chodząc jedli. *Mick.* — To zdrowie
pije się stojący. *Sienk.*

Uwaga. Okoliczność sposobu wyraża również *przy-
dawka przymiotna okolicznościowa* (ob. § 59.) i *przydaw-
ka rzeczowna okolicznościowa* (ob. § 68.)

Przy waszym pługu chodziłbym spokojny. *Brodz.*
Staw się przedemną lubo snem, lubo cieniem, lub,
marą nikczemną. *Kochan.*

§ 115. **Okoliczność towarzysząca** określa *ubocznie* sposób i wy-
raża się przez 6. przyp. z przymikiem — z, (twierdząco) albo przez
2. przyp. z przymikiem bez (przecząco).

Może ona mieć dwa różne znaczenia:

1) Oznacza rzeczywiste *towarzyszenie* po dmiotowi lub przed-
miotowi albo *udział* w czynności lub stanie, wyrażonym orze-
cznikiem. np. Byłem z bratem na spacerze — znaczy: że brat
również był zemną na spacerze. Byłem bez brata na wsi — znaczy:
że brat z e mną nie był na wsi.

Często do takiego określenia okoliczności towarzyszącej, wyra-
żonego przez przyimek — z, dodają się przysłówki: razem, wraz,
pospołu, wspólnie; zamiast przymika — z, używają się także
wyrażenia przymikowe: w towarzystwie, w otoczeniu (czyim).

W namiocie pustym ja zostałem z żoną. *Słow.*
Kłęby dymu z iskrami buchają pospołu. — *Malez.*

Zniknął koń z jeźdźcem i panną. *Mick* — Wychowaj razem psa z wilkiem. *Korzen*. — Wicher zimowy z tumanami śniegu tłukł w szyby. *Sienk*. — Bez matek dzieci i bez mężów żony idą spętane. *Korzen*.

2) Oznacza, że podmiot odbywa czynność, wyrażoną orzecznikiem, mając przy sobie lub niosąc na sobie przedmiot, wyrażony 6. przyp. z przyimkiem — z, albo nie mając, nie trzymając, nie niosąc przedmiotu, wyrażonego 2. przypadkiem z przyimkiem bez.

Do takiego określenia okoliczności towarzyszącej często dodaje się jeszcze określenie *miejsca* na oznaczenie, *w czym, przy czym* lub *na czym* ów przedmiot jest trzymany lub noszony. Jeżeli ten przedmiot jest częścią ubrania, to zamiast przyimka — z, używa się zwykle przyimek — w z 7. przyp.

Wtedy weszła matka z paczką sprawunków pod pachą. *Korzen*. — Córki po wodę chodziły ze dzbankiem. *Słow*. — Żona z synaczkiem przy piersiach warzyła. *Słow*. — Z kulą we łbie ciężko uciekać. *Sienk*. — Tu i owdzie gromadki ludzi z sierpami, kosami i grabiami na ramionach dążyły do domów. *Sienk*. — Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą. *Mick*. — Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała. *Mick*. — Przyjdź w surduciku wytartym, w czapce i bez rękawiczek. *Korzen*. — Przyjdź w porządnym tużurku, z laseczką w rękę i z łańcuszkiem na kamizelce, *Korzen*. — W kilkadziesiąt koni uciekał wtedy blady i bez hełmu. *Korzen*. — Środkiem wirydarza biegały rozhuwane konie bez jeźdźców, z rozdętymi od strachu chrapami i rozwianą grzywą. *Sienk*.

§ 116. **Ubocznie** okoliczność sposobu określa się także przez określenia *narzędzia* lub *środka*, przy którego pomocy czynność, wyrażona orzecznikiem, się odbywa.

Środek tym się różni od *narzędzia*, że jest pojęciem *oderwanym* i oznacza albo czynność, albo jaką zaletę lub wadę, podczas

gdy *narzędzie* jest przedmiotem materialnym, potrzebnym do wykonania czynności, wyrażonej orzecznikiem.

§ 117. **Narzędzie i środek**, jako określenie sposobu, wyrażają się:

1) Zwyczajnie przez 6. przyp. bez przyimka, lecz narzędzie tylko wtenczas, jeżeli nim jest przedmiot *nieżywy* lub *zwierzę*; n. p. kraję nożem; rąbie siekierą; biję kijem, pięścią; orzę końmi; jadę czwórką, szczuję psami; — dochodzę roznem, zwyciężam wytrwałością i t. p.,

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek. *Mick*. — Palcami ruch chartów przedziwnie udawał. *Mick*. — Owdzie orzeł szerokim skrzydłem przez obszary zaszumiał. *Mick*. — Buhaj racicą ziemię kopie, orze rogiem i całą trzodę straszy ryczeniem złowrogim. *Mick*. — Poklepuj kosę młotkiem, zaostrz szorstkim głazem. *K. Koźm*. — Ręką zwycięża głupi, mądry głową. *Korzen*. — Uszczułem sześć zajęcy pojedynczą suką. *Mick*.

Możnaż nianawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz*. — Podkomorzy pochwałą rzeczy nie przerywał. *Mick*. — Walczmy z sobą stałością, żalem i cierpieniem. *Mick*. — Stań się mądrym cudzym doświadczeniem. *Korzen*. — Nie tyle myśleniem, ale działaniem i dotykaniem się rzeczy i długim doświadczeniem rośnie i nabywa się mądrość do rządów ludzkich. *Skarga*. — Pracą i pilnością zawstydzasz młodych. *Korzen*. — Co męczyzna siłą a dzielnością swoją majątności przybawi, to białogłowa gospodarstwem a pilnością w dobrej mierze zachowa. *Górn*.

2) Przyimkiem przez z 4. przyp. albo *wyrażeniami przyimkowymi*: z pomocą, zapomocą, przy pomocy, za pośrednictwem (z 2. przyp.).

Jest to jedyny sposób oznaczania narzędzia, jeśli nim jest osoba.

Nie czyni przez drugich, co sam przez siebie uczynić możesz. *Krasicki*. — My zjechali, sąsiadów wezwali przez gońców. *Mick*. — Przez posły wilk nie tyje. (Przysł.). — Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko*. — (Wojski) nie mógł w niebie dojrzeć nic przez okulary. *Mick*.

Umysł ludzki uprawia się, doskonalą i rośnie albo przez nowe myśli i wynalazki, albo przez prostsze i głębsze znanych już myśli widoki, albo przez nowe tryby i sposoby ich wystawienia. *Śniad.*

3) *Narzędzie* określa się oprócz tego niekiedy zapomocą przyimków: — na, (z 7. i 4. przyp.), — z (z 2 przyp.), — o (z 7. przyp.).

N. p. grać na skrzypcach; prowadzić na pasku; chodzić na szczudłach; biegać na łyżwach; jechać na koniu; — zamknąć na klucz; mierzyć na łokcie; ważyć na funty; liczyć na kopy; sprzedawać na sztuki; — trzaskać z biczem; strzelać z pistoletu; — chodzić o kuli; żyć o chlebie i wodzie i t. p.

Jan począł grać na piszczałce. *Sienk*. — Na lotnym jechał koniu. *Malcz*. — Szlachta ciągnęła kufy z piwnicy na pasach. *Mick*. — On wolał z flinty strzelać albo szablą robić. *Mick*.

4) *Narzędzie dalsze* t. j. takie, które jest bliższe przedmiotowi, do którego czynność zmierza, niż podmiotowi, od którego czynność wychodzi, wyraża się zapomocą 4. *przypadka* z przyimkami — w, za, o.

N. p. uderzyć kogo w plecy; uderzyć w bęben; bić w dłoń; grać w karty; ubrać kogo (się), przybrać, ustroić, oblec, uzbroić, oprawić, owinać w co i t. p.

Wytargać kogo za ucho, wziąć za rękę, wodzić za nos.

Rzucić coś o ziemię, uderzyć o kamień, zaczepić (zawadzić, otrzeć) o co.

Dziewczyna, poszedłszy za męża, nie stroi się w kwiatki. *Krasz*. — Biją drużbowie w podkówki ze stali. *Brodz*. — Pierwszy z rycerzy krzyknął w trąbkę mosiężną uderzy. *Mic*. — Ubrana była w czarną sukienkę. *Sienk*. — Zbrojni byli w dziury. *Sienk*. — Trąbce mu w głośną trąbę miedzianą. *Kochan*. — Zosia skoczyła z miejsca i klasnęła w dłoń. *Mic*. — Wtym brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy. *Mick*. — Ciągnął tabor olbrzymi z ładowni wozami, zaprzężonemi w muły i bawoły. *Sienk*. — Mnie się trzymaj za poję. *Sienk*. — Będą się tam oni za łby brali. *Sienk*. — Chwymano się za włosy. *Sienk*. — Wół za rogi orze zgłiszcze. *W. Pol*. — Szable brzęczały o rapiery, rapiery łamały się o furdymenta szabel. *Sienk*.

Uwaga 1. Do narzędzia zaliczamy także cenę kupną, sprzedaż lub najmu, która się wyraża zapomocą przyimka — za z 4. przyp.

Za bezcen sprzedawano najosobliwsze sprzęty. *Krasz*.

Uwaga 2. *Środek* znaczeniem swoim styka się blisko z *przyczyną* i jest jakoby przejściem od określenia sposobu do określenia przyczyny. — Przy stronie biernej czasownika należy odróżniać oznaczenie *narzędzia*, jako określenia sposobu, od oznaczenia *sprawcy*, jako określenia przyczyny. Szósty przyp. albo przyimek przez z 4. przyp. oznacza sprawcę, jeżeli przy zamianie na stronę czynną będzie z niego podmiot; n. p. Na nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy chałup. (*Sienk*.) = dachy, które księżyc oświecał. Tymczasem: Kartka była rozcięta nożem — znaczy: że ktoś kartkę nożem rozciął. — Podobnie należy odróżniać oznaczenie narzędzia od oznaczenia *materji*. N. p. Oddychamy płucami (narzędzie); oddychamy powietrzem (materja).

§ 118. **Porównanie** jako uboczne określenie sposobu czyli **porównawcze określenie sposobu** wyraża się:

1) Przez połączenie przedmiotów porównywanych zapomocą przysłówków: jak, jako, jakby, niby.

Gryka jak śnieg biała. *Mick.*

Uwaga. Takie porównanie należy jednak uważać za zdanie eliptyczne porównawcze, o czym niżej.

2) Często *szóstym przypadkiem* bez przyimka, do którego można dodać jakby, niby; n. p. razy padają gradem = jak grad; spaść piorunem = jak piorun; stanąć kością w gardle.

Błyskiem minął wiek szczęśliwy. *Brodz.* — Wy-leć ptakiem z tego gniazda. *W. Pol.* — Rybitwy krązą wieńcem ponad groblą i wodami. *W. Pol.* — Włos dębem stanął na głowie. *Mick.* — Niepewność zaciążyła ołowiem na wszystkich sercach. *Sienk.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — (Ryś) wydyma zię kłębuszkiem. *Mick.* — Niby falą płynie trud za trudem. *Kremer.* — Nieprzebrane rośliny pnące ciżbą wiją się węzem około drzew. *Kremer.* — Ulewa rzeką lunie na las. *Kremer.* — Woda słupem ciężkim, gęstym uderzy w las. *Kremer.* — Dom dziedzica wiankiem otoczyły topole. *Krasz.* — Murem stanęła krzyżacka konnica. *Mick.* — Wojska rozciągnęły się długim węzem po drodze. *Sienk.* — Każdy wilkiem patrzy. *Sienk.*

3) Często za pomocą rzeczowników z wyrażeniem przyimkowym: nakształt, na podobieństwo, na sposób, za przykładem (kogo, czego), podobnie do (kogo, czego).

Lany, uprawne dobrze nakształt ogrodowych grządek. *Mick.* — Mrowie ludzkie płynęło nakształt fali przez nieprzejrane równiny. *Sienk.* — Za przykładem niebieskim wszystko się spóźniło na ziemi. *Mick.*

§ 119. Oznaczenie skutku, jako **uboczne określenie sposobu**, czyli **skutkowe określenie sposobu** wyraża się:

1) *Niekiedy* 6. przyp. bez przyimka; np. paść trupem; skończyło się upadkiem; szczęściem, nieszczęściem, lub przysłówkami: daremnie, nadaremnie i t. p.

Dawid maluczki kładzie trupem Goljata. *Krasz.* Węgrzy zalegli gęstym trupem kiejdański dziedziniec. *Sienk.* — Burzliwa z początku narada skończyła się milczeniem. *Krasz.* — Szczęściem schylił się Woźny i wydarł się śmierci. *Mick.* — Wtym wielkim szczęściem dwakroć kichnął Podkomorzy. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.*

2) *Zwykle* przez przyimki — w lub na z 4. przyp.; np. na szczęście, na nieszczęście, na pamiątkę, na domiar nieszczęścia; potłuc w drobne kawałki; rozbić na kawałki, w pułch; zetrzeć w proch; zgnieść na miazgę; podrzeć na strzępy; spleść w warkocz; zwinąć w trąbkę; związać w węzełek; zebrać w kupę, złożyć na krzyż; zemleć namakę; ustawić w kozły; ułożyć w stos; spalić na popiół; podzielić na części; wyrósć na draba; łączyć się w towarzystwa; rozplynać się w mgłę; rozlać się w smołę; poszło na zdrowie, na sławę; wyszło na złe; pójść na marne; obrócić w perzynę; obrócić się w proch; zamienić (się) w co lub na co; ująć w prawidło; pomalować na czerwono i t. p.

Włos w pukle nie rozwity, lecz w węzełki małe pokręcony. *Mick.* — Wcyfrę powiązany płotek. *Mick.* Znalazł klucz i biały papier w trąbkę zwinięty. *Mick.* Nad płomieniem oszczepy złożono w koziołki. *Mick.* Rozbiłbym w pułch ten jego zamek. — *Mick.* Szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick.* — Konary potężne, misterne gałęzie wiążą się ciasnym i gęstym spletem w ciemną strzechę. *Kremer.* — Oczy przewraca w słup. *Mick.* Teraz czas krajać w skiby rozkrzepłe ugory. *K. Koźm.* Spienione bałwany, w czarne szeregi ścisnąwszy się, buchają. *Mick.* — Tu znajdziesz wzgórze łagodne, urosłe w kształty pulchne i miękkie. *Kremer.* — Niektóre czworoboki piechoty rozsypały się w bezładne roje. *Sienk.* — Wodne obręcze w mniejsze i węż-

sze ścisłały się tęczę. *Mick.* — (Pan) dał nam w dziedzictwo i używanie włość Jakubową. *Kochan.* — Groźby złych ludzi w śmiech obrócisz. *Kochan.* — Ten pojęte snopy układa w kopy. *A. Morszt.* — Tabun zmienia się w okręt. *Mick.* — Ramiona zmieniły się w maczugi, szable w błyskawice. *Sienk.* — Ciche oczy na sen wieczny zamknij. *Korzen.* — Cnotliwemu nigdy cnota na złe nie wyszła. *Rej.* — Skujmy talerze na talary. *Kochan.* — Poszły w rozsypkę owe hufce mocne. *Krasicki*

3) *Niekiedy* zapomocą innych przymków, jakoto: ku (z 3. przyp.), pod, — z (z 6. przyp.), — w (z 7. przyp.); np. ku wielkiemu zadowoleniu; ku powszechnemu zdziwieniu; zakazać pod karą śmierci; ze szkoda czyją; stanąć w płomieniach; dać w darze i i. p.

6. Określenie okoliczności stopnia.

§ 125. **Określenie stopnia** odpowiada na pytanie: jak, jak bardzo? Jest ono zbliżone do określenia sposobu i nie zawsze daje się łatwo od niego odróżnić. Podczas gdy określenie sposobu kładzie się prawie wyłącznie przy orzeczeniu *czasownikowym*, określenie stopnia należy przeciwnie zwykle do *przymiotników* i *przysłówek*.

§ 121. Do określeń *stopnia* zaliczamy także określenie *miary*, określenie *względ*u czyli *określenie ograniczające*, określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa) i określenie *ilości* przy pewnych *czasownikach* i *przymiotnikach*.

Określenie *stopnia*, podobnie jak określenie sposobu, może być także wyrażone *ubocznie* przez *porównanie* lub przez oznaczenie *skutku*.

§ 122. Określenie *stopnia* kładzie się przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *równym*, oraz przy *czasownikach* na pyt. jak? jak bardzo? i wyraża się:

1) Zapomocą *przysłówek* i *wyrażeń przysłówkowych stopnia*; np. bardzo, wielce, wiele, mało, wcale nie, zgoła, trochę, dosyć, dostatecznie, nader, zanadto, za, zbyt,

prawie, omal, mało nie, całkiem, nadzwyczaj, nadzwyczajnie, niezwykle, niezmiernie, niestłuchanie, nieporównanie, szczególnie, nadewszystko, ledwie, zaledwie, zupełnie, mniej, więcej, bardziej, tak dalece, w wysokim stopniu, do tego stopnia, siła (przestarzałe i ludowe), choć, aż, i t. p.

Konie znużyły się bardzo. *Sienk.* — Wielcem waszmości wdzięczny. *Sienk.* — Zawsze wiele ufa sobie młody. *Brodz.* — Staw nie był tu bardzo głęboki. *Krasz.* — Człek niemało skorzystał. *Mick.* — Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.* — Tyle ją obraziłem, winienem jej tyle. *Mick.* — Lepiejby było nadto, niż za mało się pilnować. *Krasz.* — Rzecz nie była zbyt trudna. *Sienk.* — Całkiem mi ręce zemdlały. *Sienk.* — Dość go ukarze przewinienie moje. *Korzen.* — Szkapę ledwie nogi ciągną. *Sienk.* — Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.* — Na radach jego siła polegał. *Sienk.* — Aż mi się dusza do tego śmieje. *Sienk.* — Mało mi paraliż nie trząśł. *Sienk.* — Dajcie mnie choć swój pierścień. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed przymiotnikiem w stopniu równym na wyrażenie stopnia zam. przysłówek tak, jak używają się często zaimki taki, jaki.

Takiś dotąd czerstwy, taki żwawy. *Mick.*

Uwaga 2. Wiele z tych przysłówek stopnia używa się również w znaczeniu *liczebników nieoznaczonych*, jako określenie rzeczowników. (Ob. § 33. uw. 1.)

2. Przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, głęboki wyraz, oznaczający miarę na pyt. jak? kładzie się w 4. przyp. bez przymka, niekiedy z przymkiem na.

Związano niewód głęboki stóp dwieście. *Mick.*

Zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć białym kozuchem *Sienk.*

§ 123 Określenie *miary* na pyt. o ile? lub ile razy? przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *wyższym*, oraz przy *cza-*

sownikach ze znaczeniem stopnia *wyższego* (np. przewyższać, przekładać, woleć, wzmacniać się i t. p.), jakoteż przy *przymiotnikach*: inny, różny, odmienny, nowy, które same przez się mają znaczenie stopnia wyższego, — wyraża się:

a) na pyt. o ile:

1) przez następujące przysłowki i wyrażenia przysłówkowe miary: wiele, o wiele, daleko, coraz, coraz to, trochę, nieco, mało co, jeszcze, bez porównania, nieskończenie i t. p.

W tej chwili krzyki jeszcze się wzmogły. *Sienk.*
W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* —
Coraz widoczniej razi blask płomieni, i niebo coraz bliżej się czerwieni. *Mick.* — Rozmowa coraz żwawsza i zmieszana, coraz wolniała, coraz trudniej słycać. *Mick.* — Napływały coraz nowe tłumy. *Sienk.*

2) przez przyimek — o, z 4 przyp., a niekiedy przez 6. pr. bez przyimka; np. o połowę większy; o rok (lub rokiem) młodszy; o głowę wyższy; przewyższać kogo o głowę.

Rączy pies, lecz zagorzalec, wysadził się przed Kusem o tyle, o palec. *Mick.*

Uwaga. Przyimek na z 4. przyp. na oznaczenie miary przy stopniu wyższym (np. wyższy na łokieć, na tyle większy) — jest *rusycyzmem*. Ten przyimek używa się tylko na wyrażenie *miary oddalenia* lub *zbliżenia*; np. chybić na włos, na szerokość noża, oddalić się na krok i t. p.

Jam też już wysechł i schudł przynajmniej na trzy palce. *Sienk.*

b) na pyt. ile razy (większy lub mniejszy, więcej lub mniej) używają się przysłowki liczebne: dwa razy, trzy razy, dwakroć, trzykroć i t. d.

Wieża zdawała się dwakroć wyższa. *Mick.* —
Pieszy ścieżkami trzykroć pierwej zdąży. *Brodz.*

c) *Proporcja* na pyt. w miarę czego? wyraża się zapomocą wyrażenia przyimkowego w miarę z 2 przyp. (zwykle rzeczowników słownych).

W miarę opadania Wisły sadzawka staje się bagnem. *B. Prus.*

§ 124. Określenie *względ*u czyli *okoliczności ograniczającej* na pyt. o ile? pod jakim względem? oznacza *wzgląd*, do którego się ogranicza znaczenie orzecznika; wyraża się:

1) Szóstym przypadkiem bez przyimka, zwłaszcza przy czasownikach: różnić się, wyróżniać się, odznaczyć się, przewyższać, wyrównać, ustępować i t. p., a także: starszy wiekiem, dojrzały rozumem i t. p.

Mężczyzna ma być mężczyzną i twarzą, i postawą, i słowy. *Górn.* — Kowalski już nasz duszą i ciałem. *Sienk.* — Nas czułością nosa psi przeszli, bystrością oka orłowie, długością żywota krucy, a siła zwierząt łatwością pływania. *Górn.* — Równy mnie był Jan Tarnowski prawem pospolitym, ale zacnością domu jam jemu nie był równien. *Orzech.* — Poprzednicy nasi przechodzą nas treścią i mocą swych pojęć. *Mochm.*

2) Zapomocą rzeczowników z przyimkami — na, (z 4. i 7. przyp.), — z (z 2. przyp.), — w, (z 4. i 7. przyp.), według (z 2. przyp.), lub z wyrażeniami przyimkowymi: pod względem (czego), co do (czego), w porównaniu (z kim). N. p. Ślepy na jedno oko, chromać na prawą nogę; podupaść na zdrowiu; wyleczony na duszy i na ciele; ponieść szkodę na majątku; wzrastać w liczbę; podeszły w leciech; różnić się w wieku (wiekiem, co do wieku), wyrównać w nauce (lub nauką); naśladować w czym; z pochodzenia i z przekonania polak; podobny z twarzy; z pozoru; ze wszech miar; znać kogo z widzenia, z nazwiska; podzielić według czego (co do znaczenia); porozumieć się co do czego.

Nikt mu na tym instrumencie nie wyrówna w biegłości, w guście i w talencie. *Mie.* — Młodszy rokiem (miara), różnił się w wieku (wzgląd) od starszego. *Krasicki.* — Pani naśladowała królowę w służbie, meblach, ubiorach, klejnotach, pojazdach. *Maciej.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. *W. Pol.* — Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru. *Mick.* — Kusy piękny chart z kształtu. *Mick.* — Jakie jest zdanie naszego wieku co do poezji? *M. Grab.* — Połaniecki był pod pewnym względem dzieckiem wieku. *Sienk.*

3) Jeżeli ograniczenie dotyczy nie tylko *orzecznika*, lecz całego *zdania*, t. j. *sądu* w nim wypowiedzianego, wyrażając, że sąd ten jest oparty *tylko* na *świadczeniu* czyim, to używamy przymków niewłaściwych według, podług, wedle (z 2. przyp.), lub wyrażenia przymkowego zdaniem (z 2. przyp.).

§ 125. **Porównanie** jako *uboczne* określenie stopnia czyli *porównawcze określenie stopnia* wyraża się:

1) Porównanie *równości* przy stopniu równym, a tak samo przy stopniu *wyższym*, jeżeli takowy ma przy sobie przeczenie, zapomocą przysłówkowego spójnika jak, jako, jakby; n. p. szybki jak myśl; nie większy jak ty.

2) Porównanie *nierówności* przy stopniu *wyższym*, oraz przy słowach, posiadających znaczenie stopnia wyższego:

a) zapomocą spójników przysłówkowych: niż, niżli, niżeli, aniżeli.

To jezioro więcej jest głębokie, niż obszerne. *Tań.* — Woleli śmierć, niż głód. *Sienk.*

Uwaga. Porównanie, wyrażone zapomocą jak, niż i t. p. należy uważać za zdanie eliptyczne. (Ob. niżej).

b) zapomocą przymka — o d z przyp. 2., lub nad z 4. przyp., niekiedy także zapomocą samego 2. przyp.

Asesor mniej krzykliwy i mniej był ruchawy od Rejenta. *Mick.* — Drugie miasto, większe i gwarniejsze od oblęganego, wyrosło na równinie. *Sienk.* — Ochota gorsza od niewoli. *Korzen.* — Śmierć lepsza od takiej męki. *Sienk.* — Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz. *Skarga.* — Nad złe i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może. *Skarga.* — Nic nad zdrowie ani lepszego, ani zdrowszego. *Kochan.* — Nic miłszego nie miałem nad ciebie. *Brodz.* — Lepsze nad smutki ufanie pobożne. *Brodz.* — Starszy brat nie mógł mieć więcej nad lat szesnaście. *Krasicki.* — Nie można tam bawić nad pięć lub sześć godzin. *Tań.* — Gniew jego nie trwalszy piany. *Kochan.* — Twoich rąk robota — gwiazdy, jaśniejsze wybranego złota. *Kochan.* — Wyżej ją kładzie bogiń. *A. Morszt.*

Uwaga 1. Nad (najczęściej przy orzeczniku zaprzeczonym) oznacza, że rzecz porównana posiada jaki przymiot w wyższym stopniu od *wszystkich* podobnych; używa się także po przysłówkach: więcej, wyżej, dłużej i t. p., zwykle z następującym liczebnikiem; przysłówki te mogą być tylko domyślne. — Tu należą także takie wyrażenia: obiecywać nad możność, pracować nad siły, płacić nad wartość, chwalić nad zasługę, nad miarę, karać nad słusność, wcześniej nad spodziewanie, kochać nad życie i t. p.

Ruch żebraczki nad wiek jej był żywy. *Krasz.*

Uwaga 2. Obecnie 2. przyp. bez przymka używa się w porównaniach prawie tylko po wyżej i niżej, przez co te przysłówki stają się niejako przymkami.

3) Porównanie *nierówności* przy stopniu *równym* albo przy orzecznikach *rzeczownych* (oraz zaimkowych: *człym, niczym* i t. p.) lub *słownych* określa się przez *wyrażenia przymkowe*: w poró-

wnaniu (z czym), wobec, w obliczu, (czego) lub przez przymiotnik przeciw (czemu) lub przy; np. Czymże (jak krótkie) jest nasze życie wobec wieczności, przeciw wieczności, w porównaniu z wiecznością.

Czymże były zwątpienia wobec tej ufności, czym niedola wobec tej pociechy. *Sienk.* — Człowiek jest niczym w porównaniu z hrabią. *K. orzeń.* (O morze!) Piękneś w obliczu ziemi i piękne przy niebie. *Krasz.*

§ 126. Określenie skutku, jako *uboczne* określenie stopnia, czyli *skutkowe określenie stopnia* wyraża się za pomocą przyimka do lub aż do z 2. przyp.

(Kołłataj) był w zamysłach i przedsięwzięciach śmiały aż do zuchwałości, stały i wytrzymały aż do uporu. *Śniad.* — Jej wdzięk do łez wzrusza. *Mick.* — Nakarmię ubogie prawie do sytości. *Kochan.* Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek. *Sienk.*

§ 127. Określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa) wyraża się za pomocą przyimków przed (z 6. przyp.) i po (z 7. przyp.); np. Boga przed wszystkimi ludźmi kochać powinniśmy, a rodziców po Bogu najbardziej.

Byłeś także po Maćku pierwszy do pałacza. *Mick.* — Po rzekach zajmują lądowe wody jezior ważne stanowisko w budowie europejskiego lądu. *W. Pol.*

§ 128. Określenie *ilości* na pyt. ile? kładzie się w 4. przyp. przy czasownikach: kosztować, ważyć, wynosić, liczyć (sobie), oraz przy przymiotniku wart; np. Książka kosztuje dwa złote; kamień waży funt; suma wynosi sto rubli; liczę sobie 40 lat; moneta warta złotówkę i t. p.

III DOPEŁNIENIA.

§ 129. *Dopełnieniem* nazywa się dodatek, przynależny *czasownikom przedmiotowym*, *rzeczownikami słownymi*, pochodzącym od

takich czasowników, oraz *przymiotnikom względnym*, a przynależny im z *konieczności* czyli z samej *natury* czynności lub przymiotu, przez nie wyrażonego.

§ 130. Są bowiem naprzód czasowniki, tak zwane *podmiotowe*, które oznaczają *stan* trwały lub powstający albo *przejście* z jednego stanu w nowy stan, *spoczynek* trwały lub powstający albo *ruch* samego *podmiotu*, t. j. objawy, zamykające się w samym *podmiocie* i nie pozostające w żadnym stosunku z jakimkolwiek *przedmiotem zewnętrznym*. Np.:

Stan trwały: żyć, kwitnąć, gorzeć i t. p.

Stan powstający: kamienieć, żółknąć i t. p.

Przejście w nowy stan: umrzeć, przekwitnąć, skamienieć, żółknąć i t. p.

Spoczynek: leżeć, stać, siedzieć, wisieć i t. p.

Spoczynek powstający czyli *przejście w spoczynek:* leć, stanąć, sieść, zawisnąć i t. p.

Ruch: iść, jechać, płynąć, skakać i t. p.

§ 131. *Czasowniki przedmiotowe* zaś wyrażają taką *czynność* podmiotu, która w samym *podmiocie* zamykać się nie może, lecz w skutkach swych objawia się zawsze w jakimś *przedmiocie zewnętrznym*. Np. czynność *chwalenia* wymaga przedmiotu zewnętrznego, który się chwali, a bez tego przedmiotu czynność ta wcale istnieć nie może. Tak samo czynność *unikania* wymaga *przedmiotu*, którego się unika; czynność *pomagania*—*przedmiotu*, któremu się pomaga; czynność *myślenia*—*przedmiotu*, o którym się myśli; czynność *litowania się*—*przedmiotu*, nad którym się litujemy; a bez tych przedmiotów czynności te są niemożliwe. A więc: chwalić, unikać, pomagać, myśleć, litować się—są to słowa *przedmiotowe*; a *wyraz*, oznaczający przedmiot, w którym się objawia czynność przez nie wyrażona, nazywa się *dopełnieniem* tych czasowników.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby dopełnienie zawsze i stale było dodawane do słów przedmiotowych;

mogę np. powiedzieć: Król rządzi, naród słucha—bez dopełnienia; a jednak i tutaj słowa rządzi, słucha pozostają słowami przedmiotowymi, bo przecież rządzić trzeba zawsze kim lub czym, a słuchać kogo lub czego, choć te przedmioty nie są wyraźnie wymienione.

§ 132. Słowa zaś *podmiotowe* żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. nie można kwitnąć lub stać ani kogo, ani kim, ani o kim i t. p. Jednak w szczególnym jakim znaczeniu słowa podmiotowe wymagają niekiedy przy sobie dopełnienia i wtenczas stają się oczywiście przedmiotowymi; np. ja o ciebie nie stoję.

§ 133. Tak samo, jak czasowniki dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe, tak i *przymiotniki* dzielą się na *bezwzględne* i *względne*.

Bezwzględne nazywają się takie przymiotniki, które same przez się wyrażają jaki przymiot lub stan podmiotu i żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. zielony, pracowity, martwy, złoty i t. p.

Przymiotniki *względne* zaś są takie, które wyrażają przymiot, objawiający się dopiero w jakim *przedmiocie* zewnętrznym, które więc wymagają *dopełnienia*. Np. nikt nie może być żadnym w sobie samym, lecz może tylko być żadnym czegoś, t. j. jakiego przedmiotu zewnętrznego; tak samo nikt nie może być podobnym w sobie samym, lecz musi być podobnym czemu lub do czego.

Uwaga. Są jednak przymiotniki, które się używają i jako względne, i jako bezwzględne. Np. Ten człowiek jest godny pochwały.—To jest godny człowiek (= zacny).

§ 134. **Dopełnienia** czasowników, rzeczowników słownych i przymiotników wyrażają się zapomocą *przypadków zależnych* (t. j. wszystkich przypadków, oprócz 1. i 5.) *bez przyimka* lub *z przyimkiem*; odpowiadają więc na pytania: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. p.

§ 135. **Stosunek** czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika do przypadku, wyrażającego *dopełnienie*, nazywa się *rzędem* tegoż czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika, czyli: dopełnienie jest zawsze *rządzone* t. j. ściśle *zależne* od jakiego czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika.

§ 136. Na tym właśnie polega różnica *dopełnienia* od *określenia okoliczności*, które może mieć tę samą *formę* z dopełnieniem t. j. przypadek zależny (z przyimkiem lub bez przyimka). Określenie bowiem w *luźnym* tylko pozostaje związku z czasownikiem lub przymiotnikiem, jest *dowolne, zmienne*, nie wynika z natury czynności lub przymiotu, *nie jest rządzone*. Mogę np. stać lub czytać przed domem, za drzewem, pod dachem, nad stawem i t. d. W tych wyrażeniach mamy *określenia okoliczności*, ponieważ wcale nie wynikają z natury czynności stania lub czytania i nie są rządzone przez czasowniki stać, czytać. Mogę przeciwnie tylko powiedzieć: obstawać przy czym (nie: na czym, pod czym i t. p.); czytać co, jestem godzien czego i t. p.

Więc każdy czasownik czy przymiotnik wymaga przy sobie dopełnienia w *pewnym statym* przypadku bez przyimka lub *z pewnym statym* przyimkiem.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby czasownik lub przymiotnik mógł mieć tylko *jedno* dopełnienie przy sobie. Są owszem: 1) czasowniki i przymiotniki *z rzędem podwójnym*, t. j. takie, które mogą mieć *równocześnie* dwa różne dopełnienia, zwykle jedno *osobowe*, a drugie *rzeczowe*, np. dać komu co, (4. i 3. przyp.); uczyć kogo czego (4. i 2. przyp.); winien komu co (3. i 4. przyp.); 2) czasowniki i przymiotniki *z rzędem dwójakim, trojakim*, czyli wogóle *wielorakim*, które w różnych znaczeniach rządzą coraz to innemi przypadkami, z tym lub owym przyimkiem lub bez przyimka; np. wierzyć komu—wierzyć w co; winien wdzięczność—winien śmierci; wart dwa grosze—wart nagrody.

I. dopełnienia czasowników.

§ 137. Pomiedzy słowami przedmiotowemi) wyróżniają się słowa *przechodnie*.

Słowem *przechodnim* (*verbum transitivum*, nazywa się takie słowo, które może być użyte zarówno po stronie *biernej* (*passivum*), jak po stronie *czynnej* (*activum*). N. p. Nauczyciel chwali ucznia. — Uczeń jest chwalony od nauczyciela. Bóg rządzi światem. — Świat jest rządzony przez Boga. — Oczekujemy siostry. — Siostra jest od nas oczekiwana.

Z powyższych przykładów widzimy, że dopełnienia: ucznia, światem, siostry — przy zamianie na stronę bierną stają się *podmiotem* zdania, a podmiot słowa czynnego przy zamianie na stronę bierną staje się *określeniem przyczynowym sprawcy*. (Ob. § 106).

Uwaga. Język polski wogóle nie lubi strony biernej; jednak *możliwość* jej utworzenia decyduje o tym, czy słowo należy uważać za *przechodnie*.

§ 138. Takie dopełnienie słowa *przechodniego*, które przy zamianie na stronę *bierną* staje się *podmiotem* zdania, nazywa się *dopełnieniem bliższym*.

Dopełnienie bliższe w języku polskim stać może w przypadku *czwartym*, *drugim* albo *szóstym* bez przyimka; n. p. chwalić kogo, co; oczekiwać kogo, czego; rządzić kim, czym.

Uwaga. Niektóre słowa *przechodnie*, oznaczające *ruch przechodni* czyli wprawienie w ruch przedmiotu zewnętrznego, w wielu razach przyjmują znaczenie *podmiotowe*, t. j. oznaczają ruch samego podmiotu; n. p. ciągnąć, ruszyć, pomykać i t. p.

§ 139. Takie czasowniki, które nie mogą tworzyć strony biernej, nazywają się *nieprzechodniemi* (*verba intransitiva*). Do słów *nieprzechodnich*, oprócz wielkiej liczby przedmiotowych, zaliczają się wszystkie podmiotowe.

§ 140. Dopełnienie słów *przedmiotowych nieprzechodnich*, oraz takie dopełnienie słów *przechodnich*, które przy zamianie na

stronę bierną nie może być podmiotem zdania, nazywa się *dopełnieniem dalszym*. N. p. Pomagaj bliżniemu. — On zajmuje się interesami. — Możesz na mnie polegać. — Dałem bratu książkę.

§ 141. Dopełnienie dalsze może stać we wszystkich *przypadkach zależnych* (4., 2., 3., 6., 7.) bez przyimka lub z przyimkiem.

Dopełnie dalsze, opatrzone przyimkiem, nazywamy *dopełnieniem przyimkowym*.

§ 142. Osobne stanowisko, niejako w środku pomiędzy słowami *przechodniemi* a *nieprzechodniemi*, zajmują *słowa zwrotne*.

Miedzy niemi odróżniamy:

1) Utworzenie ze słów *przechodnich* przez dodanie zaimka *zwrotnego się*. Tu należą:

a) Słowa *zwrotno-przechodnie*, t. j. takie, przy których zaimek *się* (albo z naciskiem *siebie*, *siebie samego*) jest *dopełnieniem bliższym*, oznaczającym tę samą osobę, która jest *podmiotem* zdania; czyli takie, których czynność nie przechodzi na żaden przedmiot *zewnętrzny*, lecz *zwraca się* ku samemu *podmiotowi*; n. p. Człowiek próżny chwali się wciąż (lub: chwali siebie samego). Obok tego się, innego dopełnienia mieć nie mogą.

Słowa *zwrotne przechodnie* mogą także wyrażać czynność *wzajemną*; n. p. Jan i Paweł chwalą się nawzajem (t. j. Jan Pawła, a Paweł Jana). — Chłopcy biją się, (t. j. nie każdy siebie samego, lecz jeden drugiego).

Do słów *zwrotno-przechodnich czynności wzajemnej* w celu dobitniejszego wyrażenia *wzajemności* dodają się często wyrazy: *wzajmniej*, *z sobą*, *miedzy sobą*; zamiast zaimka *się* można powiedzieć: *jeden drugiego*.

Spotkamy się jeszcze. *Sienk.* — Ze sobą się biją, zamiast z nieprzyjacielem. *Sienk.* — Ludzie traktują się wzajemnie. *Sienk.* — Nagle wichry zwarły się, porwały się w polę. *Mick.* — Z chowanemi niedźwiedziami w pół się bierze, *Sienk.*

b) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* zaś są takie, przy których zaimek *się* wcale nie jest dopełnieniem i dlatego nie może być zastąpiony przez *siebie* lub *siebie samego*. Można je podzielić:

aa) na *zwrotno-nieprzechodnie przedmiotowe*. Przy nich *się* wcale nie jest dopełnieniem, lecz oznacza, że czynność czasownika nie tylko oddziałuje na *przedmiot zewnętrzny* (wyrażony przez przyp. 2., 3. lub dopełnienie przyimkowe), lecz równocześnie i ten przedmiot zewnętrzny w pewnym stopniu oddziałuje na podmiot. Co do znaczenia różnią się znacznie od przechodnich, z których powstały. N. p. *przechodnie*: wyrzec, radzić, dorożyć, zgodzić, ująć co, dotknąć czego; — *zwrotno-przedmiotowe*: wyrzec się, radzić się, dorożyć się, dotknąć się czego, ująć się za czym, zgodzić się na co.

Tu należy wiele słów zwrotnych z przybrankami — do — i na —, jakoto: dorożyć się, najeść się, napić się i t. p.

bb) na *zwrotno-podmiotowe*. Różnią się od poprzednich tym, że nie mogą mieć przy sobie żadnego dopełnienia i co do znaczenia odpowiadają w zupełności słowom podmiotowym, t. j. oznaczają *stan, przejście w nowy stan, spoczynek* lub *ruch* samego podmiotu; np. położyć się = leć; spalić się = zgorzeć; bielić się = bieleć. Widoczna, że położyć się, spalić się nie znaczy: położyć, spalić, bielić siebie samego. Zaimek *się* oznacza tu raczej coś pośredniego między stroną czynną a bierną (medium).

Do takich słów należą: obrócić się, ukazać się, zbliżyć się, trząść się, stłuc się, złamać się, podrzeć się, ruszać się, chwiać się, wznosić się, kręcić się, otwierać się, rozsypać się, rozwinąć się, obudzić się i t. p.

Chcę się wydostać stąd. *Sienk.* — Wszystko to poruszało się gwałtownie. *Sienk.* — Kto się tu wymknie? *Sienk.* — Rozkręcało się, znowu skręcało się koło. *Mick.* — Mieni się cętkowata, różna barwa strojów: *Mick.* — Dziś otwiera się nowa dla mnie epoka. *Mick.* — Dziewczyna wstydliwie obraca się. *Mick.* — Klucznik cofnął się zdu-

miony. *Mick.* — Rycerze zerwali się na równe nogi. *Sienk.* — Zamek trzął się w posadach. *Sienk.* — Jeńcy na wozie rozbudzili się. *Sienk.* — Nagle rozsypali się. *Sienk.* — Nadzieja wypaliła się w nim do ostatniego żdźbła. *Sienk.*

2) Utworzone ze słów *podmiotowych* przez złożenie z przybrankami roz—lub—z—(s—) i przez dodanie zaimka zwrotnego *się*.

Takie słowa albo mają znaczenie *podmiotowe* (n. p. rozlegać się, rozpaść się, i t. p.), albo, co bywa częściej, są słowami *nieprzechodniemi czynności wzajemnej*; n. p. rozejść się, zejść się.

Uwaga. Ani jedno, ani drugie nie używają się wcale bez zaimka *się*, jak również, pozbawione przybranki roz—lub—z—, nie używają się z zaimkiem; nie istnieje więc ani rozejść, ani iść się; mówi się wprawdzie zejść (bez się), lecz tu przybranka *z* jest właściwie zupełnie innym przyimkiem i oznacza ruch *z góry na dół* (łac. de—), podczas gdy w słowach zejść się, zjechać się, i t. p. przybranka oznacza *ruch dośrodkowy* czyli zejście się w jedno miejsce (łac. con—); (podobnie przybranka roz—w rozejść się, rozjechać się—oznacza ruch *dośrodkowy*).

Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* czynności *wzajemnej* w l. poj. mają zwykle przy sobie dopełnienie w 6 przyp. z przyimkiem—z; są więc *przedmiotowe*; lecz w l. mn. mogą się używać bez dopełnienia, więc jako *podmiotowe*; np. Zjechałem się, (rozstałem się) z kolegą; zjechaliśmy się (rozstaliśmy się) wczoraj.

Do takich słów należą: rozstać się, rozlecieć się, rozbiegać się, rozejść się, rozjechać się; zlecieć się, zejść się, zjechać się, żyć się, zbiegać się z kim i t. p.

Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Niech się ziemia rozstąpi pod naszymi nogami. *Sienk.* —

Jakżeście się wczoraj rozstali? *Sienk.* — Rozeszli się wszyscy. *Sienk.* — Tłumy rozplynęły się zwolna. *Sienk.*

3) Nieutworzone z żadnego innego czasownika czyli *zwrotno-*

samoistne, które bez zaimka *się* wcale się nie używają. Po większej części mogą mieć dopełnienie, są więc *przedmiotowe*. Tu należą: śmiać się (z czego); bać się, lękać się, dowiedzieć się, domyślić się (czego); podobać się, sprzeciwiać się, przypatrzeć się, (czemu); starać się (o co). Niektóre tylko są *podmiotowe*, np. wyspać się; niektóre (np. dowiedzieć się) są podobne do słów zwrotnych, złożonych z przybrankami roz- lub—z, z tego względu, że nie używają się wprowadzić bez zaimka *się*, ale też nie bez przybranki z zaimkiem.

Okrutnie mi się ten oficer podoba. *Sienk.*

Uwaga. Zaimek *się* niezawsze służy do tworzenia słów zwrotnych; oprócz tego może on tworzyć: 1) *słowo nieosobowe czynności ludzkiej*; (ob. § 27) 2) stronę bierną. (ob. niżej).

a) Dopełnienie bliższe.

aa) Dopełnienie bliższe w 4-ym przypadku.

§ 143. Dopełnienie bliższe w 4. przyp. oznacza przedmiot, *zupelnie i stanowczo* opanowany przez czynność, wyrażoną czasownikiem.

§ 144. Znaczenie słów przechodnich, rządzących 4. przyp., jest tak rozmaite, że niepodobna go ująć w prawidło. Jednak można je co do znaczenia podzielić na trzy klasy:

1) Takie słowa, które zawierają samo tylko pojęcie czynności przechodniej, której przedmiot zewnętrzny zupełnie biernie ulega; a więc oznaczające ogólnie: mieć, nieść, dawać, brać, tracić, czuć, czynić, i t. p.

Czystą pszenicę czarna niesie rola. *Brodz.* — Bogatego wiozą cugi, ubogiego niosą sługi. *Mick.* — Młódź konia kulbaczy, *Mick.* — Sen szczęście ośłania. *Malcz.* — Ręka rękę myje. (przysł.).

2) Słowa przechodnie, oznaczające taką czynność, która wywołuje jakąś czynność, stan lub przymiot przedmiotu, wyrażonego dopełnieniem bliższym. (Słowa czynności powodującej — *verba causativa v. factitiva*).

Np. posadzić kogo = spowodować, żeby siedział; położyć co = uczynić, żeby leżało; tak samo: postawić, powiesić, uspić itp. — Poić kogo = zrobić, żeby pił = dać pić; czernić, bielić, zmoczyć, powiększyć, uszczęśliwić, wyprostować, = zrobić, żeby coś było czarne, białe, mokre, większe, szczęśliwe, proste i t. p.

Wielniaste owce zabielają pola. *Brodz.*

Uwaga. *Germanizmy*: zrobić coś mokrym, dłuższym i t. p. zam. zmoczyć, przedłużyć.

3) Słowa przechodnie, utworzone ze słów *nieprzechodnich* podmiotowych zapomocą *przybranek*.

a) zapomocą przybranek — o, (ob —) prze —; np. obejść pole, objechać kraj, oblecieć świat, przejść ulicę, przejechać las, przepłynąć morze, przespać sprawę, i t. p.

Całą tu bitwę przesiedziałem. *Korzen.* — Napróznom przebiegł miasto, pola, góry. *Korzen.* — Dziwne na ziemi przebyłam koleje. *Korzen.* — Sprawę zapije często lub prześpi. *Krasz.* — I tak przeżyłem smutnych dni czterdzieści. *Słow.* — Już orszak dolne kruzganki przebiega. *Mick.* — Przepłaczysz w chatce tę noc burzliwą. *Słow.* — Wiek życia razem przesłużyli. *Sienk.*

b) zapomocą przybranki wy —, utworzone ze słów *nieprzechodnich* i *przechodnich*, oznaczające *otrzymanie* czegoś wskutek czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze; np. wyłudzić, wyprosić, wysiedzieć, wykpić i t. p.

Cóż on u nas wysiedzi? *Krasz.* — Nic tu nie wystoimy. *Sienk.* — Myśli, jakby gdzie co załapić albo wylichwić albo wykłamać. *Rej.*

c) zapomocą *innych przybranek*; np. podejść kogo, zaskoczyć kogo, zaspać (sprawę) i t. p.

§ 145. **Dopełnienie bliższe** w 4. przyp. może być w trojakim stosunku do czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie:

1) albo oznacza przedmiot, który czynność, wyrażoną słowem, wprost *bierze* na siebie, nie podlegając żadnej zmianie (*Dopełnienie bierne*); np. chwalić ucznia; czytać książkę i t. p.

Kapłany i proroki i kaznodzieje rano, to jest pilno, budzi Pan Bóg. *Skarga*. — (Kołłataj) naukę i każdy w ludziach talent kochał, ujmował i poważał. *Śniad.*

2) albo oznacza przedmiot, który przez czynność, wyrażoną słowem, się zużywa lub zmienia. (*Dopełnienie bliższe materialne*); np. mleć zboże; splatać włosy i t. p.

3) albo oznacza przedmiot, który wskutek czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, dopiero *powstaje*. (*Dopełnienie bliższe skutkowe*); np. pisać list; warzyć piwo; malować obraz i t. p.

Miłość rodzi zgodę. *Skarga*. — (Lud) dziegieć pali, drze dranice, gnie obody, *W. Pol.* Cnota, nie odzież czyni zakonnika. *Krasicki*.

§ 146. Wiele czasowników może mieć przy sobie albo dopełnienie *materjalne*, albo dopełnienie *skutkowe*; np. splatać włosy — splatać warkocz; wiązać słomę — wiązać snopki; zwijać papier — zwijać trąbki; mleć zboże — mleć mąkę; obrać Cyncerona — obrać konsula; zamianować Fabjusza — zamianować dyktatora; wyświęcić Piotra — wyświęcić księdza i t. p.

§ 147. Jednak obydwie te dopełnienia bliższe *razem* czyli *podwójny accusativus* (na sposób grecki lub łaciński) w języku polskim prawie nigdy się nie używa, chyba wyjątkowo.

Zamiast podwójnego accusatiwa:

1) albo dopełnienie bliższe *materjalne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe zamienia się w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 4. przyp. z przyimkiem — w lub na; (ob. § 119. 2.); np. splatać włosy w warkocz; wiązać słomę w snopki; zwijać papier w trąbki; zemleć zboże na mąkę i t. p.

2) albo dopełnienie bliższe *skutkowe* pozostaje, a dopełnienie *materjalne* zamienia się w *materjalne określenie przyczyny* zapomocą przyimka — z, z 2. przyp. (ob. § 107. 2); np. pleść wieniec z róż; zwijać trąbki z papieru; mleć mąkę ze zboża i t. p.

3) nareszcie przy słowach: obrać, zamianować, ogłosić, obwołać, okrzyknąć, ukoronować, uznać, osądzić, zrobić, uczynić, zostawić, nazwać, przezwąć, ochrzcić, — pozostaje dopełnienie *materjalne* w 4. przyp., a dopełnienie skutkowe również pozostaje, lecz przechodzi w 6. przyp. (*Dopełnienie dalsze skutkowe*); np. obrać Cyncerona konsulem; zamianować Fabjusza dyktatorem; zrobić kogo szczęśliwym; nazwać kogo przyjacielem i t. p.

Jeśli te słowa są użyte po stronie biernej, to dopełnienie *materjalne* staje się *podmiotem*, a dopełnienie skutkowe zamienia się na *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 45).

Sam siebie Rejentem ogłosił. *Mick.* — Natenczas i Rębajło uzna chłoparównym. *Mick.* — Mnie tylko Bogiem wyznasz swoim. *Kochan.* — Młodość cię czyni łatwowiernym. *Korzen.* — Nie szczęśliwego Bóg nie robi tchórzem. *Słow.* — Nazwała mnie zdrajcą. *Sienk.* — Pan mój zowie mnie gadulą. *Korzen.* — Nazywamy zwyczajnie smakiem władzę rozeznawania piękności od brzydoty w dziełach natury i sztuki. *Śniad.* — Klucznikiem siebie tytułował. *Mick.* — Ochrzcił się Zabokiem; toż Królikiem Dobrzyńscy mianują go sami, a Litwini nazwali Maćkiem nad Maćkami. *Mick.*

Uwaga 1. Imię własne przy nazwać, ochrzcić kładzie się często w 1. przyp.

Kobiety wszystkie chrzczono Kachny lub Maryny. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach: obrać, ukoronować, wyświęcić, dopełnienie skutkowe wyraża się także przez przyimek na z 4. przyp.; — przy słowie uznać

przez przym. za z 4. przyp. Przy słowach: mieć, wziąć, dać, uważać, poczytywać — dopełnienie skutkowe zawsze się wyraża przez za z 4. przyp.; np. mam cię (uwagam cię,) za uczciwego człowieka. — Przy słowie mieć (w innym znaczeniu) dopełnienie *materiałne* wyraża się przez przyimek — w, z 7. przyp., a dopełnienie skutkowe pozostaje w 4. przyp.; mam w tobie przyjaciela. Tak samo używają się: znaleźć, uznać, poznać, np. znalazłem (uznałem, poznałem) w tobie przyjaciela. Przy słowach. dać, posłać, pozostawić przeciwnie dopełnienie *materiałne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe przechodzi w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 7. przyp. z przymkiem — w, np. dać (posłać, pozostawić) co w darze (w upominku). — Przy słowach zrobić i uczynić może pozostać dopełnienie bliższe skutkowe, lecz wtenczas zamiast dopełnienia materiałnego używa się *materiałne określenie przyczyny* (ob. wyż 2.); np. zrobić kogo stróżem = zrobić z kogo stróża.

Przykłady. Za sługi moje was nie znam, nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze. *Skarga*. — Każdy chętnie swe zdanie za dobre uważa. *A. Fredro*. — Potym mu onę niewiastę dał za żonę. *Rej*. — Bóg weźmie twoję pochopność do czynu za czyn spełniony. *Słow.* — Ja tego im za złe nie mam. *Krasz.* — Poczytywał się za niezrównanego statystę. *Sienk.* — Konieczność tylko czyni z nas żołnierzy. *Krasz*

Uwaga 3. U dawnych pisarzy polskich napotyka się niekiedy skutek naśladowania łaciny *podwójny accusativus*.

Herezje ojca mają odstępstwo, a matkę — nieposłuszeństwo. *Skarga*. — Krew czyni człowieka wesołego, hojnego, wspaniałego. *Rej*.

Uwaga 4. Przy czuć się kładzie się 6. lub

1. przyp. przymiotnika, ponieważ to słowo uważa się niejako za łącznik, a przymiotnik za *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 50. 3.)

Czuł się rzeźki, młody. *Mick.* — Czuła się sama upokorzona. *Sienk.*

bb) Dopełnienie bliższe w drugim przypadku.

§ 148. **Dopełnienie bliższe w 2. przyp.** oznacza *albo* przedmiot, czynnością, wyrażoną przez czasownik przechodni, niezupełnie zawładnięty, lecz tylko *dotknięty*, *albo* przedmiot, przez tę czynność wcale *niedosięgnięty*. W pierwszym razie mamy **dopełnienie bliższe częstkowe**, w drugim razie — **dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego**.

§ 149. **Dopełnienie bliższe częstkowe w 2. przyp.** używa się przy czasownikach przechodnich, wyrażających czynność, skutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*, t. j. oznaczających ogólnie pojęcia dać lub wziąć (*verba dandi et sumendi*), jeżeli czynność obejmuje tylko *część* przedmiotu lub na pewien tylko czas. Jeżeli zaś czynność rozciąga się na *cały* przedmiot i *stanowczo* go *ogarnia*, to przy słowach takich kładzie się *4. przypadek*.

Nadmienić jeszcze trzeba, że słowa takie rzadziej rządzą 2. przyp., jeśli są niedokonane.

Np. dać, udzielić, obiecać, sprzedać, darować, ofiarować, przynieść, zostawić, dostarczyć, podać, posłać, odstąpić i t. p. co lub czego.

Wziąć, otrzymać, dostać (dostać), kupić, ukraść, porwać, wydrzeć, nabyć i t. d. co lub czego.

Uwaga. Przy słowie mieć dopełnienie bliższe częstkowe kładzie się tylko wtenczas, jeżeli ten czasownik w 2. os. (masz, macie) znaczy to samo, co: *naści, weź!*

Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

Należą tu zwłaszcza słowa przechodnie, złożone z przybraniami: do —, przy —, u —, o d —, na d. — oznaczające czynność, skutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*.

Np. dodać, dosypać, dolać, dokupić, dorzucić, dołożyć, domieszać co lub czego;

przydać, przysypać, przyłożyć, przymieszać, przyczynić co lub czego;

ująć, urwać, uciąć, ułamać, uchylić, uszczknąć co lub czego;

odjąć, odciąć, odlamać, odsypać co lub czego;

nadłożyć, naderwać, nadsztukować, nadstawić co lub czego.

Przykłady. (Maciej) rady rzadko udzielał. *Mick.*

(Maciej) wyniósł traw, liścia. *Mick.* — Na kominek znieśli łomu. *W. Pol.* — Zjadł chleba ze słoniną. *Krusz.* — Próżno myśliwi natężają ucha.

Mick. — Nakłońcie uszu. *Kochan.* — Jam ucha nakładając stawał. *Kochan.* — A posłowie tymczasem wina w kruż nalali, potym królom na ręce wody czystej dali. *Kochan.* — Zaraz nabrał fantazji. *Sienk.* — W podany kubek nalał Wiesław miodu. *Brodz.* — Widok twojego syna doda mi sił.

Korzen. — Żałobna suknia dodawała jej powagi. *Sienk.* — Codzień niemal dodawała mu jaką cnotę, której nie miał. *Krasz.* — Dobierał zabaw i rozrywek na próżno. *Krasz.* — Było to dorzucić prochu do ognia. *Sienk.* — Do ognia przyrzucie tu drew. *Korzen.* — Do pełnej szklanki przydaj tylko jedną małą kropelkę. *Korzen.* — Lata ujmą ci ognia i pokażą prawdę. *Korzen.* — Tadeusz nadstawił uszu. *Mick.* — Charty nadstawiły uszy. *Mick.*

§ 150. **Dopełnienie bliższe częściowe** w 2. przyp. kładzie się *powtórę zawsze* (a *nigdy* dopełnienie bliższe w 4. przyp.) przy słowach, których czynność *zawsze* przechodzi tylko na *część* przedmiotu lub obejmuje go tylko *chwilowo*, nie *nazawsze*.

Tu należą:

1) Słowa przechodnie, oznaczające *dotykać* i *próbować* (*verba tangendi et experiendi*), jakoto: *dotykać*, *próbować*, *skosztować*, *doznawać*, *dowodzić* i t. p., a także *używać*, *zażywać*.

Dotknijmy już przyczyn tych takich niezgód waszych. *Skarga.* — O, nie dotykaj jego starej głowy! *Korzen.* Już próbowałem rycerskiego chleba. *Słow.* — Doznawał dzikiej radości. *Sienk.* — Tam z różeczką cudów dokazał odwagi. *Mick.* — Każdy doświadczyć może zdrady. *Korzen.* — Środek chaty ubóstwa czy niedbalstwa dowodzi. *Krasz.* — Każdej rzeczy pomiernie używaj. *Rej.* — Gwałtu więcej nie użyję. *Sienk.* — Tu trzeba fortelu zażyć. *Sienk.*

Uwaga. Dawniej łączono z 2. przyp. także: *poświadczyć*, *potwierdzić*, *pozwolić* i inne.

2) Słowa przechodnie złożone z przybranką do —, które oznaczają *dokończenie* czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze (rządzące 4. przyp.) (*verba perficiendi*). Np. *doczytać* (ostatniej stronicy); *dopić* (szklanki); *dochować* (tajemnicy); *domawiać* (ostatnich wyrazów); *dobijać* (targu); *dopełnić* (wyroku); *dotrzymać* (słowa); *dopiąć* (celu) i t. p.

Reszty dokona Bóg i Jego wola. *Korzen.* — Tamże dokonano wielu czynów świetnych. *Sienk.* Szczerze chciałem interesu dobić. *Mick.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* Już my jutro rano z Alinką na poletku dożniemy ostatka. *Słow.* — Dopiaستowała ziemia czekanej nagrody. *K. Koźmian.*

3) Słowa przechodnie, powstałe z *nieprzechodnich* przez złożenie z przybranką do —; np. *dosięgnąć* (celu); *dostać* (dostoję — kroku); *dobyć* (miecza, miasta). Podobnie także: *odbiec* (odbieżeć — kogo); *odstąpić* (kogo).

Dobiegł wkrótce parkanu. *Mick.* — Jeśli nas odbieżyście, poginiem. *Skarga.* — Odstąpili ustaw Pańskich. *Kochan.*

4) Słowa przechodnie, złożone z przybranką na —, a oznaczające *zrobienie* lub *przygotowanie* czego w wielkiej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp. Np. *nałapać* (much); *narąbać*

(drzewa); narobić (wrzasku); napiec (bułek); nakrajać (chleba; naznosić (kwiatów); nasprawdzać (świadków); nasypać (sol) i t. p. Tylko rzeczowniki, oznaczające *ilość*, po tych słowach kładą się w 4. przyp. np. nałapał mnóstwo much.

Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.* — Albo też rydzyków nasolić, grzybków nasuszyć — a cóż to za praca? *Rej.* — Nałuszczyć tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.* — Aleście już tu piwa nawarzyli. *Sienk.* — Otuchy w serca nabierzcie. *Sienk.*

5) Słowa przechodnie, złożone z przybranką za —, a oznaczające otrzymanie czego w małej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp.; np. zachwycić, zaczerpnąć czego.

6) Słowo przechodnie pożyczyc, które oznacza: *dać na pewien czas*, a więc wyraża czynność, nie nazawsze obejmującą przedmiot w posiadanie; słowo przechodnie słuchać, które znaczy: przyjmować czyjeś słowa lub rozkazy jedno za drugim, więc częściowo, tak jak się wygłaszają, podczas gdy słowo słyszeć (coś w całości) rządzi 4. przyp.

Wallenrod pochwał obojętnie słuchał. *Mick.*
Posłuchaj mej spowiedzi. *Mick.*

§ 151. **Dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego** oznacza przedmiot, którego czynność czasownika *albo* wcale nie osiąga, albo od którego ta czynność coś *oddala*.

W pierwszym razie nazywamy je dopełnieniem bliższym *ujemnym*, w drugim razie dopełnieniem bliższym *oddalenia*.

§ 152. Dopełnienie bliższe *ujemne* w 2. przyp. kładzie się:

1) Przy wszystkich czasownikach *przechodnich*, rządzących w zdaniu twierdzącym *przyp. 4.*, jeśli sam czasownik jest *zaprzeczony* (zapomocą przysłówków *nie*, *ani*); tylko zaimek *nie* w tym razie kładzie się w 4. przyp.

Nic nie widział, nie dostrzegł niczyjego śladu. *Mick.* — Nie cieśnijcie ani kurczcie mi-

łości w swoich domach i pojedynczych pożytkach; nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. *Skarga.* — Prawa nie mają żadnych namiętności albo afektów. *Skarga.* — Anibym zaznał ciężkiej z sercem wojny. *Brodz.* — Krzyżackiego gadu nie ugłaszcz nikt. *Mick.* — Zimnej duszy nie zajmuje ludzkość. *Wiszn.* — Konrad światowej nie lubił pustoty, Konrad pijanej nie dzielił biesiady. *Mick.* — Próżny rozgłos nie daje szczęścia. *Sienk.* — Tu nie czuć było wojny, nie słyhać gwaru życia. *Krasz.* — Radziwiłł nie odrzekł nic. *Sienk.* —

2) Przy słowach *przechodnich*, które same przez się mają znaczenie przeczące, jakoto: przeczyć, zaprzeczać, odmawiać, żałować, skąpić, zazdrościć, zabraniać, zakazywać, chybić, unikać, zaprzestać, zaniechać, nienawidzić, i t. p., często także zapomnieć, zabaczyć (czego, co lub czym).

Dziś nam szlachectwa przeczą. *Mick.* — Odmówił więc folwarku i nie przyjął płacy. *Mick.* — Stryj na wychowanie niczego nie skąpił. *Mick.* — Sam sobie ziemskich słodczy zabrania. *Mick.* — Mógłbym zakazać zdrajcy mego progu. *Korzen.* — Tak przyjaciel przyjaciela żałuje. *Kochan.* Unikaj żartów ludzkich. *Korzen.* — Rozumu nie jeden mąż mógłby jej pozazdrościć. *Sienk.* — Jak nienawidzę w ludziach cierpliwości. *Słow.* — Zabacz mych grzechów. *Kochan.*

Uwaga. Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t. p.) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. zabraniam, boję się i t. p.), — język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia *ujemnego* w 2. przyp.

Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skarga.* — Już Konrad hamować nie

zdoła zapędów ludu i nalegań rady. *Mick.* — Ja nie umiem budować zamków na lodzie. *Korzen.* Nikt ust nie śmiał otworzyć. *Krasz.* — Wyłomu pożądanego zrobić było niepodobna. *Krasz.* Czyn nadludzki ludzkiego szczęścia dać nie może. *Korzen.* — (Morze) zamierzonych granic przestąpić się boi. *Kochan.* — Szkoda ust dłużej suszyć klótnią o zajaca. *Mick.*

3) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających *pożądanie* przedmiotu, którego się nie posiada (*verba desiderandi*), jakoto: pragnąć, łaknąć, żądać, życzyć (sobie), wymagać, wzywać, szukać, pytać, oczekiwać, wyglądać, potrzebować i t. p.

Pragnę tej pomocy. *Kochan.* — Ja pragnę tylko końca tej niedoli. *Korzen.* — Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich. *Skarga.* — Czegoż więc w tym nowym roku będę żądał? *Mick.* — Niegodziwość taka wymaga kary. *Korzen.* — Uproś sąsiada, wezwij jego rady. *Brodz.* — I tu daremnie szukam roztargnienia. *Korzen.* — Zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i znaleźć ją muszę. *Skarga.* — Pocięchy szukam, nie sławy. *Mick.* — Nie pytaj podwieczorku, nie pytaj śniadania. *Szymon.* — Czekaj ochłody dusza utrapiona. *Kochan.* — Tadeusz końca czeka. *Mick.* — Darmo Prusacy z podbitej krainy brańców i mnogich łupów wyglądają. *Mick.* — Przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje. *Krasicki.* — Błagać przebaczenia przed nią nie ukłękne. *A. Fredro.*

Uwaga 1. Przy *chcieć* kładzie się przyp. 2. częstokroć lub 4. przyp., zupełnie jak przy słowach, oznaczających *wziąć* (ob. § 149); np. Chcę książkę; chcę chleba. — Przy słowie *prosić* dopełnienie *rzeczowe* może być w 2. przyp. *ujemnym* tylko wtenczas, gdy przy nim niema dopełnienia osobowego; dopełnienie

osobowe kładzie się zwykle w 4. przyp., rzadziej w 2. *ujemnym*; jeżeli *obydwa* dopełnienia stoją obok siebie, to mówi się: prosić kogo (2. lub 4. przyp.) o co. Tak samo dawniej używano: żądać kogo o co; dziś tylko: żądać czego od kogo.

Muszę dla ulgi sumnienia pozyskać, a przynajmniej prosić przebaczenia. *Mick.*

Uwaga 2. Słowa *śledzić* i *badać* rządzą 2. przyp. *ujemnym* (podług analogji słowa *szukać*), jeśli przedmiot jest nieobecny i ma być dopiero wysledzony; 4. przypadkiem zaś, jeśli przedmiot obecny ma być zbadywany w szczegółach. Zresztą nie zawsze ta różnica się przestrzega. Podobnie i *wołać* i *czekać* rządzą 2. lub 4. przypadkiem, a także *przyimkiem* na z 4. przyp.

Mrokiem poczyną krążyć po zakątkach klasztornych, śledząc utraconej dziewczeczki, rozpytywała ludzi, badała ścian i bruków napróżno. *Krasz.* — Stara żebraczka stale prawie przesiadywać zaczęła naprzeciw baszty Krzysztoporskiego, śledząc jego kroki. *Krasz.* — Jakież los mógł czekać dziewczynę, rzuconą na pastwę tej burzy? *Sienk.* — Woła przez okno Zosię, bawiącą się w sadzie. *Mick.*

§ 153. **Dopełnienie bliższe oddalenia** w 2. przyp., oznaczające przedmiot, od którego coś oddalamy lub usuwamy, kładzie się przy słowach, oznaczających *strzec* i *bronić* (*verba tuendi*), jakoto *strzec*, *pilnować*, *bronić*, *chronić*, *przestrzegać*, *doglądać*, *patrzyć* — które jednakże używają się zarówno z 4., jak z 2. przyp., a złożone z przybranką *o* — (np. *ostriżec*, *obronić*, *ochronić*) tylko z 4. przyp.

Bracia sporni w szczerej uprzejmości strzegą jedności. *Kochan.* — Żołnierz w pokoju bezpieczeństwa strzeże, a w wojnie ojczyzny broni. *Krasicki.* — Cnoty, prawdy, miary strzeż pilnie, jako oka w głowie. *Rej.* — Pan sług swoich broni. *Kochan.* — Nie samemi tylko wierszami bronił Tyrteusz ojczyznę. *Mochl.* — Niech każdy przestrzega

swego zawołania. *Kochan.*—Ja twych wyroków pilnuję. *Kochan.*—Porządku pilnować muszę. *Krasz.*—Muszę sam dopilnować wszystkiego. *Krasz.*—(Ekonom) roboty nie patrzy. *Mick.*—Czyż te siły ochronią ją? *Sienk.*

ce) Dopelnienie bliższe w szóstym przypadku.

§ 154. **Dopelnienie bliższe w 6. przypadku** oznacza przedmiot, ulegający wprawdzie zupełnie czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, lecz równocześnie do czynności tej potrzebny jako jej *narzędzie*. (Dopelnienie narzędne).

Prawie wszystkie słowa przechodnie, rządzące 6. przyp., mogą rządzić także i 4. przyp.

§ 155. Dopelnienie bliższe w 6. przyp. mają następujące słowa przechodnie:

1) Oznaczające rządzić (*verba regendi*), jakoto: rządzić, kierować, władać, rozporządzać, zawładnąć, szafować, administrować, dowodzić, powozić, zawiadować, powodować.

Słowa te dziś prawie wyłącznie rządzą 6. przyp., lecz dawniej rządziły także 4. przyp. Słowo rządzić z 4. przyp. dziś już się nie używa; lecz kierować, szafować i administrować używają się z obydwojma przypadkami. Władać łączy się niekiedy z 3. przyp., jako słowo nieprzechodnie.

Ten wszystek świat rządzi. *Kochan.* — (Białogłowy) rządziły królestwa. *Górn.* — Kieruje skutą, a ona nie błdzi, gdy ją styr rządzi. *Klon.* Ty jako pan wszechmocny okrąg ziemi rządzisz. *Kochan.*—Boże, zmiłuj się nad ludem swoim, którym jako jedną owcą rządzisz. *Skarga.* — Ty ludem swoim rządzisz. *Kochan.*—Nie rządzisz łosem i nie władasz sobą, jak nie kierujesz posępnym obłokiem, który wiatr zmaca i pędzi nad tobą. *Korzen.* — Naród ruski, także słowiański, rządzony był przez różnych drobnych kniaziów czyli książąt. *Siemieński.* — Prawdo, jedyna prawdo, kieruj moje kroki! *Tremb.* — Ona na powietrzu ptastwem, pod wodami władnie

rybami. *Kochan.* — Co za rozkosz władać dzielnie sobą, wolą, czynem, słowem. *W. Pol.* — Nie władną dalej sobą. *Kochan.* — Ten ma światem władać. *Kochan.* — Potrójnym kula ziemską władać obrotom. *Tremb.* — Nie mogę przestawnemu władać narodowi. *Słow.* — Pragnę majątkiem moim rozporządzić. *Korzen.*—Trzeba tym i owym rozporządzić. *Sienk.* — Ciagle nim zarządza. *Mick.* — Fortuna w bitwach zwycięstwem szafuje. *Kochan.* Szafuj gotowym bacznie. *Kochan.* — Ty sławą szafujesz. *Kochan.* — Musimy się uczyć, jako temi dary roztropnie szafować mamy, jakobyśmy ich na zbytki nie szafowali. *Rej.* — Szafuj innym swoje względy, sławę, bogactwa, urzędy. *K. Koźm.* — Każde w szczególności kolegium administrowało swemi wioskami i dochodami. *Śniad.* Czynami jego powodowała fantazja. *Sienk.*

2) Słowa przechodnie, oznaczające gardzić (*verba contemnendi*), jako to: gardzić, wzgardzić, pogardzać, po-niewierać i (przestarzałe) brakować kim.

Nie gardzę ja poradą mojego chłopca. *Krasic.* Zwyczajem gardzić tylko nieuczciwością. *Korzen.* — Nie gardź, młodzieńcze, pooranym czołem! *Korzen.* Głos mój nie będzie wzgardzony. *Kochan.* — Igłę, wrzeczono, niewieście zabawy gardząc, twardego imać oręza. *Mick.* — Głupim każdy pogardza albo się nad nim lituje. *Wiszn.* — Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Kochan.* — Wzgardziłeś przymierzem Pańskim. *Kochan.* — Zawsze spokojność gnuśną pogardzałem. *Mick.* — Wzgardził oklaski i górne urzędy. *Mick.* — Oni ręką mściwą pomiatać będą jego głową siwą. *Korzen.* — Pychy pełen, ludźmi brakuje. *Kochan.*

3) Czasowniki, oznaczające *ruch przechodni*, t. j. czynność podmiotu, wprawiającą w ruch przedmiot zewnętrzny (*verba transitiva movendi*), jako to: ruszać, poruszać, rzucać, mio-

tać kołysać, trząść, potrząsać, chwiać, szastać, sypać, kręcić, obracać, wywijać i t. p.

Wszystkie te słowa rządzą 4. przyp., jeżeli przedmiot poruszany nie jest równocześnie narzędziem czynności, zmierzającej do jakiego celu, lecz sam jest ostatecznym celem czynności; np. rzucić w kogo kamieniem — rzucić kamień w wodę.

Jak wir prochem miota na wszystkie strony, tak myślami memi rzuca żelazna ręka przeznaczenia. *Korzen.* — Wieść ta, jakby iskra elektryczna, poruszyła i wstrząsnęła cały obóz. *Sienk.* — Jedna osina drżąca wstrząsa liście siwe. *Mick.* — Pożar nad wioską trząsł całą grzywą płomienia. *Sienk.* — Mym sercem żaden wichur nie miota. *Korzen.* — Dreszcz zimny wstrząsnął nim. *I. Chodźko.* — Kurcz wstrząsał jego olbrzymim ciałem. *Sienk.* — Gniew mnie nie zachwieje. *Korzen.* — Dobra przyjaźń ze Szwedami zachwiana. *Sienk.* — Jako skałą wiatr nie włada, tak pocziwego człowieka usty chmiel, ani gniew, ani żal chybać nie ma. *Górn.* — On światem, jako chce, toczy. *Kochan.* — Wywija sierpem Cerera szczerbatym. *A. Morszt.* — W ręku kręciła wachlarz dla zabawki. *Mick.* — (Ekonom) kręci głową. *Mick.* — Potrafili obracać tym żelaznym drągiem. *Mick.* — Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwi za sobą. *Mick.* (Zwykle: trzaskać drzwiami).

b) dopełnienie dalsze.

aa) dopełnienie dalsze w czwartym przypadku.

§ 156. **Dopełnienie dalsze w 4. przyp.** mają:

1) słowa *nieprzechodnie obchodzić* i *kosztować* (obok 4. przyp. ilości ob. § 128); np. Wy mię mało obchodziecie. Ta przyjemność kosztowała nas dwa złote.

Jeśli cię, gościu, mój smutek obchodzi, słuchaj powieści o moim Adamie. *Brodz.*

2) słowa *trzecio-osobowe*: martwi, korci, boli, śwędzi, świerzbi, mierzi, mdli i wyrażenie nieosobowe stać (mię) oraz wstyd, przy którym jednak może stać także 3. przyp.; np. Zęby mię bolą. Martwi nas twój wypadek. Wstyd nas = wstyd nam.

Srodze go bolała wojna. *Krasz.* — Falsz mię mierzi. *Kochan.* — Wstydy nas było przewodników z sobą ciągnąć na taką objazdkę. *Krasz.* — Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.* — Wstyd mu było. *Krasz.*

bb) dopełnienie dalsze w drugim przypadku.

§ 157. Ze słów *przechodnich* mają dopełnienie dalsze w 2. przyp., obok dopełnienia bliższego w 4. przyp., tylko następujące słowa: uczyć, oduczyć, nabawić, pozbawić *kogo czego*, a niekiedy także: uchronić, uchować, ustrzec, zbawić *kogo czego*; te ostatnie słowa częściej dopełnienie dalsze wyrażają przez przyimek — od z 2. przyp.

Mnie ty będziesz rozumu uczyła? *Krasz.* — Uczyli pracy i bojaźni nieba. *Brodz.* — Każdego rzemiosła uczyć się trzeba. *Skarga.* — On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* — Ja mogę ciebie dziś pozbawić życia. *Słow.* — Śmiech nas pozbawia zaufania w sobie i rodzi niemoc. *Słow.* — Pan go wcale zachowa i zdrowia nabawi. *Kochan.* — Uchowaj was tego Boże. *Skarga.* — Kogo dobroć przypadku złego uchowała? *Kochan.* — Uchowaj mię hańby. *Kochan.* — Racz-że mię zbawić wszystkich trudności. *Kochan.* — Zbaw więzienia duszę moję. *Kochan.*

§ 158. Dopełnienie dalsze w 2. przyp. ma przeważna większość słów *zwrotno-nieprzechodnich przedmiotowych* (ob. § 142. l. 6), a szczególnie:

1) złożone z przybranką — do —, a oznaczające otrzymanie pewnego przedmiotu zapomocą czynności, wyrażonej przez czasownik niezłożony. Np. doszukać się czego — otrzymać

coś wskutek szukania. Tak samo: doprosić się, dopytać się, dorobić się, dogrzebać się, dochrapać się, dobić się, doliczyć się, domyślić się, dopatrzeć się, domacać się, dorwać się, doczekać się i t. p., a także: dopuścić się.

Dorwał się panicz rządów. *Krasicki*. — Nieraz dorabiał się grosza. *Sienk*. — Fortuny się nie dosłużył. *Sienk*. — Czego lepszego się doczekasz. *Sienk*.

2) złożone z przybranką — na—, a oznaczające nasyce nie się czynnością, wyrażoną słowem niezłożonym, jeśli ostatnie jest przechodnim; np. najeść się, napić się, nasłuchać się, naczytać się czego, (lecz naśmiać się z czego, bo śmiać się z czego).

Psi się najadali ścierwów ich. *Rej*. — Napil się już parę razy wódki. *Krasz*.

3) oznaczające dotykane się jakiego przedmiotu, jako to: dotknąć się, czepić się, chwycić się, jąć się, podjąć się, trzymać się, tyczyć się czego.

Waż ślizką pierś dotyka się zioła. *Mick*. — Krąży ptaszek w ciemnym lesie, gałązek się czepia. *Brodz*. — Uchwyciłem się tej myśli, jak deski zbawienia. *Sienk*. — Sen nie chwytął się nie-szczęśnej Oleńki. *Sienk*.

4) oznaczające wyrzeczenie się czego, jako to: wyrzec się, odrzec się, odprzysiąc się, wyprzeć się, zaprzeć się.

Wyrzekł się świat szczerości. *W. Potocki*.

5) oznaczające strzec się, jako to: strzec się, wystrzegać się, chronić się, pilnować się, wybiegać się, wzbraniać się.

Starzy niechaj się strzegą zbytniej chluby. *Krasz*. — Bojaźni trudno się uchronić. *Sienk*. —

Niech i on grzesznej chroni się rozpacz. *Korzen*.
Tam ledwie się święty wybiega. *Rej*.

6) Osobno: radzić się, pytać się (kogo i czego, częściej: o co), napierać się, wstydzić się (kogo, czego); prosić się (kogo lub komu).

Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz*. — Muszę ciebie w bardzo ważnej rzeczy radzić się. *Mick*. — Przyczyny smutku pyta się ciekawa. *Brodz*. — Roztropne sprawy nigdy się nie wstydzą ludzkiego oka. *Korzen*. — Ludzie wstydzą się często uczuć bardzo dobrych. *Sienk*.

§ 159. Ze słów *zwrotno-samoistnych* (ob. § 142.3), mają dopełnienie dalsze w przyp. 2. następujące:

1) Słowa, oznaczające bać się i spodziewać się, jako to: bać się, obawiać się, lękać się, strachać się, spodziewać się.

Ja się boję gniewu Bożego i też ludzkich się boję i krzywd. *Sienk*. — Groźb się twych nie boję. *Korzen*. — Boję się *prawda śmieszności, ale nie śmierci. *Korzen*. — Życie lęka się szalu żywiołów. *Kremer*. — Jeszcze jednej straty mógłbym się lękać. *Korzen*.

2) Osobno: mścić się czego (częściej: za co), kajać się, pozbyć się, spowiadać się czego, ulitować się, uzalić się (kogo lub nad kim)), dowiedzieć się (czego lub o czym).

Mścij się swej krzywdy. *Korzen*. — Raczyłeś się uzalić mego udręczenia. *Kochan*. — Wy się przynajmniej żalcie mojej męki. *Brodz*. — Jutro dowiemy się szczegółów. *Korzen*.

§ 160. Ze słów *nieprzechodnich* mają dopełnienie dalsze w 2. przyp.:

1) Słowa oznaczające *ruch* lub *spoczynek*, utworzone ze słów *podmiotowych* zapomocą przybranki—do—, jako to: dojść,

dobiec, dojechać, dopłynąć, dolecieć; dosieść, dosiedzieć, doleżeć, dożyć i t. p.,—przy których dopełnienie oznacza albo ostateczny kres ruchu, albo koniec spoczynku.

Określenie miejsca lub czasu przy tych słowach wyraża się zapomocą przymiaka—do, z 2. przyp.

Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło.

Mick.—Dożyj ty szczęścia i późnego wieku. *Mick.*
I my cichego dożyjem wieczora. *Korzen.*

2) Osobno: płakać czego, odwyknąć czego (częściej: od czego).

Każde cnotliwe serce śmierci ich płacze. *Górn.*

§ 161. Dopełnienie w 2. przyp. mają również rzeczowniki, używane w znaczeniu wyrażen nieosobowych: trzeba, potrzeba, szkoda, żal, wstyd, strach.

Litwie trzeba zawsze żelaza i lasów. *Mick.*
Męstwa nam potrzeba. *Korzen.*—Szkoda czasu na gadanie. *Mick.*

cc) Dopełnienie dalsze w trzecim przypadku.

§ 162. Trzeci przypadek: jako **dopełnienie dalsze** czasownika, oznacza, że czynność, wyrażona przez słowo, odbywa się tylko w kierunku ku przedmiotowi zewnętrznemu i w pewnym stopniu nań wpływa. Najczęściej dopełnieniem w 3. przyp. bywa imię *osobowe*.

Osoba, wyrażona przez 3. przyp. *nie jest* tylko *bierną* (jak w przyp. 4), lecz *świadomie przyjmującą* czynność, tak, że z podmiotem znajduje się w pewnym stosunku wzajemnym. Stosunek ten może być wyrażony i z drugiej strony, podstawiając na miejsce czasownika inny, odpowiedniego znaczenia, i zamieniając dopełnienie na podmiot i nawzajem; np. słowom dać, mówić, kazać z drugiej strony odpowiadają słowa: otrzymać, słyszeć, słuchać. Zamiast „Jan daje Pawłowi,” z drugiej strony można tę samą myśl wyrazić przez „Paweł bierze od Jana” lub „odbiera Janowi”,

§ 163- **Dopełnienie dalsze w 3. przyp.** kładzie się przedewszystkim przy słowach *przechodnich*, które obok dopełnienia *bliższego rzeczowego* w 4. lub 2. przypadku, dopuszczają jeszcze stosunek czynności do jakiej *osoby*. Tu należą:

1) szczególnie słowa, oznaczające ogólnie dać i brać, czyli oznaczające czynność, wskutek której komu czegoś przybywa lub ubywa, (ob. § 148), tudzież przeczące: zaprzeczyć, zaprzeczyć, żałować, skąpić—nie dać.

2) Oznaczające ogólnie powiedzieć i pokazać, (donieść, pisać, radzić, zapowiedzieć, wyznaczyć i t. p.).

3) Oznaczające ogólnie: pozwolić, zabronić, rozkazać, (przyznać, polecić, zalecić, zadać, narzucić i t. p.)

4) Oznaczające ogólnie: wybaczyć, nagrodzić, zawdzięczać, życzyć (zapłacić, odpłacić, winszować i t. p.),

5) Oznaczające ogólnie: uczynić komu co, (wyświadczyć, wyrządzić, wyjednać, wyrobić, sprawić i t. p.)

Sędzia Podkomorzemu węgryna, szampana dolewał. *Mick.*—Kto marnotrawcy powierzy pieniędzy? albo da do schowania temu, który siłom ludzi pieniędzy schowanych zaprzal? *Górn.*—Gospodyni kubka nam udzieli. *Brodz.*—Podajcie rękę upadającemu. *Korzen.*—Jużeś mi odjął chwałę i odebrał największe dobro królów: miłość ludu. *Korzen.*—Nie odmawiaj mi tej łaski. *Sienk.*—Kolor szary dodawał powagi całej tej budowie. *Korzen.*—Już mi wymawiasz swoje usługi? *Sienk.*—Tadeusz jedną ręką pokazał im chmurę. *Mick.*—Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twojego tułacza. *Mick.*—Szatan dumy zaczął mi lepsze plany rać. *Mick.*—Rozpacz ojca zgubę mi rokuje. *Korzen.*—Daj łaskę winnym, daj łaknącym chleba. *Słow.*—Bojaźni sercu, oczom łez zabronię. *Korzen.*—Nie broń łez oku. *Mick.*—Temu porucz rzeczy swoje. *Kochan.*—Położeniu twemu wybaczam słowo nieuważne. *Korzen.*—Mała i lekkomyślna winna zrzadza

wielkie szkody innym i sobie wielkie przykrości. *Brodz.* — Rannym jeszcze ran przyczyniają. *Kochan.* — Zjednaj nędznemu miłosierdzie. *Korzen.* Synom królewskim wychowanie wzorowe daleką jednalo cześć. *Szajn.*

Uwaga 1. *Rusycyzm:* wziąć (ukraść, zabrać i t. p.) u kogo zam. komu.

Uwaga 2. Słowo dać z 3. przyp. używa się często: a) w pewnych wyrażeniach, w których wraz z 4. przyp. tworzy jakoby jedno pojęcie słowne; np. dać komu radę, dać wiarę, dać pokój.

b) Z bezokolicznikiem innego słowa (w znaczeniu niem. *lassen*); np. dać komu pić, zginąć i t. p.

c) dać się z 3. przyp. i z bezokolicznikiem jest omowną stroną bierną, np. dać się komu zabić, oszukać (ob. niż.)

Ty ubogich trapić możniejszym nie dasz. *Kochan.* — Nie daj czasowi nigdy darmo upływać. *Rej.* — Daj cicho spocząć jego siwej głowie. *Korzen.* Nie dajże się uwodzić tym nowotnym i wymyślnym rozumkom. *Rej.* — Dałem się dotychczas gnać nieszczęściom, jak wilk psom. *Sienk.*

§ 164. Ze słów nieprzechodnich otrzymują dopełnienie dalsze w 3. przyp. oznaczające:

1) Pomagać, szkodzić, przeszkadzać (przysługiwać, przeciwdziałać, zaradzić, zapobiec, dogadzać, ulżyć, wadzić, zawadzać, ciężyc, dolegać, wygodzić i t. p.)

Dobrodziejstwo ma dogadzać pożytkowi tego, kto je od nas bierze, nie naszemu. *Gór.* — Głodnemu syty nie wygodzi. *Szymon.* — Szczęśliwemu wszystko pomaga. *Korzen.* — Jakież to mu prawo przysługuje? *Sienk.* — Milczący zawsze sam sobie zaszkodzi. *Brodz.* — Już ja temu wszystkiemu na przyszłość zaradzę. *Mick.* — Ja, rzekła Telimena, nie

chcę ci zagradzać drogi do sławy, szczęściu twojemu przeszkadzać. *Mick.* — Każdej chorobie wczas zabiegaj. *Rej.* — Broń nie cięży gór alowi. *Korzen.* Wówczas zwolnili koniom. *Sienk.* — Trzeba szkąpom wytchnąć. *Sienk.*

2) *Przyehylność* lub *nieprzyehylność* (w myśli, czynach i słowach) jako to: sprzyjać, dziękować, wierzyć, ufać, pobłażać, błogosławić, zadośćuczynić, smakować, grozić, zagrażać, dokuczać, uchylbić, ubliżyć, uwłaczać, przymawiać, urągać, złorzeczyć, bluźnić, docinać, dogryzać, dojadać, dopiekać, niedowierzać i t. p.

Pogoda spzyjała pochodowi, *Sienk.* — Ja tak skwapionej wyprawie nie wierzę. *Mick.* — Uszom wierzyć nie chciałem. *Krasz.* — Bogu ufa dusza moja. *Kochan.* — Ludzie snadnie temu uwierzą. *Sienk.* Trzeba zadość uzynić żądaniu naszemu. *A. Fredro.* Nie myślał wcale Wojski przymawiać nikomu. *Mick.* Już rzeż zagraża ptastwu, *Mick.*

Uwaga. Bluźnić dawniej łączono z 4. przyp. — Błogosławić komu (zwykle z podmiotem Bóg); błogosławić kogo (o ludziach),

Długoż mają ciebie bluźnić, Panie? *Kochan.* — Każda dusza ma prawo drugą pobłogosławić w godzinie uroczystej rozstania, *Krasiński.*

3) *Przewodniczyć, ulegać, dorównać:* jako to; przewodzić, przodować, hetmanić, królować, patronować, burmistrzować, panować (także nad kim); — podlegać, hołdować, ustępować, służyć, usługiwać, nadskakiwać, potakiwać, świadczyć, przyświadczać, folgować, pochlebiać, towarzyszyć; — dorównać, wyrównać, sprostać, podolać, dostać, (dostoje), nadażyć, odpowiadać, wtórować, (dawniej także: naśladować).

On wokół, przodkując družbom, tańczy wesoło. *Brodz.* — Przychodzę służyć waszemu Bogu, waszym prorokom uwierzyć. *Mick.* — I sercu sfolgować się godzi, *Malez.* — Który głos twej chwale zdo-

ła? *Kochan.* — (Tatarzy) w bitwie zbrojnym mężom dostać nie umieją. *Sienk.* — Śpiewowi zakonnika wtórowały organy. *Sienk.* — Meble odpowiadały okazałości mieszkania. *Maciej.*

4) Ujść, uciec, umknąć, pozostać, wystarczyć komu.

Gaj ten nie wystarczy igraszkom twoim. *Korzen.*

§ 165. Ze słów *zwrotno-przedmiotowych* (tak utworzonych ze słów przechodnich ob. § 142. 1. 6., jak samoistnych, ob. § 142. 3) otrzymują *dopełnienie dalsze* (zwykle *osobowe*) w 3. przyp. słowa, oznaczające najogólniej opierać się i napierać się (*verba resistendi et insistendi*), jako to:

Opierać się, sprzeciwiać się, bronić się, opędzać się, oganiać się, odcinać się, sprzeniewierzyć się komu.

napierać się, naprzykrzać się, napraszać się, narażać się, psocić się, przymawiać się, przymilać się, kłaniać się, przyglądać się, przypatrywać się, przysłuchiwać się, dziwić się, dziwować się, nawinać się, przydać się, przysłużyć się, wywdziękzyć się komu; prosić się komu lub kogo; uśmiechać się komu (dawniej także: śmiać się czemu).

I tak mędrsi fircykom oprzeć się nie śmieli. *Mick.* — Nie mogłem się oprzeć waszej namowie. *Korzen.* — Sprzeciwić się możnemu szaleństwo jest. *Rej.* — Idąc, kłaniał się damom, starcom i młodzieży. *Mick.* — Tadeusz przyglądał się nieznanej osobie. *Mick.* — Stary przypatrzył się pilnie młodemu człowiekowi. *Korzen.* — Kto się twym sprawom wydziwować może? *Kochan.* — Wszędzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wygodzie. *Krasicki.* — Musi się człowiek itemu rozśmiać. *Gór.*

§ 166. Ze słów i wyrażeń *nieosobowych* (i *trzecioosobowych*) otrzymują *dopełnienie dalsze* w 3. przypadku:

1) Większość *przysłówek*, użytych nieosobowo (ob. § 30), np. zimno, gorąco, tęskno, pilno, dobrze, źle, miło *mi i t. p.*

Mnie tu dobrze, mnie tu tak wesoło. *Korzen.*
Tu mi tak dobrze i tak sercu miło. *Korzen.* —
Wam nie straszno czuć samemu w tak pustym miejscu? *Korzen.*

2) Słowa *trzecioosobowe*, oznaczające konieczność moralną: należy, należy się, godzi się, wypada, uchodzi, przystoi, opłaca się (i przestarzałe: przysłuszy), oraz wyrażenia nieosobowe: trzeba, potrzeba, żal, szkoda, wstyd, strach *mi i czego*; (ob. także § 156. 2).

Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna. *Mick.* — O wielkich rzeczach myśleć należy wielkiemu. *Mick.* — Sławie i szczęściu młody wiek należy. *Korzen.* — Nigdy młodemu skrytość się nie godzi. *Brodz.* — Nie wszystkim jedno przystoi. *Gór.* — Te łyż dziecinne żrenicy twojej przystoją. *Mick.* — Jeszcze wyrzekać nie przystało tobie. *Brodz.* — Fortuny trzeba żeglarzowi, oraczowi, furmanowi. *Rej.* — Więc ci nie żal rozboju, ale tylko strach kary? *Mick.* — A będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen.* — Zali to nie wstyd tak znakomitemu żołnierzowi pierzchać na samą wieść o nieprzyjacielu? *Sienk.*

Tobie już teraz około cnoty bawić się przysłuszy. *Rej.*

3) Słowa *trzecio-osobowe i nieosobowe*: zdarza się, trafia się, udaje się, wiedzie się, powodzi się, szczęści się, zdaje się, widzi się, chce się, nudzi się, przykrzy się, marzy się, śni się *i t. p.*

Tu mi o dzieciach słodko się marzyło. *Korzen.*

4) Słowa *nieosobowe*, które mają przy sobie podmiot logiczny w 2. przyp., jakoto: starczy, wystarcza, brakuje, niedostaje, zbywa, przybywa, ubywa.

Czego takiemu Radziwiłłowi brakło? *Sienk.*

Piersiom brakło powietrza, oczom widoku. *Sienk.*

5) Słowa *niesobowe czynności ludzkiej* z zaimkiem się (ob. § 27. 2); np. dobrze nam się spało.

§ 167. W **luźniejszym** związku z orzeczeniem dopełnienie dalsze w 3. przyp. stać może:

1) przy *wszystkich czasownikach*, tak przechodnich, jak nieprzechodnich (oraz przy wszelkich *orzecznikach rzeczownych i przymiotnych*) na oznaczenie osoby, na której *korzystać* lub *szkodę* czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, wychodzi.

Taki 3. przyp. znaczeniem swym zbliża się do *określenie celu* i może być zastąpiony przez przyimek dla z 2. przyp. (*Dopełnienie celowe — Dativus commodi et incommodi*).

Sobie śpiewam a Muzom. *Kochan.* — Wszystkim uczciwym dom mój otworzony. *Kochan.* — Wyście litośnie otwarli mi wrota. *Brodz.* — Żołnierze gotowali sobie kaszę w kociolkach. *I. Chodźko.* — Urodzi—li się wam i synom waszym taka druga matka? *Skarga.* Tak dobrym jako i złym miasta ludzie budują. *Górn.* — Piękny tu widok oku się otwiera. *Korzen.* Nikt mojej głowie mieczów nie gotuje. *Korzen.* — Jak ptakom drapieżnym, nam skały—gospody. *Korzen.* — Nam starym już wszystko jedno. *Korzen.* — Najwdzięczniejszy przysmak żołądkowi — przegłodzenie. *Rej.* Pocziwa żona mężowi korona. *Kochan.* — Śmierć jest strach złym, a rozkosz dobrym. *Rej.*

Uwaga I. Taki trzeci przypadek niekiedy oznacza osobę, która *moralnie* jest *zainteresowana* w tym, co wyraża orzeczenie; używa się zwłaszcza od zaimków osobowych. (*Dat. ethicus*).

Mój książd definitor miał sobie wygodne dwie cele. *I. Chodźko.* — Z panem Józefem Grabowskim polowaliśmy sobie na małego zwierza. *Mick.* — Z wami sobie zjem, popiję, pohulam, pogawędzę — i tak sobie żyję. *Mick.*

Uwaga 2. Niektóre słowa używają się *zawsze* z 3. przyp. zaimka zwrotnego *sobie* nakształt słów zwrotno-samoistnych; np. *podchmielić sobie* (lub komu), *życzyć sobie* (lub komu, lecz nigdy samo *życzyć*).

2) Często 3. przyp. *osoby* zastępuje *zaimek dzierżawczy* lub *dopełniacz dzierżawczy*, położony przy jednym z rzeczowników zdania. (*Dopełnienie dzierżawcze — dativus possessivus*). Serce mi się kraje = moje serce się kraje. Zastrzelił sąsiadowi psa = psa sąsiada; splamić komu suknię = czyją; upaść komu do nóg = do nóg czyich; rozbić komu głowę = głowę czyją; rzucić się komu w objęcia = w objęcia czyje i t. p.

Widoczna, że to dopełnienie *dzierżawcze* jest pokrewne dopełnieniu *celowemu*; oznacza bowiem nie tylko *posiadacza*, lecz równocześnie osobę *zainteresowaną* w czynności, wyrażonej czasownikiem, jako *pożądaney* lub *niepożądaney*.

Serce mnie jakoś mocniej kołatać zaczęło. *I. Chodź.* Niektórym skry szły z oczu. *Sienk.* — Serca wszystkim zamary na chwilę. *Sienk.* — Coraz lepsza otucha wstępowała mi w serce. *Sienk.* — Jakies czerwone koła zaczęły mi migać przed oczyma. *Sienk.* — To ty mi psujesz ludzi! *Sienk.* — Smutki ogarnęły mi duszę. *Sienk.* Wiatr podnosił mu biały burnus na plecach. *Sienk.* — Z sumnienia mi kamień spadł. *Krasz.* — Skruszyłeś i samemu leb wielorybowi. *Kochan.* — Czapka lisia spadła mu z głowy na ramiona. *Mick.* — Wielki ciężar spadł mu z piersi. *Sienk.* — Mnie Sędzia ni swat, ni brat. *Mick.*

Uwaga. Dopełnienie *dzierżawcze* mamy także w następujących razach: 1) w wyrażeniach: *iść* (pospieszyć, posłać i t. p.) komu na pomoc (na ratunek i t. p.) = *iść na ratunek* czyj. — 2) przy rzeczownikach imię, koniec i in. np. Było mu imię (na imię) Piotr.

Przełamanym Szwedom znów skoczyły na ratunek nowe posiłki. *Sienk.* — Śpiewom, krzykom,

opowiadaniom nie było końca. *Sienk.*— Bałamuctwom koniec będzie. *Sienk.*— Djabłu będzie z tego uciecha. *Sienk.*

§ 168. Dopelnienie dalsze w 3. przyp. kładzie się *eliptycznie*:

1) przy niektórych rzeczownikach, gdzie trzeba się domyślić opuszczonego czasownika. Np. Chwała, cześć (dom. niech będzie oddana), także biada, włara (które przyjęły znaczenie wykrzykników).

Cześć prochom pól ojczystych, zemsta ich zniewadze. *Malcz.*— Raz człeku śmierć. *Sienk.*

2) przy *bezokoliczniku* z domyślnym słowem należy, trzeba i t. p.

Gromadzie czekać na jednego, starszym na młodzika? *Korzen.*

dd) Dopelnienie dalsze w szóstym przypadku.

§ 169. Dopelnienie dalsze w 6. przyp. otrzymują:

1) Słowa *nieprzechodnie* i *zwrotno-nieprzechodnie*, oznaczające *zajęcie*, jakoto: zajmować się, trudnić się, parać się, handlować, targować, kupczyć, frymarczyć, opiekować się, posługiwać się, świadczyć się czym; tudzież: grozić, zagrażać czym.

Dopelnienie tych słów blisko się styka z narzędnym *określeniem sposobu*; nazywamy je więc *dopelnieniem narzędnym*.

Uwaga. Różnica dopelnienia od określenia widoczna w następującym przykładzie: grozić pięścią (narzędne *określenie sposobu*); grozić upadkiem (dopelnienie).

2) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie*, oznaczające *afekt* czyli *uczucie* (*verba affectuum*), jakoto: martwić się, gryść się, zachwycać się, kontentować się, zadowolić się (zadowolnić się), chełpić się, brzydzić się (i przestarzałe) hydzić się i t. p.

Uwaga. Inne słowa, oznaczające *afekt*, mają dopelnienie przyczynowe w 2. przyp. z przyimkiem —z (np. cieszyć się z czego) albo w 6. przyp. z przyimkiem nad (np. ubolewać nad czym).—Różnica *określenia przyczyny* od dopelnienia: martwię się twoim postępkem (*dopelnienie*); martwię się z powodu twojego postępu (*określenie przyczyny*).

Tam pożar grozi śmiercią i zniszczeniem. *Korzen.*—Złoczyńcą, jako żyw, się brzydę. *Korzen.*—Nie chełp się rozumem. *Korzen.*

ee) Dopelnienie dalsze przyimkowe.

§ 170. Do **dopelnień przyimkowych** służą zwykle przyimki: —o (z 7. i 4. przyp.), nad (z 6. przyp.), od (z 2. przyp.), przed (z 6. przyp.), —z (z 2. i 6. przyp.), do (z 2. przyp.), —w— i na (z 7. i 4. przyp.), za (z 6. przyp.), przy (z 7. przyp.).

§ 171. Przyimek —o— z 7. przyp., jako dopelnienie dalsze, używa się przy czasownikach, oznaczających *mówienie* i *poznanie* lub *myślenie*—(*verba dicendi et sentiendi*), na oznaczenie przedmiotu, którego dotyczy mowa lub myśl; jakoto:

mówić, powiadać, rozprawiać, świadczyć, zapewnić, zawiadomić, oznajmić, donieść, napomknąć, pisać, uczyć, dowodzić o czym;

myśleć, sądzić, stanowić, wiedzieć, pamiętać, zapomnieć, marzyć, wątpić, słyszeć, czytać o czym, oraz: źle (o sobie) tuszyć (trzymać) i t. p.

Służące i kobiety wiejskie wiele mi o dobroci mej matki opowiadały. *Brodz.*—Nikt tam nie rozprawiał o porządku. *Mick.*—O własnym szczęściu niechaj sam stanowi. *Brodz.*—Wiedział o sposobie rwania więzów. *Mick.*—Inaczej myśli Bóg o swej czeladzi. *Brodz.*—Także to prędko zapomniałeś o mnie? *Korzen.*—Czyż już o mojej zwątpiłeś odwadze? *Korzen.*—Dowiesz się o tym wszystkim z książek w swoim czasie. *Mick.*

Jużem cię o tym przekonał. *Sienk.*—Marzył o wilku żelaznym. *Mick.*—Niech o mnie nisko serce twe nie trzyma. *Korzen.*

Uwaga 1. Jeżeli dopełnienie powyższych czasowników ma wyrazić całą treść tego, co się mówi lub myśli, to czasowniki te stają się przechodniemi i rządzą 4. przyp., a z przeczeniem 2. przyp., zapomnieć 2. lub 4. przyp.; np. mówić prawdę; donieść wiadomość; pomyśleć głupstwo; wiedzieć nowinę; słyszeć krzyk; pamiętać zdarzenie; czytać powieść; uczyć czego.

Pamiętacie noc klęski? *Mick.* — Szum wielki słyhać w około. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach pamiętać, wspomnieć, zapomnieć dopełnienie wyraża się także zapomocą przyimka —na, z 4. przyp.

Kochana Zosiu, już też całkiem zapominasz i na stan i na wiek twój. *Mick.*—Wspomniał na dawne lata. *Mick.* — Pracują leniwo, jakby nie pamiętali na zasiew i żniwo. *Mick.* — Wspomni na swe dziedzictwo i na swój lud wierny. *Kochan.*

Uwaga 3. Wątpić, zwątpić łączy się także z przyimkiem—w, z 7. przyp. (nie 4.!).

Któż zwątpi w takim panie, który sławny a pewny jest w obietnicy swojej? *Skarga.*—Nic w tym nie wątp. *Rej.* — Jaciem już był bez mała zwątpił w łasce Twojej. *Kochan.*

§ 172. Przyimek — o, z 4. przyp. jako dopełnienie dalsze używa się:

1) na oznaczenie przedmiotu *spornego* przy słowach, oznaczających spór (*verba controversiae*), jako to: spierać się, sprzeczać się, kłócić się, bić się, walczyć, skarżyć, posądzać, założyć się, gniewać się i t. p. o co.

Posądzać ich nie chcę o myśli niegodne. *A. Fredro.*

2) przy słowach, oznaczających staranie (*verba studii*), jako to: starać się, troszczyć się, dbać, stać (stoje), ubiegać się, zabiegać, upomnieć się, kusić się; prosić, bać się, drzeć, pytać się, wołać, dopominać się (o co lub czego), przyprawić (kogo o co); oraz przy nieosobowym idzie (chodzi) o co.

Coś ty się natroskała o niego! *Krasz.* — Nigdy o to nie zabiegał. *Sienk.* — Nie dbam o zdobycz lub stratę wawrzynu. *Mick.* — Ów kawaler pewnie już o takie zadosyćuczynienie nie stoi. *Sienk.* — Ja drzę o ciebie. *Korzen.*—Nie proście Boga o nic dla mnie, tylko o rozum i przebiegłe serce. *Słow.* — Pewnie o swoich nie omieszka się upomnieć *Sienk.*—O radę cię pytać nie będę. *Krasz.* — To przyprawiło go o nowy napad złości. *Sienk.*

Uwaga. Słowo dbać ma niekiedy dopełnie w 4. przyp. z przyimkiem na (jak pamiętać).

Serce, chore na wewnętrzne rany, nie dba na żaden cios, z zewnątrz zadany. *Mick.*

§ 173. Przyimek nad z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających zastanowienie (*verba deliberandi*), jako to:

zastanowić się, rozmyślać, radzić, naradzać się, przemyśliwać, medytować, rozprawiać, rozwodzić się, pracować, ślęczeć, łamać sobie głowę nad czym.

Właśnie radzono teraz nad ważną sprawą. *Sienk.*

2) przy słowach, oznaczających *politowanie* lub *brak litości* (*verba miserendi*), jako to:

litować się, zmiłować się, płakać, lamentować, boleć, ubolewać, a take czuwać nad kim, czym; — pastwić się, znęcać się nad kim.

Plakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym. *Krasicki*. — Boleję nad waszą stratą. *Krasicki*. — Wszyscy ubolewali nad ich losem. *Krasz.* — Któżby się wówczas mógł pastwić nad tobą? *Korzen*.

3) przy słowach oznaczających *panowanie*, jako to: panować, górować, przewodzić, władać, odnieść zwycięstwo nad kim.

Uwaga. Mówi się także: panować i przewodzić komu, władać kim.

§ 174. Przyimek — od, z 2. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *rozłączenie* (*verba separationis*), jako to:

uwolnić, oswobodzić, uratować, ocalić, obronić, uchronić, zasłaniać; odwyknąć, odzwyczaić się, wstrzymać się, uchylić się, stronić, odwrócić (się), odstręczyć (się), odstrychnąć (się), uciekać, bronić od kogo (od czego) i t. p.

Uwaga. Niektóre z tych słów łączą się także z przyimkiem — przed (z 7. przyp.), np. bronić, stronić, uciekać przed kim, przed czym. — Odwyknąć rządzi niekiedy 2. przyp. bez przyimka.

Obroń mię od potwarzy języka zdraдного. *Kochan.* — Wykupisz się od więzień połową intraty. *Mick.* — Odwykł od grania. *Mick.* — Koń mój odwykł wędzidła i siodła. *Korzen*.

2) przy słowach, oznaczających *zależność*, jako to: zależeć, zawisnąć, a także: zaczynać, poczynąć

A właśnie zawisł szlachty los od tajemnicy. *Mick.* — Od gwałtów nie może poczynąć. *Sienk.*

§ 175. Przyimek przed z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

Przy słowach, oznaczających *ukrywanie, uciekanie, upokarzanie się* (*verga celandi, fugiendi, verecundiae*), jako to:

Kryć (się), ukrywać (się), chować (się), taić, zamknąć (się); drzeć, uciec, umknąć, chronić się, stronić, korzyć się, upokorzyć się, zniżyć się, rumienić się rzed kim i t. p.

Uwaga. Niektóre ze słów powyższych (jako to: ukrywać, uciekać, stronić, bronić) — wyrażają dopełnienie także przez 2. przyp. z przyimkiem — od.

Nieliczni mieszkańcy pouciekali przed spodziewaną burzą. *Sienk.* — Zawżuy złe przed dobrym uciekać musi, jako śnieg przed słońcem. *Rej.* — Przed Tobą nieprzyjaciół twój się nie uchroni. *Kochan.* — Chowa się przedemną. *Sienk.* — Ten przed nędzą nigdy się nie schroni, kogo przekleństwo dobroczyńców goni. *Brodz.* — Sam teraz w płasach przed druchną stroni. *Brodz.* — W lochach od gminnej ukryli się zgrai, a larwą jeden przed drugim się tai. *Mick.*

§ 176. Przyimek — z — z 2. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach przechodnich, oznaczających *złupienie i zwolnienie z czego* (*verba spoliandiet liberandi*), jako to:

Złupić, ogołocić, obnażyć, obedrzeć, wyzuć, rozebrać, obrać, oczyścić, otrząsnąć, obmyć, osuszyć, zwolnić z czego; zrzucić z urzędu, oraz przy nieprzechodnich: ochłonać, ostygnać z czego.

Nie można też było ogołocić z ludzi parowu i zostawić go bezbronnym. *Krasz.* — Swe życie obdarł z wszelkich ozdób ziemi. *Korzen.* — Czyś z rozumu obrana? *Mick.* — On wyzwoli z pęta nogi moje. *Kochan.* — Racz mię z trudności wybawić.

Kochan. — Wybaw mię z ucisku. *Kochan.* — Oleńka nie ochłoneła jeszcze ze zdumienia *Sienk.*

2) Przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających wyśmiewanie (*verba irridendi*), jako to: śmiać się, wyśmiewać się, naigrawać się, nadržasać się, szydzić, drwić, kpić, żartować, dworować.

Z siły się waszej i groźb waszych śmieją. *Korzen.* — Ty z mojej nędzy nie powinnaś szydzić. *Korzen.* — Zdrowy tylko żartuje z lekarza. *Korzen.*

Uwaga. Śmiać się dawniej rządziło także 3. przyp.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu Bóg z wysokości, ... śmieje się sprawom, z ich próżnego szydzi starania. *Kochan.*

§ 177 Przyimek —z—z 6. przypadkiem, jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy czasownikach *nieprzechodnich* i *zwrotnych*, oznaczających *stosunek lub czynność wzajemną*, t. j. taką, która z natury swej odbywać się musi pomiędzy dwoma uczestnikami.

Jeden z uczestników jest *podmiotem* zdania, a drugi — właśnie dopełnieniem dalszym, wyrażonym przez 6. przyp. z przyimkiem —z— (w języku greckim 3 przyp.); lecz role te mogą być zamienione; np. Jan rozmawia (kłóci się) z Pawłem = Paweł rozmawia (kłóci się) z Janem.

Do takich czasowników należą:

walczyć, wojować, rozmawiać, sąsiadować, graniczyć, przestawać, obcować, trzymać, zerwać z kim.

Kłócić się, sprzeczać się, ucierać się, bić się, spotkać się, witać się, żegnać się, widzieć się, zmówić się, porozumieć się, obchodzić się, poufalić się, dzielić się, łamać się (opłatkiem), rozstać się, znać się, zwąchać się, zrosnąć się, żyć się z kim it. p.

Ja się nie znałem, nawet nie widziałem z Jackiem; *Mick.* — Niektórzy ucierali się z gro-

madami chłopów, *Sienk.* — Mąż potykał się z mężem, rapier krzyżował się z szablą. *Sienk.* — (Tatarzy) z jeńcami srodze się też obchodzą. *Sienk.* — Stary zżył się z wieżą, z latarnią, z urwiskiem, z ławicami piasku i z samotnością. *Sienk.* — Ze śmiercią nieraz spotkałem się zblizka. *Mick.*

Uwaga. Przy słowach walczyć, wojować — dopełnienie może być wyrażone także zapomocą przyimka przeciw z 3. przyp.

2) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających czynność, która z natury swej odbywać się musi między dwoma przedmiotami; jeden z przedmiotów jest zawsze dopełnieniem bliższym w 4 przyp., a drugi właśnie dopełnieniem dalszym w 6 przyp. z przyimkiem —z—; np. Pogodziłem Jana z Pawłem = Pogodziłem Pawła z Janem.

Każde takie słowo przechodnie przez dodanie zaimka zwrotnego się zamienia się na *zwrotno-przechodnie* i oznacza wtenczas stosunek lub czynność *wzajemną*, odbywającą się pomiędzy podmiotem a dopełnieniem przyimkowym z przyimkiem —z— (jak powyżej); np. Jan pogodził się z Pawłem = Paweł pogodził się z Janem.

Do takich słów *przechodnich* (a z zaimkiem się zwrotno-przechodnich) należą;

oswoić, pogodzić, pojednać, powasnić, pokłócić, połączyć, mieszać, zetknąć, zrównać, porównać, zaprzyjaźnić, jednoczyć, kojarzyć, spoić, poznać, poznać, zaręczyć, ożenić, pobratać, poróżnić, rozdzielić *kogo z kim* lub *się z kim*,

Z sobąś się poróżnił z nikim teraz zgodzić się nie możesz. *Korzen.* — Żadna mi siła nie rozdzieli z tobą. *Korzen.* — I wzrok, i dusza z wami się rozdziela. *Korzen.* — Powasnimy zdrajcę z najeźdźcami. *Sienk.* — Zbyt wielka przenikliwość rzadko się łączy z trafnością. *Wiszn.* — Dym pomieszał się z kurzawą. *Sienk.* — Ja z mężobójcą żadnym nie

chcę się bracić. *Korzen.* — Już te obrazy splecione z każdą myślą. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.*

3) Przy następujących słowach, które już nie oznaczają czynności wzajemnej, lecz tylko jednostronną walkę podmiotu z przedmiotem, stawiającym bierny opór:

Biedzić się, borykać się, łamać się, porać się, mieć kłopot, załatwić się, obeznać się, skończyć, zalegać, ociągać się z czym.

Jam się obeznała ze śmiercią. *Słow.* — Skończywszy z szablą, wziąłem się do pistoletów. *Sienk.*

4) Przy słowach: kryć się, taić się, z czym.

Kryłem się z swym celem. *Korzen.*

Uwaga. Przy słowie stać się używa się przyimek —z— z przyp. 2. i 6. W pierwszym razie rzeczownik z przyimkiem —z— jest *materjalnym określeniem przyczyny* (ob. § 107. 2.); w drugim razie jest dopełnieniem dalszym i może być poniekąd zastąpiony przez 3. przyp.

Co stało się z Wenedów ludem? *Słow.*

§ 178. Przyimek do z 2. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, oznaczających *przystosowanie, dodawanie i przynaglenie* (*verba accomodandi, addendi et cogendi*), zwłaszcza złożonych z przybranką przy- lub do-, jakoto:

przywyknąć, nawyknać, przyzwyczaić (się), stosować (się), sposobić (się) szykować się, gotować (się), przykładać się, włożyć się, wdroić się, zaprawić (się), przylgnać, przyrosnąć, przygarnąć, garnąć się, przyłączyć, przyczepić, przytwierdzić, przypiąć, przybić, przykuć, przymocować, przycisnąć, przypuścić, przydać, dodać, dołączyć, dorzucić, dopuścić; przynaglić, zmusić, nakłonić, namówić, doprowadzić, zachęcić, podniecać, podburzać, zagrzewać, zobowiązać, zniechęcić, zrazić i t. p.

Nawyknąłem do wszystkiego. *Krasz.* — Nawykli byli do siebie. *Krasz.* — Gotowano się widocznie do pochodu. *Sienk.* — Nie bez przyczyny wprawiali młodzież ojcowie nasi do tej zabawy. *Krasieki.* — Doświadczenie długie wdraża części do jednostajnych obrotów. *Krasieki.* — Więc do porządku zwykli domowi i słudzy. *Mick.* — Ja przywykłem do życia oszczędnego z młodu. *Mick.* — Szykuj się waćpan do drogi. *Sienk.* — Jeszczem ja uszów swych nie przyzwyczaił do twego gniewu, do jego obrony. *Korzen.* — Najtrudniej jest włożyć się do porządku. *Brodz.* — Rozpaczać jestto przydawać złe do zła. *Mick.* — Maską nie przyrasta do twarzy. *Korzen.* — Nie sama litość wiąże mnie do niego. *Korzen.* — Tam się do większej jeszcze samotności przyuczać myślę. *Korzen.* — Rządy nie należą do mnie. *Mick.* — Już ja was do porządku doprowadzić muszę. *A. Fredro.*

Uwaga. Wdrożyć (się) łączy się także z przyimkiem —w (z 4. przyp.). — Niektóre ze słów powyższych, złożone z przybranką przy-, rządziły dawniej 3. przyp.

Od lat najmłodszych wdrażała się w obowiązki gospodyni domu. *Wójc.* — Już teraz przywykaj pracy i niewczasowi. *Kochan.* — Przyuczaj się gorącu i zimnemu niebu. *Kochan.*

2) Przy słowach, oznaczających *dążenie* do czego, jako to: dążyć, kwapić się, tęsknić, wzdychać, palić się, modlić się, brać się, mierzyć, celować, strzelać, lgnąć, poczuwać się, ograniczyć się, uprzedzić się, przekonać się, a także: pomagać i przeszkadzać do czego.

Kwapił się do bitwy hetman wielki. *Sienk.* Tyś się wczoraj palił do mojego kasztanka. *Mick.* Stary Miecznik wziął się do zwykłych pacierzy. *Malez.* — Wiesz, że nie uprzedzam się do ludzi,

ale nie mogę się do niego przekonać. *Sienk.*—Wielka czułość do jasnego pojmowania przeszkadza. *Wiszn.*

Uwaga. Tęsknić do czego (w przyszłości), za czym (oddalonym), po czym (utraconym).

§ 179. Przyimek —w— z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach:

ćwiczyć się, gustować, zakochać się, mieć ufność, ufać, pokładać nadzieję w kim, w czym. (Ufać w kim, komu, czemu, w co).

Wenecjanie, zakochani w widowiskach, miewali wiele świąt i uroczystości. *Wiszn.*—W Tobie ufali. *Kochan.*—Ufam Twej łasce. *Kochan.*

§ 180. Przyimek —w— z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *zagłębianie się myślą*, jako to: zagłębić się, zatopić się, pograżyć się, zapuścić się, wdawać się, wnikać w co, a także: wierzyć w co, ufać w co.

(Witold) w tajemnicze utonął dumania. *Mick.*—Wraz nagły urok myśl pogrąża w dумы tajemnicze. *Mick.*—W dysputy się nie wdawaj. *Sienk.*—Wierzysz w przeczucie? *Korzen.* Zawszem ja ufał w sprawiedliwość nieba. *Korzen.*—Ty zawsze ufasz w szczęście i fortunę. *Słow.*

Uwaga. Przy imiesłowach biernych: zagłębio ny, zatopiony, pogrążony dopełnienie wyraża się także przez przyim. —w— z 7. przyp.

2) Przy słowach: opatrywać, obfitować i opływać w co.

§ 181. Przyimek na z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, oznaczających *polegać i t. p.*, jako to:

polegać, zasadzać (się), gruntować (się), opierać (się), stać (stoję), zależeć, poprzestać.

Moc ducha na jedności zależy. *Mochm.*—Cały świat na tchórze stoi. *Mick.*

2) Przy słowach: zemścić się, znać się, poznać się.

Natura zna się na prawach swoich. *Korzen.* Poznałeś się pan przecie na mnie i na sobie.—*A. Fredro.*

§ 182. Przyimek na z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających *napaść (verba adoriendi)*, zwłaszcza złożonych z przybranką na-, jako to:

napadać, nacierać, nastawać, napierać, nalegać, porwać się, targnąć się, godzić, polować, dybać, uderzyć, rzucić się, powstawać, zmówić się, spiknąć się na kogo, na co.

Nastaje ród na ród, plemię na plemię. *M. Grab.*—Na mnie zdradziecko dybiesz? *Mick.* Żaden z nas się na ciebie nie targnie. *Sienk.*—U nas zaś polowano na dziki w tę porę. *Mick.*

2) przy słowach, oznaczających *zezwoleń i zdecydowanie się (verba concedendi et conandi)* oraz *gotowość bierną* (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to:

zezwoić, przystać, zgodzić się, zdecydować się, odważyć się, zdobyć się, silić się, narazić się, gotować się na co, kusić się (na co lub o co).

Na wielem się odważył. *Mick.*—Ani się na wielkie nazbyt kuszę rzeczy. *Kochan.*—Nie można szczęścia drugich tak na traf narażać. *Mick.*—Ty zaś na wszystko bądź przygotowana. *Korzen.*

Uwagi. Gotować się, jeśli oznacza *gotowość czynną* (t. j. gotowość do czynu) ma dopełnienie w 2. przyp. z przyimkiem do (Ob. § 178. 1.)

3) Przy słowach oznaczających *oskarżenie i gniew* (*verba accusandi et irae*), jako to:

skarżyć się, żalić się, narzekać, utyskiwać, szemrać, płakać, zwałać, spychać (winę) na kogo, na co; skazać na co; gniewać się, zżymać się, oburzać się, uwziąć się na kogo, na co.

Na mnie także się nie żal. *Korzen.* — Zazdrość od wieków na nas się oburza. *Kochan.* — Dni me skazane na pastwę sumnienia, a na bezsenność nieskończone nocy. *Korzen.*

4) Przy słowach, oznaczających *patrzenie, czekanie i wołanie* (*verba intuendi, expectandi, clamandi*), jako to:

patrzeć, oglądać, oglądać się, gapić się, baczyć, zważać, zwracać uwagę, wspomnieć; czekać, czatować, czaić się, czyhać, zasadzić się; wołać, krzyczyć, kiwać, trąbić i t. p. także: odpowiadać na co.

Poglądał zamyślonym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk.* — Goście spoglądali wciąż na niego z podelbą. *Sienk.* — Ludzie znów gapią się na nas. *B. Prus.* — Na groźby nie będę zważał. *Sienk.* — Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick.* — Na strzały poczęto odpowiadać strzałami. *Sienk.*

5) Przy słowach, oznaczających *powoływanie się i liczenie na kogo lub na co*, jako to: powoływać się, liczyć, rachować, spuścić się.

Liczył jeszcze na jakiś niespodziany wypadek. *Sienk.*

6) Przy słowach: zasłużyć, zarobić, zakrawać na co.

Nie zasługiwał na taką pogardę, na takie bezwzględne potępienie. *Sienk.* — Może stałością na jej wzajemność zarobię. *Mick.*

§ 183. Przyimek za z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, mających znaczenie *obstawać* i t. p., jako to: obstawać, przemawiać, oświadczyć się, być, wstać się, ująć się za kim, za czym.

Pewnie i ona nie ujmie się za tobą. *Sienk.*

2) Przy słowach, mających znaczenie *gonić* i t. p., jako to: gonić, uganiać się, upędzać się, tęsknić, szaleć, przepadać, usychać za kim, za czym.

A ona za nim wesoło goni. *Brodz.* — Porzucam was i tęsknić będę za wami. *Mick.*

§ 184. Przyimek za z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach: ręczyć, odpowiadać (za kogo, za co), żałować (za co lub czego), wyjść (wydać) za mąż (za kogo).

To ja za nic nie odpowiadam. *Krasz.*

§ 185. Przyimek *przy* z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach:

wytrwać, upierać się, stać, obstawać, pozostać.

Przy sławie ma każdy mocno stać. *Rej.*

§ 186. Rzadko wyraża się dopełnienie dalsze zapomocą innych przyimków (oprócz wyliczonych); np. krzątać się około czego; zwrócić się ku czemu, obywać się bez czego.

Krzątano się około wszystkiego. *Krasz.*

Uwaga. Niektóre czasowniki mogą mieć różne dopełnienia dalsze w różnych znaczeniach; np. płakać czego, nad czym, na kogo, po kim; tęsknić do czego, za czym, po czym i t. d.

ff) Bezokolicznik jako dopełnienie czasownika.

§ 187. **Bezokolicznik**, co do pochodzenia i co do znaczenia pokrewny rzeczownikowi, może być również *dopełnieniem* czasownika i wtedy zastępuje rzeczownik w 4. lub 2. przyp. (jako dopełnienie *bliższe* lub *dalsze*) albo też dopełnienie przyimkowe; np. Radzę pracować = radzę pracę; zabronił jechać = zabronił

jazdy; *boi się umrzeć* = *boi się śmierci*; *zmuszają się poddać* = *zmuszają do poddania*; *zgodził się przyjechać* = *zgodził się na przyjazd* i t. p.

§ 188. Bezokolicznik, jako dopełnienie, kładzie się przy czasownikach:

1) oznaczających *potrzebę, chęć i staranie* czyli w ogóle: przy słowach, oznaczających akt woli (*verba voluntatis*).

Przy takich czasownikach dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się przede wszystkim wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *podmiotem wymagającym*; np. *Paweł życzył sobie wyjechać* = *Paweł życzył sobie, żeby on sam (Paweł) wyjechał*. — Taki stosunek jest możliwy przy słowach: *potrzebuję, pragnę, życzę sobie, żądam, wstydzę się, boję się, próbuję (czego), zamyslam, postanawiam, przyrzekam (co), staram się (o co), zgadzam się (na co)* i t. p.

Po słowach: *rozkazuję (co), zabraniam (czego), pozwalam (na co), polecam (co), radzę (co), przeznaczam (co)* i t. p. kładzie się bezokolicznik jako dopełnienie wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *dopełnieniem osobowym* (w 3. przyp.) słowa, wyrażającego żądanie, np. *Kazał służącemu się śpieszyć* = *żeby służący się spieszył*. Tak samo po słowach: *zmusić, zniewolić, zachęcić* i t. p. (do czego) bezokolicznik jako dopełnienie używa się wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest *dopełnieniem osobowym* (w 4. przyp.) słowa, wyrażającego żądanie; np. *Zmuszono nieprzyjaciół się poddać* = *żeby nieprzyjaciele się poddali*.

Przy słowie *proszę (o co)* dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się zwykle tylko wtenczas, gdy słowo to jest użyte w 1. os. (*proszę, prosimy, prosiłem, prosiliśmy*).

We wszelkich innych razach po słowach powyższych zamiast dopełnienia używa się całe zdanie dopełniające (ze spójnikiem: *żeby ażeby, aby, by*).

Przy niektórych czasownikach dopełnienie *nigdy* nie wyraża się rzeczownikiem, lecz zawsze bezokolicznikiem lub całym zdaniem, np. *przy wahać się, nie omieszkąć*.

Potrzebuję go tu mieć. *Sienk.* — Obawiała się lzy pokazać przed matką. *Krasz.* — Zawsze wstydziłem się płakać. *Sienk.* — Probował zebrać myśli i objąć swe nowe położenie. *Sienk.* — Nie myślał wcale Wojski przymawiać nikomu. *Mick.* Postanowił się opierać. *Sienk.* — Wszak nieraz przyrzekałeś grać na mym weselu. *Mick.* — Czy zgodzisz się żyć na wsi? *Mick.*

Kazano nam pilnować tego progu i milczeć. *Korzen.* — Żołnierstwu przykazano wydawać wesole okrzyki. *Sienk.* — Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twojego tułacza. *Mick.* — Darmom siebie musiał zająć się gospodarstwem albo interesem. *Mick.*

Nie wahał się mię ratować. *Sienk.* — Pewnie o swoich nie omieszka się upomnieć. *Sienk.*

2) przy słowach: *uczyć, uczyć się (czego) umieć, potrafić (co), przyzwyczaić się (do czego), lubić, woleć, (co)*, — oraz przy słowach: *pomagać i przeszkadzać (w czym, do czego), zacząć i skończyć (co)*.

Ja cię płakać nauczę. *Mick.* — Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić najmniej. *Skarga.* Umiem chodzić około domu, nosić klucze. *Mick.* Umiesz bronić przyjaciół. *Sienk.* — Naucz mię w świętym żyć zakonie Twoim. *Kochan.* — Nie lubiła się stroić. *Krasz.* — Pomóż, Grabku, grabić. *Słow.* Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Moch.* — Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.*

Uwaga. Bezokolicznik, połączony z czasownikiem orzekającym, tylko wtenczas należy uważać za dopełnienie, jeżeli *rzeczywiście zastępuje rzeczownik*, t. j. jeżeli po nim może stać rzeczownik w przypadku zależnym z przymikiem lub bez przymika, albo też, jeżeli zamiast

bezokolicznika może być użyte całe *zdanie* dopełniające. Np. Kazano nam pilnować tego progu = żebyśmy pilnowali i t. p.

W innych razach bezokolicznik jest tylko orzecznikiem, a słowo w formie orzekającej należy do tak zw. *słów formalnych*, które same przez się orzeczeniem nie bywają. Do takich słów formalnych należą: muszę, powinienem, mam, mogę, śmiem, raczę, zwykłem, a poniekąd i chcę, które wprowadzić może mieć przy sobie dopełnienie w 2. lub 4. przyp. (ob. § 152. 3. uw. 1.), lecz wtenczas użyte jest zam. chcę mieć lub otrzymać; oraz może mieć po sobie *zdanie* dopełniające, lecz wtenczas znaczy = pragnę. (O słowach formalnych obacz niżej),

On w niebytności pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.*

2. Dopełnienie rzeczowników słownych.

§ 189. **Rzeczowniki słowne** na — nie i — cie, pochodzące od słów *przechodnich*, tudzież inne rzeczowniki, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *przechodnim*, mają dopełnienie w przypadku 2. (*Dopełniacz przedmiotowy*, ob. § 79.)

Tylko rzeczowniki słowne oderwane na — nie, pochodzące od słów *przechodnich*, rządzących 6. *przyp.*, rządzą zwykle również 6. *przyp.*; np. zarządzanie majątkiem; lecz tylko: zarząd majątku; pogardzanie wrogiem, lecz tylko: pogarda śmierci.

§ 190. **Rzeczowniki słowne oderwane** na — nie i — cie, pochodzące od słów *nieprzechodnich*, tudzież inne oderwane, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *nieprzechodnim*, zachowują rząd czasownika, od którego pochodzą, lub któremu są pokrewne. Np. pomaganie (lub pomoc) bliźniemu; zajmowanie się nauką; rozprawianie (lub rozprawa) o drobnostkach; naradzanie się (lub narada) nad przedsięwzięciem; prośba o pomoc; odpowiedź na pytanie; tęsknota za krajem; sąd o piękności; wiara w Boga i t. p.

(Grażyna) podziela myśli jego i władzę nad ludem. *Mick.* — Cenił on jej łagodność, jej uległość mężowi, jej rozum. *Korzen.* — Zaczęli więc rozmowę o niebios błękitach, mieszając tu i owdzie podróżnych zwyczajem śmiech i urąganie nad ojczystym krajem. *Mick.*

§ 191. Rzeczowniki słowne **konkretne**, oznaczające *sprawę* (na — arz, — ca, — ciel, — nik, — un, oraz żeńskie na — yni, ini, — ka) zarówno, czy pochodzą od słów *przechodnich*, czy od *nieprzechodnich*, rządzą zawsze przyp. 2. Np. pisarz listów; obrońca kraju; rządca domu; pomocnik sekretarza; przewodnik podróżnego; opiekun dziecka i t. p.

Jednak za rzeczywiste *dopełnienie* (czyli *dopełniacz przedmiotowy*) uważać należy tylko 2. przypadek, zależny od rzeczownika, który pochodzi od słowa *przechodniego*; po innych rzeczownikach słownych konkretnych stać może tylko *dopełniacz dzierżawczy*, (który jest tylko *określeniem*, ob. § 77.).

Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi. *Mick.*

Uwaga. O dopełnieniu rzeczowników w bezokoliczniku ob. § 83.

3. Dopełnienia przymiotników.

§ 192. Z przymiotników względnych (ob. § 133) tylko winien i wart rządzą przyp. 4.

Uwaga. Winien komu co (*dług*);
winien czemu (*wina*);
winien czego (*np. śmierci — Kara*);
wart co (*wartość materialna, cena*);
wart czego (*wartość moralna, zasługa*).

Ta córka warta dziesięciu Lechonów. *Słow.* — Winieniem mu wdzięczność. *Sienk.* — Winnam wam życie moje i córki jedynaczki. *Krasz.*

§ 193. **Drugim przypadkiem** rządzą przymiotniki względne:

żądny, chciwy, ciekawy, pełen, syt, świadomy, pomny, zdolny, zwyczajny, pewny, daleki, blizki, godzien, wart (jeśli mowa o wartości moralnej, zasłudze), oraz te same przymiotniki, złożone z przeczeniem nie—, np. nieświadomy, niewart i t. p.

Niekiedy rządzą także 2 przyp., zwłaszcza w mowie poetycznej: głodny, próżny, umiejętny; bezpieczny (w znaczeniu pewny, inaczej: przed czym lub od czego), wdzięczny (zwykle: za co); dawniej także: obfity, pilny, posłuszny czego.

Mówi się także: zdolny do czego, pomny na co, daleki i blizki od czego.

Ciekawi skutku narad koło domu krąży. *Mick.* — Oczy pełne smutku i wzdargi odwrócił. *Mick.* — Dusza była pełna ważnych myśli. *Brodz.* — A ziemia nieprzebranej łaski Bożej syta. *Kochan.* — Zakończył żywot, syt życia i sławy. *Nieme.* — Rycerz to był wszelkich fortelów świadom. *Sienk.* — Godni są szczerwacze chartów, godne szczerwaczów charty. *Mick.* — Potwarz ta niegodna wiary. *Mick.* — Większej nagany warta twa ciekawość. *Korzen.* — Zły a głupi człowiek nie jest próżen wszystkich złych przymiotów. *Górn.* — Twojego chciałbym kunsztu stać się umiejętny. *Mick.* — Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn.* — Dobrodziejstwa nie być wdzięcznym rzecz szkaradna jest. *Górn.* — Czemużem w domu nie został na wieki, wdzięczen ła sk tyłu i waszej opieki. *Brodz.* — Zły człowiek więcej godzien litości, niż gniewu. *Krasz.* — Pana swego i powinności swojej bądź wiernie pilen. *Rej.* — Teraźniejszy wiek obfity jest niecnoty wszelakiej. *Górn.* —

§ 194. Dopelnienie **osobowe w 3 przyp.** mają przymiotniki względne, oznaczające: pożyteczny i szkodliwy; potrzebny

i zbyteczny; przyjemny i przykry; przyjazny i wrogi; uległy i oporny; łatwy i trudny; blizki i daleki; znajomy i obcy; pewny i wątpliwy, oraz przymiotniki, mające podobne lub przeciwne znaczenie, jakoto:

Pożyteczny: użyteczny, pomocny, korzystny, zbawienny, przydatny, zdrowy, dobry;

szkodliwy: zgubny, niebezpieczny;

potrzebny: niezbędny, konieczny;

przyjemny: miły, drogi, pomyślny, wygodny;

przykry: uciążliwy, dokuczliwy, wstrętny, bolesny;

przyjazny: przychylny, życzliwy, łaskawy, rad;

wrogi: nienawistny, przeciwny, groźny, straszny, obojętny;

uległy: podległy, posłuszny, powolny, służebny, wierny, winny, dłużny, wdzięczny;

łatwy: dostępny, możebny, możliwy, zrozumiały;

blizki: pokrewny, równy, wspólny, właściwy, przynależny, odpowiedni;

znajomy: wiadomy.

Dodać tu należy jeszcze następujące imiesłowcy, używane w znaczeniu przymiotników:

pożądany, podejrzany, wrodzony, przyrodzony, przeznaczony, poddany, oddany i t. p., oraz wszystkie powyższe przymiotniki i imiesłowcy, złożone z przeczeniem—nie—, o ile są w użyciu.

Kupcy pomocni są miastom, lekarze chorym. *Brodz.* — Nic już nie zarobię, niezdatny ludziom i niemiły sobie. *Brodz.* — Samotność zgubna stęsknionemu sercu. *Korzen.* — Czy twarz jej groźna będzie sercu memu? *Korzen.* — Dobrym wędrownikom wśród cieniów nocy dobry i błysk gromów. *Korzen.* — Bliskość piwnic wygodna służące czeladzi. *Mick.* — Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *Krasicki.* — Przeciwnemi chorobie lekarstwy zdrowieją chorzy. *Krasicki.* — Cały dom mój będzie posłuszny skinieniu twej woli. *Korzen.* —

Chcę być powolnym natchnieniu tej chwili. *Korzen.*—Mamże niewdzięcznym być domowi temu? *Korzen.* — Sopliców czyż nie równe Tęczyńskim zasługi? *Mick.*—Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.* — Bogaczom a łakomcom a rozkosznikom straszna jest śmierć. *Rej.*—Radziśmy wszyscy tobie i twojej czeladzi. *Szymon.* I głód, i mróz, i wszelkie trudy ręczne nie były obce wychowankom królewskim. *Szajn.*

Uwaga. Większość powyższych przymiotników i imiesłowów, zamiast 3. przyp., może mieć przy sobie przyimek — dla, z 2. przyp. — Przymiotnik podobny ma najczęściej dopełnienie w 2. przyp. z przyimkiem — do, rzadziej w 3. przyp.—Przy przymiotniku równy zdarza się niekiedy elipsa, jak w przykładzie: Sopliców czyż nierówne Tęczyńskim zaszczyty? (*Mick.*) zam. równe zaszczytom Tęczyńskich. Przymiotniki pożyteczny, potrzebny, zdatny, dobry i t. p. mają przy sobie cel w przyp. 2. z przyimkiem—do lub w 4. z przyimkiem—na; nie będzie to już jednakże dopełnienie, lecz określenie okoliczności.

Jest drzewo z natury swojej jedno zdatne tylko do opału, drugie do budowl, trzecie do handlu. *Krasicki.*

§ 195. Prawie wszystkie powyższe przymiotniki używają się również bezwzględnie, t. j. bez dopełnienia; niektóre z nich zwykle się tak używają, np. dobry.—Natomiast przymiotniki bezwzględne mogą w szczególnym jakim znaczeniu używać się jako względne z 3. przyp., np. święty.

Sędziego wola była ekonomowi pocziwemu święta. *Mick.*

§ 196. W luźniejszym związku może każdy przymiotnik mieć przy sobie 3. przyp. lub przyimek dla z 2. przyp. — Takie dopełnienie styka się już blisko z określeniem celu lub okoliczności ograniczającej; np. co jednemu (dla jednego) piękne, to drugie-

mu (dla drugiego) zaledwie niebrzydkie. (Tak jest użyty 3. przyp. przy przymiotnikach uprzejmy i względny w następującym przykładzie:)

Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się używał, nader miły. *Krasicki.*

§ 197. Niektóre przymiotniki względne mają dopełnienie przymi-
mkowe, mianowicie:

1) Przyimek — do, z 2. przyp.: podobny, oraz przymiotniki, oznaczające gotowość czynną (gotowość do czynu), jako to: gotów, skłonny, chętny, skory, leniwy, pochoptny, przywykły i t. p.

Smutek podobny był do nienawiści. *Słow.*
Tyś łaskawy, Tyś dobry, do gniewu leniwy, do miłosierdzia prędkie. *Kochan.*

2) Przyimek — na, z 4. przyp. kładzie się przy przymiotnikach, oznaczających gotowość bierną (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to: gotów, chciwy, łakomy, wrażliwy, czuły, baczny, wytrzymały, odporny, a także pomny.

Uwagi. Przy przymiotnikach wyrozumiały i łaskawy dopełnienie rzeczowe kładzie się również z przyimkiem — na w 4. przyp., dopełnie zaś osobowe z przyimkiem — dla w 2. przyp., przy łaskawy także w 3. przyp. bez przyimka. — Chciwy, łakomy i pomny rządzą także 2. przyp. (Ob. § 193).

Wszystko gotowe na przyjęcie pana. *Słow.*
Mops na mięso łasy. *Druzb.* — (Tatarzy) na głód, chłód i trudy bardzo są wytrzymali. *Sienk.* — Konrad znowu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.*—Matka tylko baczna na Wiesława. *Brodz.* (Kołłataj był) na słabości ludzkie wyrozumiały. *Śniad.*

3) Przyimek—dla, z 2. przyp. mogą mieć przy sobie prawie wszystkie przymiotniki, rządzące 3. przyp. (Ob. § 194 uw. i § 195).

Tajemnice wasze są dla mnie święte. *Korzen.*

4) Przyimek *względem* z 2. przyp. i *przeciwko* z 3: przyp. używają się podobnie, jak przyimek — dla, i stanowią przejście od *dopełnienia* do *określ. okoliczności ograniczającej*.

Bądźmy wdzięcznemi przeciwko Bogu, wdzięcznemi przeciwko ludziom. *Górn.*

Uwaga. Podobnie są użyte przyimek — na z 4. przyp. i nad z 6. przyp. w następującym przykładzie:

Bądźcie miłosierni na ubogie i strapione i nad temi, którzy tu na sejmie sprawiedliwości zebrać będą. *Skarga.*

5) Przyimek — w, z 4. przyp. kładzie się przy przymiotniku ufnym, oraz przy przymiotnikach bogaty, zasobny, obfity i ubogi, przy których jednak jest raczej *określeniem okoliczności ograniczającej*, niż *dopełnieniem*. — Podobnie można uważać za określenie przyczyny przyimek — z, z 2. przyp. przy przymiotn. rad i kontent (i przy imiesłowiu zadowolony). — O przymiotniku bezpieczny patrz § 193. — Przymiotnik *wolny* łączy się z 2. przyp. z przyimkiem — od. — Imiesłów zasłużony, użyty przymiotnie, ma dopełnienie w przyp. 2. z przyimkiem około, (który jednak można uważać za określenie okoliczności ograniczającej).

§ 198. **Bezokolicznik**, jako dopełnienie przymiotników, używa się w zastępstwie 2. przyp. albo dopełnienia *przyimkowego* z przyimkiem — do (z 2. przyp.) lub — na (z 4. przyp.) przy przymiotnikach: żądny, chciwy, ciekawy, zwyczajny, pewny, wart, godzien, zdolny; gotów, skory, leniwy, przywykły; oraz w zastępstwie 3. przyp. (lub przyimka — z, z 2. przyp.) przy przymiotniku rad.

Bydło, zwykle do domu powracać leniwe, teraz zbiega się tłumnie. *Mick.* — Jam spełnić każdy rozkaz twój gotowa. *Korzen.* — Goto wa się rozchorować. *Sienk.* — Harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy. *Sienk.* Tak widoczne oznaki nudów zdolne były zakłopotać najmniej uprzejmego gospodarza. *B. Prus.*

Uwaga. Przymiotnik *mocen*, używany w tej formie (niezłożonej) tylko w funkcji orzecznika, *zawsze* ma dopełnienie w bezokoliczniku.

C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania.

§ 199. Do zdań **rozwiniętych** zaliczamy także zdania, w których jest kilka podmiotów, kilka orzeczników, kilka określeń lub kilka dopełnień.

§ 200. **Ogólne правило** co do połączenia kilkakrotnych członków zdania jest następujące:

a) Członki *współrzędne* albo się *oddzielają* krótkim *przecinkiem* mowy, (który na piśmie oznacza się *przecinkiem*), albo też *łączą się* zapomocą *spójników łącznych*: — i, a, ni, ani, albo, lub, czyli, czy.

Uwaga. I. Jeżeli w zdaniu jest więcej niż dwa członki współrzędne, to spójnik łączny kładzie się z wyjątkiem tylko między dwoma ostatnimi, a poprzednie oddzielają się od siebie przecinkiem; niekiedy zaś członki współrzędne łączą się z sobą za pomocą spójników parami, oddzieleni jedną od drugiej za pomocą przecinków. — Łączenie wszystkich członków współrzędnych przez spójniki łączne (*polysyndeton*), jakoteż zupełne opuszczenie spójników łącznych (*asyndeton*) czyni szczególne wrażenie i służy tylko do celów *retorycznych*.

Przykłady: Musiała błagać prawie ze łzami oporną a śmiałą dziewczynę. *Sienk.* — Spali gospodarz domu, wodze i żołnierze. *Mick.* — Wszystko ze żniwa i z boru i z łąk i z pastwisk razem wracało do dworu. *Mick.* — Złoto może zgorzeć albo zginąć albo być ukradzione. *Rej.* — Było wesele, miód, wino i radość. *Syrok.* — W koło psy gonia, strasza, rwa, *Mick.* — Nakładają sto ognisk, warzą, skwarzą, pieką. *Mick.* — Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Konie, ludzie armaty, orły dniem i nocą płyną, *Mick.* — Przewracaliśmy po drodze ludzi, konie, namioty, ostrokoły. *Sienk.* — Chce szlachta noc tę przepić, przejeść i prześpiewać. *Mick.* — Rzeki, bory, wsie, miasta zostawały za niemi. *Sienk.*



Uwaga 2. Jeżeli spójnik łączny jest położony przed wszystkimi członkami współrzednymi, nawet przed pierwszym, to te członki oprócz tego oddzielają się przecinkami mowy, które na piśmie oznaczają się przecinkiem.

Nie miał Kollataj w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.*

Uwaga 3. Jeżeli współrzedne członki dodatkowe stanowią *szereg wyliczenia*, zwłaszcza z *poprzedzającym* wyrazem wszystko lub innym, obejmującym *całość* wyliczonych członków, to przed nimi kładzie się *dwukropkę*; jeżeli zaś wyliczenie *zamykają* wyrazy: wszystko, słowem i t. p., to przed temi wyrazami kładzie się *myślnik* (—).

Miał w sobie Tarnowski cztery rzeczy, bez których dzielnym hetmanem być nie można: trzeźwość, czujność, grozę, rząd. *Orzech.*—Pewnego dnia szło z Pogonibina do miasta troje ludzi: chłop, baba i dziecko. *Sienk.*—Oto wszystko było przeciw niej: błędność dróg, ciemność, żywioły, człowiek, zwierz. *Sienk.*—Do podróży wszystko gotowe: orszak, straż i konie. *Korzen.*—Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława—wszystko to minie. *Kochan.*—Dawne uczucie, ufność, znajomość nawet—wszystko było potargane. *Sienk.*—Młody, stary, mężczyzna i kobieta, króli i zebra, — wszyscy podlegli temu porządkowi. *Korzen.*

b) Członki *różnorzędne* zdania w ogóle ani się nie łączą za pomocą spójników łącznych, ani się nie oddzielają przecinkami.

§ 201. Co do szczegółów, to należy uważać za współrzedne:

1) Dwa lub kilka *podmiotów*, oraz dwa lub kilka *orzeczników* tego samego zdania; do nich więc stosuje się zawsze pierwsza część powyższego pravidła ogólnego..

2) *Przydawki przymiotne* tylko wtenczas są współrzedne,

jeżeli wszystkie należą do jednej klasy gramatycznej; nie może więc być współrzednym przymiotnik z zaimkiem lub liczebnikiem.

Dwa lub kilka przymiotników tylko wtenczas należy uważać za współrzedne, jeżeli wszystkie w równym stopniu określają rzeczownik; jeżeli zaś jeden z przymiotników ściślej się łączy z rzeczownikiem i stanowi z nim jakoby jedno pojęcie, natenczas drugi (odleglejszy) jest tamtemu podrzędny, gdyż określa rzeczownik razem z przymiotnikiem. Takie więc przymiotniki *różnorzędne* nie łączą się nigdy za pomocą spójników łącznych ani nie oddzielają się przecinkami.

Śmiały, wierny kozak myśl pana zgaduje *Malecz.* — Tymczasem nadszedł przedki jesienny zmrok. *Sienk.* — Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Mochm.*

3) Dwie lub kilka przydawek przymiotnych *współrzednych* mogą mieć znaczenie *łączne* albo *rozłączne*. *Rozłącznymi* nazywają się wtenczas, kiedy określają dwa lub kilka *różnych* przedmiotów; np. pilni i leniwi uczniowie; ci i tamci panowie; pierwsza i druga klasa. W tym razie połączenie za pomocą spójnika jest *konieczne*.

Łącznymi nazywają się przydawki, jeżeli określają ten sam przedmiot; np. pilni i grzeczni uczniowie. W tym razie użycie spójnika jest *dowolne*; można zatem powiedzieć: pilni, grzeczni, posłuszni uczniowie.

Tak zginął pan potężny, pobożny i prawy. *Mick.* — Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty swój róg bawoli, długi, centkowany, kręty. *Mick.*

Uwaga 1. Kładzenie przy przydawkach *rozłącznych*, użytych w l. poj., rzeczownika w l. mn. — jest *rusycyzmem*; nie mówimy więc: polski i francuski języki; pierwsza i druga klasy, lecz: język polski i francuski; pierwsza i druga klasa.

Uwaga 2. Jeśli jedna przydawka przymiotna należy wspólnie do kilku rzeczowników różnego rodzaju, to albo zgadza się z najbliższym, albo z przyciskiem

powtarza się przy każdym z rzeczowników. Mówi się
Mój brat i siostra; brat i siostra moja; mój brat i moja
siostra.

4) Dwa albo kilka *określeń czasownika* lub *przymiotnika* tylko wtenczas *mogą* się uważać za *współrzędne*, jeżeli są *jednorod-
ne*, t. j. same określenia *czasu*, same określenia *miejsca* i t. p.

Połączenie spójnikowe lub *oddzielenie przecinkiem* określeń
jednorodnych czasownika lub przymiotnika tylko wtenczas jest *ko-
nieczne*, jeżeli te określenia mają znaczenie *rozłączne*, t. j. jeśli
oznaczają kilka *różnych* miejsc, kilka *różnych* czasów i t. p.; np.
dziś, jutro i pojutrze; w niebie, na ziemi i na każdym
miejscu; z głodu i znużenia.

Jeżeli zaś kilka jednorodnych określeń okoliczności oznacza
to samo miejsce, *ten sam* czas i t. p., to są możliwe dwa wypadki:

a) albo jedno określenie ma znaczenie *dokładniejsze, ściślejsze*,
niż drugie, i dlatego jest mu *podrzędne*, a więc *nie łączy się*
zapomocą spójnika ani *nie oddziela się* przecinkiem; np. dziś wie-
czorem; wczoraj w południe; tam w lesie (t. j. w tamtej
części lasu).

Obudziło mię nazajutrz rano śpiewanie w ka-
plicy. *Krasicki*.—Dziś jedynaczkę córkę w swojej chacie
dla mnie na przyszłość w zamęście chowacie.
Brodz.—Lecą bagnem przez manowiec. *Mick.*

b) albo obydwa określenia mają *równie obszerne* znaczenie,
są więc *współrzędne*, a jedno jest dodane do drugiego *na sposób
dopowiedzenia* jako objaśniający dodatek. W tym razie wprawdzie
nie łączą się nigdy zapomocą spójnika, ale zawsze oddzielają się
przecinkiem; np. dziś, w dzień twoich imienin; jutro, w po-
niedziałek; tutaj, na gruncie neutralnym; tam, w owym
lesie, rosną piękne drzewa (t. j. nie w pewnym miejscu tego lasu,
lecz w całym lesie).

5) *Dopełnienia* tylko wtenczas uważają się za *współrzędne*
(a więc *łączą się* zapomocą spójnika lub *oddzielają* przecinkiem),
jeżeli mają *ten sam rząd*, t. j. jeżeli zależą od tego samego wyrazu
i są użyte w tym samym przypadku lub z tym samym przymi-
kiem.

Obeszliśmy stodoły, gumna, obory. Zwie-
dziliśmy szpichlerz, browar, gorzelnię. Wszę-
dzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wy-
godzie. *Krasicki*.

Uwaga. Zdania z kilkakrotnymi czyli dodatkowe-
mi członkami można rozłożyć na tyle osobnych zdań,
ile wynoszą liczby członków jednorodnych, pomnożone
przez siebie. Np. Ojciec i matka pracują i czu-
wają nad zdrowiem i szczęściem swych dzieci.

W tym zdaniu mamy dwa podmioty, 2 orzeczenia
i 2 współrzędne dopełnienia; możnaby je więc rozłożyć
na 8 ($\Rightarrow 2 \times 2 \times 2$) osobnych zdań, wten sposób:

- 1) Ojciec pracuje nad zdrowiem swych dzieci;
 - 2) Ojciec czuwa nad zdrowiem swych dzieci;
 - 3) Ojciec pracuje nad szczęściem swych dzieci;
 - 4) Ojciec czuwa nad szczęściem swych dzieci;
- (tak samo 4 razy z podmiotem matka).

Gdyby w zdaniu powyższym zam. swych dzieci
powiedzieć: synów i córek, to możnaby je rozłożyć
na 16 zdań i t. d.

Błędem jednakże jest mniemanie, jakoby wszystkie
zdania z jednorodnymi członkami dodatkowymi w ten
rozwlekły sposób *powstały*, że kilka, kilkanaście lub
kilkadziesiąt osobnych zdań zostało *ściągniętych* w jedno
zdanie. Umysł ludzki postępuje krótszą drogą, dodając
wprost nowe członki dodatkowe do zdania gotowego.
W jakich warunkach zdanie należy uważać za rzeczy-
wiście *ściągnięte* z kilku zdań, o tym będzie mowa
w drugiej części składni. Zresztą kwestja zdania ścią-
gniętego ma praktyczne znaczenie jedynie tylko ze wzglę-
du na przestankowanie.

§ 202. Zgoda orzeczenia przy kilku podmiotach.

1) *Co do liczby.* Przy kilku podmiotach orzeczenie (i łącznik)
kładzie się *zwykle* w l. mn.; *rzadziej* zgadza się tylko z podmiotem
bliżej położonym. Ta ostatnia zgoda jest zwyczajna, jeżeli podmioty

są połączone przez spójniki: albo, lub, czyli, czy, jakoteż przez spójniki podwójne: — i — i, nie tylko — lecz także i t. p.

Do późnej nocy w zamku zgiełk i tętent trwały. *Malcz.* — Znikły niesmak, żalność. *Malcz.* Wieśniacy i żołnierstwo ścisnęło się kołem. *Mick.* — Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Pomimo wyjaśnień panowało pomiędzy nimi rozdrażnienie i nieufność. *Sienk.* — Czasem kracząc i wrona i cień jej przeleci. *Malcz.*

2) *Co do osoby.* Jeżeli między podmiotami jest choćby jeden w 1. os., to orzeczenie kładzie się w 1. os. l. mn.; jeśli między nimi niema 1. os., lecz jest 2. os., to orzeczenie kładzie się w 2. os. l. mn.; w 3. zaś osobie kładzie się orzeczenie tylko wówczas, kiedy między podmiotami niema ani 1., ani 2. osoby; np. Ja, ty i on pojedziemy razem. Ty, twój brat i oni pojedziecie razem. Siostra i brat pojedą razem.

3) *Co do rodzaju.* Jeśli między podmiotami znajduje się choćby jeden *osobowy męski*, to orzeczenie przymiotne lub czasownikowe kładzie się w formie osobowej l. mn., w przeciwnym razie zawsze w formie rzeczowej; ale niekiedy orzeczenie zgadza się tylko z podmiotem bliżej położonym.

D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne.

§ 203. Do zdań *niezupełnych* zaliczamy przedewszystkiem zdania *eliptyczne*, t. j. takie, w których jeden lub kilka członków jest *opuszczonych* lub *domyślnych*. Opuszczenie domyślnego członka nazywa się *elipsą*.

Uwaga. Do zdań eliptycznych nie zaliczamy takich zdań, w których *zaimek osobowy* jako podmiot jest opuszczony, gdyż w nich podmiot jest zawarty w samej *końcówce* osobowej czasownika; również nie jest eliptycznym zdanie z opuszczonym *łącznikiem*, bo łącznik, jako słówko czyste formalne, żadnej treści nie zawiera.

§ 204. Najwięcej zdań eliptycznych napotyka się w zakresie zdania *złożonego*, (o czym będzie mowa w drugiej części składni).

W zakresie zdania *pojedynczego* napotykają się elipsy szczególnie w następujących razach:

1) Opuszczają się wyrazy, *domyślne* ze zdania poprzedniego:

a) w *odpowiedziach* na poprzedzające pytania; wtenczas bowiem pomija się zwykle wszystkie te wyrazy, które były zawarte w pytaniu, a kładzie się tylko te, które odpowiadają na zaimek lub przysłówkę pytający, zawarty w pytaniu.

Kto tę karczmę zbudował? Pan Podstoli, — Kto tak dobrą groblę usypał? Pan Podstoli. *Krasieki.*

b) Podobnie, jeżeli po zdaniu zupełnym następuje nowe zdanie, posiadające z pierwszym wyrazy wspólne, to można wypowiedzieć tylko wyrazy, nie zawarte w zdaniu pierwszym, a wyrazy wspólne zastąpić przysłówkiem też, także, również i t. p.

Nazajutrz Bartek od rana był pijany, następnego dnia także. *Sienk.*

2) W *orzeczeniu* opuszczają się często wyrażenia *nieosobowe*, oznaczające *konieczność* lub *możliwość* (trzeba, należy, można i t. p.), a także *słowa formalne* (posiłkowe) *mam i zaczynam*, i pozostaje sam tylko bezokolicznik. Słowo *mam* opuszcza się najczęściej w *pytaniach*, połączonych z *powątpiewaniem*.

Jej rozkazać, mnie słuchać. *Mick.* — (= trzeba, wypada, należy). Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Moch.* (można). — Ani tej wody przepłynąć, ani jej przebrnąć. *Sienk.* (= nie można). — Nie mnie się z nim równać. *Sienk.* (= można). — Ani śnić o tym. *Krasz.* (= nie można). — Na cóż odnawiać dawne boleści? *Korzen.* (= potrzeba). — Zakopać taki talent w lasach i na grzędzie! *Mick.* (= Jakże można...). — Między dwie głowy strzelić! sto kroków, nie chybić! *Mick.* (= Jak można...). — Ja ptastwo pędzać? *Mick.* (= miałbym). — Mścić się otwarcie? szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick.* (= Czyliż miałem...). — A jakże się tu o taki żywot nie starać? a jakże o nim nie myśleć? *Rej.* (= można).

Uwaga. Słowo zacząć opuszcza się zwłaszcza po wyrazach: dalejże, nuż, np. Nuż mu tłumaczyć, nuż go napominać (dom. zaczął).

3) *Orzeczenie* łatwo domyślne lub bezokolicznik opuszcza się niekiedy; bywa to najczęściej ze słowami, oznaczającymi *ruch*, jakoto: iść, pójść, przyjść, udać się, a także wziąć się, chwycić i t. p.

Panowie, po grzyby do boru! *Mick.* (= chodźcie!).
Wcwał, mój koniu! koniu, wcwał! *Mick.* (= biegnij).—
Lis mu na kark (= skoczył), z karku na rogi, a z rogów na drag i w nogi. *Mick.*—(Prusacy) spuściwszy nos, do domów (= poszli), z domów dalej w nogi. *Mick.*
Radażby dusza do raj! *Sienk.* (= pójść).—Proszę do chaty. *Sienk.* (= wejść).—Więc za strzelby (chwycili), do okien (udali się). *Mick.*—W dyby tego zucha. *Mick.* (weźcie).—Ja zaś do Wirgiljusza. *Mick.* (wziąłem się).
Mrugnął na chłopców, ci do multanek. *Mick.* (= wzięli się, zabrali się).—Z obcym trzeba uczciwie i szczerze. *Brodz.* (= postępować).—Zawczasie, kwiatku, zawczasie! *Mick.* (= kwitniesz). — Weź gitarę i mazurka! *Mick.* (= graj).

Uwaga. Przez taką elipsę wyjaśniają się wyrażenia w n o g i i t. p., używane zamiast orzeczenia. Szczególnie często używają się *eliptycznie przysłówki* z opuszczonym trybem rozkazującym; np. prędko! (= chodź); clcho! (siedźcie) i t. p.

Precz z tym żelazem! *Korzen.*

4) Do zdań eliptycznych należą także zdania, przerwane i niedokończone wskutek silnego wzburzenia mówiącego, (co w retoryce nazywa się *zamilknieniem*, *aposiopesis*).

Dziś...! ale lepiej milczeć. *W. Potocki.*—Za pokutę grzechu trzeba było... *Mick.*—Zaraz ja cię...! *Węg.*—Ta broń ognista... dosyć zamek imać, chwila, jedna isierka... *Mick.*—Nas zgubił oboje, i sam... i to zabójstwo.. *Mick.*

Uwaga. *Przerwę* zdania oznacza się kropkami (...); zwyczajną elipsę czyli opuszczenie wyrazu, którego do myślać się należy ze zdania poprzedniego, (w zdaniu *złożonym*) oznaczamy zwykle *myślnikiem* (—); np. Przed Jankielem tłumili dawne swe urazy: Gierwazy, groźny ręką, językiem—Protazy. *Mick.*

5) Elipsą również daje się objaśnić użycie 1. przyp. w takich wyrażeniach: co chwila, co godzina, lada dzień, oraz: wino kosztuje dwa ruble butelka i t. p. W takich przykładach opuszczone jest orzeczenie (co chwila przejdzie i t. p.), tak że wyrażenia te pierwotnie były pełnym zdaniem.

Punkt piąta siadłem na koń. *Sienk.*

§ 205. Do zdań *niezpełnych* zaliczamy również niektóre *pojedyncze wyrazy i dźwięki*, które same przez się ogólnikowo i niedokładnie wyrażają *treść* zdania, nie posiadając jego *formy*, a które można nazwać *zdaniami zarodkowymi*.

Do zdań zarodkowych należą *wykrzykniki i wołacz*.

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie:

a) *wykrzykniki właściwe*, t. j. wyrażające afekt czyli uczucie, mają znaczenie *wykrzyknienia* (ob. § 8. 2), np. ach, —o, ha!

b) *giesty dźwiękowe* (którym zwykle towarzyszy giest ręki lub głowy), mają znaczenie zdania *rozkazującego* (ob. § 8. 3); np. pst! (= milcz); hej, hola! (= słuchaj, chodź, zatrzymaj się!); nuż! (= zrób to!); naści! (= (weź to!); marsz! (= idź naprzód!) wara! (= strzeż się, uchodź!); fora! (= wyjdź) i t. p.

Wara, panie, od szkody! *Mick.* Naści, piesku, kielbasy! *Sienk.*

c) *dźwięki naśladowcze* (np. trzask, plusk, bęc, miau, be, me i t. p.) mają znaczenie zdania *opisującego* gdyż nasuwają wyobrażenie podmiotu, który taki dźwięk wywołał, oraz czynności, którą ten dźwięk wywołano.

I znowu łupu! cupu! łupu! cupu! *Sienk.*

Zresztą dźwięki naśladowcze mogą mieć znaczenie nie całego zdania, lecz tylko *orzeczenia* przy wyraźnym podmiocie, jak w następującym przykładzie:

(Szarak) pstręk na prawo koziółka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim fajt w lewo; on w las, a mój Kusy cąp! *Mick.*

2) *Wołacz* czyli 5. przyp. zaliczamy również do zdań zarodkowych; ma on zwykle znaczenie zdania *rozkazującego* lub *życzącego*; jest pokrewny wykrzyknikom; i dlatego często się łączy z wykrzyknikami właściwymi lub z giestami dźwiękowymi.

Ej! ty na szybkim koniu gdzie pędzisz, koczacz! *Malcz.*

Uwaga. Wykrzykniki i wołacz, jako zdania zarodkowe, oddzielają się od innych wyrazów przecinkami; jeżeli zaś mają być wymówione z pewnym naciskiem, to po nich kładzie się wykrzyknik (!). Jeżeli dźwięk naśladowczy zastępuje orzeczenie zdania, to nie oddziela się przecinkiem. Wykrzykniki właściwe z wołaczem, bezpośrednio po nich następującym, tak ściśle się łączą, że od niego żadnym znakiem się nie oddzielają. Natomiast giesty dźwiękowe, wyrażające energiczny rozkaz, nawet przed wołaczem oddzielają się przecinkiem lub wykrzyknikiem.

§ 206. Zdaniem **anakolutycznym** nazywa się zdanie, w którym rozpoczęta konstrukcja została przerwana, i nastąpiło inne zakończenie, niż z początku zamierzano. *Anakolutem* nazywa się wyraz, który nie zgadzając się syntaktycznie z resztą zdania, jest niejako wyrzucony poza jego granice. Anakoluty napotykają się niekiedy w mowie prędkiej i zaniedbanej; niekiedy przeciwnie używają się w celach *retorycznych umyślnie*, aby szczególną zwrócić uwagę na wyrazy początkowe zdania, użyte anakolutycznie.

Anakolut najpospolitszy polega na tym, że na czele zdania kładzie się nakształt podmiotu jeden lub kilka rzeczowników *w prz. 1.* z określeniami lub bez określeń, dla wyrażenia rzeczy, o których

w zdaniu ma być mowa, po czym tok myśli się przerywa i przechodzi w inne zupełnie zdanie o innym podmiocie. Niekiedy zam. rzeczownika w 1. przyp. używa się anakolutycznie *bezokolicznik*, a pojęcie podmiotu pierwotnie pomyślanego wyraża się zaimkiem wskazującym w właściwym przypadku, jakiego wymaga ostateczna budowa zdania.

Anakolut od innych wyrazów zdania oddziela się myślnikiem (—) lub kropkami (...).

Ta noc, ten księżyc, to zwycięstwo nad Tatarami, to uściśnienie starego Miecznika, to dumanie w takiej porze—ileż w tym wszystkim smutku! *Moch.* — Zwlekać, marudzić, targować, — na tym rzecz. *Krusz.* — Tak stać, patrzeć, słuchać, i milczeć — to oszaleć przyjdzie, *Krusz.*

RODZIAŁ II.

Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.

A. Stosunki formalne członków zdania

§ 207. Członki zdania mogą do siebie pozostawać w czworakim stosunku:

- 1) w stosunku zgody;
- 2) w stosunku *rządu i zależności*;
- 3) w stosunku *względu*;
- 4) w stosunku *przynależności*.

§ 208. **Stosunek zgody** polega na użyciu tego samego *rodzaju, przypadku i liczby* od imion, które się mają zgadzać z innym imieniem; lub, jeżeli z imieniem ma się zgadzać *czasownik*, na użyciu tej samej *osoby i liczby*, (w czasach złożonych z imiesłowem—także tego samego rodzaju).

W stosunku *zgody* pozostają do siebie:

- 1) Przydawka *przymiotna i rzeczowna*, tudzież *dopowiedzenie* z rzeczownikiem określonym. (Ob. §§ 55—72).
- 3) *Orzeczenie czasownikowe* (ob. § 35 i nast.), a zwykle i *przymiotne* (ob. § 49 i nast.).

§ 209. Stosunek **rządu i zależności** zachodzi między *czasownikiem, rzeczownikiem słownym i przymiotnikiem* a jego *dopełnieniem*, (Ob. §§ 129—198). Czasownik, rzeczownik słowny i przymiotnik jest wtenczas *rządzący*, a dopełnienie jest *zależne*.

Uwaga. Tak zwana w innych gramatykach *składnia rządu* redukuje się więc do nauki o dopełnieniu; wszelkie inne roztrząsania o znaczeniu przypadków (nawet niezależnych) powinny być z niej wyrzucone.

§ 210. **Stosunek względu** polega nie na zupełnej zgodzie, lecz na pewnym *przystosowywaniu* się jednych wyrazów do drugih. Należy tu (w zakresie zdania pojedynczego):

1) *Zgoda zaimków* osobowych, nieokreślonych i wskazujących, rzeczownie użytych, z rzeczownikiem, który zastępują, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy *przypadek* zależy od składu zdania. Tak np. on, jego, nim, ten, temu, jeden, jednego i t. p. w przypadku stosują się do składu czyli budowy zdania, a rodzajem swym męskim i liczbą pojedynczą wskazują na rzeczownik męski w l. poj., który zastępują. Weźmy dwa zdania następujące: Jest to biedne dziewczę; znam je oddawna. — W drugim zdaniu zaimek osobowy je przez wzgląd na rzeczownik (*dziewczę*), który zastępuje, użyty jest w l. poj. i w rodz. nij., podczas gdy przypadek (4.) *zależy* od słowa *znam*; nie używa się tu forma żeńska (*ja*), chyba w stylu zaniedbanym, przez wzgląd na rodzaj *naturalny* dziewczęcia.

Uwaga. Stanowczym *błędem* jest użycie zaimków ze względu na rzeczownik, który poprzednio wcale nie był wyrażony, lecz tylko przedstawiał się mówiącemu w myśli. Np. Naprzód jechały wozy królewskie, a potem on sam. — Tu zaimek *on* ma zastępować rzeczownik *król*, poprzednio nie wyrażony, lecz tylko nasuwający się myśli z powodu przymiotnika *królewskie*.

2) *Zgoda orzecznika rzeczownego* (ob. § 41. i nast.) z podmiotem w liczbie i rodzaju, o ile to jest możliwe.

3) Użycie *zaimków zwrotnych* ze względu na *podmiot* zdania, jeżeli oznaczają tę samą osobę lub rzecz, która właśnie jest podmiotem.

Język polski (jak wszystkie słowiańskie), ma tylko jeden zaimek *zwrotno-osobowy* (siebie, się) i jeden zaimek *zwrotno-dzierżawczy* (swoj), których używa zawsze, jeżeli odnoszą się do podmiotu, bez względu na to, czy podmiotem jest osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia; czy w liczbie pojedynczej, czy mnogiej; czy w tym, czy w owym rodzaju.

Uwaga 1. Jeżeliby dwa się miały stać w jednym zdaniu, to jedno się opuszcza; np. Zdawał się dwoić i troić. *Sienk.* (= Zdawał się dwoić się i troić się).

Uwaga 2. U najlepszych pisarzy znajdujemy przykłady użycia zaimków dzierżawczych mój, twój, nasz, wasz zam. swój. Np. Za usługi moje was nie znam. *Skarga.* — Ja dwóch zbójców ręką mą zabiłem. *Mick.* — Jazby miałam kłamstwem me usta kazić? *Korzen.* — Pragnę majątkiem moim rozporządzić? *Korzen.* — Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie. *Mick.* — Ja ci wszystką krew moję daruję. *Sienk.* — Zamiast świat dziwić moją siłą, dziwię go moją słabością. *Sienk.* — W stolicy przepędziłaś twoje młode lata. *Mick.* — Takeś twojej tak świeżej niepomna przysięgi? *Mick.* — Nie pożałujesz twego poselstwa. *Mick.* — Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górni.* — Mamyż za obietnicę stracić nasze prawa? *Korzen.* — Znacie waszą drogę. *Korzen.*

Uwaga 3. Rzadziej napotyka się zaimek *osobowy* zwyczajny zam. osobowego zwrotnego; np.

Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki.*

Uwaga 4. Nie używa się zaimek zwrotny, lecz zwyczajny zaimek osobowy lub dzierżawczy, pomimo, że się odnosi do podmiotu zdania, na wyrażenie dopełnienia bezokolicznika lub jego przydawki, po słowach: proszę, radzę, zmuszam, zniewalam, zachęcam; przy innych słowach, oznaczających żądanie, (np. rozkazuję, zabraniam, pozwalam), dopełnienie bezokolicznika wyraża się zawsze przez zaimek zwrotny, jeżeli

się odnosi do podmiotu zdania. Np. Proszę mnie nie nudzić. Radzę ci dać mi pokój. Zmusiłem go mi oddać. Kazałem sobie podać. Pozwoliłem się odwiedzić i t. p.

Kazał sobie przynieść poduszkę. *Korzen.* — Może pani dobrodziejka pozwoli sobie służyć? *B. Prus.* — Chorażyna kazała pana Pawła poprosić do swego pokoju. *Korzen.*

Uwaga 5. Dopełnienie *imiestwu* lub określenie takiego dopełnienia wyraża się również przez zaimek zwyczajny osobowy lub dzierżawczy bez względu na podmiot zdania, ponieważ imiestwów uważa się logicznie za osobne zdanie skrócone.

Poglądał zamyślonym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk.*

Uwaga 6. Zaimek *zwrotno-dzierżawczy* (swoj), używa się także, choć nie odnosi się do podmiotu zdania, w znaczeniu *jego własny*, mianowicie przy zaimku nieokreślonym *każdy*; np. Oddaj każdemu co swego. — Podobnie w wyrażeniach: To swój (człowiek); w swoim czasie (= we właściwym czasie) i t. p.

§ 211. Stosunek *przynależności* polega na *miejscowym zbliżeniu* członków zdania, które logicznie do siebie *należą*, ale ani się w niczym nie zgadzają, ani nie są od siebie wprost zależne.

W stosunku przynależności pozostają:

- 1) wszelkie *określenia okoliczności* do czasownika lub przyimiotnika określanego;
- 2) *przyimki* do imion, z których przypadkiem się łączą;
- 3) *Określenie przyimkowe i dopełniacz* (z wyjątkiem dopełniacza przedmiotowego) do rzeczownika określanego.

B. Formalne środki języka

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 212. Rzeczywistą *treść* zawierają w zdaniu tylko *imionu*, *czasowniki* i *przysłówki okolicznościowe*. Ażeby wyrazy te mogły

pełnić funkcję członków zdania, muszą wchodzić z sobą w pewne stosunki (zgody, względu, rzędu i zależności, przynależności); muszą nagiąć się do tych stosunków, łącząc się z innymi wyrazami.

Na tym przystosowywaniu się członków do całej budowy zdania polega *formalna strona języka* czyli zasób *środków formalnych*, jakimi język rozporządza w celu umożliwienia członkom zdania spełniania ich funkcji.

§ 212. Środki formalne języka są dwojakie: *fleksja* (t. j. deklinacja i konjugacja) i osobne *słówka formalne*.

Fleksji podlegają imiona i czasowniki. Co się tyczy *przystosowań okolicznościowych*, to takowe były pierwotnie jakim przypadkiem imienia, z przyimkiem lub bez przyimka; wyrażając zaś zawsze ten sam stosunek, unieruchomiły się w jednej stałej formie i dalszym odmianom nie podlegają.

Uwaga. *Stopniowanie* przymiotników i przysłówków nie jest fleksją i należy do etymologii (nie do morfologii).

§ 213. **Słówka formalne** są to takie wyrazy, które same w sobie nie zawierają żadnej treści, nie mogą więc być samodzielnym członkiem zdania, lecz służą tylko do umożliwienia tej funkcji innym wyrazom.

Uwaga. Języki, które stosunki formalne członków zdania wyrażają przeważnie *fleksją*, nazywają się syntetycznymi; języki, które w tym celu używają przeważnie *słówek formalnych*, nazywają się analitycznymi. Język polski należy do syntetycznych, język francuski i niemiecki do analitycznych; najdalej w analizie zaszedł język angielski, który fleksję prawie zupełnie zatracił.

§ 214. Do **słówek formalnych** należą:

- 1) *Spójniki*, które łączą nie tylko zdanie ze zdaniem, lecz także jednorodne członki zdania między sobą;
- 2) *Przyimki*;
- 3) *Przysłówki formalne* czyli *przysłówki trybu*;

4) *Słowo posilkowe* być, które w zdaniu stanowi *formalną* część orzeczenia, oraz słowa *posilkowe* czyli *formalne trybu*.

5) *Zaimek zwrotny* się, kiedy nie jest dopełnieniem, t. j. w słowach *zwrotno-nieprzechodnich* (ob. § 142.), w słowach użytych *nieosobowo* (ob. § 27. 2.) i na wyrażenie strony biernej (ob. niżej).

§ 215. O słowie posilkowym być i o zaimku się już była mowa (ob. § 6., § 37. § 39. § 142. § 27. 2.). O znaczeniu *spójników* będzie mowa w drugiej części, ponieważ ich użycie dopiero w zakresie zdania *złożonego* w zupełności jest zrozumiałe.

Tutaj pomówimy tylko o syntaktycznym znaczeniu *deklinacji* i *przyimków* (co należy do składni *imion*) i o syntaktycznym znaczeniu *konjugacji*, *słów posilkowych trybu* i *przysłówków formalnych* (co należy do składni czasownika).

I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przypadków.

§ 216. **Deklinacja** czyli odmiana przez *przypadki* ma na celu umożliwienie imionom spełniania funkcji członków zdania. Gdzie same końcówki przypadkowe nie wystarczają, tam jako słówko formalne dodaje się przyimek.

§ 217. Mówiąc o członkach zdania pojedynczego pod względem ich treści, wymieniliśmy równocześnie, jakim przypadkiem i zapomocą jakich przyimków każdy członek może być wyrażony. Tutaj przedstawimy to samo ze strony odwrotnej czyli z przeciwnego punktu wyjścia, wyjaśniając, czym może być w zdaniu ten i ów przypadek, do czego może służyć każdy przyimek. Nie mamy już potrzeby rozwodzić się obszernie nad faktami, któreśmy już poznali; wyliczymy tylko systematycznie wszystkie funkcje każdego przypadku z osobna i główne znaczenia ważniejszych przyimków, powołując się wciąż na odpowiednie paragrafy pierwszego rozdziału.

§ 218. Język polski posiada 7 następujących przypadków: *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *instrumentalis* i *localis* — albo w porządku naturalniejszym: *nominativus*, *vocativus*, *accusativus*, *dativus*, *instrumentalis* i *localis*.

Z 8 pierwotnych przypadków języków aryjskich język polski, jak w ogóle słowiański, nie posiada ablativa, który się zlał z genitivem; za to posiada dwa przypadki: instrumentalis i localis, które w języku greckim i w łacinie zaginęły.

§ 219. Nominativus i vocativus nazywają się przypadkami *niezależnemi*, ponieważ nigdy nie są rządzone; wszystkie inne przypadki nazywają się *zależnemi*, ponieważ mogą być *rządzone* (jako dopełnienie), jakkolwiek w pierwotnym swym znaczeniu (jako *określenia* czasowników, przymiotników i rzeczowników) są również niezależne.

1. NOMINATIVUS i VOCATIVUS.

(Przyp. 1. i 5.)

§ 220. **Nominativus i vocativus** mają tę wspólność, że nigdy nie mogą być rządzone. Jednak jest między niemi ta różnica, że *nominativus* wchodzi w skład zdania i łączy się syntaktycznie z innemi wyrazami w stosunku *zgody*; *vocativus* zaś wcale nie łączy się z wyrazami zdania, nie wchodzi w bezpośredni związek z formą orzekającą czasownika i stanowi sam dla siebie *zdanie zarodkowe*. (Ob. § 205. 2).

§ 221. **Nominativus** (przypadek 1.) może być w zdaniu:

- 1) *podmiotem gramatycznym* (§ 15. i nast.);
- 2) *orzecznikiem* (ob. § § 41 — 43. § 49.);
- 3) *przydawką i dopowiedzeniem* do podmiotu i orzecznika;
- 4) może być użyty *anakolutycznie* t. j. bez zgody z resztą zdania (ob. § 206);
- 5) może być użyty *eliptycznie* (ob. § 204. 5).
- 6) może być użyty *zastępczo* zam. vocativa.

§ 222. Zamiast **vocativa** używa się **nominativus**:

- 1) w mowie *poufalej* lub *szorstkiej*, zwłaszcza od rzeczowników, oznaczających ludzi, którym mamy prawo rozkazywać; np. lokaj! furman! garson!

2) również w mowie *poufalej* od *imion chrzestnych*, niepoprzedzonych żadnym tytułem np. Józef! Michaś!

3) dziś *zawsze* od *nazwisk familijnych*, zwłaszcza jeżeli są poprzedzone *tytułem*, postawionym w wołacz; np. panie Rawicz! panie Müller! (U Górnickiego czytamy przeciwnie: panie Derśniaku! panie Kostko!) Natomiast imiona chrzestne z poprzedzającym tytułem, postawionym w wołacz, kładą się również w 5. przyp.; np. panie Józefie! Księżu Michale!

Uwaga. W wyrażeniach: Bądź pan łaskawit. p. rzeczownik (pan) jest rzeczywiście 1. przyp., a tryb rozkazujący (bądź) jest 3. osobą (= niech będzie). Lecz według tej analogji zaczęto w podobnych razach używać także 2. osoby innych trybów przy 1. przyp., gdzie rzeczownik (np. pan) nie może być 1. przyp., lecz zastępuje 5. przyp. np. Byłeś pan (zam. był pan lub: byłeś, panie) w teatrze?

Co ojciec mówisz? *Sienk.* — Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

2. ACCUSATIVUS.

(4. przypadek).

§ 223. Pierwotnie 4. przypadek oznacza **rozszerzenie** przedmiotu, czyli wyraża, że rzecz wymieniona ma być wziętą w całej *rozszerzeniu*, we wszelkich kierunkach.

§ 224. Stąd służy:

1) z jednej strony na wyrażenie *okoliczności miejsca i czasu* na pytania: jak daleko i jak długo (ob. § 95. § 101), często z dodaniem przyimka: przez;

2) a z drugiej strony jest właściwym przypadkiem na wyrażenie *dopełnienia bliższego* po słowach przechodnich, które oznaczają czynność, rozciągającą się czyli przechodzącą na przedmiot zewnętrzny w całości i ogarniającą go zupełnie. (Ob. § 143. i następ.).

3) Z dopełnienia bliższego rozwinął się 4. przyp. dopełnienia *dalszego* przy słowach nieosobowych: boli, korci i t. p., oraz

przy słowach obchodzić i kosztować (ob. § 156), na tej zasadzie, że słowa powyższe w gruncie rzeczy mają znaczenie podobne, jak słowa przechodnie, a tylko przypadkowo nie posiadają cechy słów przechodnich, t. j. imiesłowu biernego, a to dlatego, że nigdy nie zachodzi potrzeba używania ich po stronie biernej.

4) Znaczenie *rozciągłości* posiada również 4. przyp. *okoliczności stopnia* przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, głęboki, gruby (ob. § 122. 2).

5) Również ze znaczenia *rozciągłości* w przestrzeni lub czasie rozwinęło się znaczenie *ilości*, t. j. ilość arytmetyczną zaczęto wyrażać wedle analogji ilości geometrycznej. Na tym polega użycie 4. przypadku:

- a) w *określeniach ilości* (ob. § 128,
- b) w *podmiocie logicznym* przy liczebnikach (ob. § 33., oraz
- c) 4. przyp. używany *przysłówkowo* np. trochę (dawniej kęs).

Uwaga 1. Czwarty przypadek, wyrażający *rozciągłość*, w *określeniach* miejsca, czasu, stopnia i ilości łączy się z przyimkiem — z, na wyrażenie rozciągłości *przylżonej*.

Musiał z milę naprzód ujechać. *Sienk.* — Praca zabrała z godzinę czasu. *Sienk.* — Ta przerwa rozmowy trwała już minut ze cztery. *Mick.*

Uwaga 2. *Dzisiejszy* 4. przyp. 1. poj. od rzeczowników męskich żywotnych, i 4. przyp. 1. mn. od rzeczowników męskich osobowych — to właściwie 2. przyp.; że jednak w poczuciu językowym i w użyciu zrównał się zupełnie z właściwym przypadkiem 4. innych rzeczowników, stąd też traktujemy go w *składni* jak zwyczajny przyp. 4; bo pochodzenie jego należy do morfologii. Można jednak *syntaktycznie wyjaśnić* ten przeskok 2. przyp. na miejsce dawniejszego 4. Otóż 4. przyp. używa się najczęściej jako dopełnienie bliższe przy czasownikach, których czynność bezopornie i zupełnie obejmuje przedmiot zewnętrzny. Ponieważ zaś w poczuciu narodu osoby, a także pojedyncze zwierzęta nie mogą

zupełnie biernie i bezopornie poddawać się czynności czyjej, zaczęto naprzód w dopełnieniach bliższych, a potem i w innych razach pierwotną formę 4. przyp. zastępować formą, zapożyczoną od 2. przyp., który wyraża przedmiot, posiadający więcej oporności względem czynności podmiotu.

W dawniejszych pisarzach (a niekiedy i w nowszych) napotykamy za to liczne przykłady pierwotnego accusativa; np.

Czytaj filozofy, czytaj one poważnie historyki. *Górn.* — Klucznik widzi Hereszki, swoje dawne pany. *Mick.*

3. GENITIVUS.

(2. przypadek).

§ 225. **Polski drugi przypadek** jest zastępcą dwóch różnych przypadków aryjskich: *genitiva* i *ablativa*, i dlatego ma dwa różne znaczenia.

a) Drugi przypadek w znaczeniu *genitiva*.

§ 226. **Właściwe i pierwotne** znaczenie *genitiva* polega na tym, że wyraża pojęcie *ogólniejsze* względem pojęcia szczegółowego (*genus* względem *species*).

To oznacza grecka jego nazwa (*genetike ptôsis*) podczas gdy łacińska jest niedokładnym jej przetłumaczeniem. (Powinno być *casus generalis*, nie *genitivus*).

§ 227. Pierwotnemu znaczeniu *genitiva* odpowiada najbardziej użycie jego jako *dopełnienie całości i materji* (ob. § 76). Z niego to na zasadzie podobieństw i analogji rozwinęły się inne dopełniacze, jako to: *dopełniacz dzierżawczy* (ob. § 77), *dopełniacz podmiotowy* (ob. § 78), *dopełniacz zawartości* (ob. § 81) i *dopełniacz jakościowy* (ob. § 88); albowiem między *posiadaczem* a *rzeczą posiadaną*, między *sprawcą* a *czynnością*, między *przestrzenią* lub *czasem* a *rzeczą wypełniającą* je, między *cechą ogólną* a *przedmiotem szczegółowym*, posiadającym tę cechę — zachodzi stosunek podobny,

jak między pojęciem ogólniejszym a szczegółowym, co nawet utrudnia ściśle różnicowanie tych dopełniaczy.

§ 228. Według analogii z dopełniaczem całości rozwinęło się z jednej strony użycie genitiva:

1) jako *dopełnienia bliższego częściowego* przy słowach przechodnich (ob. § 149. 150),

2) jako *dopełnienia dalszego* przy słowach przechodnich *uczyć* i *nabawić* (§ 157), przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, złożonych z przybrankami *do—* i *na—*, oraz oznaczających *dotykanie* (ob. § 158); nareszcie przy słowach *nieprzechodnich*, oznaczających *ruch*, a złożonych z przybranką *do—* (ob. § 160.1).

Albowiem tak dopełnienie bliższe częściowe, jak i dopełnienie dalsze w wymienionych wypadkach wyraża zawsze taki stosunek czynności do przedmiotu, jaki łatwo da się wyprowadzić ze stosunku *części do całości*.

3) Tak samo używa się 2. przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* jako dopełnienie przymiotników: *pełen*, *syty*, *pomny*, *warty* i t. p. (ob. § 193).

4) Właściwym *genitivem* jest także 2. przyp. przy słowach nieosobowych: *starczy*, *wystarcza*, *przybywa*, *przyrasta*, *mnoży się*, *ubywa*, który *logicznie* jest *podmiotem* (ob. § 32)) lecz *gramatycznie* dopełnieniem częściowym.

§ 229. Z drugiej strony z dopełniacza całości rozwinął się 2. przyp., oznaczający moment *czasu określonego* (ob. § 98.3), ponieważ wyrażenia takie, jak: „dzisiejszego dnia“, „przeszłej zimy“ i t. p. nie oznaczają dnia lub zimy w całej rozciągłości, lecz tylko jeden *moment* wśród czasu oznaczonego.

§ 230. Właściwym *genitivem* jest także 2. przyp. po przyimkach właściwych *do*, *u*, *dla*, w których nietrudno dopatrzeć się stosunku części do całości, oraz po przyimkach niewłaściwych: *obok*, *koło*, *wzdłuż* i t. p., które powstały z rzeczowników, tak że 2. przypadek po nich pierwotnie był dopełniaczem określającym rzeczownika.

b) Drugi przypadek w znaczeniu ablativa.

§ 231. *Ablativus* oznaczał pierwotnie przedmiot, od którego się coś *oddalało*; używał się więc przy słowach, oznaczających ruch, na pyt. *skąd*, lub w ogóle początkowo na oznaczenie *rozłączenia w przestrzeni*, a następnie na oznaczenie *rozłączenia w myśli* dwóch pojęć.

Polski 2. przyp., objawiający funkcję ablativa, na oznaczenie rozłączenia w przestrzeni, a często także na oznaczenie rozłączenia w myśli, posilkuje się zwykle przyimkami: *od*, *z*, *bez*, *prócz*, *krom.*

§ 232. Bez przyimków używa się 2. przyp. w znaczeniu ablativa:

1) Jako *dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego* (dopełnienie *ujemne* i dopełnienie *oddalenia*), ob. §§. 151—153).

2) Jako dopełnienie *dalsze* przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, oznaczających wyrzeczenie, wystrzeganie się i niektórych innych, np. *wstydzić się*, *prosić się* i t. p. (ob. § 158.4,5.6), przy słowach *zwrotno-samoistnych*, oznaczających *bać się* i *spodziewać się*, oraz niektórych innych (ob. §. 159.1.2), oraz przy słowach *nieprzechodnich* *plakać*, *odwyknąć* (ob. § 160.2).

3) Przy *wyrażeniach nieosobowych*: *trzeba*, *potrzeba*, *wstyd*, *żał*, *szkoda*, *strach* (ob. § 161).

4) Jako *podmiot logiczny* przy słowach nieosobowych: *nie ma*, *niedostaje* *braknie*, *brakuje* (ob. § 32).

5) Jako dopełnienie *przymiotników*: *żądny*, *chciwy*, *głodny*, *ciekawy*, *daleki*, *blizki* i t. p. (ob. § 193).

Uwaga 1. Zresztą niezawsze jest łatwo rozstrzygnąć, czy 2. przyp. jako dopełnienie przymiotników jest *genitivem* czy *ablativem*.

Uwaga 2. *Dopełniacz przedmiotowy* (ob. § 79) ma znaczenie *ablativa* po rzeczownikach, pochodzących od słów, które mają przy sobie dopełnienie przedmiotu niedosięgniętego.

4. D A T I V U S.

(3. przypadek)

§ 223. Trzeci przypadek używa się obecnie tylko jako *dopełnienie dalsze czasowników* (ob. §§. 162. i następ.), *przymiotników* (ob. § 194. i nast.), *orzeczników rzeczownych* (§. 167) i *eliptycznie przy rzeczownikach i bezokolicznikach* (ob. § 168).

§ 234. Przy czasownikach oznacza *osobę*, ku której czynność, wyrażona przez słowo, jest skierowana, i która tę czynność świadomie przyjmuje, a z podmiotem pozostaje w pewnym stosunku wzajemności, (ob. § 162), albo też (w luźniejszym związku z czasownikiem) czyto osobę, na której korzyść lub szkodę wychodzi czynność, wyrażona czasownikiem (Dopełnienie celowe ob. § 167); czy też osobę posiadającą przedmiot, wymieniony w zdaniu. (Dopełnienie dzierżawcze ob. § 167.2).

§ 235. Przy przymiotnikach trzeci przypadek ma podobne znaczenie i oznacza osobę, dla której jaki przymiot ma znaczenie pożytku lub szkody.

Taki 3. przyp., oznaczający osobę, której czynność podmiotu lub jaki przymiot przynosi pożytek lub szkodę, zastępuje się często przymkiem dla z 2. przyp.

§ 236. Z 3. przyp. łączą się na oznaczenie *kierunku*, w którym się odbywa czynność podmiotu, przymyki: ku, gwoli, przeciw, wbrew.

5. I N S T R U M E N T A L I S

(6. przypadek)

§ 237. **Szósty przypadek**, zgodnie z nazwą swoją (*instrumentalis*—*narzędnik*) pierwotnie służył na oznaczenie *narzędzia*, zapomocą którego się odbywa czynność podmiotu. Za tym poszło użycie 6. przyp. na oznaczenie *środka*, który jest tym w sferze pojęć oderwanych, czym jest narzędzie w sferze przedmiotów materialnych, (ob. §§. 116. 117).

§ 238. Z użycia 6. przyp. na oznaczenie narzędzia rozwinęło się łatwo jego użycie na wyrażenie *sposobu*: tak *wprost* (ob. § 114.2),

jak i *porównawcze* (ob. §. 118.2), lub przez oznaczenie *skutku* czynności (ob. §. 119.1), oraz na wyrażenie *miary* (ob. §. 123.2) i okoliczności *ograniczającej* (ob. § 124.1).

§ 239. *Środek*, wyrażony przez 6. przyp., stał się powodem do wyrażenia *przyczyny* tak samo, ponieważ między środkiem a przyczyną zachodzi bliski związek (ob. §. 104.1. §. 117. uw. 2). Blizkoznacne jest również użycie 6. przyp. na oznaczenie *materji* (ob. §. 107.1).

§ 240. Użycie 6. przyp. na oznaczenie *drogi* (na pyt. *kędy?* ob. §. 92.2.) rozwinęło się również z pierwotnego znaczenia *narzędnika*, ponieważ drogę przedstawiano sobie jako *środek ruchu*.— Pojęcie *przestrzenne* drogi przeniesiono następnie na pojęcie *czasowe*, jako posiadające z nim pewną analogię; zaczęto więc używać 6. przyp. na oznaczenie *porę* dnia lub roku; (ob. §. 98.1.) bo porę można sobie wyobrazić jako drogę, po której postępuje czynność.

W celu dokładniejszego oznaczenia *miejsca* (na pyt. *gdzie?* lub *czasu* (na pyt. *kiedy?*) 6. przypadek łączy się z przymkami: między, pomiędzy, za, nad, przed, pod.

§ 241. Szósty przypadek, służący do skutkowego określenia sposobu, dał powód do używania go w znaczeniu *orzecznika skutkowego* (ob. §. 45. §. 50. 3), a następnie *orzecznika rzeczownego* w ogóle (ob. §. 44). Za tym poszło użycie jego w znaczeniu *przydawki okolicznościowej* (ob. §. 68).

§ 242. Jak widzimy, 6. przyp. pierwotnie i w dalszym swym rozwoju oznacza różne okoliczności: sposobu, przyczyny, miejsca, czasu; jest więc pierwotnie przypadkiem *nierządzonym* i takim przeważnie po dziś dzień pozostał. Gdzie zaś się używa jako *dopełnienie bliższe* (ob. §§ 154. 155) czy *dalsze* (ob. § 169) czasowników, a więc jako przypadek rządzony, tam również łatwo daje się wyjaśnić z pierwotnego znaczenia *narzędnika*; albowiem nawet jako dopełnienie oznacza przedmiot taki, który równocześnie można sobie wyobrazić jako narzędzie lub środek czynności.

6. L O C A L I S.

(7. przypadek)

§ 243- **Siódmy przypadek** (*localis*) używał się pierwotnie bez przymyka na oznaczenie okoliczności miejsca (na pyt. *gdzie?*);

a kiedy pojęcia czasowe zaczęto wyrażać według analogii pojęć przestrzennych, to 7. przyp. służył również na wyrażenie okoliczności czasu (na pyt. *kiedy*). W takim znaczeniu napotyka się niekiedy 7. przyp. bez przyimka u dawniejszych naszych pisarzy. Np.: Róża lecie, ruta się i zimie zieleni. (*Szymon*). Podobnie przysłówki na—e—są to właściwie przymiotniki w 7. przyp.

§ 344. Dziś jednak 7. przyp. używa się wyłącznie z przyimkami: przy, w, o, na, po, i dlatego nazywa się niekiedy także przypadkiem *przyimkowym* (*praepositionalis*). Lecz nie stracił swego pierwotnego znaczenia: w połączeniu z przyimkami: przy, w, na, po — służy przeważnie do wyrażenia okoliczności *miejsca* (na pyt. *gdzie i kędy* ob. § 91. 2. § 92. 3); z przyimkami — w, o, po, do wyrażenia okoliczności czasu (na pyt. *kiedy*, (ob. § 98. 2. 3. b. e. 4. 5.).

§ 245. Pojęcie miejsca przeniesiono następnie do sfery pojęć oderwanych (porówn. § 96). Wskutek tego 7. przyp. z przyimkiem — po zaczął wyrażać *przyczynę logiczną* (ob. § 108) i *sposób* (ob. § 114. 5.); z przyimkiem przy, *warunek* (ob. § 109) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); z przyimkiem—w, *okoliczność towarzyszącą* (ob. § 115. 2.), *skutek* (ob. § 119. 3.) i *okoliczność ograniczającą* (ob. § 124. 2.); z przyimkiem — o — *narzędzie* (ob. § 116. 3.). A zatym poszło używanie 7. przyp. z przyimkami: przy, — w, — o, — na, jako dopełnienia czasowników (ob. § 171., § 179., § 181.).

7. BEZOKOLICZNIK W ZASTĘPSTWIE RZECZOWNIKA.

§ 246. **Bezokolicznik** jest właściwie rzeczownikiem słownym, który wprawdzie nie odmienia się przez przypadki, a jednak w nieodmiennej swej formie zastępować może przypadek 1., 4. i 2., oraz inne przypadki rzeczownika, opatrzone przyimkiem.

Dlatego też bezokolicznik spełniać może w zdaniu wszystkie funkcje rzeczownika; może więc być:

- 1) *podmiotem* (ob. § 15);
- 2) *orzeczeniem* (ob. § 48);

3) *niekiedy określeniem rzeczownika* (ob. § 83);

4) *dopełnieniem* w zastępstwie przyp. 2., 4. lub w zastępstwie dopełnienia przyimkowego (ob. §§ 187. 188).

§ 237. Dzisiejszy bezokolicznik zastępuje niekiedy dawniejsze *supinum*, które było również rzeczownikiem słownym o nieco odmiennej postaci. W znaczeniu supina używa się bezokolicznik:

1) jako *określenie celu* (ob. § 112. 2.);

2) jako *orzecznik* przy słowie posiłkowym mam i przy nieosobowych jest, niema w połączeniu z zaimkiem nieokreślonym (ob. § 24. 8.).

Uwaga. O ile bezokolicznik zachowuje przyrodę czasownika i o ile się używa jako słowo orzekające, o tym pomówimy w rozdziale o konjugacji.

II. O znaczeniu przyimków.

a) O przyimkach w ogólności.

§ 248. **Przyimki w ogóle** są **pomocnikami deklinacji**. To znaczy: Jeżeli którykolwiek z pięciu przypadków zależnych nie wystarcza do wyrażenia wszystkich odcieni tego stosunku, jaki sam przez się wyraża, to przybiera do pomocy taki przyimek, który ten odcień dobitniej oznacza. Tak np. oddalenie i rozłączenie wyraża już 2. przyp. sam przez się, jako zastępca ablativa; gdzie jednak chodzi o dobitniejsze oznaczenie różnych odcieni rozłączenia, tam 2. przyp. przybiera przyimki: — o d, — z, — bez, prócz, krom. Tak samo *okoliczność sposobu* wyraża sam 6. przyp. i tylko w pewnych razach posiłkuje się przyimkiem — z; tak samo 4. przyp. sam przez się oznacza rozciągłość w przestrzeni lub czasie, oraz ilość, i tylko w celu dobitniejszego wyrażenia tej rozciągłości przybiera przyimek przez, a w celu oznaczenia *ilości przybliżonej* przyimek — z — i t. p.

§ 249. Z tego wynika, że błędne jest zwykłe wyrażenie: *Przyimek rządzi przypadkiem*; albowiem nie przyimek jest tu rzeczą główną, lecz przypadek. Przypadek, opatrzone przyimkiem, może wprawdzie (jako dopełnienie) być rządzone wraz z przyimkiem; lecz rządzi w tym razie czasownik lub przymiotnik, który

wymaga przy sobie tego, a nie innego przyimka, z tym, a nie innym przypadkiem. Jeżeli zaś rzeczownik z przyimkiem stanowi *określenie* czy to rzeczownika, czy czasownika lub przymiotnika, to wtenczas *rzędu* w właściwym znaczeniu (jako zależności gramatycznej jednego wyrazu od drugiego) wcale niema. Jest tam tylko rząd idealny: rządzącym jest mianowicie *stosunek* jednego przedmiotu do drugiego. To jest właśnie przyczyną, że ten sam przyimek w celu wyrażenia różnych okoliczności może się łączyć z różnemi przypadkami, gdyż wtenczas między jednym przedmiotem a drugim zachodzi odmienny stosunek. Tak np. przyimki: przed, pod, nad, między — łączą się z przyp. 6., jeżeli jeden przedmiot w stosunku do drugiego znajduje się w stanie *nieruchomym*, a z przyp. 4., jeżeli jeden przedmiot względem drugiego znajduje się w stanie *ruchu*.

§ 250. Przyimki t. zw. *niewłaściwe* (łączące się z przyp. 2.), używane po dziś dzień także samodzielnie jako przysłówki, pierwotnie używały się jako rzeczowniki z przyimkiem lub bez przyimka na oznaczenie okoliczności miejsca; a drugi przyp., następujący po nich, był zwyczajnym dopełniaczem określającym. Np. wewnątrz domu (= we wnątrz domu); w dół rzeki (= w dół rzeki). Podobne pochodzenie ma prawdopodobnie wielka liczba przyimków właściwych, których pierwotne samodzielne znaczenie z biegiem czasu się zatarło, i które zatrzymały tylko czysto formalne znaczenie przyimka.

§ 251. Za *pierwotne* należy uważać użycie przyimków w połączeniu z rzeczownikiem na oznaczenie *okoliczności miejsca*. Nawet przyimki, posiadające dziś znaczenie najbardziej oderwane, pierwotnie wyrażały stosunki *przestrzenne*. Np. przyimek bez, który dziś oznacza tylko idealne rozłączenie dwóch przedmiotów, pierwotnie oznaczał rozłączenie w przestrzeni; tak samo przyimek — z — z 6. przyp. oznaczał pierwotnie połączenie w *przestrzeni*.

§ 252. Gdy język składał się jeszcze przeważnie z wyrazów obrazowych czyli *przenośni*, świadomie odczuwanych, wtenczas łatwo było przenieść pojęcia przestrzenne do sfery pojęć oderwanych. Tak powstały przenośnie miejsca (ob. § 96) Z drugiej

strony przeniesiono pojęcia przestrzenne do sfery pojęć *czasu*, jako posiadających z niemi wiele analogji. Dlatego prawie wszystkie przyimki, które służą do wyrażenia okoliczności miejsca, równocześnie używają się i na oznaczenie czasu.

§ 253. Za tym poszło używanie przyimków z rzeczownikiem na określenie *przyczyny, celu, sposobu i stopnia*. W takich określeniach pierwotne znaczenie przestrzenne niekiedy jeszcze mniej lub więcej jest widoczne, np. w zdaniach następujących: Dobre sprawy z dobrego umysłu i dobrej chęci pochodzą. (*Bazylik*). — Poznać pana po cholewie. — Tadeusz milczkiem z nią na grzyby pospieszył. (*Mick.*) — W takim gwarze i zamieszaniu przeszło godzin parę. (*I. Chodźko*). — Przyjdź w surduciku wytartym. (*Korzen.*). — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. (*W. Pol.*)

Inne określenia, w których obecnie trudno się dopatrzeć pierwotnego znaczenia przestrzennego, powstały przez analogję z określeniami takimi, jakie mamy w zdaniach przytoczonych.

§ 254. Nareszcie i w **dopełnieniach przyimkowych** nie trudno wykazać pierwotne znaczenie, t. j. *określenie miejsca, przeniesione* do sfery pojęć oderwanych. W wyrażeniach takich, jak: obstać przy swoim; myślę o tobie; zastanawiam się nad tym i t. p. — tkwi obrazowe pojęcie rzeczywistego stania przy czym, krążenia myśli około czego, zatrzymania się nad jakim przedmiotem i t. d. Analogja i tutaj miała szerokie zastosowanie, tak, że przy większości dopełnień przyimkowych pierwotne znaczenie przestrzenne już nikomu ani na myśl nie przyjdzie.

§ 255. W **określeniach** przyimkowych rzeczownika często pierwotne znaczenie okoliczności miejsca jest zupełnie wyraźne; (np. droga do Lublina, ptaki w powietrzu i t. p.); w innych razach, mianowicie po rzeczownikach słownych, rzeczownik z przyimkiem może być dopełnieniem takim samym, jak dopełnienie czasownika. (Ob. § 189 i nast.).

b) O ważniejszych przyimkach w szczególności.

§ 256. Z 2. przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* łączą się przyimki — u, do, dla, za, oraz większość *niewłaściwych*, np. bok, koło, w dół, wszcz, mimo i t. d.

Przyimek — u z 2. przyp. zawsze oznacza *okolicość miejsca* na pyt. gdzie; wyraża to samo, co: w domu czyim, w kraju czyim, w bliskości czego; np. Byłam u stryja. U Greków były inne obyczaje. Siedzą u okna.

Przyimek ten używa się także na oznaczenie położenia jakiej rzeczy względem innej, z którą jest bezpośrednio związana, jako część z całością; np. Mamy po pięć palców u każdej ręki.

Uwaga. Rusycyzm: U mnie jest książka zam. Mam książkę, — Ukradli u nas konia, zam. nam.

§ 257. Przyimek do z 2. przyp. wyraża:

1) *Określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93); oznacza zaś zarówno ruch, dochodzący tylko *zewnątrznej granicy* przedmiotu lub (przy rzeczownikach osobowych) dochodzący *wewnątrz* *czyjego domu*, zakresu, kraju i t. p., jakoteż ruch, dochodzący aż do *wewnątrz samego przedmiotu*, oznaczonego przez rzeczownik. Dla tego na pyt. gdzie przyimkowi do odpowiadają aż 3 przyimki: przy, — u, — w; np. Doszedłem do kamienia (= stanąłem przy kamieniu). Pojechałem do stryja (= byłem u stryja). Zaszedłem do ogrodu (= byłem w ogrodzie).

2) *Określenie czasu* na pyt. dokąd, dopóki. (ob. § 100).

3) *Określenie celu* (ob. 112. 1.)

4) *Skutkowe określenie stopnia* (ob. § 126).

5) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 178) i *przymiotników* (ob. § 197. 1.).

§ 258. Przyimek dla znaczy właściwie: na korzyść lub rzecz czyją; wyraża zaś wraz z rzeczownikiem w 2. przyp:

1) Określenie okoliczności *przyczyny*, zwłaszcza *moralnej* czyli *pobudki* (ob. § 104. 2. uw.)

2) Określenie okoliczności *celu* (ob. § 112. 1. uw.)

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85)

4) *Dopełnienie przymiotników* (ob. § 194. uw. § 196.), gdzie zastępuje 3. przyp.

5) *Dopełnienie celowe* czasowników i wszelkich orzeczników (§ 161. 1), gdzie również zastępuje 3. przyp.

§ 259. Przyimek za z 2. przyp. wyraża tylko *okolicość czasu* sposobem porównawczym, t. j. ze względu na inne zdarzenia współczesne (ob. § 98. 4).

Przyimki niewłaściwe, łączące się z 2. przyp. 2. w znaczeniu genitiva, wyrażają prawie wyłącznie *okolicość miejsca* na pyt. gdzie, dokąd lub kędy (ob. § 90. 3. § 92. 3. § 93. 2.), rzadziej *okolicość czasu* (ob. § 98. 5.)

Mimo (pomimo) oprócz tego wyraża *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110.)

Uwaga. O przyimku niewłaściwym miasto (za-miast) będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym.

§ 260. Z drugim przypadkiem w znaczeniu *ablativa* łączą się przyimki: od, — z, bez, prócz, krom, które pierwotnie oznaczały tylko *oddalenie* lub *rozłączenie w przestrzeni*; dziś przyimki bez, prócz, krom oznaczają wyłącznie rozłączenie *w myśli* dwóch przedmiotów.

§ 261. Przyimki od i — z (z 2. przyp.) w wielu razach podobnie się używają, a mianowicie:

1) Oznaczają *okolicość miejsca* na pyt. skąd (ob. § 94.); przyczym od oznacza ruch od *zewnątrznej granicy* przedmiotu, a — z oznacza albo ruch *z wewnątrz* przedmiotu (starost. i zъ), albo ruch *z powierzchni* przedmiotu (starost. sъ); np. Odejdź od ściany; wyjdź z domu; zejź z drzewa.

2) Oznaczają *okolicość czasu* na pyt. odkąd, jak dawno (ob. § 99), przyczym i tutaj od zwykle oznacza okoliczność leżącą *nazewnątrz* podmiotu, a — z okoliczność, leżącą w samym podmiocie; np. od Bożego Narodzenia; z młodości.

3) Oznaczają okoliczność *przyczyny realnej*, przyczym od znowu oznacza przyczynę, leżącą *zewnątrz* podmiotu, a — z przyczynę, leżącą w samym podmiocie; np. Umarł od pioruna; umarł z głodu. (Porówn. § 104. 2. uwaga).

4) Przyimek od oznacza *pochodzenie i sprawcę*, (ob. § 106. 1. 2) a przyim. — z *źródło pochodzenia i materję* (ob. § 106. 3. § 107. 2),

przyczym również nietrudno wykazać pierwotne znaczenie tych przyimków: (o d = od zewnętrznej granicy; — z = z wnętrza czego).

§ 262. Oprócz tego przyimek o d z 2. przyp. wyraża:

1) *Porównanie stopnia* po stopniu wyższym przymiotników i przysłówków (ob. § 125. 2. b).

2) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85.)

3) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 174), przyczym pierwotne znaczenie przyimka (oddalenie lub rozłączenie); bardzo wyraźnie występuje.

§ 263. Przyimek — z (z 2. przyp.) oznacza oprócz tego:

1) *Przyczynę logiczną* czyli przyczynę *poznania* (ob. § 108).

2) *Okoliczność ograniczającą* (ob. § 124. 2.)

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85.), a zwłaszcza przy stopniu najwyższym, przy liczebnikach i zaimkach (ob. § 86).

4) *Dopełnienie czasownika* (ob. § 176).

§ 264. Przyimek bez z 2. przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu* wprost (ob. § 114. 3) i jako określenie *okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) *Przyczynę konieczną* czyli *warunek* (ob. § 109.) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110).

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

4) *Niekiedy dopełnienie czasownika* (ob. § 186).

Uwaga. O przyimkach prócz i krom będzie mowa w nauce o zdaniach złożonych.

§ 265. **Z trzecim przypadkiem** łączą się przyimki: ku, gwoi, wbrew, przeciw.

Z nich przyimek ku oznacza:

1) *Okoliczność miejsca* na pyt. dokąd, jeżeli chodzi o oznaczenie *kierunku* ruchu (ob. § 93. 2.)

2) *Przybliżone określenie czasu* na pyt. kiedy (ob. § 98. 5).

3) *Określenie celu* (ob. § 112. 1).

4) *Określenie rzeczownika*, zwykle zam. dopełniacza przedmiotowego (ob. § 85. § 79. uw. 2.)

Uwaga. Przyimek ku — *nigdy* nie używa się w *dopełnieniach* czasownika. W ogóle użycie przyimka ku (skrótowe — k') dziś jest bardzo ograniczone; dawniej używano go często, gdzie dziś mówimy do lub na; np.

Cnota jest wielka, zacna a można królowa, a bardzo podobna ku słońcu. *Rej.* — Ku czemu innemu, a nie ku cnocie, skłonne jest jego serce. *Górn.* — Złe przyrodzenie jest podobne ku gorzkiemu piolunowi. *Rej.* Podobniśmy ku marnemu snu nocnemu. *Kochan.* — K' temu niechaj nie będzie dworzanin obmowcą złościwym. *Górn.* — Ku temu ks. biskup powiedział. *Górn.*

§ 266. Przyimek gwoi (przestarzały) wyraża *przyczynę moralną* czyli *pobudkę* (ob. § 104. 2. uw.) albo *określenie celu* (ob. § 112. 1).

Przyimki wbrew i przeciw wyrażają *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); przeciw może także wyrażać *określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2.), oraz *dopełnienie czasownika* (ob. § 177. 1. uwaga).

§ 267. Z czwartym przypadkiem łączą się przyimki: przez, przed, nad, pod, za, między, — w, na, — o, po, z których jedno przez łączy się tylko z 4. przyp., a inne oprócz tego z 6. lub 7.

Przyimek mimo (pomimo) łączy się z 4. lub 2. przyp. bez różnicy w znaczeniu.

§ 268. Przyimek przez wyraża:

1) *Określenie miejsca* na pyt. kędy. (ob. § 92. 3. uw. 1.)

2) *Określenie czasu* na pyt. w jakim czasie (w ile dni, miesięcy i t. p. ob. § 98. 6) i jak długo (ob. § 101).

3) *Określenie przyczyny* wprost (ob. § 104. 2. uw.) lub ubocznie jako *określenie sprawy* (ob. § 106. 1).

4) *Środek i narzędzie* (żywotne) jako uboczne określenie sposobu (ob. § 116. 2).

5) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

Uwaga. W dopełnieniach czasownika przyimek przez nigdy się nie używa.

§ 269. Przyimki przed, nad, pod, między (z 4. przyp.) używają się przeważnie:

1) na oznaczenie *okoliczności miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85). Nadto pod oznacza *czas przybliżony* na pyt. kiedy (ob. § 98. 5), a nad porównanie stopnia (ob. § 125. 2. b. uwaga 1.)

§ 270. Przyimek za z 4. przyp. wyraża:

1) *okoliczność miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) *okoliczność czasu* (ob. § 98. 6. 7.)

3) *okoliczność przyczyny* (ob. § 104. 2. uwaga.)

4) *narzędzie dalsze i cenę*, jako uboczne określenia sposobu (ob. § 117. 4. uw. 1.)

5) *Określenie rzeczowników* (ob. § 85).

6) *Dopełnienie skutkowe* (ob. § 147. 3. uw. 2) i *dopełnienie dalsze* (ob. § 184).

§ 271. Przyimki — w i na z 4. przyp. używają się mniej więcej w tych samych razach, mianowicie:

1) na wyrażenie *okoliczności miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2), przyczym — w, używa się, gdy mówimy o ruchu do wnętrza, a na o ruchu na powierzchnię przedmiotu. Przyimek — w w tym znaczeniu w wielu razach został wyparty przez przyimek do.

2) na wyrażenie *okoliczności czasu* na pyt. kiedy (ob. § 98. 3. c. d. 4.); lecz przyimek — w częściej jeszcze odpowiada na pyt. w jakim czasie? (ob. § 98. 6), a przyimek na na pyt. jak często (ob. § 98. 8.) i na pyt. na jak długo? (ob. § 101. uw. 2).

3) niekiedy na wyrażenie *sposobu wprost* (ob. § 114. 4), oraz *narzędzia* (ob. § 117. 3. 4.)

4) często w *skutkowych określeniach sposobu* (ob. § 119. 2).

5) w określeniu *okoliczności ograniczającej* (ob. § 124. 2).

6) w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85.)

7) w *dopełnieniach czasownika* (ob. § 180. § 182).

§ 272. Oprócz tego przyimek na z 4. przyp. wyraża:

1) *określenie przyczyny realnej* (ob. § 104. 2) i *przyczyny niewystarczającej* (ob. § 110).

2) *określenie celu* (ob. § 112. uwaga)

3) *miarę* przy przymiotnikach długi, szeroki, wysoki, głęboki (ob. § 122. 2), oraz *miarę oddalenia* (ob. § 123. a. 2 uw.)

§ 273. Przyimek — o z 4. przyp. wyraża:

1) *określenie narzędzia dalszego* (ob. § 117. 4.).

2) *określenie miary* przy stopniu wyższym na pyt. o ile? (ob. § 123 a. 2).

3) *dopełnienia czasowników* (ob. § 172.)

§ 274. Przyimek po z 4. przyp. wyraża:

1) *określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) *niekiedy określenie czasu* na pyt. pokąd, jak długo (ob. § 100).

3) *określenie celu* (ob. § 112. 1. uw.)

§ 275. Z 6. przyp. łączą się przyimki: nad, pod, przed, za, między, — z.

1) Wszystkie te przyimki, oprócz — z, oznaczają z 6. przyp. przede wszystkim *okoliczność miejsca* na pyt. gdzie (ob. § 90. 2); a nadto:

2) *określenie czasu*: przed (porównawcze określenie czasu ob. § 98. 4.), nad (czas przybliż. ob. § 98. 5.) między (przebieg czasu ob. § 98. 6).

3) wszystkie używają się w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85).

4) Przed oznacza oprócz tego *przyczynę przeszkadzającą* (ob. § 104. 2); za — niekiedy *określenie celu* (ob. § 112. 1. uw.); pod — niekiedy *skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) W *dopełnieniach czasowników* używają się: nad (obacz § 173), przed (ob. § 175), za (ob. § 183).

§ 275. Przyimek — z z 6. przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu wprost* (ob. § 114. 3) albo jako *określenie okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) Niekiedy porównawcze *określenie czasu* (ob. § 98. 4).

3) Niekiedy określenie *przyczyny koniecznej* czyli *warunku* (ob. § 109).

4) Niekiedy *skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) Przyimkowe *określenie rzeczownika* (ob. § 85).

6) *Dopełnienie przyimkowe czasownika* (ob. § 177).

III. O znaczeniu form koniugacyjnych w zakresie zdania pojedynczego:

§ 276. Jak deklinacja (sama lub z pomocą przyimków) umożliwia sprawowanie pewnych funkcji w zdaniu *imionom*, tak *konjugacja* służy *czasownikom* do wyrażenia różnych względów, jakim podlega orzeczenie zdania; zaś *przysłówki formalne* są pomocnikami koniugacji.

§ 277. Najważniejszą częścią *formalną* słowa orzekającego jest *końcówka osobowa*, na której właśnie polega *siła orzekająca* czasownika, a która nadto umożliwia czasownikowi *formalną zgodę* orzeczenia z podmiotem. Odmiana przez *czasy* służy do wyrażenia, czy mówiący odnosi czynność lub stan, wyrażony przez orzeczenie, do *przeszłości*, *teraźniejszości* czy *przyszłości*. Odmiana przez *tryby* wyraża, czy mówiący uważa czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, za *rzeczywisty*, za *możliwy* czy za *konieczny*.

§ 278. **Czas**, względnie do tej chwili, gdy mówię, może być trojaki: *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły*. Gramatyka jednak zna więcej czasów, niż trzy, ponieważ język może wyrażać czasy nie tylko jako *teraźniejszość*, *przeszłość* lub *przyszłość mówiącego* (czyli względem chwili obecnej mówiącego), lecz także jako *współczesne* lub *uprzednie* względem innej czynności lub stanu. — Są języki, które mają 6, 7 lub 8 różnych czasów gramatycznych; język polski wyraża ich tylko 4: oprócz *teraźniejszego*, *przeszłego* i *przyszłego*, jeszcze tylko czas *zuprzeszły*, który nawet dość rzadko się używa. A jednak ten zasób czasów najzupełniej wystarcza nie tylko na wyrażenie czynności *bezwzględnie* (t. j. tylko względem chwili obecnej mówiącego) *teraźniejszej*, *przeszłej* i *przyszłej*, lecz również na wyrażenie czynności *względnej*, t. j. *współczesnej* albo *uprzedniej* ze względu na inną czynność.

§ 279. Do osiągnięcia tego celu dopomaga językowi polskiemu (jak i innym słowiańskim) ta okoliczność, że posiadamy prawie każdy czasownik przynajmniej w *dwóch kształtach*: jako słowo *niedokonane* i jako *dokonałe*, z których pierwsze ma 4, a drugie 3 czasy gramatyczne, wskutek czego koniugacja polska obejmuje 7 różnych czasów. Pojęcie słowa *dokonanego* lub *nie-*

dokonanego nie polega wprawdzie na oznaczeniu *czasów*, ale w zastosowaniu odpowiada mniej więcej różnicy czasów w innych językach.

Uwaga. W niniejszym rozdziale pomówimy najpierw o różnicy słów dokonanych i niedokonanych; następnie o formalnym znaczeniu czasów i trybów w zakresie zdania pojedynczego; potem o bezokoliczniku, o ile ma znaczenie nie rzeczownika, lecz czasownika orzekającego, oraz o imiesłowie w zakresie zdania pojedynczego; a nareszcie uzupełnimy to, co nam już wiadomo o stronie biernej.

a) Słowa dokonane i niedokonane-

§ 280. Słowa **niedokonane** (*verba imperfectiva*) wyrażają czynność *teraźniejszą*, *przeszłą* lub *przyszłą* w jej *trwaniu* czyli *przebiegu*, bez względu na to, czy czynność ta była lub będzie skończona. Słowa zaś **dokonane** (*verba perfectiva*) wyrażają czynność *przeszłą* lub *przyszłą* w jej *wykonaniu* czyli *rezultacie czynności*, bez względu na jej przebieg i trwanie. Jeśli np. powiem, że ktoś *pisze*, *pisał* lub *będzie pisał* list, to zwracam uwagę jedynie na *przebieg* czynności, a pomijam zupełnie, czy czynność pisania była lub będzie skończona. Kto *pisał*, *pisze* lub *będzie pisał* list, ten może go wcale nie napisać lub nie napisze; bo pojęcie *napisania* czyli *skończenia* czynności pisania w słowie niedokonanym nie jest wcale zawarte. Jeżeli natomiast powiem, że ktoś *napisał* lub *napisze* list, to zwracam tylko uwagę na sam rezultat czynności pisania, bez względu na jej przebieg i trwanie.

Działa na wałach milkły kolejno, a nareszcie wszystkie umilkły. *Sienk.*

§ 281. Własnością słów **dokonanych** jest to, że *forma teraźniejszoczasowa* przyjmuje zwykle znaczenie *czasu przyszłego*, ponieważ logicznie wyobrazić sobie nie można czynności, która byłaby *skończona* i jednocześnie *trwała* w czasie obecnym. Dlatego też słowa dokonane nie tworzą osobnego czasu przyszłego, mają

więc (wraz z czasem zaprzeszłym) tylko 3 czasy gramatyczne. Jednak forma teraźniejszoczasowa (czyli niezłożona) słów dokonanych zachowuje w pewnych razach znaczenie czasu teraźniejszego.

§ 282. Słowa *niedokonane* dzielą się:

1) na słowa *czynności trwałej* czyli krócej: *trwale* (*verba durativa*), które oznaczają czynność lub stan w nieprzerwanym przebiegu czyli trwaniu; np. nieść, mówić, pisać, rąbać, pchać, kwitnąć, spać.

Dziś dwudziestu strzelców trzyma obyczajem pańskim. *Mick.* — Ty drżysz od zimna. *Słow.* — Wokoło psy gonia, straszą, rwą. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.* — Niby fałą płynie trud za trudem. *Kremer.* — Podkomorzy siedział na przyzbie przed domem. *Mick.* — Mowy starca krążyły we wsi pokryjomu. *Mick.* — Jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód. *Sienk.* — Żniwo boże szło, ale kąkol rósł. *Krasiński.*

2) na słowa *stanu powstającego*, zwykle zwane słowami *poczynającymi* (*verba inchoativa*), które oznaczają *stan* podmiotu, w jego stopniowym *powstawaniu* i *wzmaganiu się*; np. *kamienieć* = stawać się stopniowo kamieniem; *zółcieć* = robić się stopniowo żółtym; *blednąć* = robić się bladym.

Wszystkie takie słowa należą do *podmiotowych* (ob. § 130) i mogą być zastąpione przez *causativa* zwrotne; np. *czernić się* = czernieć; *bielić się* = bieleć.

Mrok gęstniał. *Mick.* — Gwiazdy gasły zwolna. *Sienk.* — Pustoszały i zarastały pola, niszczały zamki i dwory. *Krass.* — Bez obrony więdnie pieszczotny powój. *Malcz.*

Uwaga. Słowa poczynające przez złożenie z przyimkiem stają się dokonanymi podmiotowymi, oznaczającymi ostateczne przejście podmiotu w nowy stan; np.: Obłok powoli pożółknał, zbladnął i poszarzał. *Mick.*

3) na słowa *czynności częstotliwej* czyli krócej: słowa *częstotliwe* (*verba iterativa*), które oznaczają czynność *przerywaną* i *powtarzaną*; np. nosić, naszać, mawiać, pisywać, sy-piać. (W braku odpowiedniego słowa częstotliwego i słowo czynności trwałej może mieć to samo znaczenie).

Z cymbalami chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Koń ulubiony z perłowej czary pijał, w złotym żłobie jadał. *K. Koźmian.* — (Chłopak) w zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu. *Sienk.* — Ojciec jego pobożne pisywał kazania. *Tremb.*

§ 283. Słowa *dokonane* dzielą się:

1) na słowa *czynności zamkniętej* czyli *dokonane właściwe* (*verba resultativa*), które oznaczają czynność doprowadzoną do końca czyli rezultat czynności; np. zanieść, zmówić, powiedzieć, napisać, wyspać się i t. p.

Staął wiatr, morze spadło, żeglarze ożyli. *Kochan.* — Posłano po księdza; przyjechał, zrobił swoje, odjechał. *Sienk.* — Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasiński.* — Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Ptastwo skryło się w lasy. *Mick.* — Sędzia gości obejrzał porządkiem. *Mick.* — Ziemia wedle czasu każdą powinność swą okazać musi: z czasem się zazielenić, z czasem się zżółcić, z czasem nazbyt zagorzeć, z czasem nazbyt zamoknąć musi, a także zmarznąć i stwardzieć jako kość musi. *Rej.*

2) na słowa *czynności doraźnej* czyli krócej: słowa *doraźne* (*verba semelfactiva*), które oznaczają czynność, *jednym zamachem zaczęłą i skończoną*; np. palnąć, trzasnąć, pchnąć i t. p. Przy nich często się dodaje: raz, dwa razy, dwakroć, od razu i t. p.

Palnął furman z bicza. *Korzen.* — Wrzasły trąby, szczęknięły podkowy. *Malcz.* — O wschodzie słońca ryknęły śpiże. *Mick.* — Już z minaretu błę-

snęły krzyże. *Mick.* — Gwar zrazu ucichnął; każdy zażył przez grzeczność i kilkakroć kichnął. *Mick.* — Tu pan Sędzia nagłym zwrotem głowy skinął na Tadeusza. *Mick.* — Wtym brzęknął w tabakierką złotą Podkomorzy. *Mick.* — Mrugnął na chłopców. *Mick.* — Już trzykroć gęgnął gąsior. *Mick.* — Musiał kilka razy krzyknąć. *Mick.* — Sypnęła razem ptastwu ostatek łakoci. *Mick.* — Zmieszane ptastwo tłumnie furknęło do góry. *Mick.* — Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwiami za sobą. *Mick.* — Po dwakroć odchrząknął. *Mick.* — Już trzykroć wrzasnął derkacz. *Mick.* — Ręką kiwnął, dwa razy jęknął, cztery razy ziewnął. *Krasicki.* — Ulewa rzeką lunie na nas. *Kremer.*

Uwaga. W ten sposób jednemu czasownikowi obcemu (np. niemieckiemu, francuskiemu) język polski może przeciwstawić nie tylko dwa, ale często 3 lub 4 czasowniki, wyrażające to samo pojęcie zasadnicze, tylko z pewnym odcieniem. Np. niem. tragen, franc. porter — Polak wedle potrzeby wyraża przez: nieść, zanieść, nosić, nasać; niem. gehen, franc. aller — przez: iść, pójść, chodzić, chadzać it. p.

§ 284. Tak słowa dokonane, jak i niedokonane wskutek znaczenia swego w pewnych połączeniach się nie używają, a mianowicie:

1) Jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. jak długo (trwała czynność?), to orzeczeniem może być tylko słowo *niedokonane* (ob. § 101); przeciwnie zaś, jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. w jakim czasie czyli w przeciągu ilu godzin, dni, lat it. p. (czynność była wykonana?), to orzeczenie wyraża się tylko przez słowo *dokonane* (ob. § 98. 6), chyba że jest mowa o czynności kilkakrotnie powtarzanej.

2) W połączeniu z przysłówkami czasu: długo, wciąż, ciągle, ustawicznie, bezustannie, chwilami it. p. może być użyte tylko słowo *niedokonane*; przy przysłówkach: często,

rzadko, niekiedy, czasem, nieraz, zwykle używa się słowo *częstotliwe* lub w jego braku niedokonane *trwale*; przy przysłówku zawsze może stać słowo *częstotliwe* lub niedokonane *trwale*.

Długo się przysłuchiwał ksiądz Robak piosence. *Mick.* — Długo poglądał niemy. *Mick.* — Chwilami pieśni milkły, i tłumy poczynają odmawiać Iitanję. *Sienk.* — Robak często chadzał nocą do karczmy. *Mick.* — Częstoć wymykał się nocą do dworów pańskich. *Mick.* — Czasem widnokrąg pęka od końca do końca. *Mick.* — Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugaszczwał w pałacu. *Mick.* — W nocy nieraz sumnienie się w człeku budzi. *Sienk.* — Myśl wielka zwykle usta do milczenia z musza. *Mick.* — Zawszem ciebie szanował. *Mick.*

Uwaga. Z przysłówkami zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy — łączą się i słowa *dokonane*, mianowicie w czasie teraźniejszym, (który w tym razie nie ma znaczenia czasu przyszłego); słowo *dokonane* ma tu oznaczać czynność *nie trwałą*, lecz *doraźną* i *powtarzaną* kilkakrotnie. W tym razie jednak zam. zawsze częściej się używa: za każdą razą, zam. często — wiele razy, zam. niekiedy — nieraz; np. kiedy wystrzelisz, to zawsze (= za każdą razą) spudłujesz. W samotności niekiedy (= nieraz) sobie zaśpiewam, niekiedy zapłaczę. Ty nigdy nie zrobisz, co ci każą.

Często przeszłości głosu niedosłyszę. *Mick.* — W ogrodzie czasem dziki pies przybieży. *Mick.* — Czasem strzał pistoletowy buchnął. *Sienk.* — Lis stary rzadko w łapkę wpadnie. *A. Fredro.*

3) Jeżeli w zdaniu jest okoliczność stopnia, wyrażona przez coraz, coraz to ze stopniem wyższym, lub przez: w miarę (czego) (ob. § 123. a. 1, c.), to orzeczeniem może być tylko słowo *niedokonane*, najczęściej słowo *stanu powstającego* (ob. § 282. 2).

Chmura coraz gęstniała. *Mick.*—Wiatry pogożę coraz dalej niosły. *Mick.*—Mrok coraz silniejszy padał *Krasz.*

4) Słowa *niedokonane* w bezokoliczniku kładą się zawsze przy słowach: zacząć (począć, jać), przestać, skończyć, zwyknąć (mieć zwyczaj), lubić, zdawać się;—zacząć szczególnie często łączy się z bezokolicznikiem słów *poczynających*, a zwyknąć z bezokolicznikiem słów *częstotliwych*.

Strzały poczęły słabnąć. *Sienk.*—Noc poczęła blednąć. *Sienk.*—Wędrowne ptastwo odlatywać zaczynało. *Krasz.*—Tadeusz nie przestawał dąsać się i zżymać. *Mick.*—Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać. *Sienk.*—Właśnie muzycy kończą stroić instrumenty. *Mick.*—Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.*—Nie zwykłem nic nigdy bez rady waszej czynić. *Kochan.*—On w niebytność pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.*—Lubiłam z nudy ptastwo paść i dzieci niańczyć. *Mick.*—Zdała się nie stapać, ale pływać po liściach. *Mick.*

5) Tryb *rozkazujący zaprzeczony* używa się od słów *niedokonych*, jeżeli zakaz jest wyrażony *ogólnie*, t. j. na wszelki wypadek, np. Nie czyn nikomu nic złego; a od słów *dokonanych* tylko wtenczas, jeżeli zakaz stosuje się do jednego tylko wypadku; np. A nie zgub mi tego listu!

6) Przy przysłówku w tym kładzie się *czas przeszły dokonany* lub *teraźniejszy (dokonany czy niedokonany) historyczny*.

W tym huknął grzmot trąb i kotłów. *Sienk.*

§ 285. Słowo *niedokonane* używa się zamiast odpowiedniego *dokonanego*:

1) w imiesłowie *biernym*, użytym jako *przydawka przymiotna*; np. ryba gotowana, smażona, wędzona, solona; kawa palona; książka drukowana, pisana; droga bita i t. p.

2) w czasie przeszłym w takich wyrażeniach: kto mało-

wał ten obraz (= kto jest malarzem tego obrazu?) Czy wyjeżdżałeś na lato? Czy chodziłeś już do apteki? Czytałeś tę książkę? Pisałeś do brata? często także: mówił mi zam. powiedział.

§ 286. Niektóre słowa *dokonane* używają się równocześnie jako *niedokonane*, t. j. w czasie teraźniejszym mają znaczenie zarówno czasu *teraźniejszego*, jak i *przyszłego*. a czasu przyszłego złożonego wcale nie tworzą. Do takich należą: potrafię, zdołam, każe, raczę, ofiaruję, daruję, opłaci się, oraz złożone z przybranką podwójną niedo— (np. niedojeść, niedospać).

I ona już każe, choć ma dopiero 18. rok. *Korzen.*
Za to każe go rozstrzelać. *Sienk.*—Daruj mi tego szlachcica, a ja ci wszystką krew moję daruję. *Sienk.*
Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.*

§ 287. Słowo *mieć*, oraz słowa *posiłkowe trybu* (muszę, mam, powinienem, mogę, śmiem, a także: umiem i chcę) nie tworzą słów dokonanych, ponieważ nie wyrażają żadnej czynności, lecz tylko jej konieczność lub możliwość. Zdolne są wyrazić tylko *czas*, a *rodzaj czynności* (dokonanej czy niedokonanej) wyraża połączony z niemi *bezokolicznik* słowa dokonanego czy niedokonanego. To samo stosuje się do słowa *lubieć*, jeśli jest połączone z bezokolicznikiem. — Słowa *mniemac i sądzić* (w znaczeniu *mniemac*) również nie tworzą słów dokonanych. Słowo *dokonane* zechcieć nietworzy czasu przeszłego.

§ 288. Jak słowa, tak i *rzeczowniki słowne* na —nie i—cie mogą wyrażać czynność *niedokonaną* albo *dokonaną*. Różnicy tej trzeba przestrzegać głównie w wyrażeniach, oznaczających *okoliczność czasu* na pyt. kiedy; a mianowicie: rzeczownik słowny *dokonany*, jako określenie czasu, może oznaczać tylko *czas następny* albo *uprzedni* względem innego czasu. (ob. §. 98.4). Można np., powiedzieć: przed otwarciem bramy, po zamknięciu posiedzenia i t. p., lecz tylko: podczas otwierania, podczas zamykania (nie: podczas otwarcia, podczas zamknięcia).

Jeżeli jednak *rzeczownik słowny dokonany* oznacza *stały stan* jako skutek czynności dokonanej, to może się używać także na

oznaczenie okoliczności *współczesnej*; np. podczas zamknięcia miasta (oblężenia) przez wojska nieprzyjacielskie i t. p.

b) Znaczenie czasów.

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 289. W zakresie zdania pojedynczego tylko jeden czas *zaprzeszły* ma znaczenie względne, t. j. oznacza zawsze czynność *uprzednią* czyli *wcześniejszą* względem innej czynności *przeszłej*, czyli czynność taką, która była już skończona, kiedy nastąpiła inna czynność przeszła; najczęściej łączy się z przysłówkami: już, jeszcze nie, zaledwie, właśnie.

Jać'em już był bez mała zwątpił w łasc Twojej. *Kochan.* — Jeszcze się było nic nie stało, a już się byli bardzo potrwożyli i polękali. *Rej.* — Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny. *Krasicki.* — Dziedzic zginął był w czasie krajowych zamieszek. *Mick.* — Lasy zrzuciły już były pozółkłe liście i suchemi sterczały gałęzmi. *Krasz.*

§ 290. Co się tyczy innych czasów, to w zakresie zdania pojedynczego wszystkie oznaczają tylko czynność *bezwzględną*, t. j. teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą bez względu na inną czynność, a tylko względem chwili obecnej mówiącego.

§ 291. Czas **teraźniejszy** (niedokonany) oznacza *popierwsze* czynność, trwającą w chwili wydania sądu, zawartego w zdaniu, bez względu na jej początek i koniec.

Czas **teraźniejszy** oznacza *powtórę*: czynność lub stan, który zawsze trwa lub w każdym czasie się powtarza, a więc wyraża: *zwyczaje, obyczaje, potrzeby i twierdzenia ogólne*, które po wszystkie czasy są prawdziwe. Np. Bociany gnieźdzą się na dachach i wysokich drzewach (nie w tej chwili, lecz zwykle). Ręka rękę myje.

§ 292. Czas **teraźniejszy** używa się *potrzebie zastępczo*:

1) zamiast czasu *przeszłego*: w *żywym opowiadaniu* o zdarzeniach przeszłych, i to nietylko od słów niedokonanych, lecz także od dokonanych. Taki czas teraźniejszy nazywa się czasem teraźniejszym *historycznym*. W opowiadaniu często czas przeszły prze-

plata się czasem teraźniejszym, jeżeli czynność przeszła ma być przedstawiona jako obecna wyobraźni opowiadającego.

Zarżały konie, zagrziała podkowa, trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa; z jechali, stają, a pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę mosiężną uderzy. Uderzył potym raz drugi i trzeci; strażnik mu z baszty rogiem odpowiada. Brzękły wrzeczadze, pochodnia zaświeci, i most zwodzony z łoskotem opada. *Mick.* — Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie i znów wodą chluśnie. Aż się uspokoiło wszystko. *Mick.* — W tym Hussejn na stronę uskoczy, spuszcza miecz, słabnie, chwieje się, uklęka: padł. *Krasicki.*

Uwaga. Czas teraźniejszy przed przytoczeniem zdań, zawartych w dawnych pisarzach (np. Skarga powiada, Mickiewicz pisze i t. p.) nie jest czasem historycznym, lecz właściwym czasem teraźniejszym, oznaczającym to, co dziś jeszcze przeczytać można.

2) Niekiedy zam. czasu *przyszłego* używa się czas teraźniejszy słów *niedokonanych*, zwłaszcza w połączeniu z przysłówkami czasu: jutro, wnet, zaraz i t. p., jeżeli chcemy przedstawić czynność przyszłą jako prędko i niechybnie nastąpić mającą; np: Jutro wyjeżdżamy na wieś. — Ojciec w tych dniach przyjeżdża.

Mąż mój wkrótce powraca do chaty. *Mick.*

§ 293. Czas **teraźniejszy** słów **dokonanych** nie ma znaczenia czasu przyszłego:

1) w *sentencjach i przysłowiach* czyli w zdaniach ogólnych, zawierających jakąś prawdę, opartą na doświadczeniu. (ob. § 291) (Grecki *aoristus gnomicus*).

Jałmużna nie zuboży; prawda nie zohydzi; statek nie oszpeci; msza nie opóźni. *A. M. Fredro.* Często człowiek, chcąc ominąć jeden dół, wpadnie w drugi, a miasto pochwały, przyganę odniesie. *Górni.*

2) Pokrewne powyższemu jest użycie czasu teraźniejszego dokonanego przy przysłówkach: *zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy*, — na wyrażenie czynności *doraźnej i powtarzanej*. (ob. § 284.2. uwaga), a także przy zestawieniu dwóch czynności, *powtarzających się stale i kończących równocześnie*.

Włóczy się wzrok w przestrzeni, lecz gdzie tylko zajdzie, ni rachy nie napotka ni spocząć nie znajdzie. *Malecz*. — Co tysiąc dobrych mężów zbawiennie uradzi, przekupny pijanica jednym słowem zgładzi. *Tremb*.

3) jako czas **teraźniejszy historyczny**. (ob. §. 292.1).

§ 294. Czas **przyszły niedokonany** oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przyszłą* względem chwili obecnej mówiącego w jej przebiegu czyli trwaniu, bez względu na jej możliwe skończenie lub nieskończenie.

Czas **nieżłożony** (t. j. teraźniejszy) słów *dokonanych* przeciwnie oznacza zwykle (o p r ó c z wypadków, wymienionych w poprzednim §.) czynność, mającą się skończyć w *przyszłości*, bez względu na jej trwanie i przebieg.

Uwaga. Czas **przyszły dokonany** używa się niekiedy zam. trybu rozkazującego (ob. niżej).

§ 295. Czas **przeszły**, tak słów *dokonanych*, jak *niedokonanych*, oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przeszłą* względem chwili obecnej mówiącego.

W opowiadaniach o zdarzeniach przeszłych czas *przeszły słów dokonanych* używa się na oznaczenie tych czynności przeszłych, które rozwój wypadków posunęły naprzód, czyli takich, które następowały po sobie kolejno (Łacińskie *perfectum historicum*); czas *przeszły niedokonany* przeciwnie — na oznaczenie *okoliczności ubocznych, swyeczajów, urzędzeń, uczuć i myśli*, t. j. wszystkich tych czynności i stanów, które nie oznaczają postępowego rozwoju wypadków, lecz niejako ich tło, t. j. wszystko to, co podczas tego rozwoju było trwałym i niezmiennym. Innemi słowy: Czas *przeszły dokonany* opowiada; czas *przeszły niedokonany* opisuje.

Uwaga. W czasie *przeszłym niedokonanym* kładą się w opowiadaniu takie słowa, które nie tworzą słów *dokonanych* (ob. §. 287).

Weszliśmy do izby; na środku stał stół, dywanem tureckim okryty; kredens był przy drzwiach; naprzeciwko drzwi wisiał portret króla Jana. W drugiej izbie zastaliśmy jejmość nad koronkami; haftowała, jakem się potym dowiedział, towałnię do kościoła. Wstała natychmiast z krzesła i przywitała mię. *Krasicki*. — Panowie kochali się w wielkich stołach, dawali sobie na publice nawzajem obiady i wieczerze; do tych zapraszały przyjaciół, obywatelów, wojskowych i sędziackich. W domach zjeżdżali się do nich bliżsi sąsiedzi. *Kitow*.

c) Znaczenie trybów

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 296. *Tryby* są głównym środkiem języka na wyrażenie stosunku, jaki zachodzi między osobą mówiącą a orzecznikiem zdania t. j. na oznaczenie, czy orzeczenie wyraża *sąd* (t. j. twierdzenie lub przeczenie) osoby mówiącej o *rzeczywistości*, czy *sąd o możebności*, czy *sąd o konieczności* jakiego stanu lub czynności.

Pomocnikami trybów są *słowa posłtkowe trybu i przysłówki formalne*.

§ 297. Trzem różnym rodzajom sądu odpowiadają w języku trzy różne tryby: *oznajmujący, warunkowy (przypuszczający)* i *rozkazujący*;

§ 298. Tryb *oznajmujący* wyraża *twierdzenie* osoby mówiącej o *rzeczywistości* orzeczenia albo *zaprzeczenie* tej *rzeczywistości*.

Używa się więc, jeżeli kto twierdzi co albo zaprzecza na pewno.

§ 299. Tryb **warunkowy (przypuszczający)** wyraża twierdzenie osoby mówiącej o *możebności* orzeczenia albo też zaprzeczenie tej *możebności*.

Używa się więc wtenczas, gdy osoba mówiąca wypowiada sąd nie jako bezwzględne twierdzenie lub przeczenie, lecz jako *przypuszczenie*, t. j. przedstawia czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, jako zależny od spełnienia pewnego warunku, jako fakt możliwy lub pożądany.

§ 300. Tryb *warunkowy* dzieli się na trzy główne odcienie (*sposoby*):

1) Sposób *warunkowy* w ściślejszym znaczeniu (*modus conditionalis*) przedstawia czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, jako *możliwy w pewnych okolicznościach*, t. j. jako *zależny* od spełnienia pewnego *warunku*.

Warunek ten może być wyrażony albo przez *zdanie*, (o czym będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym), albo przez *określenie przyczyny koniecznej* (ob. § 109), albo może być *domysłnym*.

Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowic i w grób się położył. *Mick.* — Jedno słowo Stolnika: jakżebyśmy byli szczęśliwi! Kto wie, może dotąd-byśmy żyli. *Mick.* Dobrze zrobił Protazy, bo niedługoby swoim pozvem się nacieszył. (dom.: gdyby był zrobił inaczej). *Mick.* — Inny zwierz pewno załamałby łapy i bił się w chrapy. *Mick.* (dom.: gdyby mu się to zdarzyło). — Cóżby o tym starzy mówili myśliwi? *Mick.* (dom.: gdyby tu byli).

Uwaga. Tu należy także użycie trybu warunkowego czasu przeszłego przy przysłówkach *niemal* i *prawie*. Język pol. nie używa w tym razie trybu oznajmującego (jak łaciński), lecz *warunkowego*, ponieważ czynność, wyrażona czasownikiem, rzeczywiście *nie nastąpiła*, lecz mogła tylko nastąpić i nastąpiłaby była, gdyby jeszcze mały warunek był spełniony.

Jużby nas prawie byli żywo pożarli. *Kochan.*

2) Sposób *możliwości* (*modus potentialis*) wyraża:

a) przypuszczenie o możliwości czynności lub stanu, oznaczonego orzeczeniem, bezwzględnie, t. j. niezależnie od jakiegokolwiek warunku. Ten sposób używa się najczęściej od słowa posiłkowego trybu *móc*, a w *pytaniach*, wyrażających *zdziwienie*, od słowa posiłkowego trybu *mieć* w połączeniu z bezokolicznikiem. Np. Mógłby kto mniemać (powiedzieć, zarzucić). Czyż miałoby to być prawdą?

Któżby tu mieszkał? *Mick.* — Zali się im nie powiodło? *Sienk.* — Śmierć tylko mogłaby mię zatrzymać. *Korzen.* — Pocóżby miał wiedzieć, biedny, że ma ojca? *Mick.* — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie? *Mick.* — Radziwiłł-by się nie miał na co ośmielić? *Sienk.* — Któżby nie usłuchał tak rozumnego doradcy? *Korzen.* — Śmiałbyś, hultaju, znać się lepiej na łowach i zwierząt rodzaju, niżli ja? *Mick.* — Aleby snadź kto tak rzekł. *Rej.* — I szalony snadźby wyrozumiał, co jest lepszego. *Rej.*

Uwaga. Tu należy 2. osoba użyta *nieosobowo*: rzekłbyś, myślałbyś i t. p. = możnaby (było) pomyśleć i t. p.

Przysięglbyś, że krzyk z zamku. *Mick.* — Myślałbyś, że róg kształty zmieniał. *Mick.*

b) Sposób *możliwości* może również wyrażać sąd o *rzeczywistości* orzeczenia, wyrażony nie bezwzględnie, lecz z pewną *ostrożnością*, zwłaszcza od słów, oznaczających mniemać, sądzić i t. p., oraz rzeczywistą prośbę, żądanie i t. p., wyrażone *skromnie* (od słów: prosić, życzyć sobie, chcieć, żądać, a także radby) *w 1. osobie*.

Śmiałbym upraszać młodzieży, ażeby po staremu bawić u wieczerzy. *Mick.* — Chciałbym mu opowiedzieć wypadek ciekawy. *Mick.* — Wolałbym zginąć tysiąc razy. *Sienk.* — Te kraje radbym myślni powitał. *Mick.*

Uwaga. Tu należy użycie trybu warunkowego od słowa *być*, użytego nieosobowo w połączeniu z przysłówkiem,

w takich wyrażeniach: Byłoby zbyt trudno; byłoby dobrze, lepiej, sprawiedliwie i t. p.

Łatwoby (było) szkapie ostrogi dać i czmychnąć. *Sienk.* — Dobrzeby było choćby budę leśniczą znaleźć.

3) Sposób *życzący* (*modus optativus*) wyraża czynność lub stan *pożądany* dla osoby mówiącej, bez względu na to, czy życzenie może być urzeczywistnione, czy nie.

Sposób ten najczęściej przybiera wykrzykniki: — o, — bodaj, niech, — lub spójniki: gdyby, żeby.

Po bodaj opuszcza się często enklityka — by — w trybie warunkowym.

Oby życzenie twe spełniły nieba! *Mick.* — Oby nie umarł lub się nie był rodził! *Słow.* — Bodajbym nie dożył tej pory! *Mick.* — Bodaj usechł i upadł zły język wszeteczny! *Kochan.* — Bodajże się w swych sieciach połowili! *Kochan.* — Bodaj ci Bóg to zapłaci! *Sienk.* — Bodaj się tacy na kamieniu rodzili! *Sienk.* — Bodajem go raz jeszcze z szablą spotkał! *Sienk.* — Żebyśmy aby dożyli! *Sienk.* — A żebyś tak umyślnie ku nim zjechał! *Sienk.*

Uwaga 1. Często *optativus* zastępuje tryb rozkazujący; wyraża bowiem złagodzony rozkaz; np. Sie-działbyś cicho! (*Krasz.*).

Uwaga 2. Z trybu warunkowego (dwóch pierwszych sposobów) często pozostaje sama enklityka — by — z opuszczeniem imiesłowu — był, — a, — o, przy wyrażeniach nieosobowych: trzeba, można, czas, wstyd i t. p.

Czasby już koniom popasać. *Sienk.*

§ 301. Tryb *rozkazujący* (*modus imperativus*) wyraża czynność lub stan, przez osobę mówiącą uważany za konieczny, t. j. *wymagany*; używa się więc na wyrażenie *rozkażu*, *zakazu*, *zachęty*, *prośby* lub *żądania* osoby mówiącej; często, wyrażając *życzenie*, zastępuje *optativus*.

1. os. l. poj. (np. niech zobaczę!) wyraża zawsze *życzenie*; 1. os. l. mn. — *zachętę* lub *weszwanie* (np. chodźmy!)

Śmieję się, niebo! tańcuj, ziemi! zagrzmi, morze, wały swemi! skaczcie, pola! płaczcie, lasy! *Kochan.* — Imię nieskalane zachowaj, ojcom dorównaj, złam się, nie zegnij! *Sienk.* — Niech on dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki! *Kośm.* Niech się roznieci ogień na kominie, niech rychło będzie wieczera gotowa! *Brodz.* — Służmy pocziwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże. *Kochan.* — Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki.* — Niech widzę wojska zniesione, niech widzę drzewa złożone. *Kochan.*

Uwaga 1. Jeżeli tryb rozkazujący wyraża *prośbę*, to często się omawia przez słowa posiłkowe racz, chciej, zechciej z bezokolicznikiem.

O Panie, racz się zmiłować. *Kochan.* — Racz mię z trudności wybawić. *Kochan.* — Racz mej śmiałości darować. *Mick.* — Chciej mię na swobodzie stawić. *Kochan.* — Nie chciejże odmawiać. *Sienk.*

Uwaga 2. Druga osoba trybu rozkazującego używała się także i w znaczeniu 3. osoby; np. Święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja.

Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Kochan.* Nie prosz mię nikt o mój wieniec. *Kochan.* —

§ 302. **Zamiast trybu rozkazującego** na wyrażenie rozkażu lub zakazu używają się często:

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie tak zwane *giesty dźwiękowe*. (ob. § 205. 1)

2) *Eliptycznie przysłówki* lub *rzeczowniki*, oraz *określenia okoliczności*: np. cicho! baczność! za drzwiami!

3) *Bezokolicznik* (ob. niżej).

4) Tryb *oznajmujący* czasu *przyszłego*, a mianowicie wten czas, gdy mówiący oczekuje niezwłocznego wykonania rozkażu.

Cicho! szal i swoje zrobić. *Krasz.* — Wiary, wiary! wołam i wołać nie przestanę. *Krasz.* — Zgotować żywność dla koni i ludzi! Każdemu z mężów zgotuje niewiasta, ile zjeść można od ranku do zmroku. Czyj koń na paszy, sprowadzić do miasta, nakarmić i wziąć na drogę obroku! A skoro słońce z Szczorsowskiej granicy pierwszym promieniem grób Mendoga draśnie, wszyscy staniecie na Lidzkiej ulicy. Czekać mię rzeźwo, zbrojnie i zapaśnie! *Mick.* — Ty mię w przygodach moich bronić raczysz. *Kochan.*

d) Bezokolicznik jako słowo orzekające.

§ 303. **Bezokolicznik** mimo swego znaczenia jako rzeczownik słowny (ob. §§ 246. 247.), pod niektórymi względami zachowuje jednak przyrodę czasownika, a mianowicie:

- 1) Jest wprawdzie *imieniem* czyli nazwą, lecz nie nazwą osoby lub rzeczy, ale zawsze tylko nazwą czynności lub stanu.
- 2) Zachowuje zawsze *rząd* słowa, oraz oznacza *rodzaj* czynności, t. j. dokonaną lub niedokonaną.
- 3) Pozbawiony jest *deklinacji* i nie może się łączyć z *przymkami* (oprócz przymka zamiast, o czym niżej).

Uwaga. Gdy zachodzi potrzeba *deklinacji* lub użycia przymka, to bezokolicznik zastępuje się przez rzeczownik słowny na — nie lub — cie.

- 4) Nie *określa* się przymiotnikiem, lecz *przysłówkiem*, jak każdy czasownik.

Pisać dobrze nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

- 5) Używa się często *zamiast* słowa *orzekającego*, t. j. zamiast trybu *oznajmującego*, *warunkowego* lub *rozkazującego*, a mianowicie wtenczas, kiedy nie chcemy lub nie możemy wyraźnie oznaczyć *osoby* t. j. podmiotu czynności lub stanu.

§ 304. Zamiast trybu *oznajmującego* używa się bezokolicznik.

- 1) *nieosobowo* (ob. § 24. 9).

- 2) *eliptycznie*, z opuszczeniem słowa posiłkowego trybu mam lub słów i wyrażen nieosobowych: należy, trzeba i t. p. (ob. § 204. 2).

W obydwu razach jednak bezokolicznik, ściśle biorąc, nie ma siły orzekającej, która raczej spoczywa w wyrazach *opuszczonych* (przy wyrażeniach nieosobowych w opuszczonym słowie być).

§ 305. Zamiast trybu **warunkowego** używa się bezokolicznik (w zakresie zdania pojedynczego) tylko na wyrażenie sposobu *żyjącego*, a mianowicie wtenczas, kiedy osoba mówiąca wyraża życzenie *ogólnie*, t. j. czyni uczestnikami swego życzenia także inne osoby, bliżej nieoznaczone.

Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.* — Bogdaj mi już ludzi nie napotkać! *Sienk.*

Uwaga. I w tym razie przypuścić można *elipsę* trybu warunkowego wyrażen nieosobowych; na to wskazuje enklityka *by*, połączona ze spójnikiem *gdy* lub z wykrzyknikiem — o, (Gdyby orłem być = *gdyby* można orłem być).

§ 306. Zamiast trybu *rozkazującego* używa się bezokolicznik wtenczas, gdy nie chcemy wyraźnie oznaczyć osoby, do której rozkaz jest skierowany, a spodziewamy się, że każdy, którego ten rozkaz dotyczyć może, niezwłocznie go wykona. Bywa to głównie wtenczas, gdy osoba rozkazująca ma prawo rozkazywania, a więc najczęściej w *komendzie*.

Wskok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą, dobiec wwał do mojego dworu! Wziąć co żywo dwie pijawki! Zakneblować im pyski, zawiązać je w miechu i przystawić je tutaj konno dla pośpiechu! *Mick.* — Zapalić ognie na pobojuwisku i tu mi wzięte przyprowadzić jeńce! *Słow.*

(więcej przykładów ob. § 302).

e) Użycie imiesłów w zakresie zdania pojedynczego.

§ 307. W języku pol. mamy naprzód dwa imiesłowy **nieodmienne** czyli **przysłówkowe**: imiesłów *współczesny* na — ąc (od słów

niedokonanych) i imiesłów *uprzedni* (zaprzeszły) na — szy (od słów dokonanych); z nich ostatni zawsze, a pierwszy przeważnie — służą do skracania zdań; będzie więc o nich mowa w drugiej części.

Imiesłów na — ąc może uchodzić za prosty *członek* zdania, a nie *skróót*, (nie oddziela się więc przecinkami) tylko wtenczas, gdy *sam* bez dopełnienia lub określenia wyraża *okoliczność sposobu* (ob. § 114. 5).

§ 308. Imiesłów na — ł, — łą — ło, zwany imiesłowem *posiłkowym*, służy w połączeniu ze słowem być do tworzenia czasu *przeszłego*, *zaprzeszłego* i *przyszłego*, oraz trybu warunkowego. Wyjaśnienie jego użycia należy do *morfologii* czyli nauki o odmianach.

§ 309. Imiesłów odmienny na — ły, — łą, — łe tworzy się tylko od słów *podmiotowych dokonanych*, oznaczających *przejęcie* z jednego *stanu* do drugiego (ob. § 130 i § 282. 2. uwaga) i używa się zupełnie jak *przymiotnik* (w funkcji *określenia* lub *orzeczenia*), a zwykle staje się pełnym przymiotnikiem; np. były, zgniły, upadły, przekwitły, skamieniały, zczerniały i t. p.

Drzewo było popróżniałe, zgniłe. *Krasz.*

§ 310. Imiesłów *odmienny* na — ący, — ąca, — ące, oraz imiesłów *bierny* na — ny lub — ty mogą służyć również, jak nieodmienne, do skracania zdań; oprócz tego mogą być prostą *przydawką* lub *orzeczeniem*.

Za prostą przydawkę uważać je należy (a więc nie oddzielać przecinkami):

- 1) Jeżeli stoją *przed* rzeczownikiem określanym.

Słychać było szmer upadających na ziemię kolan. *Krasz.* — Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie. *Mick.* — Na błędnym z wolna niebie migotały nieprzesłaniane oparami gwiazdy. *Sienk.*

- 2) Jeżeli nie mają przy sobie dopełnienia lub określenia okoliczności.

3) Jeżeli się stały zupełnymi przymiotnikami, t. j. jeżeli nie oznaczają chwilowej czynności lub stanu, lecz *stały przymiot*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca, drzewo gadające, mowa podburzająca, gazy wybuchające, kawa palona, bułka tarta, ryba wędzona i t. p.

§ 311. Imiesłów na — ący używa się także przy słowach: widzę, słyszę, czuję i zgadza się z dopełnieniem tych czasowników; np. Widzę sąsiada przechodzącego = Widzę, jak sąsiad przechodzi.

Słyszałem wielu mówiących o gospodarstwie, widziałem wielu gospodarujących. *Krasiński.* — Dzień mię usłyszy litość wyznawając, noc — prawdę twoję opowiadając. *Kochan.* — Tego pana słyszałem raz powiadając. *Górn.* — (W tych przykładach wyznawając, powiadając jest dawnym 4. przyp. l. poj. r. m.).

Uwaga. Użycie *bezokolicznika* przy tych słowach byłoby *germanizmem* lub *galicyzmem*. Tylko przy wyrażeniach: kto widział i kto słyszał kładzie się *bezokolicznik* na wyrażenie *pytania*, połączonego z niechęcią i zdziwieniem.

Kto widział zajazd robić z chłopstwem i lokajstwem? *Mick.*

§ 312. Imiesłów bierny, jako orzeczenie, w połączeniu ze słowem *posiłkowym* b y ć lub z o s t a ć tworzy *stronę bierną* czasownika.

f) Strona bierna.

§ 313. **Strona bierna** tworzy się tylko od słów *przechodnich* czyli takich, których *dopełnienie bliższe* może być zamienione na *podmiot* czynności, wyrażonej biernie. *Podmiot* strony *czynnej* przy zamianie na stronę *bierną* staje się określeniem *przyczyny*. (ob. § 106.1),

§ 314. Strona bierna tworzy się przez połączenie słów *posiłkowych* b y ć, b y w a ć i z o s t a ć z *imiesłowem biernym* na — ny lub — ty; używa się zarówno od słów dokonanych, jak i niedokonanych, jako to:

jestem (bywam), byłem (bywałem), będę chwalo-
ny; jestem, byłem (zostałem), będę (zostanę) po-
chwalony.

Moja prośba zawsze była wysłuchana. *Kochan.*
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony. *Kochan.*
Najczęściej czarno bywała ubrana. *Krasz.*

§ 315. Strona bierna zarówno słów dokonanych, jak niedo-
konanych, ma **trzy czasy**: *teraźniejszy, przeszły i przyszły*. Czas
zaprzeczony w stronie biernej, utworzonej zapomocą imiesłowu bier-
nego, wcale się nie używa.

Czas **teraźniejszy** strony biernej od słów *dokonanych* (np. je-
stem pochwalony) oznacza czynność bierną, w czasie obecnym
skończoną, lecz trwającą jeszcze w swych skutkach.

Czas **przeszły i przyszły** trybu *oznajmującego*, jakoteż tryb
warunkowy i rozkazujący strony biernej od słów *dokonanych*, za-
miast słowa być, posiłkuje się także słowem posiłkowym zostać
(zostałem, zostanę, zostałbym, byłbym został, zostań).

§ 316. Imiesłów na —ny lub —ty tworzy się również od
niektórych słów *podmiotowych* (*dokonanych* na —nąć) i *zwrotno-
nieprzechodnich*, np. upłyniony, zaginiony, zwiędnięty,
uschnięty; zapatrzony (zapatrzeć się), zamyślony (za-
myślić się), najedzony (najeść się) i t. p.

Takie imiesłowy, pozornie bierne, łączą się wprawdzie ze
słowem być, lecz nie tworzą strony biernej, ponieważ przy nich
nie można dodać: przez kogo lub od kogo (kto jest upłynio-
ny, najedzony i t. p.). *Upłyniony* jest ten, który sam upłynął,
najedzony ten, który sam się najadł i t. p.

Imiesłowy takie nie różnią się co do znaczenia od imiesło-
wów na —ły, —ła, —łe. (Ob. § 309).

Uwaga. Tylko jedno słowo zwrotno-nieprzechodnie
spodziewać się tworzy imiesłów rzeczywiście *bier-
ny* (spodziewany = oczekiwany), a więc i stronę bierną.

§ 317. Język pol. wogóle nie lubi strony biernej; dlatego
wolimy wyrażać zdanie po stronie czynnej, t. j. z *podmiotem czynnym*

Np. zamiast powiedzieć: Rzym został zbudowany przez
Romulusa i Remusa — mówimy zwykle: Rzym zbudowali Ro-
mulus i Remus.

Nadto, zamiast zwykłej formy strony biernej (z imiesłowem
biernym), używa się często słowo *czynne* z zaimkiem zwrotnym
się, oraz z *podmiotem biernym*; np. Dom się buduje. Książka
się pisze (= jest pisana). To się chwali (= jest chwalone). Ma-
jątek się sprzedaje (= jest sprzedawany) i t. p.

Takie wyrażenie strony biernej jest jednak tylko możliwe
w 3. os. przy podmiocie *rzeczowym*. Z podmiotem *osobowym* za-
imek się wyrażałby czynność *zwrotną*, a nie *bierną*, a podmiot
byłby podmiotem *czynnym*; np. Nigdy się nie zaprzędam (ja
sam siebie). Nie chwal się (ty sam siebie).

Myśl dobrze wystawiona łatwo się pojmuje
i zatrzymuje. *Śniad.* — Świat się oczyszcza przez
ogień. *I. Chodźko.* — Obnażają się głuszce, cietrze-
wie i kury.

Uwaga 1. Wyrażanie strony biernej zapomocą za-
imka — się — przy podmiocie *osobowym* jest *rusycyzmem*.
Nie mówimy np. Dzieci wychowywały się w do-
mu — lecz: były wychowywane, albo czynnie:
wychowywano.

Uwaga 2. Ten rodzaj strony biernej należy odró-
żniać od słów *nieosobowych czynności ludzkiej* (ob.
§ 27. 2.). Np. Pisze się listy (nieosob. — listy
4. przyp.). Piszą się listy (biernie — listy 1. przyp.
podmiotu).

§ 318. Strona bierna *omawia się* niekiedy zapomocą słowa
dać się w połączeniu z bezokolicznikiem i 3. przyp. osoby dzia-
lającej, jeśli podmiot ma być przedstawiony jako niezupełnie bier-
ny, lecz samochcąc i z własnej winy przyjmujący czynność czyją
na siebie, albo też, jeśli ma być wyrażona *bierna możebność* czyn-
ności; np. dać się komu zwyciężyć; to nie da się zrobić.

Przypadkowi żadnemu unosić się nie da. *Rej.*
Łatwiuchno dusza nasza da się chciwościom uwieść-

Gór. — Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się. *Mick.* — Zali sumnienie da się oszukać? *Sienk.* — Nikomu nie dam się w tym wyprzedzić. *Sienk.*

Uwaga. Wyrażenia takie, jak: czuć się daje, widzieć się daje, słyszeć się daje — lepiej zastąpić prostszym wyrażeniem: czuć, słyszać (odzywa się), widzieć (ukazuje się). Wyrażenia omówne: widział się zniewolonym, ujrzał się zaskoczonym zam. był zniewolony, był zaskoczony — należy uważać za giermanizmy.

IV. Słowa formalne.

§ 319, **Słowa formalne** są to takie czasowniki, które własnej treści nie zawierają, nie mogą więc być orzecznikiem, i dlatego potrzebują uzupełnienia przez bezokolicznik innego słowa, który jest właściwym orzecznikiem zdania (ob. § 188. 2. uw.).

§ 320. Do **czasowników formalnych** należą:

1) Słowa *posiłkowe trybu*, które wyrażają sąd osoby mówiącej o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia; do nich należą: muszę, powinienem, mam, chcę, mogę, śmiem, raczę.

Te słowa zwykle zastąpić można *przysłówkiem formalnym trybu* z czasownikiem orzekającym albo też samym trybem *rozkazującym* lub *warunkowym*.

2) Słowo *posiłkowe czynności częstotliwej*: zwykłym (zwyknąć) i *czynności dokonanej*: zdążyć.

§ 321. Co do znaczenia, to czasownik muszę oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną materialną*, t. j. bezwarunkowo *zmuszającą*, zależną od prawa natury lub zbiegu okoliczności. Np. Wszyscy musimy umrzeć.

Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Krasicki.* — My musimy jechać. *Sienk.*

2) *Konieczność logiczną* czyli wniosek, oparty na okolicznościach.

W tym znaczeniu, zam. słowa muszę, można użyć przysłówka *pewno, zapewne, chyba*.

Ta harfa musi być zaczarowana. *Słow.* — Jego nocy muszą być okropne. *Korzen.* — Pistolety też musiałeś mieć w olstrach. *Sienk.* — Wolno idą; musieli Szwedów wyciąć. *Sienk.* — Już tam skażony umysł a niepocziwe serce być musi. *Rej.*

§ 322. Wyrażenie słowne powinienem oznacza:

1) *Konieczność wewnętrzną moralną* (t. j. nie zmuszającą), opartą na sumnieniu, czyli *obowiązek*; np. Powinniśmy kochać rodziców.

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na przekonaniu mówiącego; np. On powinien już być przyjechać.

§ 323. Czasownik mam, jako słowo posiłkowe trybu, oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną moralną*, zależną od rozkazu innej jakiej osoby; w tym znaczeniu zastępuje tryb rozkazujący; np. Masz to zrobić = zrób to.

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* (= Niech będzie — niech nie będzie).

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na czymś świadectwie. W tym znaczeniu słowo to może być zastąpione przez przysłówek *podobno* (pono). Np. Romulus i Remus mieli zbudować Rzym — podobno zbudowali.

3) *Możebność podmiotową* czyli gotowość do czego, albo *konieczność podmiotową* (przeznaczenie do czego).

Na zaraniu wyjeżdżać mieli. *Krasz.* — Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny. *Mick.* — O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Z *zaimkiem* lub *przysłówkiem* nieokreślonym — *możebność* lub częściej (z przeczeniem) *niemożebność* w danych okolicznościach. Np. Nie mam co robić; nie mam komu oddać; nie mam gdzie spocząć; nie mam kiedy czytać i t. p.

Mieli Szwedzi czego bronić. *Sienk.* — Żołnierz nie miał co jeść. *Sienk.* — Nie mam się czego cieszyć. *Korzen.* — Nie mam tu co mówić i robić. *Krasz,*

5) Mam do (z 2. przyp. rzeczownika słownego) oznacza konieczność zewnętrzną moralną (jak pod 1), przedstawiającą się jako zadanie.

Pewnie coś lepszego masz do zrobienia. *Korzen.*
Posel wiele miał do żądania, nie do ofiarowania. *Sienk.*

6) Mam używa się w *pytaniach i wykrzyknieniach*, oznaczających *wątpliwość* lub *niezdecydowanie*.

Cóżem ja miał począć sobie! *Kochan.* — Ja mam się bać! *Sienk.* — Skąd mam wiedzieć? *Sienk.* — Po co ja stary mam na te rzeczy patrzeć? *Sienk.*

§ 324. Mogę oznacza: 1) *możliwość zewnętrzną, materialną*, zależną od sił i środków lub od okoliczności; np. Nie mogę ci pomóc.

2) *Możliwość zewnętrzną moralną*, zależną od *pozwolenia* czyjego; np. Możesz odejść = wolno ci odejść. Czy mogę to wziąć?

Uwaga. W tym znaczeniu błędnie używają niekiedy słowa *śmiem*, które w dobrej polszczyźnie znaczy to samo, co ośmielam się, mam odwagę.

3) *Możliwość logiczną* czyli *prawdopodobieństwo*, oparte na okolicznościach; np. Wuj mógł już przyjechać = może już przyjechał. To mogło być tak = Może to tak było.

Uwaga. Nie mogę nie = muszę, (przestarz. nie mogę inaczej jedno) — Nie można nie = trzeba (przestarz. niełza inaczej jedno).

4) W pytaniach używa się *mogę*, jeśli żądamy odpowiedzi nie ścisłej, lecz opartej na *prawdopodobieństwie*. Np. Kto to być może? (Odpowiedź: Może to N.) — Ile lat on mieć może? (Odpowiedź: Około 30 lat).

V. Przysłówki formalne.

§ 325. Oprócz przysłówków okolicznościowych, które, wyrażając pewną treść, służą w budowie zdania jako określenie czasowników i przymiotników, istnieje jeszcze znaczna liczba *przysłówków formalnych* czyli *przysłówków trybu*, które same przez się członków zdania nie stanowią, lecz służą tylko pomocniczo do nadania *orzeczeniu* cechy *formalnej*: *twierdzenia*, *przeczenia*, *rozkazu*, *życzenia*, wniosku o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia (ob. §. 8).

Te przysłówki trybu spełniają więc tę samą funkcję, co słowa *posiłkowe trybu* i co *tryby* czasownika, i dlatego towarzyszą pierwszym lub drugim, a często je zastępują.

§ 226. Do przysłówków trybu zaliczamy także niektóre *enklityki nierozłączne* t. j. takie słowa, które, nie posiadając własnego akcentu, łączą się z wyrazem poprzedzającym w jedną całość, jako to: —że (—ż), —li, —no, ci (—ć—właściwie 3. przyp. zaimka ty), a także —by (właściwie aoryst od słowa być).

§ 327. Proste **twierdzenie o rzeczywistości** wyraża się samą *formą* czasownika, t. j. trybem oznajmującym, i przy nim nie wymaga żadnego słówka formalnego; tylko w *odповідziach eliptycznych* (z opuszczonym czasownikiem) używamy przysłówka tak.

Jeżeli *twierdzenie* ma znaczenie *zapewnienia*, to dodają się przysłówki formalne: *zaiste*, *zaprawdę*, *niechybnie* it. p., a w *zakłęciach*: *dalibóg*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *odwołaniem* się do *oczywistości*, to używają się przysłówki formalne: *wszak*, *przecież* i *przestarałe* *wždy*, oraz enklityka —ci (—ć) i przysówek *toć*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *przyznaniem* czyjego zdania, to używają się przysłówki formalne: *rzeczywiście*, *istotnie*, *w istocie* i (potoczne) *jużci*.

Jeśli *twierdzenie* jest równocześnie *zaprzeczeniem* zdania przeciwnego, to używają się przysłówki formalne: *owszem*, *przeciwnie*.

Opowiadanie faktu, na który chcemy zwrócić uwagę, jako na coś, czego się było można *spodziewać*, zaczyna się od przysłówków formalnych: *otóż, owóż, jakoż, oczywiście*.

Opowiadanie faktu *niespodziewanego* zaczyna się od przysłówków formalnych: *alić, aliści, aż tu, w tym, często* z poprzedzającym słowem *patrzę (spojrzę)*.

Proste *zwrócenie uwagi* na fakt opowiadany wyraża się przez *oto*.

Jeżeli w twierdzeniu nacisk się kładzie na jednym wyrazie, do którego twierdzenie głównie się odnosi, to do tego wyrazu dodaje się enklityka —*to*.

Jeżeli *twierdzenie* opiera się na świadectwie czym, to używają się przysłówki formalne: *podobno, pono*.

Jeżeli twierdzenie opiera się na *świadectwie podmiotu zdania*, to używają się przysłówki formalne: *niby, jakoby i rzekomo*.

Zaiste, okolica była malownicza. *Mick.*—Dali-bóg nie twarde mam serce. *Mick.*—Dali-bóg nie wiem, który głupszy. *Sienk.*—Wszak to nieprzyzwoicie, to dali-bóg jest grzechem. *Mick.*—Wszak nas widzą, śledzą. *Mick.*—Wszak to moja na świecie pociecha jedyna. *Mick.*—Jest przecie na świecie człowiek, co przytuli moje drogie dziecko. *Mick.*—Mamy przecież uczciwe towarzystwo w domu. *Mick.*—Na gardłach nas przecie nie ukarze. *Sienk.*—Wżdyć bez gniewu być nie może. *Rej.*—Toć ja nie luter, nie syzmatyk. *Mick.*—Toć tu karczma o dwie staje. *Sienk.*—Toć jej jeszcze nie kupił. *Mick.*—Wistocie był to piękny pan. *Mick.*—Istotnie było zapóźno. *Sienk.*—Jużci, bąknął Tadeusz, prawda. *Mick.*—Jużci w młode lata nieźle chłopcu trochę się przewietrzyć. *Mick.*—Jużci pleban inaczej uczy na ambonie. *Mick.*—Odgłos nie smutny wcale, ani pogrzebowy, jak się Hrabiemu zdało, owszem, obiadowy. *Mick.*—Owóż pan Stolnik nieraz wzywał tego zucha. *Mick.*—Jakoż po wszystkich izbach panował ruch wielki. *Mick.*—Oczywiście nikt

nie wstał. *Sienk.*—Spojrzę: alić nad głowy suwał się kometa. *Mick.*—Oto na prawo widać liczne szlachty grono. *Mick.*—Na chlebie—to tak wierzgasz, chleb ci—to dał rogi. *Tremb.*—Pono źle zrozumieli. *Mick.*—Takim kwestarzem tajnym był Robak podobno. *Mick.*—To to niby pan zabił? *Mick.*

§ 228. **Przeczenie** wyraża się przysłówkiem *nie*, który się kładzie przed wyrazem zaprzeczonym. Jeżeli w zdaniu znajduje się jaki zaimek lub przysówek przeczący (np. *nikt, nic, żaden; nigdy, nigdzie*), to dodaje się jeszcze przed czasownikiem przysówek *nie*. Jest to właściwość języków słowiańskich.

Wzmocnione przeczenie wyraża się zapomocą przysłówków formalnych: *wcale nie, zgoła nie, bynajmniej nie*.

Do *przeczenia*, przeciwstawionego czyjemuś *twierdzeniu*, dodaje się przysówek *przeciwnie*.

W *odповідziach eliptycznych* (bez czasownika) używają się przysłówki *nie* lub *bynajmniej*.

Krzywda nie ginie. *Korzen*—Radziwiłł nie odrzekł *nic*.—*Sienk.*—Ani jeden dragon nie wystrzelił. *Sienk.*—Nikt nigdy nie śmiał mu się sprzeciwić. *Sienk.*—Mnie się wcale spać nie chce. *Krasz.*—Zgoła to nie przeszkodzi. *Sienk.*

§ 329. **Pytanie** może być dwojakie;

1) Pytanie *formalne* czyli takie, w którym już jest wyrażony członek zdania (t. j. podmiot, orzeczenie, dopełnienie, określenie), podlegający pytaniu, a co do którego tylko chcemy mieć pewność. Na takie pytania można odpowiedzieć: *tak* lub *nie*.

2) Pytanie *materiałne*, w którym chodzi o wykrycie niewiadomego członka zdania, i na które odpowiada się podmiotem, orzeczeniem, dopełnieniem lub określeniem.

Pytanie *formalne* wyraża się albo samą *intonacją głosu*, albo przysłówkami pytającymi: *czy, czyli, (niekiedy) albo* lub enklityką —*li*, dawniej także przysłówkami: *za, aza, zali, azali, iza, izali*.

Pytanie *materjalne* wyraża się zaimkami pytającymi (kto, co, który, jaki, czyj, co za, ile?) lub przysłówkami pytającymi (gdzie, dokąd, skąd, kędy; kiedy, odkąd, jak, dla czego?), które są nie tylko słówkami formalnymi, lecz zawierając także własną treść, mogą być członkiem zdania.

Jeżeli się pytamy o czynność podmiotu, to używamy pytania: co robi? na które odpowiada orzeczenie czasownikowe.

Każde słówko pytające, tak czysto *formalne*, jak i wszystkie zaimki i przysłówki pytające, może być wzmocnione enklityką —że, (—ż).

Czyliż zawsze w niezbędnej leżeć będziem noc? *Tremb.*—Może puszczyk się odezwał? lub kawał skały spadł gdzie w przepaść? *Korzen.*—Albo się jemu szabla nie przyda? *Sienk.*—Albo nie widzisz bicia za pasem u niego? *Szymon.*—Znasz-li ten kraj? *Mick.*—Jest-żem igraszką zmysłów? *B. Prus.*—A zaż już oczy nasze mało tego napatrzyły? *Rej.*—I zaż ja nieprzyjaciół Twych nie nienawidzę? *Kochan.*

Uwaga. Niekiedy dwa pytania łączą się w jedno w ten sposób: Kto kogo pierwszy uderzył?

Któż tam kogo naprzód dosięgnął i miłego życia pozbawił? *Sienk.*

§ 330. **Wykrzyknienie** może mieć albo formę pytania (a wtenczas stanowi właściwie *pytanie retoryczne* i używa zaimków lub przysłówków pytających) i tylko modulacją głosu (na piśmie znakiem pisarskim) różni się od pytania; albo też jest *zdaniem eliptycznym*, mianowicie prostym wymienieniem przedmiotu, który w nas wzbudza podziw lub wzruszenie, z podniesionym głosem. W tym razie zamiast przysłówka formalnego używa się zwykle *wykrzyknik* —o.

Jak smutna bladeść! jakie białe włosy! *Korzen.* Miłe wspomnienia! wdzięczne przeszłości obrazy! co za miasto! *Mick.*—Ja go zobaczę! O Boże! Jaka radość! Jakże serce skacze! *Malcz.*—Jak go wtenczas cała rodzina pańska, jak go czeladka ścisnęła! *Mick.*—Co za duch, co za zgoda! *Mick.*—Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.*

§ 331. **Rozkaz** wyraża się zwykle samym trybem rozkazującym; lecz w celu wzmocnienia rozkazu dodają się do trybu rozkazującego *enklityki*: —że (—ż), —no lub przysłówki: tylko, jeno.

Racz-że się mię użalić i dziś, wieczny Panie! *Kochan.*—Niech-no się trochę pobawię z ludźmi. *Mick.* Skocz-no który do komendanta! *Sienk.*—Przypomnij tylko sobie! *Mick.*—Powiedz mi jeno, jesteś pewny? *Sienk.*

§ 332. Zdania *życzące* i *warunkowe* wyrażają się zwykle samym trybem warunkowym bez osobnych przysłówków formalnych; dla wzmocnienia życzenia dodaje się wykrzyknik —o, który ma tu znaczenie przysłówka formalnego, albo: bodaj, niech, byle. (ob. § 300.3).

Byle się stąd jak najprędzej na wolność wydość! *Sienk.*

§ 333. **Wniosek** osoby mówiącej o *konieczności* faktu, wyrażonego orzeczeniem, wyraża się albo słowem posiłkowym trybu (muszę, powinienem, mam), albo trybem rozkazującym, albo nareszcie przysłówkami trybu: koniecznie, pewno, napewno, widocznie, chyba, a także podobno, rzekomo (ob. § 327).

Zapewne pan o moim słyszał szczyryku. *Mick.* Widocznie nikt tam już nie spał. *Sienk.*—Chyba nie znacie Radziwiłła. *Sienk.*—Chyba inny giez jaki waści stąd wygania. *Mick.*—Nigdy pono nie pamiętano takiej posępnej wieczery. *Mick.*

§ 334. **Domysł** czyli sąd osoby mówiącej o *możliwości* faktu wyraża się podobnie albo słówkami posiłkowymi trybu (mogę, mam), albo trybem warunkowym, albo *przysłówkami trybu*: może, prawdopodobnie, pewnie, snadź, bodaj, oraz używanymi przysłówkowo bezokolicznikami znać i widać,

Uwaga 1. Logicznie także enklityka—by (aoryst od słowa być), służąca do tworzenia trybu warunkowego, ma obecnie znaczenie przysłówka formalnego.

Uwaga 2. Należy odróżniać przestarzały przysówek snadź (od tego samego pierwiastku co snadnie)

który znaczy = łatwo, przypadkiem, chyba, a używa się przeważnie przy sposobie *możliwości* (*potentialis*) trybu warunkowego,—od słówka *znać*, oznaczającego (jak widać) wniosek osoby mówiącej, oparty na okolicznościach zewnętrznych.

Ja pewnie tej zimy pojedę tam dla sprawy. *Mick.* Może mię wkrótce lepszym, godniejszym obaczy. *Mick.* Aleby snadź kto tak rzekł. *Rej.*—I szalony snadźby wyrozumiał, co jest lepszego. *Rej.*—Snadź zwierzęta leśne lepszy żywot wiodą. *Górn.*—Znać na komendę nie trzeba już było długo czekać. *Sienk.*—Wtym znać ją postrzeżono z obozów. *Krasz.*—Widać pokuta nie skończona jeszcze. *Krasz.*—Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.*

Uwaga 3. Różnicę pomiędzy słówkiem formalnym *widać* (*znać*) a wyrażeniem nieosobowym *widać* (*znać*, *czuć*, ob. § 24. 9) można poznać z następującego zdania:

Pan Kowalski ciągle *widać* jechał naprzód, bo go nie było jakoś *widać*. *Sienk.*

Uwaga 4. Niektóre z przysłówków trybu używają się także w znaczeniu spójników, np. *przecież*, *chyba*, *że i t. p.*

VI. Szyk wyrazów.

§ 335. **Szyk wyrazów** czyli porządek, w jakim wyrazy w zdaniu się układają, jest w języku polskim wielce swobodny, jednak nie zupełnie dowolny. Odróżniamy szyk *zwyczajny* i szyk *przestawny*.

§ 336. **Zwyczajny szyk wyrazów** jest następujący: Na *pierwszym* miejscu kładziemy zwykle *podmiot* z jego określeniami, za nim *orzeczenie* z jego określeniami, a nareszcie *dopełnienia* z ich określeniami.

Uwaga. Taki szyk jest właściwy nowożytnemu językowi polskiemu. Pisarze 16. w. pod wpływem ł-

ciny używają zwykle innego szyku, a mianowicie: słowo *orzekające* kładą zwykle na *końcu* zdania.

§ 337. Co do miejsca, jakie zajmują określenia rzeczownika, wiedzieć należy:

1) *Przydawka rzeczowna* (ob. § 64. i nast.) i *dopowiedzenie* kładzie się zawsze po rzeczowniku określanym; tak samo *określenie przymikowe* (ob. § 84. i nast.), a zwykle i *dopełniacz* (ob. § 74. i nast.)

2) *Przydawka przymiotna* (ob. § 55. i nast.) kładzie się:

a) *przed* rzeczownikiem określanym, jeżeli wyraża cechę *przypadkową*, nie tworzącą osobnego gatunku rzeczy określanej. Należą tu: *przymiotniki*, oznaczające *barwę*, *kształt*, *ułożoność*, *zaletę* lub *wadę*, tudzież *przymiotniki dzierżawcze* i *materjalne*, jeżeli z rzeczownikiem określanym nie stanowią jednego pojęcia, nie wyrażają osobnego gatunku; nareszcie *zaimki* i *liczebniki*; np. *czarny pies*, *okrągły stół*, *kulawy kot*, *dobry ojciec*, *zły człowiek*, *złoty kubek*, *matczyzna nadzieja*, *moje książki*, *cztery godziny*, *trzeci dzień* i t. p.

b) *po* rzeczowniku określanym, jeśli przydawka wyraża cechę *stałą*, a więc *klasyfikuje* rzecz określaną i stanowi osobny jej *gatunek* czyli razem z rzeczownikiem tworzy jedno pojęcie gatunkowe. Tu należą przedewszystkiem *terminy naukowe* i *tytuły*, składające się z rzeczownika i przymiotnika; np. *bez włoski*, *niedźwiedź brunatny*, *sól kuchenna*, *biegun północny*, *kąt rozwarty*, *dopełnienie bliższe*; *Ameryka północna* (część świata, znana pod tą nazwą), *północna Afryka* (= północna część Afryki); *sędzia śledczy* i t. p.

Tak samo *po* rzeczowniku kładą się *liczebniki porządkowe*, jeżeli służą do *odróżnienia osób* tego samego imienia lub do oznaczenia *tomów*, *rozdziałów*, *stronic*, *numerów* i t. p. np. *Karol Czwarty*, *tom drugi*, *numer dwunasty*.

Imiesłów na -ą c y kładzie się *po* rzeczowniku, jeżeli ma znaczenie przymiotnika; np. *ptaki śpiewające*, *tabakierka grająca* i t. p.

Tam mam dostatnie chłody topolowe, olsze czerwone i wierzyby domowe, chwast dereniowy i chłodne bagno i złotą wierzbine. *A. Morsztyn.*— Inni na różny sadzą ogromne pieczenie wołowe, sarnie, cząbry dzicze i jelenie. *Mick.*

Uwaga. W niektórych ludowych terminach *botanicznych* przymiotnik dzierżawczy kładzie się przed rzeczownikiem; np. bociani groch, zajęcza kapusta, wilecze jagody i t. p.

3) Jeśli kilka przydawek przymiotnych należy do jednego rzeczownika, to porządek przydawek *uśpółrzędnych* (ob. § 201.) jest dowolny, a z dwóch przymiotników różnorodnych ten się kładzie bliżej rzeczownika, który z nim stanowi jedno pojęcie złożone.

Zaimki kładą się zwykle *przed przymiotnikami*; zaimki wskazujące, pytajne i nieokreślone *przed* zaimkami dzierżawczymi, *zaimki przed liczebnikami, liczebniki przed przymiotnikami*. Np. Te wszystkie wasze usilne starania; owe wasze dwa piękne czyny.

4) Przydawka przymiotna, służąca za określenie dwom rzeczownikom, albo się kładzie tylko *przed pierwszym*, albo tylko *po drugim*, albo się powtarza *przy obydwóch*; np. twoje książki i kajety; książki i kajety twoje; twoje książki i twoje kajety.

§ 338. **Określenia okoliczności**, wyrażone przez *przysłówki*, kładą się zwykle *przed* czasownikiem; określenia stopnia kładą się prawie zawsze *przed* przymiotnikiem lub przysłówkiem; zaś określenia okoliczności, wyrażone przez *rzeczownik* z przyimkiem lub bez przyimka, kładą się najczęściej *po* czasowniku; np. Dziś wyjadę; tu się zatrzymamy; pięknie piszesz; bardzo dobry, bardzo pięknie; wyjedziemy pierwszego lipca; zatrzymamy się w hotelu i t. p.

Z pomiędzy kilku *różnorodnych określeń okoliczności* — określenie *czasu* kładzie się *przed* określeniem *miejsca*, a określenie *miejsca* *przed* określeniem *sposobu, stopnia* i t. d. np. Pojedziemy po południu do lasu na grzyby.

Z dwóch określeń okoliczności jednorodnych *ściślej*, *dokładniejsze* — kładzie się *po ogólniejszym*; np. dziś rano; jutro po południu i t. d.

§ 339. Z dwóch **dopełnień** różnorodnych dopełnienie *osobowe* kładzie się zwykle *przed rzeczowym*, a więc trzeci przypadek przed czwartym, a czwarty przed drugim lub przed dopełnieniem przyimkowym; np. Ojciec kupił synowi książkę. Pozbawiono mnie jedynej przyjemności. Odarto mnie ze wszystkiego i t. p.

§ 340. **Zaimki enklityczne** (nieakcentowane) *mię, mi, cię, ci, się, go, mu* — nie mogą stać na początku zdania ani po wyrazach nieakcentowanych, lecz zwykle następują po czasowniku, o którego akcent się opierają; pomiędzy sobą tak się szykują, że przyp. 3. (*mi, ci, mu*) kładzie się *przed* 4. Jednak wszystkie te zaimki niechętnie się kładą na końcu zdania, jako na jednym z ważniejszych miejsc w zdaniu; jeżeli więc czasownik zajmuje ostatnie miejsce w zdaniu, to poprzedzają go i opierają się o jakikolwiek inny wyraz akcentowany. Szczególnie zaimek *się* często cofa się nawet o kilka wyrazów ku początkowi zdania.

Którzy się, panie Wapowski, ludzie W. M. zdadzą być szczęśliwszy? *Gór.* — W domu się naszym wiele zaniedbało. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.* — Tego mnie się słuchać nie godzi. *Sienk.* — Oczom się wierzyć nie chce. *Sienk.* — Będą się tam oni za łby brali, *Sienk.* Przyszłoby się tylko próżno wstydu najeść. *Sienk.*

§ 341. Co się tyczy słówek **formalnych**, to:

1) *przyimki*, oprócz przestarzałego *gwoi*, kładą się *przed* rzeczownikiem; przyimek nie może stać bezpośrednio przed drugim przyimkiem. Nie mówi się więc: siedział na przed domem stojącej ławce. Zdanie następujące ma więc błędny szyk:

W kilka dni po uchwaleniu reformy wyborczej (izba) powraca z własnego impulsu do przed rokiem urwanej z powodu obstrukcjonizmu młodoczeskiego dyskusji nad reformą podatkową. *Kur. Warsz.* № 132. 1896

2) Przeczenie *nie* kładzie się bezpośrednio przed wyrazem zaprzeczonym; inne przysłówki *formalne* (oprócz *enklytyk*) kładą się najczęściej na *początku* zdania, a zwłaszcza przysłówki *pytajne*.

Uwaga. 1. Stosownie do miejsca, jakie w zdaniu zajmuje przysówek *nie*, sens. zdania zupełnie może się zmienić; np. nie mogę pisać — mogę nie pisać.

Uwaga. 2. O miejscu, zajmowanym w zdaniu przez *spójniki*, będzie mowa w 2. części składni.

§ 342. Zwyczajny szyk, wyłożony w powyższych prawidłach, podlega jednak częstym zmianom. Przy *syntetycznym* bowiem charakterze języka polskiego (ob. § 213. uwaga) szyk wyrazów nie jest mu nieodzownie potrzebny do odróżnienia jednego członka zdania od drugiego (np. podmiotu od dopełnienia bliższego — jak we franc. języku), lecz przeważnie służy do celów *retorycznych*, t. j. zależy od *akcentu logicznego* czyli od wagi i znaczenia, jakie pojedyncze wyrazy mają w zdaniu. Najważniejszym miejscem w zdaniu jest *pierwsze*, a po nim — *ostatnie*. Jeżeli więc chcemy jaki wyraz wypowiedzieć ze szczególnym *naciskiem*, to kładziemy go na *pierwszym* lub *ostatnim* miejscu, a wszelkie wyrazy mniej ważne kładziemy w środku zdania. Przez to szyk *zwyczajny* (czyli syntaktyczny) się odmienia i powstaje t. zw. szyk *przestawny* (czyli retoryczny). Szczegóły tego szyku nie należą już do składni, lecz do *retoryki*.

Uwaga. Jeśli chcemy *czasownik* wypowiedzieć ze szczególnym *naciskiem*, a zwłaszcza w *przeciwstawieniu* do innego czasownika, to kładziemy go często na *początku* zdania w *bezokoliczniku*, poczym na *końcu* zdania następuje ten sam czasownik we właściwej formie *orzekającej*; np. Widzieć go nie widziałem, ale słyszałem o nim.

CZĘŚĆ DRUGA.

O zdaniu złożonym.

§ 343. **Zdaniem złożonym** nazywa się połączenie kilku zdań pojedynczych (wśród których mogą być i skróty), pozostających z sobą w pewnym związku logicznym, w jedną całość syntaktyczną.

Weźmy np. następujące zdania pojedyncze: Ta chciwość zaślepiła ludzi. Ludzie tego nie widzą. Pospolita rzecz zginie. Nikt swego nie odierży. — Mamy tu 4 zdania pojedyncze, zawierające 4 osobne myśli, które są niejako członkami jednej myśli złożonej. Związek logiczny między temi czterema myślami stanie się widocznym, jeżeli te 4 zdania połączymy w jedną całość syntaktyczną, t. j. w jedno zdanie złożone:

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odierży. (*Górń.*).

Weźmy drugi przykład:

Nie każda poezja nada się do czynu, nie każdy czyn staje się poezją. (*Siemień.*).

Mamy tu dwa zdania pojedyncze, których myśli pozostają z sobą w pewnym związku logicznym, i które dlatego są połączone w jedno zdanie złożone.

Uwaga. *Nonsensem* byłoby połączenie w jedno zdanie złożone kilku zdań pojedynczych, nie mających

z sobą żadnego związku logicznego; np. Ponieważ Aleksander Macedoński umarł w Babilonie, a dziś jest niedziela, więc lepiej o tym zamilczeć, aby nam było cieplej, lub t. p.

§ 344. **Liczba** zdań pojedynczych, wchodzących w skład zdania złożonego, poznaje się po liczbie *czasowników orzekających* (wyraźnych lub domyślnych), o ile nie są orzeczeniami tego samego zdania, połączonymi przez spójnik łączny. (Ob. § 199). Np. w pierwszym ze zdań powyższych mamy 4 czasowniki orzekające: zaślepiła, nie widzą, zginie, nie odzierży; mamy tu więc 4 zdania pojedyncze.

Uwaga. O oddzielaniu zdań pojedynczych przecinkami patrz § 14.

§ 345. Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, mogą być albo *współrzędne*, albo też jedno *podrzędne* drugiemu.

Współrzędnymi nazywają się zdania zupełnie *samodzielne*, nawzajem od siebie *niezależne*, które tylko dlatego łączą się w zdanie złożone, że zawierają myśli pokrewne, pozostające z sobą w pewnym związku logicznym. Np. zdanie powyżej przytoczone: Nie każda pociągowa nadaje się do czynu, nie każdy czyn staje się pociągą — jest zdaniem, złożonym z dwóch zdań *współrzędnych*.

§ 346. **Podrzednym** jest jedno zdanie względem drugiego, jeśli zastępuje jakikolwiek z jego członków: podmiot, orzeczenie, określenie rzeczownika, określenie okoliczności, dopełnienie.

Np. w powyższym przykładzie z Górnickiego tylko *pierwsze* zdanie (Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi) jest niezależne od innych; *drugie* zdanie (iż tego nie widzą) wyraża *określenie* rzeczownika chciwość (na pyt. jaka chciwość?), jest więc zdaniem podrzędnym względem pierwszego; *czwarte* zdanie (iż niktswego nie odzierży) wyraża *dopełnienie* czasownika nie widzi (na pyt. czego nie widzi?), jest więc zdaniem podrzędnym względem drugiego; a nareszcie *trzecie* zdanie (jeśli pospolita rzecz zginie) wyraża *określenie okolicz-*

ności do słowa nie odzierży (na pyt. w jakim razie nie odzierży?), jest więc zdaniem podrzędnym względem czwartego.

§ 347. Zdanie samodzielne, które nie jest podrzędnym względem żadnego innego, nazywa się *głównym*; wszystkie zdania podrzędne nazywają się *pobocznymi*; np. w powyższym przykładzie tylko pierwsze zdanie jest głównym, a wszystkie inne pobocznymi.

Główne z głównym jest zawsze *współrzędne*; poboczne zaś z pobocznym tylko wtenczas, gdy oba wyrażają taki sam członek tego samego zdania; główne z pobocznym nigdy nie może być *współrzędne*.

§ 348. **Nadrzędnym** nazywa się zdanie, zarówno główne, jak poboczne, względem innego zdania (podrzednego), które wyraża jakikolwiek jego członek. Np. w przykładzie powyższym pierwsze zdanie (główne) jest nadrzędne względem drugiego, drugie względem czwartego, czwarte względem trzeciego.

Rządzącym jest zdanie nadrzędne wtenczas, jeśli jego czasownik lub przymiotnik ma dopełnienie, wyrażone przez zdanie podrzędne; *rzządzonym* jest więc każde zdanie podrzędne, wyrażające *dopełnienie* zdania nadrzednego. W powyższym przykładzie jest *rządzącym* zdanie drugie, a *rzządzonym* — czwarte.

§ 349. Jeśli w skład zdania złożonego wchodzi same zdania *współrzędne*, to z konieczności wszystkie muszą być *głównymi*; ponieważ zaś zdania *poboczne*, nie posiadając bytu *samodzielnego*, same nie mogą stanowić zdania złożonego, więc w każdym zdaniu złożonym musi być przynajmniej jedno zdanie *główne*.

§ 350. Zdanie złożone, składające się z samych zdań *współrzędnych* (o więc *głównych*) nazywamy *łącznią zdań* (np. zdanie przytoczone w § 343. z Siemieńskiego).

Zdanie złożone, w którego skład, oprócz zdania *głównego*, wchodzi także zdania *poboczne* albo *skrót* zdań pobocznych, nazywamy *spójnią zdań* (np. zdanie, przytoczone w § 343. z Górnickiego).

§ 351. Zdania *poboczne różnią się* tym od *głównych*:

1) że poboczne nie mają samodzielnego bytu (nie mogą więc sięgać od kropki do kropki), lecz omawiają tylko jaki członek zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytania, właściwe temu członkowi.

Uwaga. Wielką pomocą do rozpoznania zdań pobocznych jest ich *odpowiednik*, o czym niżej będzie mowa.

2) że poboczne zawsze się łączą ze zdaniem nadrzędnym zapomocą *spójników podrzędnych* albo *zaimków i przysłówków pytajnych* lub *względnych*, podczas gdy główne mogą stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego.

Uwaga. Zdanie poboczne, jeśli jest współrzędne względem poprzedzającego pobocznego, łączy się zwykle tylko z tym ostatnim współrzędnie (t. j. zapomocą spójników współrzędnych) albo pozostaje bez formalnego połączenia, gdyż spójnik podrzędny, postawiony przed pierwszym ze zdań pobocznych, należy do obydwóch i przed drugim nie potrzebuje się powtarzać. Np. Pójdziemy na spacer, jeśli będzie pogoda, i nam nic nie przeszkodzi.

3) Niezawodnym sposobem odróżnienia *spójników podrzędnych* od *współrzędnych*, a więc zdań spójnikowych pobocznych od *głównych* jest próba następująca:

W zdaniu *pobocznym nie może nigdy stać tryb rozkazujący*; ani też *po spójniku podrzędnym* (lub *zaimku albo przysłówku względnym*) *nie może być pytania*. Weźmy np. zdanie: „Powinieneś mu być wdzięcznym; bo wiesz, że ci dobrze życzy”. — Tutaj zamiast zdania „bo wiesz” można również, z tym samym spójnikiem — bo, — powiedzieć: bo czy nie wiesz, że ci dobrze życzy? albo: bo wiedz, że ci dobrze życzy! — A więc zdanie „bo wiesz” jest *głównym*, a spójnik — bo — jest *współrzędnym*. Gdybyśmy zamiast bo użyli spójnika ponieważ, to nie moglibyśmy zdaniu nadać ani formy pytającej, ani rozkazującej. Z tego wynika że ponieważ jest spójnikiem podrzędnym. Tak

samo mogę powiedzieć: ale (lecz, więc, zatem, dlatego) zrobisz to, czy to zrobisz? zrób to! Przeciwnie nie mogę powiedzieć: gdy (jeżeli, że) czy zrobisz to? zrób to!

Tak samo po *zaimku i przysłówku względnym* nie może być *ani pytania, ani rozkazu*. Nie mówimy np. (przynajmniej w dzisiejszej polszczyźnie): Chwalimy ludzi, którzy czyż nie pracują? lub: chwalimy ludzi, którzy niech pracują!

Jak się różni pytanie zależne (t. j. w formie zdania pobocznego) od pytania niezależnego (t. j. w formie zdania głównego), o tym niżej.

Uwaga. Jeżeli zdanie główne jest pytajne, to pytajnik (?) kładzie się na końcu całego zdania złożonego. Tak samo wykrzyknik (!) należy zawsze do zdania głównego, choćby stał na końcu pobocznego. Zdanie główne *nadaje ton* całej spójni zdań.

4) Jeszcze jeden sposób odróżniania zdań *pobocznych spójnikowych* od *współrzędnych*: Zdanie poboczne spójnikowe może stać (z nielicznymi wyjątkami) tak *przed* zdaniem głównym, jak *po* nim. Np. Jeżeli się dowiem, to ci doniosę — lub: Doniosę ci, jeżeli się dowiem. Ponieważ się ściemniło, wróciliśmy do domu — lub: Wróciliśmy do domu, ponieważ się ściemniło.

Tymczasem zdanie współrzędne, opatrzone spójnikiem, zajmuje zawsze *drugie* miejsce, (chyba że spójniki *podwójne* rozpoczynają obydwie zdania współrzędne). Nie można np. przestawić następujących zdań: Myślę, więc jestem. — Jestem, bo myślę. — Ja piszę, a ty czytasz. i t. p. Tutaj więc zdania, zaczynające się od spójników więc, bo, a, są współrzędne głównym, a więc także główne.

§ 352. Oprócz zdań współrzędnych i podrzędnych są jeszcze zdania, zajmujące pośrednie stanowisko: pozostają bowiem od innego zdania w *zależności logicznej*, ale *nie są z nim połączone* syntaktycznie.

ROZDZIAŁ I.

• Budowa zdania złożonego pod względem treści.

I. Zdania współrzędne.

a) Podział zdań współrzędnych.

§ 353. Zdania, połączone ze sobą **współrzędnie** (główne z głównymi, poboczne z pobocznymi), mogą się łączyć z sobą zapomocą *spójników współrzędnych* albo też stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego; w ostatnim razie sam związek logiczny je łączy.

Dobrze mu, bo się przez dzień wyspał i teraz na wozie, a ty się, człeku, kołacz po nocy ostatnim tchem końskim i swoim. *Sienk.*

§ 354. Zdania współrzędne wyrażają myśli, od siebie nawzajem niezależne, ale pozostające z sobą w pewnym stosunku logicznym.

Stosunek logiczny dwóch zdań współrzędnych może być trojaki:

1) Może polegać na *podobieństwie* myśli lub choćby na prostym *zbliżeniu* czyli *następie* w czasie lub przestrzeni przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne są w stosunku *łącznym*.

2) Może polegać na kontraście czyli *przeciwieństwie* myśli lub choćby na prostym *przeciwstawieniu* w czasie lub przestrzeni—

przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne znajdują się w stosunku *przeciwstawnym*.

3) Może nareszcie polegać na wewnętrznym stosunku *przyczynowym* między jedną myślą a drugą, tak że obydwie mają się do siebie, jak przyczyna i skutek, powód i wniosek, pobudka i zamiar. Takie zdania współrzędne są w stosunku *wynikowym*.

§ 355. Zdania **współrzędne łączne** albo wcale się nie łączą z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą *spójników łącznych*: — i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni, oraz zapomocą spójników łącznych podwójnych: i — i, albo — albo, czy — czy, ani — ani, nie tylko — lecz i i t. p.

Syn mój jedyny na wojnie zabity; mnie schyla niemoc i wiek nieużyty; nie mam z chudobą poufać się komu; ty prawą ręką jesteś w moim domu. *Brodz.* — Posłano po księdza; przyjechał, zrobił swoje, odjechał; chorej zrobiło się lepiej. *Sienk.* Tymczasem wiatr powiał; zaszumiały cicho drzewa, załopotaty łopuchy. *Sienk.* — Zaszedł pojazd, jejmość z córkami weń wsiadła, myśmy szli pieszo. *Krasicki.* — Noc była śliczna, cicha, ciepła; pokryte rosą łąki wydawały się jak rozległe jeziora; z łąk dochodziły mię głosy derkaczy; bąk huczał w dalekich trzcinach. *Sienk.*

Zerwał się, i widzenie zaraz uleciało. *Mick.* — Tymczasem las szumi coraz mocniej, i wicher świszczy coraz gwałtowniej. *Sienk.* — Za chwilę wszystko znowu ucichło, i zamek wrócił do zwykłego milczenia. *Korzen.* — Oblał mię zimny pot, a włosy zjeżyły się na głowie. *Sienk.* — Ni tu kwiatek zabłyśnie, ni liśćk zaszeleści. *Kremer.* — Nie tylko chciano zwycięstwa, ale wierzono w nie. *Sienk.*

Uwaga. Przed spójnikami łącznymi kładzie się przecinek, jeśli rozpoczynają zdanie zupełnie samodzielne, posiadające własny podmiot i własne orzeczenie. Porównaj § 200. a.

§ 356. Spójnik — a w znaczeniu łącznym używa się:

1) Jeśli oznacza nietylko połączenie (jak —i), lecz *dodawanie* dwóch szczegółów, które dopiero razem stanowią całość; tak przy *dodawaniu liczb*, np. dwa a dwa są cztery; oprócz tego w znaczeniu: a przytym, a zarazem, a równocześnie; np. człowiek głupi a dobry więcej wart, niż mądry a zły.

2) Do połączenia *dwóch przesłanek jednego wniosku*.

Syn będzie, bo wojny nadchodzą, a w czasie wojny zawsze synowie się rodzą. *Mick.* — (Tu pierwsze ze zdań współrzędnych zawiera wniosek, drugie — przesłankę pierwszą, a trzecie — przesłankę drugą). — Okrutnie go miłowali, a on także pod aresztem: pewnie się o niego dopominają. *Sienk.* — (Tu wniosek w trzecim zdaniu) — Jużem się zniżył, a od poniżenia blisko do zbrodni. *Korzen.* (Wniosek domyślny). — Pochlebstwo kłamstwem jest, a jażbym mogła fałszem usta kazić? *Korzen.* (Wniosek domyślny: więc nie pochlebiam).

3) Jeżeli pierwsze ze zdań połączonych współrzędnie wyraża *warunek*, a drugie — *skutek*, albo: pierwsze — *ustępstwo*, a drugie — *ograniczenie*. W pierwszym z takich zdań najczęściej bywa tryb rozkazujący lub czas przyszły dokonany. Np. Proście, a będzie wam dane (= Jeśli będziecie prosić, to będzie wam dane). Przyśięgnij, a nie uwierzę ci (= Choćbyś przysięgł, nie uwierzę ci).

Pokrop mię hyzopem, a oczyszczon będę; obmyj mię, a śnieżnej jasności nabędę. *Kochan.* — Rzecz słowo, a lody natychmiast tają; wienie duch jego, a wnet wody wzbierają. *Kochan.* — Dość mi słowa lub skinienia, a w zimnych nurtach rzeka cię zagrzebie. *Korzen.*

§ 357. Zdania łączne, zestawione z sobą bez spójników, zaczynają się często od *przysłówków*, oznaczających *następstwo* w czasie lub przestrzeni, jako to: naprzód, potem, następnie, dalej, na koniec, nareszcie, naostatek i t. p.

Takie przysłówki jednak nie mają siły spójników, lecz są zwyczajnymi przysłówkami, wyrażającymi okoliczność czasu lub miejsca.

Natomiast przysłówki, wyrażające *wyliczenie* lub *stopniowanie*, wyřęczają spójniki i wiążą formalnie zdania między sobą sposobem łącznym; można je nazwać *przysłówkami spójnikowymi*. Do takich należą: po pierwsze, po drugie i t. d., tudzież, także, nadto, również, oraz, nawet, to—to, bądź — bądź, już to — już to, tak — jak i t. p.

To strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód. *Sienk.*

§ 358. Zdania *współrzędne przeciwstawne* albo wcale nie łączą się z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników przeciwstawnych.

Takie spójniki przeciwstawne mogą być:

1) *wykluczające*: lecz, ale, oraz przysłówki spójnikowe: przeciwnie, raczej, natomiast, zato, owszem. W tym razie pierwsze ze zdań współrzędnych musi być *przeczące*. (Typ ogólny: nie — lecz przeciwnie, (raczej, owszem, zato).

2) *ograniczające*: ale, lecz, atoli i przysłówki spójnikowe: przecież, wszakże, wszelako, jednak, jednakże, jednakowoż, (przestarz.) wždy, z tym wszystkim. — W pierwszym zdaniu poprzedza wyraźny lub domyślny przysówek *wprawdzie* choć, lub enklityka —ci (—ć). (Typ ogólny: *wprawdzie* lecz jednak).

3) *przeciwstawiające*: a, zaś, oraz przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: przeciwnie, tymczasem, z drugiej strony i t. p.

Jeśli dwa zdania przeciwstawne nie są z sobą połączone *formalnie*, to przeciwstawność wyraża się przez *akcent logiczny* czyli większy nacisk, położony na dwóch wyrazach, które stanowią przeciwstawienie (antytezę).

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. (przysł.) — Nauka dawną była, szło o jej pełnienie. *Mick.* — Tam mię woła praca, tu wabi rozkosz. *Korzen.* — Jedne rzeczy pamiętamy, drugie z pamięci uciekają. *Skarga.*

Wpływu takiego starzec bynajmniej nie szukał owszem chciał się go pozbyć. *Mick.*

Żniwo boże szło, ale kłół rósł. *Krasicki*.—Chytrze ten straszny człowiek pozostawiał obieże, ale mię Bóg z nich wyratuje. *Sienk*.—Dobra chęć twoja, lecz nie miły skutek. *Korzen*.—Smaczneć są dary, upominki i inne dobrodziejstwa, ale zawżdy ma być smaczniejsza cnota a bojaźń boża. *Rej*.—Widzę winnych, lecz gdzież są sędziowie? *K. Koźm*.

Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze wonięją. *Skarga*.—Już południe przychodzi, a my jeszcze żniemy. *Szymon*.—Nikt na tym nie stracił, a pan może zyska. *Mick*.

Uwaga. Spójnik a w znaczeniu przeciwnym używa się: 1) w prostym *przeciwstawieniu* (antytezie), w którym dwie pary pojęć są sobie przeciwstawione. (Przykłady powyżej). 2) Przed zdaniem wykluczającym, jeśli takowe (z przeczeniem) zajmuje drugie miejsce, a zdanie (twierdzące), zawierające poprawkę, poprzedza. Np. Prawda zwycięży, a nie fałsz. — Jeśli zaś zdanie wykluczające zajmuje pierwsze miejsce, to zdanie, zawierające poprawkę, zaczyna się od *lecz* lub *ale*; (spójnik —a byłby tu rusycyzmem); np. nie fałsz zwycięża, ale prawda.

§ 359. Zdania **współrzędne wynikowe** również albo wcale się nie łączą z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników wynikowych: dlatego, więc, zatem, przeto, stąd, to też, tedy, jakoż.

Z dwóch zdań, w ten sposób połączonych, pierwsze podaje *przyczynę*, a drugie—*skutek*, albo: pierwsze—*powód*, a drugie—*wniosek*, albo: pierwsze—*pobudkę*, drugie—*zamiar*.

Nil przybiera: będzie dużo chleba. *B. Prus*.—Ranek był wczesny bardzo: miasto jeszcze spało. *Sienk*.—Byłem żołnierzem, cenię posłuszeństwo. *Korzen*.—Mój to przyjaciel, więc go znam. *Sienk*.—Nikt mu nie odpowiedział, więc po jakimś czasie znów mówić zaczął. *Sienk*.—Zima się już zapowiadała, więc drogi ne

były dobre. *Krasz*.—Niepodobna było nigdzie wyjść ani wyjechać, schodziły z a tym dni tęskno i nudnie. *Korzen*.—Mielśmy opętane dwie doby jazdy przed sobą; to też zerwaliśmy się o świcie. *Sienk*.—Wyrządziła niezmiernie Sędziemu usługi; stąd ją Sędzia szanował bardzo. *Mick*.—Nie wiedziałem, kogo ratuję; przeto i na wdzięczność nie zasłużył. *Sienk*.

§ 360. Jeżeli przyczyna, powód lub pobudka wyrażona jest nie w pierwszym, lecz w drugim zdaniu, to drugie zdanie współrzędne tak samo albo wcale się nie łączy *formalnie*, albo zaczyna się od *spójników przyczynowych*: bo, bowiem, albowiem.

Twarzy wówczas nie dostrzegł: nazbyt rychło znikła. *Mick*.—Litość brała, patrząc na niego: tak wyglądał zbiedzony i wynędzniały. *Krasz*.—Radziłem, bo brat kazał. *Mick*.—Pracy też nie lękam się, bo młoda i zdrowa. *Mick*.—Gotowano się widocznie do pochodu, bo wszędy znać było ruch wielki. *Sienk*.—Kochajcie mię, bracia! Bo mi na świecie źle, ciemno i smutno. *Słow*.

Uwaga 1. Stosunek przyczyny i skutku *logicznie* nie wyraża myśli współrzędnych, gdyż właściwie jedna jest podrzędna drugiej. Stąd też stosunek przyczynowy najczęściej wyraża się zapomocą zdania *pobocznego*. (o czym niżej). Stosunek przyczynowy wyraża się *syntaktycznie* zapomocą zdania współrzędnego tylko wtenczas, kiedy nacisk kładziemy na *drugim* zdaniu i dlatego nadajemy mu samodzielne znaczenie. Stąd przed zdaniem współrzędnym wynikowym lub przyczynowym kładziemy często średnik, a nawet kropkę.

Uwaga 2. W stosunku *łącznym* zdania współrzędne mogą się łączyć w liczbie nieograniczonej, ponieważ każde nowe zdanie łączne dodaje tylko nowy szczegół do poprzednich, niejako dalszy ciąg myśli poprzedzających, dopóki wszystkie szczegóły nie złożą się na całość jednej myśli złożonej.

Natomiast w stosunku *przeciwstawnym* łączą się zawsze tylko dwa zdania ze sobą, ponieważ tylko dwa pojęcia lub dwie myśli mogą być sobie przeciwne. Gdybyśmy do dwóch zdań przeciwstawnych dodali jeszcze trzecie, przeciwstawiając nową myśl poprzednim, to wytworzyłby się szereg zdań, ustawionych na zasadzie *stopniowania*. Takie połączenie zdań zaliczylibyśmy do *łącznych*.

W stosunku *wynikowym* również tylko dwa zdania współrzędne mogą być połączone, z których jedno wyraża przyczynę, a drugie skutek. Jeśliby dodać trzecie zdanie, również wynikowe, to będzie ono albo wynikowym względem pierwszego, lecz łącznym względem drugiego; albo też będzie wynikowym względem drugiego, a z pierwszym nie będzie w żadnym bezpośrednim związku logicznym.

Uwaga 3. Pomiedzy zdaniem współrzędnymi kładziemy zwykle *przecinek*; tylko przed wynikowymi kładziemy często *średnik*, a jeśli są połączone bezspójnikowo, to także *dwukropek*. Jeśli zaś zdania współrzędne są długie, to zamiast przecinka używa się zwykle *średnik*. Jeżeli w środku między zdaniem współrzędnymi znajduje się *podrzedne*, to takowe oddziela się *przecinkiem* od tego zdania, którego jest rozszerzonym członkiem, a *średnikiem* od drugiego zdania głównego. Jeżeli pierwsze ze zdań współrzędnych obejmuje myśl ogólną, a w następnych wyliczają się szczegóły, to przed takim wyliczaniem kładzie się *dwukropek*.

b) Ściąganie zdań współrzędnych.

§ 361. Jeśli w kilku zdaniach **współrzędnych** powtarzają się te same wyrazy, to kładą się zwykle tylko raz, a w innych są domyślne. Jest to *elipsa* bardzo zwyczajna. Np. „Żal nie nagradza krzywdy, lecz pobudza do nagrodzenia.” (*Korzen.*) — Mamy tu dwa zdania zupełnie samodzielne, połączone współrzędnie; w drugim z nich opuszczony jest wspólny podmiot żal. — „Przykra rzecz udawać, zwłaszcza z przyjaciółmi.” (*A. Fredro*). Tu

również mamy dwa zdania, zupełnie niezależne od siebie; tylko że w drugim opuszczony jest i *podmiot* (udawać) i *orzeczenie* (przykra rzecz).

§ 362. Taką elipsę czyli opuszczenie wspólnego członka w jednym ze zdań współrzędnych nazywają zwykle *ściągnięciem* zdania. Ponieważ dwa lub kilka zdań współrzędnych przez taką elipsę przyjmuje zwykle pozór jednego zdania o kilku podmiotach, o kilku orzeczeniach i t. d., więc gramatycy zwykli je uważać za jedno *zdanie ściągnięte*.

§ 363. **Zdanie ściągnięte** jest to więc takie połączenie kilku zdań pojedynczych współrzędnych, że wyrazy *wspólne* użyte są tylko raz, a wyrazy *różne* połączone są za pomocą właściwych spójników współrzędnych lub przysłówków.

§ 364. Od zdania ściągniętego należy odróżniać zdanie pojedyncze o kilku jednorodnych członkach. (ob. § 199.) W takim zdaniu członki jednorodne zwykle połączone są zapomocą spójników łącznych: — i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni. (Przed temi spójnikami w tym razie nie kładzie się przecinka).

Za *zdanie ściągnięte* trzeba uważać tylko rzeczywiste połączenie *kilku zdań pojedynczych* z użyciem elipsy. Poznać je można po tym, że zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania ściągniętego, zachowały *szczególne* swego samodzielnego bytu, a mianowicie spójniki lub przysłówki, które jasno wskazują na to, że wyrazy, następujące po nich, zawierają myśl samodzielną. Tu należą:

1) Wszystkie spójniki *przeciwstawne* i *wynikowe*.

Telimena sądziła malowania próby tonem grzecznej, lecz sztukę znającej osoby. *Mick.* — Ty będziesz odważny, stały, wytrwały, dzielny, ale i uważny. *Malcz.* Ból nie ustawał, owszem wzmagał się coraz bardziej. *Sienk.* — Coraz to nowe wieści pomyślne, choć często nieprawdziwe, przechodziły z ust do ust. *Sienk.* — Miał do mnie słabość, więc pozwolił sobą powodować. *Sienk.*

2) *Przysłówki czasu i miejsca*, od których się mogą rozpoczynać zdania *łączne* (ob. § 357); dalej *przysłówki spójnikowe* (wyliczające, stopniujące, wyjaśniające): po pierwsze, po drugie i t. p., tudzież, nawet, zwłaszcza, szczególnie, tym

bardziej, cóż dopiero, nie dopiero, zgoła, słowem, mianowicie, i to, to jest i t. p.

Stąd kury szurpate toczą się kłębkami, stamtąd kogutki czubate. *Mick.* — Gierwazy w milczeniu tu wzrok na ścianie wstrzymał, ówdzie na sklepieniu. *Mick.* — Zaczęli proces w ziemstwie, potem w głównym sądzie, w senacie, znowu w ziemstwie i gubernialnym rządzie. *Mick.* — Na stolikach dookoła siedziały chłopcy, dziewczęta, tudzież szlachta drobna. *Mick.* — Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugaszczwał w pałacu, zwłaszcza w czasie sejmików. *Mick.* — Szlachcicowi prostemu wstyd słowo łamać, a cóż dopiero księciu i wojewodzie. *Sienk.* — Hetman nie posiadał dość wojska nawet na podjazdy, nie dopiero na wojnę. *Sienk.* Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to próżno. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed temi wszystkimi spójnikami i przysłówkami należy w zdaniu ściągniętym kłaść *przecinek* lub *średnik*. Nadto po wyrażeniu przysłówkowym *słowem* zwykle kładziemy *dwukropek*; a po przysłówku mianowicie kładziemy *dwukropek* wtenczas, kiedy po nim następuje wyliczenie szczegółów. — Niekiedy z całego zdania współzrędnego wskutek elipsy pozostaje sam tylko przysówek zwłaszcza, mianowicie i t. p., po którym następuje zdanie poboczne; w takim razie przysówek z obydwu stron oddziela się przecinkami.

Uwaga 2. Ściągać można zdania współzrędną tylko wtenczas, jeśli członki wspólne są użyte w tej samej formie gramatycznej. Nie jest więc zdaniem ściągniętym: Czytałem te książki, i bardzo mi się podobały, — bo w drugim zdaniu opuszczony rzeczownik książki (albo raczej zaimek osobowy) jest jako podmiot przypadkiem 1., a w pierwszym zdaniu przyp. 4.

c) Skracanie zdań współzrędných.

§ 365. Zdania współzrędną niekiedy się skracają w ten sposób, że jeden z nich traci formę zdania (t. j. czasownik orzekający

i zamienia się w *rzeczownik z przyimkiem*, przez co przyjmuje formę określenia okoliczności. Takie wyrażenie możemy nazwać *skrótom współzrędnym*.

Do skracania zdań współzrędných służą przyimki: *prócz*, *oprócz*, *krom*, *obok*, *zamiast*, *miasto* (z 2. przyp.) i wyrażenie przyimkowe *z wyjątkiem* (czego).

Sędzia, *prócz* nieskazitelnej cnoty, powinien celować wytrzymałością uwagi. *Wiszn.* — (= powinien celować nie tylko nieskazitelną cnotą, lecz nadto wytrzymałością uwagi). — Wszystkie uderza struny po kolei, *prócz* jednej struny — *prócz* struny wesela. *Mick.* — U narodów afrykańskich i u dzikich Amerykanów spostrzegamy wielką doskonałość zmysłów, *obok* nieudolności rozumu. *Wiszn.* (= wprowadzić nieudolność rozumu, lecz także doskonałość zmysłów). *Obok* starych ekonomów, karbowych i leśników, drugim typem, niknącym coraz bardziej z powierzchni ziemi, jest stary sługa *Sienk.* — Nauczyciel, *obok* pracowitości i nabytej już nauki, powinien mieć dar, dość rzadki w ludziach, jasnego porządkowania myśli. *Wiszn.* — *Zamiast* śledzenia natury duszy, tylko charaktery umysłowe poznawać, rozróżniać i właściwości rozumów ludzkich opisywać umyśliłem. *Wiszn.* — (= nie śledzić naturę — lecz tylko poznawać charaktery) — *Miasto* blach złotych, mokry kamień błyska; *miasto* kobierców — śniade mchu skorupy. *Mick.* — Latarnik jest niemal więźniem i z wyjątkiem niedzieli, nie może on wcale opuszczać swej skalistej wysepki. *Sienk.*

§ 366. Przyimek *zamiast* (*miasto*) łączy się także z bezokolicznikiem i tworzy skrót współzrędną, logicznie odpowiadający słowu orzekającemu z przeczeniem; np. *Zamiast* pracować, śpi — Nie pracuje, lecz śpi.

Niekiedy przyimek *zamiast* ze spójnikiem *żeby* tworzy pozornie zdanie poboczne, chociaż logicznie wyraża myśl współzrędną względem myśli zdania głównego. Np. *Zamiast* żeby ja jego zganił, on zganił mnie. (= Nie ja jego zganiłem, lecz on mnie).

Tak samo rozpoczyna zdanie pozornie podrzędne, a logicznie współrzędne — wyrażenie oprócz tego że.

Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogię jego wielkich o budowie świata myśli i wynalazków. *Śniad.* — To ty mi psujesz ludzi, zamiast im dawać przykład. *Sienk.* — Pan, zamiast przeszkadzać, pomagaleś mi dotąd. *Sienk.*

Uwaga. Wszystkie skróty współrzędne należy od dzielać przecinkami od zdania, z którym są połączone.

II. Zdania podrzędne.

§ 367. Zdania *podrzędne (poboczne)* ze względu na *treść*, t. j. co do tego, jaki *członek* zdania nadrzędnego zastępują, dzielą się na *podmiotowe, orzecznikowe, określające, okolicznościowe i dopełniające*.

Ze względu na to, jaką *część mowy* omawiają, dzielą się na *rzeczowne, przymiotne i przysłówkowe*; niema tylko zdań czasownikowych, ponieważ ze wszystkich części mowy, które samodzielnie mogą być członkiem zdania, tylko czasownik nie może być omówiony przez całe zdanie.

Zdania *podmiotowe i dopełniające* należą zawsze do *rzeczownych*; zdania *orzecznikowe i określające* mogą być albo *rzeczownymi*, albo *przymiotnymi*; a zdania *okolicznościowe* w zupełności odpowiadają *przysłówkowym*.

§ 368. Ze względu na *formę* czyli na *formalne spojenie* ze zdaniem nadrzędnym — zdania podrzędne dzielą się:

1) na *spójnikowe*, t. j. spojenie zapomocą spójników podrzędnych;

2) na *pytajne* czyli *pytania zależne*, t. j. spojenie zapomocą *zaimków pytajnych* (kto, co, który, jaki, czyj, ile, co za) i *przysłówek pytajnych* (gdzie, dokąd, skąd, kędy, kiedy, odkąd, jak długo, dlaczego, czemu, naco, poco, jak, czy, dawniej także: jeśli);

3) na *względne*, t. j. spojenie zapomocą *zaimków i przy-*

słówków względnych, które co do brzmienia (i pochodzenia) nie różnią się od pytajnych, (oprócz przysłówka *czy*, który jest tylko pytajnym).

Uwaga. Zaimki i przysłówki *względne* różnią się od *pytajnych* tylko *znaczeniem i akcentem logicznym*. Zaimki *względne* określają zawsze wyraźny lub domyślny *rzeczownik* i odpowiadają wyraźnemu lub domyślnemu *zaimkowi wskazującemu* (ten, taki, tyle) w zdaniu głównym; a *przysłówki względne* odpowiadają wyraźnemu lub domyślnemu *przysłówkowi wskazującemu* w zdaniu głównym (np. tu, tam, stąd, dotąd, tędy, wtenczas i t. p.). Np. Kto pod kim dołki kopie, (ten) sam w nie wpada. — Nie wszystko złoto (to), co się świeci. — Jaka praca, taka płaca. — Nigdy jeszcze nie widział kary (tam), gdzie nie było winy. (*Korzen.*). — Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. (*Brodz.*).

Tymczasem zaimki i przysłówki *pytajne* rozpoczynają rzeczywiste *pytanie*, tak w zdaniu pobocznym, jak w głównym. Każde bowiem pytanie może być wyrażone albo *wprost* czyli *niezależnie*, albo też *ukośnie* czyli w *zależności* od *czasownika* (lub wyrażenia słownego), oznaczającego ogólnie *mówienie* lub *poznanie* (*verba dicendi et sentiendi* ob. § 171), t. j. w formie *zdania pobocznego*. Np. *pytanie niezależne*: Kto tu był? — *pytanie zależne*: Powiedz mi (nie wiem, słyszałem i t. p.), kto tu był. — Gdzieś był! — Wiadomo, gdzieś był.

Po pytaniu *zależnym* nie kładziemy pytajnika (?); po spójni zdań tylko wtenczas kładzie się pytajnik, kiedy zdanie *główne* jest pytajne (ob. § 351. 3. uw.).

Co do *akcentu logicznego*, to najdobitniej akcentują się zaimki i przysłówki *pytajne* w pytaniach *niezależnych*, a nieco słabiej w pytaniach *zależnych*; zaś zaimki i przysłówki *względne* zupełnie są pozbawione

akcentu logicznego, t. j. wcale się nie wyróżniają podniesieniem głosu wśród wyrazów zdania. Porówn.: Od kogo to masz? — Powiedz, od kogo to masz! — Od kogo to masz, ten cię oszukał.

§ 369. Oprócz zwyczajnych zaimków i przysłówków względnych, posiadamy jeszcze zaimki i przysłówki *względne uogólniające*, które się tworzą przez dodanie do zaimka lub przysłówka względnego enklityki — *kolwiek* (np. *ktokolwiek*, *którykolwiek*, *gdziekolwiek* i t. d.), albo przez dodanie przysłówka *tylko* (dawniej: *jedno*); np. *kto tylko*, *co tylko*, *gdzie tylko* (*jedno*) i t. d.

Uwaga 1. A więc każde zdanie, zaczynające się od *ktokolwiek*, *gdziekolwiek*, *co tylko* i t. p., jest zdaniem względnym. Np. *Gdziekolwiek słońce miece strzały swoje, wszędzie jest zacne święte imię Twoje. Kochan.*

Uwaga 2. Wyrażenia: *Ktoby nie*, *coby nie*, *gdzieby nie* i t. p., zamiast *ktokolwiek*, *cokolwiek*, *gdziekolwiek* — są rusycyzmy. Mówi się po polsku: *Cokolwiek powiesz, nie uwierzę ci*, — a nie: *Cobyś nie powiedział*.

§ 370. **Spójnikowemi** mogą być wszystkie rodzaje zdań pobocznych; *pytajnemi* najczęściej bywają zdania *dopełniające*, rzadko *podmiotowe*; nareszcie *względny* może być każdy rodzaj zdań pobocznych, z wyjątkiem *okolicznościowych*; tylko *okolicznościowe miejsca* zaliczamy do względnych.

Uwaga 1. Wprawdzie wiele spójników (np. *kiedy*, *jak*) w zdaniach *okolicznościowych* są właściwie przysłówkami względnymi; lecz ponieważ obecnie przyjęły już zupełnie znaczenie spójników, nie zaliczamy zdań, które się od nich rozpoczynają, do względnych. Natomiast przysłówki względne *miejsca* (*gdzie*, *skąd*, *dokąd*, *kędy*) pozostały przysłówkami.

Uwaga 2. Co do *spójników podrzędnych*, to wiedzieć należy, że spójniki: *żeby*, *iżby*, *jakby*, *gdyby*, *choćby* i t. p. są to właściwie spójniki — *że*, *iż*, *jak*, *gdy*, *choć* z trybem warunkowym, że więc po nich (oprócz przy-

rostków osobowych: — *m*, — *ś*, — *śmy*, — *ście*) następować musi imiesłów na — *ł*, — *ła*, — *ło*. Niekiedy zamiast tych wszystkich spójników używa się samo — *by*, które wtenczas ma znaczenie spójnika.

§ 371. Członek zdania nadrzędnego, omówiony *wyrażnie* przez całe zdanie poboczne, czyto podmiot, czy orzecznik, czy określenie t. t. d., oprócz tego w zdaniu nadrzędnym może być zaznaczonym *ogólnie*, jakby tymczasowo, przez zaimek lub przysówek wskazujący. Taki zaimek lub przysówek wskazuje niejako miejsce, przynależne zdaniu pobocznemu w budowie zdania nadrzędnego, i odpowiada *ogólnie* na to samo pytanie, na które zdanie poboczne odpowiada *wyrażnie*. Dlatego nazywamy go *odpowiednikiem* zdania pobocznego (podmiotowego, orzecznikowego, określającego i t. d.).

Np. „*Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie*“ (*Górn.*). — Tu zaimek — *to* (na pyt. *co?*) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *podmiotowego* („*żeby ten miał dobrze uczyć*“); a zaimek — *ten* (na pyt. *kto?*) jest *odpowiednikiem* drugiego zdania *podmiotowego* („*Kto sam nie umie*“). — Albo: „*Biada temu, kto swą cnotę przeżył*“ (*Korzen.*). — Tu zaimek *temu* (na pyt. *komu?*) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *dopełniającego* („*kto swą cnotę przeżył*“). — Albo: „*Owa (Maciejowski) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazować*“ (*Górn.*). — Tu przysówek *stąd* (na pyt. *skąd*, *z jakiego powodu?*) jest *odpowiednikiem* zdania *okolicznościowego* *przyczyny* („*iż miał wiele*“); a *przeto* (na pyt. *przez co?*) jest *odpowiednikiem* również zdania *przyczynowego* („*iż sobie mógł i umiał rozkazować*“).

Uwaga 1. Tylko zdania poboczne *pytajne* zwykle w zdaniu nadrzędnym takiego odpowiednika nie mają, (ponieważ pytanie, nie mogąc być wyrażone przez sam rzeczownik, przymiotnik lub przez sam przysówek, nie może też być zaznaczone przez zaimek lub przysówek

wskazujący, które właśnie ogólnie wskazują na rzeczowniki, przymiotniki lub przysłówki).

Uwaga 2. Zdanie główne, jeżeli jest *następnikiem*, t. j. jeśli następuje *po* zdaniu pobocznym spójnikowym, zaczyna się często od przysłówka wskazującego — to, który ogólnikowo wskazuje na całą treść poprzednika (zdania poprzedzającego). To słówko — to jednak nie jest odpowiednikiem zdania pobocznego, ponieważ: 1) wcale nie *odpowiada* na to pytanie, na które odpowiada zdanie poboczne; 2) może stać w następniku także *po* zdaniu *współrzednym* (warunkowym lub przyzwolonym, ob. § 356. 3) i wtenczas może być zastąpione przez spójnik współrzędny — a. — Np. Daj towar, to (a) dam ci pieniądze.

A. Zdania podrzędne zupełne.

1. Zdania podmiotowe.

§ 372. **Zdania podmiotowe** zastępują podmiot zdania nadrzędnego i odpowiadają na pyt. kto? lub co? — *Odpowiednikiem* zdania podmiotowego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący — ten, ta, to.

§ 373. Zdanie podmiotowe może być albo *względny*, albo *spójnikowym*, niekiedy *pytajnym*.

Zdanie podmiotowe względne zaczyna się od zaimków względnych — kto, co i (rzadziej, tylko *po* zaimku — ten) który; omawia *rzeczownik* (lub część mowy rzeczownie użytą), którego użyć nie chcemy lub nie możemy, (ponieważ nie istnieje lub się nie używa).

✓ Kto pod kim dołki kopie (= kopacz dołków), sam w nie wpada. *Przysł.* — Ten, kto daje, i ten, kto bierze (= dawca i odbiorca), wesolej oba twarzyć mają. *Górn.* — Szczęśliwy będzie, kto zwycięży; szczęśliwy, kogo zwyciężą. *Górn.* (= zwycięzca i zwyciężony). — Kto użył biedy, poznał cenę chleba. *Brodz.* — Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trzodzi. *Mick.* —

Kogo pocieszyć jeszcze ludzie mogą, nie jest zupełnie nieszczęśliwym. *Korzen.* — Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam się o nią nie stara. *Skarga.* — Nie zaśnie więcej, kto do zbrodni śpieszy. *Korzen.*

✓ Nie wszystko złoto, co się świeci. *Przysł.* (= nie wszystko świecące jest złotem). — Co się prędko wznieci, niedługo świeci. *Przysł.* — To wszystko Twoje, cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje. *Kochan.* Cokolwiek z słusznej pomiaru wykroczy, to już wszystko grzech a ohyda być musi. *Rej.* — Co się cokolwiek na świecie dzieje, to się wszystko marnemu ciążu dzieje kwoli. *Rej.* — To musi być niecnota, co (= który, kto) z umarłych szuka złota. *Rej.*

Mądry, kto zdradę i ponęty minie, kto widzi jutro w dzisiejszej godzinie. *Korzen.* — Kto z pacholęcia wyrósł na męża, kogo nie pochylił wiek, ten na koń siadać musiał. *Sienk.*

§ 374. **Zdania podmiotowe spójnikowe** zaczynają się od spójników: — że, (iż), żeby (iżby, aby, ażeby, by), a niekiedy od spójnika — kiedy (gdy) i używają się na omówienie podmiotu *słów trzecioosobowych* i *wyrażeń nieosobowych* (ob. § 25. i § 28.), t. j. takich, przy których podmiot wcale nie albo rzadko wyraża się rzeczownikiem; omawiają nie osobę lub rzecz, lecz *fakt*; zastępują więc *rzeczowniki słowne*.

§ 375. Spójnik — że (iż) rozpoczyna zdanie podmiotowe, zawierające *fakt rzeczywisty*, przy słowach trzecioosobowych, oznaczających *zdarzenie* i *poznanie*, jako to: bywa, zdarza się, dzieje się, trafia się, szczęści się, udaje się; śni się, marzy się, zdaje się, widzi się; okazuje się, sprawdza się, z tego wypływa, wynika, za tym idzie, wypada i t. p.; dalej przy *wyrażeniach nieosobowych*: wiadomo, prawda, fałsz, (rzecz) szczególna, osobliwa, dziwna, dobrze, źle, pięknie, a także: (jest rzecz) możebna, pewna, prawdopodobna, oczywista i t. p.

✓ Nieraz się zdarzało, że marszałek bywał smutny i zamyślony. *Korzen.* — Nieraz się zdarza, że

i pies pana-w rękę ukąsi. *Sienk.* — Twą niełaską się stało, żeśmy tył podali i niewiernym poganom w ręce się dostali. *Kochan.* — Mnie się zdało, że tam nad głową morze wiszące szalało. *Mick.* — Co chwila zdawało się bojaźliwym, że w powietrze wylecą. *Krasz.* Pokazało się, że karczemka była opuszczona. *Sienk.* Było do przewidzenia, że będą bronili się zapamiętale. *Sienk.* — Wypadło, że należy czekać. *Sienk.* Tymczasem na folwarku nie uszło baczności, że przed ganek zajechał któryś z nowych gości. *Mick.* — To mię boli, że raz jeden będziesz musiał się uklonić — i to napróżno. *Korzen.* — Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* — Znaczno, że dusza nie całkiem zczerniała. *Mick.* — To pewna, że go nigdy nie uwiodły ani chęć osobistej sławy, ani zysk podły. *Mick.* — Dziwno mi to, że jazda wszystka wyszła. *Sienk.* — Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wymawiać. *Sienk.* — Żle jest, że od nas stronisz. *Korzen.* — Że czasu wojny w spokoju posiedzę, to lepiej. *Sienk.* — Skąd ci to przyszło, żeś tak śmiały? *Klon.* — Wiadomo, że tytuły pochodzą z Paryża. *Mick.*

§ 376. Spójnik — żeby (iżby, aby, ażeby, by), t. j. właściwie spćjnik — że (iż) z trybem warunkowym, rozpoczyna zdanie podmiotowe:

1) Przy wyżej wymienionych słowach trzecioosobowych i wyrażeniach nieosob., oznaczających *zdarzenie* i *poznanie*, jeżeli mowa o fakcie nierealnym czyli niezgodnym z rzeczywistością, a więc najczęściej, jeśli te słowa są zaprzeczone. (W tym razie tryb warunkowy omawia się często przez tryb warunkowy słowa posiłkowego — mieć z bezokolicznikiem).

2) Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, wyrażających nie fakt, lecz *konieczność faktu*, tak, że czynność zdania pobocznego przedstawia się jako *pożądana*. Tu należą: godzi się, przystoi, należy, pozostaje, wolno, konieczna, słuszna, ważna (rzecz jest) i t. p., oraz przy wyrażeniach: dobrze, lepiej i t. p., jeśli zdanie podmiotowe wyraża fakt pożądany.

Żeby był Turkiem, z twarzy się nie zdaje. *Mick.* — Żeby sędzia był ciężki dla szlachty, nie prawda. *Mick.* — Zali to może być, aby do tej piwnicy jedno było wejście? *Sienk.* — Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie. *Górn.* — Zda mi się, iż to przystoi, aby ludzie tak jednego pana a wodza mieli, jako mają inne zwierzęta. *Górn.* — Wspaniałemu rozumowi nie przystoi, aby go lada wiatr, a zwłaszcza nieprzystojny, od cnotliwej powinności jego unosić miał. *Rej.* — To jest okrutnie ważna rzecz, żeby on nie uciekł. *Sienk.*

Uwaga 1. Zamiast że używa się w zdaniach podmiotowych jakoby przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie* (*verba sentiendi*), na wyrażenie, że czynność zdania pobocznego nie jest faktem rzeczywistym, lecz tylko *przypuszczeniem*. Np. Człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnić się miało. *Kochan.*

Uwaga 2. Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie*, dawni pisarze przez naśladowanie łaciny używali niekiedy konstrukcji, zwanej *nominativus cum infinitivo*, t. j. opuszczali spójnik że, podmiot i orzecznik zdania pobocznego kładli w 1. przyp., a czasownik orzekający zdania pobocznego zastępowali bezokolicznikiem; przyczem słowo, oznaczające poznanie, stawało się osobowym i zgadzało się z podmiotem zdania pobocznego. Np. zam. „Widzi mi się, że to jest istotny znak męskiej doskonałości” — powiada *Górnicki*: „To mi się widzi być istotny znak męskiej doskonałości.” — Następnie tę konstrukcję zmieniono o tyle, że orzecznik zaczęto kłaść nie w 1., lecz w 6. przyp., i ta konstrukcja dziś jest w użyciu. Powiedzielibyśmy więc dziś: „To mi się zdaje być istotnym znakiem męskiej doskonałości.”

§ 377. Spójnik że (iż) lub w jego zastępstwie spójnik kiedy (gdy, jeśli) rozpoczynają zdanie podmiotowe przy *odpowied-*

niku — to, omawiającym pojęcia *okoliczność*, *zdarzenie*, *wypadek* i t. p. Przy tym spójnik *że* używa się na oznaczenie *szczególne* zdarzenia *rzeczywistego*, a spójnik *kiedy* (gdy) w sądach *ogólnych* o zdarzeniach *pomyślnych*, które mogą się stale *powtarzać*. Np. To (= ta okoliczność) ci wiele pomogło, *żeś* nad sobą pracował. — To każdemu wiele pomaga, *gdy* nad sobą pracuje.

To jest dopiero *prawe ożycie*, *kiedy* kto sławnie umrze. *Górn.* — To *ż* jest wielki znak dobroci, *kiedy* poddani cnotliwie żyją. *Górn.* — *Snadź* lepiej jest, *gdy* kogo szkaradzie (= szkaradnie) gania, niż *kiedy* mają szczupłe chwalić. *Górn.* — *Jeszcze* i to nie pomahu śmiech w nas pobudza, *kiedy* kto foremnie powie, czyj *prawie* głupi postępek albo *rzeczenie*. *Górn.* — Boli to człowieka przystojnego (= przyzwoitego), *gdy* iść musi za tłumem. *Krasicki.* — To wszystko bogactwo, *kto* się sławy dobił. *Kochan.* — (elipt. = *gdy* *kto* się sławy dobił).

§ 378. Zdania **podmiotowe** **pytajne** rzadko się używają, a mianowicie przy wyrażeniach nieosobowych: wiadomo, niewiadomo, pewna, niepewna i t. p.

Wiadomo, *czym* dla kawy jest dobra śmietanka. *Mick.* — Nie tajno już było nikomu, *co* się święci. *Korzen.*

2. Zdania orzecznikowe.

§ 379. **Zdanie orzecznikowe** zastępuje orzecznik *imienny* zdania nadrzędnego, a pod względem *formy* bywa najczęściej zdaniem *względny*, rzadziej *spójnikowy*.

Zdanie *orzecznikowe* *względne* może być *rzeczowne* lub *przymiotne* (*porównawcze*); zdanie *orzecznikowe* *spójnikowe* ma znaczenie *skutkowe*.

§ 380. Zdanie orzecznikowe *względne* **rzeczowne** t. j. zastępujące orzecznik rzeczowny, zaczyna się do zaimka *względnego* *kto*, *co* lub *który*, przy czym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący *ten*, *ta*, *to* w 1. lub 6. przyp. (tym, tą); np. Bądź zawsze tym, za co chcesz uchodzić.

Co u łodzi sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, *to* *prawo* jest w *rzeczypospolitej*. *Skarga.* — Toga tym *prawie* jest dla osób akademickich w tych dwóch angielskich akademjach, *czym* jest szpada dla oficera; *Śniad.* — Zarozumiały jest tym samym pod względem umysłowym, *co* zapamiętały pod względem moralnym. *Brodz.* — Wy nie tym jesteście, *czym* przodkowie byli. *K. Koźm.* — Tym będzie wiek dojrzały, *czym* się wyda młody. *K. Koźm.* — Czym w polu zasiew, *czym* zawiązka w kwiecie, tym w życiu męża szkolne sześćciolecie. *Syrok.*

§ 381. Zdanie orzecznikowe *względne* **przymiotne** t. j. zastępujące orzecznik *przymiotny*, zaczyna się od zaimka *względnego* *jaki*, *jaka*, *jakie*, przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący *taki*, *taka*, *takie*. — Zdania *takie* mają znaczenie *porównawcze*: Np. Mój przyjaciel był *taki* (lub: okazał się *takim*), za *jakiego* go uważaliśmy.

Jaka praca, *taka* płaca. *Przysł.* — *Jakie* życie, *taka* śmierć. *Przysł.* — *Jaka* twarz, *taka* dusza. *Krasz.*

§ 382. Zdania orzecznikowe **spójnikowe** (*skutkowe*), po odpowiedniku *taki*, zaczynają się od spójnika *że* (*iż*) z trybem oznajmującym, a po przeczeniu w zdaniu nadrzędnym od spójnika *żeby* (*iżby*, *aby*, *ażeby*, *by*) z trybem warunkowym; zamiast *żeby* można także użyć zaimka *względnego* *który* z trybem warunkowym. (*któryby*).

Położenie było *takie*, *że* *prawie* niepodobna było mu odmówić. *Sienk.* — Nasze życie, *bracie*, nie *takie*, *aby* je warto było ochraniać. *Korzen.*

3. Zdania określające.

§ 383. Zdanie **określające** zastępuje określenie któregośkolwiek rzeczownika w zdaniu nadrzędnym i odpowiada na pytania: *który?* *jaki?* *czyj?* *ile?* — *Odpowiednikiem* zdania określającego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący (*ten*, *taki*, *tylę*), zgadzający się z określanym rzeczownikiem.

Zdanie określające może być albo *przymiotne*, albo *rzeczowne*.

§ 384. Zdanie określające **przymiotne**, t. j. zastępujące określenie przymiotne któregośkolwiek rzeczowników zdania nadrzędnego, pod względem *formy* jest zawsze zdaniem *względny* i zaczyna się od zaimków względnych: który, jaki, czyj, ile, co (zam. który) albo też od przysłówków względnych: gdzie, skąd, dokąd, kędy, kiedy, (gdy), użytych zamiast zaimka który z przyimkiem.

Niegodny syn dziedzictwa, który się o krzywdę matki swej nie gniewa. *Skarga*. — To złodziejskie serce, które z szkodą drugim chce być bogate. *Skarga*. — Są niektóre rzeczy, których ani nam prawo rozkazuje, ani zakazuje. *Górn*. — Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad*. — Każda droga, która wysoko wiedzie, nie jest łatwa. *Korzen*. — Żadnej takowej maszyny na świecie nie masz, którejby niekiedy nakręcać i poprawiać nie należało. *Krasicki*. — Mało rzeczy u Włochów widzę, któreby były godne chwały. *Górn*. — Nie miał po sobie syna, któryby zemstę przysiągł na grobie. *Mick*.

Zbrzydło mi życie, co jest wiecznym niepokojem. *Krasicki*. — Żaden cud nie zatrzyma szaleńca, co samochcąc rzuca się w przepaść. *Korzen*. — Jednego znałem człowieka, co mógł takim popisać się strzałem. *Mick*.

Przyjmę warunki zgody, jakie mi sąd poda. *Mick*.

Uwaga. Jeśli w zdaniu nadrzędnym jest *przeczenie*, albo jeśli zdanie poboczne wyraża fakt *pożądany*, to zam. któryby można powiedzieć żeby (iżby, aby, by); np. Niema zarzutu, by nań (= na któryby) człowiek prawy nie miał natychmiast prostej odpowiedzi. *Korzen*.

§ 385. Zdania określające przymiotne, zaczynające się od zaimków względnych *jaki* i *ile* mają zwykle znaczenie *porównawcze*; w tym razie zam. *jaki* można użyć przysłówka *jak*. Takie zdanie należy odróżniać od zdań porównawczych *orzecznikowych*

(ob. § 381), oraz od zdań porównawczych *sposobu* i *stopnia* (o których niżej), określających nie rzeczownik, lecz czasownik lub przymiotnik.

Jakie ziarno sieją, taki plon będą zbierali. *Sienk*.
W tej ogromnej sieni brukowanej nie znajdziesz pan tyle kamieni, ile tu pękło beczek wina w dobrych czasach. *Mick*. — Tacy oni krewni, jak ja z waćpanem. *Sienk*.

§ 386. Zdania, zaczynające się od **przysłówków** względnych, tylko wtenczas należy uważać za określające, kiedy rzeczywiście określają rzeczownik w zdaniu nadrzędnym, t. j. jeśli przysłówki są użyte zam. zaimka *który* z przyimkiem.

Zamek, gdzie (= w którym) mieszka, smutnym jest więzieniem. *Korzen*. — We dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho. *Mick*. — Znasz-li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa? *Mick*. — Już się chwila zbliża, gdy (= w której) z murów Wilna błysnie znamię krzyża. *Mick*. — Wspomniał na dawne lata, gdy z pozwami chodził. *Mick*. — Oczy wszystkich utkwione były w kierunku, skąd coraz gwałtowniej-sze dochodziło dzwonenie. *Sienk*.

§ 387. Zdanie **określające rzeczowne**, t. j. zastępujące określenie rzeczowne jednego z rzeczowników zdania nadrzędnego, albo się zaczyna od *spójnika* że (iż), żeby (iżby, aby), albo też ma formę *pytania zależnego*.

Zdania określ. rzeczowne określają zwykle rzeczowniki *oderwane*, oznaczające czynność lub stan, jakoto: *obawa*, *nadzieja* *zwyczaj*, *mięśnienie*, *znak* i t. p.

Starożytny był *zwyczaj*, iż dziedzice nowi na pierwszej uczcie sami służyli ludowi. *Mick*. (= *zwyczaj* służenia) — Moje słabe *nadzieje*, że zostanę już w domu, nie sprawdziły się ani trochę. *Sienk*. (= *nadzieje* pozostania) — Owo prawo na kmiotki, aby byli w niewoli u panów, a pan mógł go ze wszystkiego obłupić i zabić, jakiej jest niesprawiedliwości pełne! *Skarga*.

(= prawo pozostawiania w niewoli, łupienia, zabijania) Jacys francuzi wymowni zrobili wynalazek, iż ludzie są równi. *Mick.* — Znak dawał, że miał głos zabierać. *Mick.* — Przyjdą czasy, że ty i mnie pożegnasz i te piękne lasy. *Kochan.* — Rozpacz i swary są znakiem, że w nas duch Boży nie mieszka. *Krasz.* — Mam próbę, że i mnie będziesz umiał bronić. *Sienk.* — Nie pamiętam przykładu, żeby komu najmniejszą krzywdę odpuścił. *Sienk.*

Serce jej ścisnęła obawa, czym będzie konie karmić. *Sienk.* (= obawa o środki karmienia koni). — Już się mocno zatary ślady, gdzie i jak filozofja scholastyczna rozwijać się poczęła. *Wiszn.* — (= ślady miejsca i sposobów rozwijania się filozofji). — Zakonnicy gubili się w dociekaniach, coby owe znaki mogły znać. *Sienk.*

Uwaga. Po rzeczownikach *mnienie*, *zdanie* i t. p. zdanie określające zaczynać się może od spójnika *jakoby*, jeśli ma wyrazić nie fakt rzeczywisty, lecz tylko *przypuszczenie*.

§ 388. Do zdań określających należą jeszcze zdania **określające skutkowe**, które zaczynają się od spójników: że, iż, aż, że aż po *odpowiedniku* taki (w znaczeniu tak wielki), położonym przy rzeczowniku. (Takie zdania należy odróżniać od zdań skutkowych *orzecznikowych* § 382., tudzież od skutkowych *sposobu* i *stopnia*, o których niżej).

Wtenczas panowało takie oślepienie, że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie. *Mick.* — Uderzył wiatr z taką siłą, że aż chojary przygięły się do ziemi. *Sienk.*

4. Zdania okolicznościowe (przysłówkowe).

§ 389. Zdania **okolicznościowe** zastępują określenie okoliczności, przynależne czasownikowi lub przymiotnikowi zdania nadrzędnego. Ponieważ zastępują przysłówek lub wyrażenie przysłówkowe, więc nazywają się także zdaniami *przysłówkowemi*.

§ 390. Zdania okolicznościowe dzielą się: na okolicznościowe *miejsca*, okolicznościowe *czasu*, okolicznościowe *przyczyny*, okolicznościowe *celu*, okolicznościowe *sposobu* i okolicznościowe *stopnia*.

a) Zdania okolicznościowe miejsca.

§ 391. Zdanie **okolicznościowe miejsca** zastępuje określenie miejsca, przynależne orzeczeniu zdania nadrzędnego, i odpowiada na pytania: gdzie, skąd, dokąd, kiedy, jak daleko? Zaczyna się zawsze od *przysłówek* *względnych*, równobrzmiących z temiż przysłówkami pytajnemi: gdzie, skąd, dokąd, kiedy, jak (daleko); a w zdaniu nadrzędnym bywa *odpowiednikiem* jeden z przysłówek wskazujących miejsca: tu, tam, stąd, dotąd, tędy, tamtędy.

Tam mądrość stolicę swoją osadza, gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa. *Skarga.* — Gdzie niezgoda i rozdział, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali. *Skarga.* — Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasicki.* — Ksiądz tam się obraca, gdzie jeszcze broń szczeka. *Mick.* — Nigdy jeszcze nie widział kary, gdzie nie było winy. *Korzen.* — Gdziekolwiek spojrzę, chmura niedaleka; gdziekolwiek stąpię, wszędzie grzmot tak blizki. *Korzen.* — Skąd przyszedł kodeks cywilny, stamtąd szło i poetyczne natchnienie i forma. *Siemień.* — Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* — Hrabia wcisnął na oczy kapelusz i wracał tamtędy, kiedy przyszedł. *Mick.* — Kiedy sprawiedliwość przedajna, tam przekłństwo wielkie. *Kochan.* — Jak okiem sięgnąć, połyskiwały tylko na nocnym tle nieba oświecone księżycem dachy chałup. *Sienk.* — Po brzegach rzeki, ku lasowi, jak okiem sięgnął, widziałeś tylko uciekających i goniących. *Sienk.*

b) Zdania okolicznościowe czasu.

§ 392. Zdania **okolicznościowe czasu** czyli **zдания czasowe** zastępują określenie okoliczności czasu w zdaniu nadrzędnym i od-

powiadają na pytania: kiedy, odkąd, pokąd, jak długo? Zaczynają się od *spójników podrzędnych czasowych*.

§ 393. **Odpowiednikiem** zdań czasowych, odpowiadających na pyt. kiedy, bywa jeden z przysłówków wskazujących czasu: wtedy, wtenczas, wówczas, tymczasem i t. p. Takie zdania czasowe dzielą się na trzy rodzaje, wedle tego, czy czynność w nich wyrażona jest *współczesną*, czy *wcześniejszą*, czy *późniejszą* względem czynności zdania nadrzędnego.

1) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność, *trwającą równocześnie* z czynnością zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników czasowych: kiedy, gdy, jak, podczas gdy ze *słowem niedokonanym*; przy czynności częstotliwej: ilekroć, ile razy, kiedykolwiek ze *słowem częstotliwym* lub *trwałym*.

Kiedy tak za szarakiem goniono, tymczasem ukazał się pan Hrabia pod zamkowym lasem. *Mick.*—Gdy się żniwo zbliża, starzy i młodzi biorą się do sierpa. *Korzen.*—Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. *Słow.*—Roztropny marynarz, gdy się ma puścić na głębokości morskie, tedy opatruje żagle swoje, powrozy, maszty i kotwice swoje. *Rej.*—Nie smaczno idą pieśni, gdy się poci czoło. *Szymon.*—Jak będziemy szczęśliwi, będziemy się kłócić. *Tremb.*—Kiedykolwiek morze nazbyt cicho stoi, pospolicie więc potym siła złego broi. *Kochan.*—Ilekroć Karol własną osobą pojawiał się przed półkami, tylekroć witały go okrzyki. *Sienk.*

Uwaga. Tego rodzaju zdania czasowe oznaczają niekiedy raczej *przeciwstawienie*, niż *współczesność*; w tym razie zaczynają się zwykle od: gdy przeciwnie, gdy tymczasem, podczas gdy. W zdaniach czasowych, wyrażających czynność *częstotliwą*, miejsce spójnika może zastępować zaimek względny *co*, poczym w zdaniu nadrzędnym następuje odpowiednik *to*; np. *Co* ich szlachta godzą, *to* oni na się jeszcze zapalczywiej godzą. *Mick.*

2) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność *wcześniejszą*, niż czynność zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników cza-

sowych: kiedy, gdy, skoro, jak, jak tylko (czasem samo: tylko, jeno), ledwie, zaledwie ze *słowem dokonanym*; przy czynności częstotliwej: ilekroć ze *słowem dokonanym*. W zdaniu nadrzędnym, oprócz odpowiedników powyżej wymienionych, mogą być przysłówki: zaraz, wnet, już, alić, aliści.

Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Kochan.*—Gdy rozmowa się przerwała, słychać było tylko tyk zegara. *Sienk.*—Gdzież pójde, gdy mię od siebie wypędzisz? *Skarga.*—Skoro beczkę naleją, alić się wnet z kilku stron sączy. *Górn.*—Skoro konie popasły, wyjechaliśmy w podróż dalszą. *Krasicki.*—Skoro mi szczęśliw wrócisz, mą harfę nastroję. *Malcz.*—Skoro gruchnęła w obozie wieść o śmierci hetmana, wnet smutek i żal powszechny ogarnął rycerskie serca. *Bohom.*—Ale Sędzio, cóż będzie, jak się Jacek dowie? *Mick.*—Będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen.*—Powiedźcie mu, jak wróci, że chcemy z nim mówić. *Sienk.*—Bóg mi wróci rozum, jeno za bramę wyjadę. *Sienk.*—My jeno koniom wytchniemy, ruszamy dalej. *Sienk.*—Ledwie Sędzia zoczył papiery i ołówki, poznał rysownika. *Mick.*—Zaledwie wysiadł i wstępował na schody, wyszło z sieni dwóch kozaczków. *Korzen.*—Ledwo się ukazał w Warszawie, wnet wszystkich na się oczy i serca obrócił. *Bohom.*—Tylne straże szwedzkie, ile razy obejrzały się za siebie, widziały zawsze jeźdźców. *Sienk.*

Uwaga. Na wyrażenie czynności *powtarzanej* i *równocześnie kończonych* używa się także w zdaniu podrzędnym zaimek względny *co*, a w zdaniu nadrzędnym odpowiednik *to* ze *słowem dokonanym*. Np. *Co* półk spadnie, *to* cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

3) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność *późniejszą* od czynności zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników czasowych: nim, zanim, (po przysłówkach: wcześniej, prędzej, niż), po zdaniu przeczącym także: aż, aż pierwaj.

Nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje. *Przysł.*—
Nim ruszyli za Sędzią do lasu, wzięli postawy, tudzież
ubioły odmienne. *Mick.*—Chwilę czekał Tadeusz, nim
w kłankę uderzył. *Mick.*—Nim połowę do mety drogi
ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Krasicki.*
Zanim ruszyli, do uszu wszystkich doszedł dosyć wy-
rażnie odgłos dzwonów. *Sienk.*—W trosce człowiek
zgrzybieje pierwej, niż się sam spodzieje. *Kochan.*—
Strzelec łuku swego nie pociągnie, aż sobie pierwej
cel upatrzy. *Rej.*—On mię radą do usług publicznych spo-
sobił, z opieki nie wypuścił, aż człowiekiem zrobił. *Mick.*

§ 394. Na pyt. odkąd? (od jakiego czasu? jak dawno?) odpowiada zdanie czasowe, zaczynające się od spójników: kiedy, gdy, jak, zwykle z poprzedzającym *odpowiednikiem* od czasu, albo też od spójnika czasowego odkąd, który jest właściwie przysłówkiem względnym i używa się zamiast: odtąd (od tego czasu), gdy (kiedy, jak).

Od czasu, jak tu u nas gości Tadeuszek, nie-
mało mam niespokojności. *Mick.*—Lat sześć już prze-
szło, gdyśmy się widzieli po raz ostatni. *Korzen.*—
Sześć lat minęło, jak przybył w te strony. *Mick.*—Już
to dwunastym liściem wiatr poniata, jak myśli matki
zatruiwa jej strata. *Brodz.*—Trzy razy księżyc odmienił
się złoty, jak na tym piasku rozbiłem namioty. *Słow.*
Nie mało czasu już przeszło, jak ogary wpadły w ot-
chłań lasu. *Mick.*—Jak zlaźł z wozu i ruszył naprzód,
tak do tej pory nie wrócił. *Sienk.*—Jak mogę zapa-
miętać, od najrańszej chwili z sąsiadami z za kopca
nigdyśmy nie żyli. *Syrok.*—Odkąd tu mieszka, żad-
nym jeszcze słowem nie zdradził głosu swego. *Korzen.*

§ 395. Na pyt. jak długo? odpowiada zdanie czasowe,
zaczynające się od spójników czasowych: póki, dopóki, pokąd,
(dokąd), jak długo ze *słowem niedokonanym*; przyczym w zda-
niu nadrzędnym może stać jako *odpowiednik* przysłówek wskazu-
jący czasu: póty, dopóty, potąd, tak długo, zwykle również
ze *słowem niedokonanym*.

Póki gonił zające, póki kaczki znosił, Bekas,
co chciał, u pana swojego wyprosił. *Krasicki.*—Beczka,
póki w niej nic nie masz, póty nie znać, by gdzie
ciec miała. *Górn.*—Póki żyta, póty byta. *Rej.*—
U szypra także póty głowa szumna, póki nie zmlóci
stubroznego gumna, póki nie zwiezie żyta do śpichle-
rza. *Klon.*—Póki skruchy nie widzę, póty mam pra-
wo potępiać. *Sienk.*—Dopóki wiara kwitła, szano-
wano prawa. *Mick.*—Dokąd mi tedy mego żywota
dostanie, głos mój Panu i lutnia śpiewać nie przestanie.
Kochan.

§ 396. Jeśli pytanie jak długo? jest równoznaczne z py-
taniem pokąd, do jakiego kresu (czasu)?—to odpowiada-
jące nań zdanie czasowe zaczyna się od spójnika czasowego aż
lub dopóki nie (rzadziej: dopóki) ze *słowem dokonanym*;
przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako *odpowiednik* jeden
z przysłówek wskazujących czasu: póty, dopóty, potąd ze
słowem niedokonanym, (lub z czasem przyszłym *dokonanym* za-
przeczonym).

Póty będą trąbić bez spoczynku, póki się wszyst-
ko rycerstwo rozbudzi. *Mick.*—Słuchali z godzinę jesz-
cze, póki wszystko nie ucichło. *Sienk.*—Póty was
nie spuszczę, aż się pogodzicie. *Mick.*—Mamże czekać,
aż rozednieje, albo też mgła opadnie? *Sienk.*

§ 397. Oprócz wyliczonych rodzajów zdań czasowych istnieje
jeszcze jeden typ zupełnie odrębny: W zdaniu nadrzędnym po-
przedza jako *odpowiednik* jeden z przysłówek czasowych: już,
jeszcze (nie), ledwie, za ledwie, tylko co, właśnie z cza-
sem *przeszłym* lub *zaprzyszłym* (omawianym niekiedy przez słowo
zdażył z bezokolicznikiem); poczym następuje *zdanie czasowe*,
zaczynające się od spójnika czasowego gdy lub aż tu, aliści,
często w połączeniu z przysłówkami: nagle, wtym, raptem,
niespodzianie, nareszcie i t. p. ze słowem w czasie *prze-
szłym dokonanym* lub *teraźniejszym historycznym*. Np. Już (za-
ledwie, właśnie, jeszcze nie) świtać zaczynało, gdy wtym (nagle,
raptownie, niespodzianie) powstała (powstaje) wielka burza. — Już

skończył był (zaledwie zdążył skończyć) robotę, kiedy (aż tu) okazała się (okazuje się) nowa trudność.

W tych i podobnych przykładach mamy *okres czasowy*, którego *poprzednik*, t. j. zdanie, zaczynające się od przysłówka już (jeszcze nie, właśnie, zaledwie), właściwie oznacza *okoliczność czasu*, a więc wyraża myśl *logicznie podrzędną*, podczas gdy *następnik* czyli zdanie czasowe (zaczynające się od spójnika kiedy, gdy, aż tu, alić, aliści), wyraża *zdarzenie główne*, a więc *logicznie* powinno być zdaniem nadrzędnym. Powyższe przykłady brzmiałyby w toku zwyczajnym: Kiedy świtać zaczynało, powstała wielka burza. (na pyt: kiedy powstała burza?) — Kiedy skończył robotę, okazała się nowa trudność.

Takie zdanie czasowe, wyrażające *zdarzenie główne*, możemy nazwać zdaniem *czasowym odwrotnym*. Służy ono do celów *retorycznych*: do zwrócenia uwagi na to, co następuje, i do położenia nacisku na *niespodzianym* zdarzeniu, opowiedzianym w następniku okresu.

(Dlatego też przed takim spójnikiem kiedy, gdy, aż tu, aliści można postawić *dwukropek*).

Uwaga. Jeśli zdanie syntaktycznie nadrzędne wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności zdania czasowego odwrotnego, to zawiera czas przeszły *dokonany* lub czas zaprzeszyły, który się często omawia przez *zdążył*, *zdążył był*; na wyrażenie czynności jeszcze *trwającej* używa się czas *przeszły niedokonany*; na wyrażenie czynności *późniejszej*—słowo posiłkowe mieć z bezokolicznikiem.

Przykłady. Ledwie usnął smacznie a głęboko, gdy zbudził go huk działa. *Sienk.* — Jużśmy mieli do stołu siadać, gdy dano znać, że goście jadą. *Krasicki.* — Słońce już było weszło, gdy w bramie stanął. *Krasz.* — Konie dobrze już były zmęczone, gdy wjechali w dolinę między górami. *Krasz.* — Zaledwie siedli do stołu, gdy znowu dał się słyszeć turkot. *Korzen.* — Już kozacy ku niemu się zbliżyli byli, gdy

znagła wielki deszcz łać począł. *Bohom.* — Zaczynał wreszcie, kiedy znowu mu przerwano. *Mick.* — Miała się rozmowa wytoczyć, gdy do drzwi zbliżyły się kroki. *Krasz.* — Rozglądał się właśnie po tym nowym schronieniu, gdy Kożuszek powrócił. *Krasz.* — Nazajutrz jeszcze podróżne panie spały, gdy pan August pojechał. *Korzen.* — Ledwie to wykonali, alić przypada Chmielnicki. *Bohom.* — Jeszcze obóz niezupełnie był obwarowany, alić przypada nieprzyjaciół. *Bohom.* — Mijali pola i bujne dąbrowy, aż wreszcie sierp miesiąca pobladł i pochylił się ku zachodowi. *Sienk.*

c) Zdania okolicznościowe przyczyny.

§ 398. Zdania *okolicznościowe przyczyny* dzielą się (podobnie, jak określenie okolicznościowe przyczyny):

- 1) na zdania *przyczyny realnej* czyli właściwe zdania *przyczynowe*;
- 2) na zdania *przyczyny logicznej*;
- 3) na zdania *przyczyny koniecznej* czyli zdania *warunkowe*;
- 4) na zdania *przyczyny niewystarczającej* czyli zdania *przywzwołane*.

aa) Zdania przyczyny realnej.

§ 399. Zdania *przyczyny realnej* czyli właściwe zdania *przyczynowe* zastępują określenie przyczyny realnej, tak *materjalnej* (przyczyny *faktu*), jak *moralnej* (przyczyny *postępowania* czyli *pobudki*, ob. § 104) i odpowiadają na pytania: czemu? dlaczego? wskutek czego? przez co? za co?

§ 400. Zdania przyczyny realnej zaczynają się od spójników: *gdyż*, *ponieważ*, *że* (*iż*), *jako że*, a niekiedy także od spójników czasowych: *kiedy*, *gdy*, *skoro*.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika *gdyż*, następują zawsze *po* zdaniu nadrzędnym i obywają się bez odpowiednika; jako przyczynę podają fakt *oczywisty*, t. j. niepodlegający niczyjemu zaprzeczeniu.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójników ponieważ i że (iż), mogą stać *przed* i *po* zdaniu nadrzędnym.

Zdania z ponieważ nie wymagają odpowiednika w zdaniu nadrzędnym; tylko, jeśli zdanie nadrzędne następuje *po* przyczynowym, to zaczyna się zwykle od spójnika wnioskującego więc.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika — że (iż), zwykle mają *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym, zwłaszcza, jeśli po nim następują. Takim odpowiednikiem bywają przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: dlatego, stąd, przeto, zato, z tego powodu, z tej przyczyny, z tego względu, z uwagi, zważywszy i t. p., a także tym ze stopniem wyższym (tym bardziej, tym chętniej i t. p.).

Jeśli zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce, to zamiast odpowiednika, może zawierać spójnik wnioskujący—więc.

Spójniki czasowe—kiedy, gdy, skoro—w zdaniach przyczynowych używają się zwłaszcza wtenczas, kiedy stoją *przed* zdaniem nadrzędnym; jako przyczynę podają fakt *oczywisty*, niewątpliwy (podobnie, jak gdyż).

Dwie go (Dawida) te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, gdyż nie dla korzyści ani dla swojej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał. *Skarga*. — Morze tylko burzyło się, ponieważ przyptyw wzbierał. *Sienk*. — Kazałem go umyślnie za wieś wyprowadzić, by się tu panna huku muszkietów nie przelękała, jako że niewiasty bywają czułe i płochliwe. *Sienk*. — Chciał się skąpy obwiesić, że talara stracił. *Krasicki*. — Klucznikiem siebie tytułował, iż ten urząd na zamku przed laty sprawował. *Mick*. — Że go przyjmuję gościnnie, chce mię za nos wodzić. *Mick*. — Nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. *Skarga*. — I stąd to, że przechodził partji tak wiele, nazywany był dawniej Kurkiem na kościele, że jak kurek za wiatrem chorągiewkę zwracał. *Mick*. — Owa (Maciejowski) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazować. *Górn*. — Iż umysł, od dusze pochodzący, daleko jest wyższego dostojenstwa, niż ciało, przeto też przystoi starać się bardziej o jego ćwiczenie, niż o to, co ciało szlachcić ma. *Górn*. — Że dzień, jako w listopadzie, był krótki, więc należało się śpieszyć. *Sienk*. — Tym mocniej widok i piosnka rozżala, że był jedynym widzem i słuchaczem. *Mick*. — Podróż była tym dłuższa, że musieli ją odbywać o zielonej paszy. *Krasz*. — Kiedyż się tak W. M. zdało, przeciwieć się rozkazowi W. M. nie przystoi. *Górn*. — Niech i tak będzie, kiedy inaczej nie można. *Mick*. — Kiedy tak córka chęć życzliwą dzieli, już do was, matko, mówić mię ośmieli. *Brodz*. — Gdy główną podstawą życia i zatrudnień obu pokoleń (polskiego i ruskiego) od wieków było rolnictwo, musiało przeto napelnić ich język i zasobić go w przysłowia, przypowieści i mnóstwo rolniczych wyrażen. *Wójcicki*. — Skoroś zaczął, idź dalej! *Sienk*. — Gdy dziecię się z jego wiadomością nie rodzi, musi być język utworem narodu. *Libelt*.

cał. *Mick*. — Owa (Maciejowski) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazować. *Górn*. — Iż umysł, od dusze pochodzący, daleko jest wyższego dostojenstwa, niż ciało, przeto też przystoi starać się bardziej o jego ćwiczenie, niż o to, co ciało szlachcić ma. *Górn*. — Że dzień, jako w listopadzie, był krótki, więc należało się śpieszyć. *Sienk*. — Tym mocniej widok i piosnka rozżala, że był jedynym widzem i słuchaczem. *Mick*. — Podróż była tym dłuższa, że musieli ją odbywać o zielonej paszy. *Krasz*. — Kiedyż się tak W. M. zdało, przeciwieć się rozkazowi W. M. nie przystoi. *Górn*. — Niech i tak będzie, kiedy inaczej nie można. *Mick*. — Kiedy tak córka chęć życzliwą dzieli, już do was, matko, mówić mię ośmieli. *Brodz*. — Gdy główną podstawą życia i zatrudnień obu pokoleń (polskiego i ruskiego) od wieków było rolnictwo, musiało przeto napelnić ich język i zasobić go w przysłowia, przypowieści i mnóstwo rolniczych wyrażen. *Wójcicki*. — Skoroś zaczął, idź dalej! *Sienk*. — Gdy dziecię się z jego wiadomością nie rodzi, musi być język utworem narodu. *Libelt*.

Uwaga. Oprócz powyższych spójników, zdania przyczynowe zaczynają się także od spójnika współrzednego — bo (ob. § 380. uwaga). Często spójnik — bo, jeśli rozpoczyna zdanie przyczynowe bez szczególnego nacisku, nie różni się w znaczeniu od spójnika ponieważ; wtenczas takie zdania przyczynowe można uważać za podrzędne i łączyć współrzednie ze zdaniem pobocznym lub skrótem. Np. Szła lasem na wzgórek wyniosły, ocieniony, bo drzewa gęściej na nim rośły. *Mick*.

bb) Zdania przyczyny logicznej.

§ 401. Przyczyna logiczna czyli przyczyna poznania (ob. § 108) może być również wyrażona przez całe zdanie. Zdanie przyczynny

logicznej zaczyna się od spójnika — że, (iż), mając w zdaniu nadrzędnym jako *odpowiednik* wyrażenia przysłówkowe: po tym lub z tego. Np. Po tym można poznać głupca, że bez powodu się śmieje.

§ 402. **Zdania skutkowe przyczyny logicznej** zaczynają się od spójnika — że i wyrażają *skutek* widoczny, z którego się domyślamy *przyczyny realnej*, wyrażonej w poprzedzającym zdaniu nadrzędnym; same więc wyrażają równocześnie *przyczynę poznania* czyli *logiczną*. Zdanie główne albo może być *pytajne*, albo zawiera słowo posiłkowe konieczności logicznej (*muszę*), albo przysłówek formalny pewnie, chyba i t. p. Np. Coś mu zrobił, że się tak gniewa na ciebie? — Musiałeś go bardzo obrazić (pewnieś, chybaś go bardzo obraził), że się tak gniewa na ciebie.

W takich spójniach zdanie poboczne zawiera właściwy fakt główny, a zdanie główne wyraża właściwie podrzędny stosunek przyczyny; można więc takie zdanie skutkowe nazwać także zdaniem *przyczynowym odwrotnym*.

Co tobie się stało, że smutny siedzisz i mówisz tak mało? *Brodz.* — O Pani! co jest człowiek, że go tak szanujesz? *Kochan.* — Skąd to kozak przypędził, że taka kurzawa? *Malcz.* — Jakaż to krzywda, dzieło rąk mych, jaka skarga sieroty doszły aż do nieba, że mnie tak ostro karze i odbiera jedyne dobro, którym posiąść rad? *Korzen.* — Cóżeś za desperat, żeś tego listu od razu nie pokazał? *Sienk.*

cc) Zdania warunkowe.

§ 403. Zdanie **przyczyny koniecznej** czyli zdanie **warunkowe** wyraża *warunek*, od którego spełnienia zależy urzeczywistnienie tego, co orzeka zdanie nadrzędne. Obydwa zdania razem tworzą *okres warunkowy*; w tym okresie *poprzednikiem* bywa najczęściej zdanie podrzędne (*protasis*), *następnikiem* — nadrzędne (*apodosis*), a następnik w tym razie zaczyna się zwykle od zaimka wskazującego to (ob. § 371. uw. 2.)

§ 404. Okresy warunkowe dzielą się na trzy główne typy:

1) *Typ pierwszy (rzeczywistości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *rzeczywisty*, z którego wprost wynika rzeczywistość lub konieczność faktu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym. Zdanie warunkowe zaczyna się w tym razie od spójników warunkowych *jeśli, jeżeli z trybem oznajmującym*; (zamiast spójnika używa się niekiedy enklityka pytajna — li); a w zdaniu nadrzędnym kładzie się również *tryb oznajmujący* lub *tryb rozkazujący*. Np. Jeśli się dowiem, to ci powiem. — Jeśli się dowiesz, to powiedz mi.

Jeśli nas odbieźcie a źle o nas radzić będziecie, my poginiem, i sami zginiecie. *Skarga.* — Jeśli ten za dobry postępek chce pieniędzy, podobno się i na zły dla pieniędzy pokusi. *Skarga.* — Upadliście, zgineliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy. *Skarga.* — Patrz na królestwo, jeśli chcesz poznać króla; patrz na dom, jeśli chcesz poznać gospodarza. *Orzech.* — Żadna lubość wdzięczna nie jest, jeśli jej nielubość nie uprzedzi. *Górn.* — Jeżeli się przybliżą albo się spotkają, ani mówią do siebie, ani się witają. *Mick.* — Jeżeli nie zechcą po dobrej woli tu przybyć, to ich wsadzisz w kolaskę, otoczysz dragonami i przywieziesz. *Sienk.* — Jeśli nie pośpieszysz, to przyjdiesz za późno. *Korzen.* — Jeśli ten człowiek nie skręci karku za młodu, to może pójść wysoko. *Sienk.* — Przeto musi człowiek miarę jakąś przystojną chować, chceli obronną ręką ująć za zdrości ludzkiej. *Górn.* — Z tego, da-li Pan Bóg doczekać, na drugi rok pożytek uroście. *Rej.*

2) *Typ drugi (możliwości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *możliwy, przypuszczenie*; przyczym zdanie nadrzędne może również wyrażać *przypuszczenie*, lecz może także na tym przypuszczeniu opierać *rzeczywistość* lub *konieczność* faktu, wyrażonego orzeczeniem.

Tu zdanie *warunkowe* zaczyna się od spójników: *jeśliby, jeżeliby, gdyby, żeby, niekiedy, nużby*, (ostatni spójnik używa się zwykle samodzielnie z elipsą zdania głównego) *z try-*

bem warunkowym, który w tym razie często się omawia przez słowo posiłkowe *mieć*, do czego niekiedy dodaje się wyrażenie przysłówkowe *przypadkiem*. Zamiast powyższych spójników można także użyć wyrażenia: *przypuściwszy, że*.

W zdaniu *nadrzędnym* może tu stać również tryb *warunkowy* (na wyrażenie przypuszczenia) albo też tryb *oznajmujący* lub *rozkazujący* (na wyrażenie rzeczywistości lub konieczności faktu). Np. Jeślibyś się (przypadkiem) dowiedział (miał dowiedzieć), to powiedziałbyś mi pewno (to powiesz mi zapewne, to powiedz mi).

Miejsce odpowiednika w zdaniu nadrzędnym zastępować mogą wyrażenia przysłówkowe: w wypadku, na wypadek, w tym razie.

Ten typ okresu warunkowego używa się także w tak zw. *exemplum fictum* (przykładzie zmyślnym).

Chciałem ten sprzęt zostawić w dziedzictwie dla dzieci, jeślibym się ożenił. *Mick.* — Gdyby w ciebie chciało stać, gdzie ręka, i język, gdzie ucho, byłby wielki nierząd i sprośna szpetnota. *Skarga.* — Gdyby kiedy co ważnego wypadło, drzwi moje dla pana otwarte. *Korzen.* — Co waść powiesz, gdybym swatał sam waści Zosię? *Mick.* — Gdybym tę twierdzę posiadał, we dwa miesiące wojnę skończył. *Sienk.* — Na wypadek, gdyby obecni mieszkańcy tej chaty wrócili, nie można było spodziewać się od nich nietylko gościnności, ale nawet miłosierdzia. *Sienk.* — Żeby mnie kto oszczędził, a przyjaciela zabił, niechby go djabeł za taką łaskę porwał. *Sienk.* — Cobym był za krewniak, żebyś cię nie miał ratować? *Sienk.* — Nużby poprobowal? *Sienk.* — (dom: to co byś zrobił?)

3) *Typ trzeci (nierealny)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt niezgodny z rzeczywistością, z czego wprost wynika nierzeczywistość faktu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym.

Tu zdanie warunkowe zaczyna się od spójnika warunkowego *gdyby*, (rzadziej: *żeby*, *kiedyby*, *jeśliby*, *jeżeli* lub od samego *by*), a w obydwu zdaniach okresu kładzie się *tryb wa-*

runkowy. Np. Gdybym się był dowiedział, to byłbym ci powiedział; (ale się nie dowiedział, więc ci nie powiedziałem). — Gdybym miał, tobym ci dał; (ale nie mam, więc ci dać nie mogę).

Innaby zupełnie była postać literatury starożytnej, gdyby byli Grecy druk wynaleźli. *Wiszn.* — Gdybym ja nie była rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Krasic.* — Głupi niedźwiedziu! Gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. *Mick.* — Żeby co było, toby mój mąż najpierwszy wiedział. *Sienk.* Kiedyby nie było krzywdy, nie byłoby na świecie sprawiedliwości; aniby było mężnych, by nie byli nieśmieli. *Górn.* — By nie nasienie, nie byłoby zboża. *Górn.*

§ 405. Warunek *pierwszego i drugiego* typu może być również wyrażony przez zdanie *główne* (współrzędne) w formie *pytania* lub *rozkazu* albo też w formie prostego *przeciwstawienia* dwóch faktów; w ostatnim jednak razie spójnik warunkowy widocznie jest opuszczony.

Takie zdanie *warunkowe współrzędne* zawsze zajmuje *pierwsze* miejsce, a następujące po nim zdanie, wyrażające *skutek*, zaczyna się od spójnika — a, lub zaimka to (ob. § 365. 3. § 371. uwaga 2).

Chcesz poznać żywot domowy, pokarmy, przesady, wiarę, serca, rozum? badaj przysłowia, a one wyjaśnią ci wiele i bardzo wiele. *Wójc.* — Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.* — Tknij mię, a zginiesz. *Krasz.* — Niech miasta nie gorywają, domy niechaj nie gniją, niechaj się nie walą, tedy cieśle roboty i pożytku mieć nie będą. *Górn.* — W najweselszym zebraniu, niech się kilku gniewa, zaraz się ich ponurość na resztę rozlewa. *Mick.* — Niechno się pobawię trochę z ludźmi, obaczysz, jak ja się poprawię. *Mick.* — Niech jeno sił i zdrowia mi starczy, — a cały ten gmach, walący się dzisiaj, odbuduję na nowo i potężniejszym, niż dotąd, go uczynię. *Sienk.* — Niech się dziad pokazał, wszystkie go psy opadły. *Wójc.* — Złamiesz choć jeden warunek, już cała ugoda na nic. *Mick.* — Da kto pięćdziesiąt po-

traw, da on tyle troje; ty go spoisz, — a on i woźnice twoje. *Kochan.* — Baba z wozu, koniom lżej. *Przysł.* — Wolno słudze, wolno i panu. *Przysł.*

Uwaga. Po zdaniu warunkowym pierwszego i drugiego typu napotyka się niekiedy *elipsę*, t. j. opuszczenie właściwego zdania nadrzędnego (to odpowiadam, to odpowiesz, to wiedz i t. p.); rolę zdania nadrzędnego obejmuje właściwie zdanie dopełniające, zależne od opuszczonego czasownika. Np. Jeśli by się kto miał o mnie pytać, to (powiedz, że) mnie niema w domu.

Jeśli czekacie Francuza, to Francuz daleko jeszcze. *Mick.* — (= to wiedzcie, że Francuz daleko jeszcze). — Jeśli ten pan tu kiedy przyjdzie, jestem w domu. *Korzen.*

§ 406. Oprócz powyższych trzech głównych typów zdań warunkowych, istnieją jeszcze dwa osobne rodzaje:

1) *Warunek wymagany* czyli *zastrzeżenie* wyraża się zdaniem, rozpoczynającym się od spójnika *byle*, *byleby*, *aby z trybem warunkowym*.

Wszędzie się znajdzie rozum, *byleś* tylko szukał. *Krasicki.* — Z woza, *byle* pora sposobna przyszła, możesz dać nura. *Sienk.* — *Aby* dobrym sercem, na resztę zważać nie będę. *Krasz.*

2) *Warunek wykluczający* czyli taki, który wyklucza wszelkie inne warunki (= w żadnym innym razie, tylko w tym jednym) wyraża się przez spójnik *chybaby z trybem warunkowym* lub przez spójnik *chyba że z trybem oznajmującym*. Np. Nie opuszczę cię, *chybabyś* mię wypędził (*chyba że* mię wypędzisz).

dd) Zdania przyzwolone.

§ 407. Zdania *przyczyny niewystarczającej* czyli zdania *przyzwolone* (*ustępcze*) wyrażają przyczynę, po którejby się można spodziewać wręcz przeciwnego skutku, jak skutek, wyrażony w zdaniu nadrzędnym, która jednak nie wystarcza do przeszkodzenia skutkowi osiągniętemu.

§ 408. **Zdania przyzwolone** odpowiadają na pyt. mimo czego? i zaczynają się od spójników *ustępczych*: *choć*, *chociaż*, *acz*, *aczkolwiek*, *jakkolwiek*, *lubo*, *pomimo że*; w zdaniu nadrzędnym mogą jako *odpowiedniki* stać przysłowki spójnikowe: *jednak*, *jednakowoż*, *przecież*, *wszelako*, *mimoto*, zwłaszcza, kiedy zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce; w tym też razie zdanie nadrzędne zwykle zaczyna się od zaimka *wskazującego* to.

§ 409. Jeśli zdanie przyzwolone wyraża fakt *rzeczywisty*, to zaczyna się od jednego z wymienionych spójników *ustępczych z trybem oznajmującym*; jeżeli zaś wyraża *przypuszczenie*, to zaczyna się od spójnika *choćby*, *chociażby* lub od samego *by z trybem warunkowym*, który może być omówiony przez tryb warunkowy słowa *posiłkowego* *mieć*.

Szlachta polska, *choć* niezmiernie kłótniwa i porywczą do bitew, *przecież* nie jest mściwa. *Mick.* *Acz* dobre jest srebro samo przez się, ale jeszcze cenniejsze będzie i *zaciejsze*, kiedy je i tam i sam przyzłoci. *Rej.* — Osoba jej, *jakkolwiek* uczyniła na nim dobre wrażenie, była mu obojętną. *Sienk.* — *Lubo* teraz zupełnie jestem daleki od chęci poświęcenia się publicznym robotom, czuję *przecież* wstręt do próżnowania i całkowitego opuszczenia się. *Koll.*

Choćby chciał zostać, czy to odemnie zależy? *Mick.* — *By* miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu. *Kochan.* — *By* też najwięcej przegrał, nic to go nie smuci. *Kochan.* — *Być* też to i pożytku żadnego domowego nie uczyniło, tedy *azaż* mały pożytek potrzeba domowa? *Rej.*

§ 439. Zdanie *przyzwolone*, podobnie jak zdanie warunkowe, może być także wyrażone i w formie zdania *współrzednego* (głównego) jako *rozkaz*.

Mieć (= rzucaj) ty kamień sto tysięcy razy wzgórze, *przedsię* on nigdy się nie zwyczaj sam przez się lecieć. *Górn.* — Niech pan za oponami siedzi,

jako chce; niech się upstrzy jako chce; a nie; będzieli cnotą a-roztropnym baczeniem zafarbowany, nie pomogą mu nic perfumy. *Górn.*

Uwaga 1. Zresztą i pierwsze z dwóch zdań *współrzędnych przeciwstawnych* drugiego typu. (§ 350.2) ma znaczenie *ustępcze*. Takie zdanie zawiera zwykle przysłówki spójnikowy wprawdzie, lecz niekiedy także choć, chociaż z następującym ale, lecz w drugim zdaniu przeciwstawnym. W ogóle zdanie, zaczynające się od choć (choć) wtenczas należy uważać za *współrzędne*, kiedy po nim następuje zdanie ograniczające z lecz (ale), ponieważ spójniki lecz i ale mogą łączyć tylko zdania *współrzędne*. Zdanie z choć (choć) należy uważać za *podrzędne* tylko w dwóch razach: 1) Jeśli jego *następnik* zaczyna się lub zaczynać się może od zaimka wskazującego to (to jednak, to przecież); 2) Jeśli samo zajmuje drugie miejsce w okresie, (ponieważ z dwóch zdań *współrzędnych* na drugim miejscu kładzie się nie *ustępcze*, lecz *ograniczające*).

Choć Hrabia Telimenę już dawniej widywał w domu Sędziego, lecz mało ją uważał. *Mick.*

Uwaga 2. Znaczenie *ustępcze* mają także (wzmiankowane w § 393. uw.) zdania, zaczynające się od spójnika gdy przeciwnie, gdy tymczasem, podczas gdy,—oraz wszelkie zdania *względne uogólniające*. (ob. § 369).

e) Zdania okolicznościowe celu.

§ 410. Zdania *okolicznościowe celu* czyli *zдания celowe* (zamiarowe) zastępują określenie celu w zdaniu nadrzędnym i odpowiadają na pytania: dla czego? do czego? naco? poco? w jakim celu?

§ 411. *Zdania celowe* zaczynają się od spójnika aby (żeby, iżby, ażeby lub samego by) z *trybem warunkowym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się często jako *odpowiednik* jeden z przysłówków wskazujących celu lub wyrażen przysłówkowych: dlatego, dotego, nato, poto, w tym celu,

Po spójniku aby (żeby, iżby, ażeby, by) kładzie się zwykle *bezokolicznik*, jeśli zdanie celowe ma ten sam podmiot, co zdanie nadrzędne.

Pan Bóg nato dał przyrodzony rozum, aby go sobie człowiek pracą swoją pomnażał. *Skarga.* — Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rozziły. *Skarga.* — Już gotowe stały cugi i podwoły, aby każdego odwieść do jego gospody. *Mick.* — Natoż to matkom dzieci swe hodować, aby z nich były kiedyś takie jatki? *Słow.* — Ciało nato się rodzi, żeby dusze (2. przyp.) było posłuszne, a chciwość (= żądza) także, aby była posłuszna rozumowi. *Górn.* — Czynić dobrze komu, żeby też tobie dobrze czynił, nie godno to żadnej chwały. *Górn.* — Wszak i dREW po chwili nie najdą, żeby sobie izbę upalili. *Kochan.* — Żeby się o tym przekonać, trzeba czasu. *Korzen.* — Lew, ażeby dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *Krasicki.* — Reszta szła spać wcześniej, ażeby przebudzić się z rana. *Mick.* Od ojczywego odbijasz brzegu, ażebyś więcej nie wrócił. *Mick.*

Uwaga 1. Zdania celowe przyjmują niekiedy formę zdania *względnego*, w którym „któryby“ znaczy: poto, żeby (dlatego, żeby). Np. Przyslij mi ludzi, którzyby tę pracę skończyli.

Uwaga 2. W formie zdania celowego wyraża się niekiedy fakt, który nastąpił po czynności zdania nadrzędnego, jako jego *skutek*, ale wcale nie był zamierzony i tylko później *ironicznie* przedstawia się jako *zamierzony*.

Jam tylko został, by nie zamknąć oka. *Korzen.*

e) Zdania okolicznościowe sposobu.

§ 412. Zdania, wyrażające *wprost sposób*, w jaki się coś odbywa, czyli *właściwe zdania sposobowe* (na pyt. jak? jakim sposo-

bem?) zaczynają się od spójnika że (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* tak (w ten sposób, tym sposobem).

Tak samo zdania, wyrażające sposób przez oznaczenie *środku*, z którego pomocą coś się odbywa, (na pyt. czym, przez co?) zaczynają się również od spójnika że (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* przez to.

Po *przeczeniu* w zdaniu głównym zdanie sposobowe zaczyna się zwykle od spójnika żeby z *trybem warunkowym* (omawianym niekiedy zapomocą słowa posiłkowego mieć.) Np. Przepisaliśmy tę pracę tak (w ten sposób), że jeden dyktował, a drugi pisał.—Ten człowiek przez to doszedł do majątku, że mu szczęście sprzyjało, a nie, żeby sam się do tego przyczynił (przyczynić miał).

Osobnym rodzajem *zdań sposobowych* (zaprzeczonych) jest takie zdanie, które następuje po zdaniu nadrzędnym, zawierającym przeczenie, a często i odpowiednik bez tego, a zaczyna się od spójnika żeby z *trybem warunkowym* i również z przeczeniem. (nie—bez tego, żeby nie...). Np. Dobry uczeń nigdy nie przychodzi do szkoły (bez tego), żeby się dobrze nie przygotował na lekcję.

Uwaga. Zwykle jednak tak sposób jak i *środek* nie wyrażają się zapomocą zupełnego zdania, lecz zapomocą skrótów imiesłowowych. Np. Siedział biedny zając, płaszcząc się pod kamieniem, uszy nadstawiając. *Mick.* (Jak siedział?) — Dzieła dobrze pisane, bawiać i ucząc, powiększają liczbę czytelników. *Śniad.* (Przez co powiększają?).

§ 413. Do *zdań okolicznościowych sposobu* zaliczamy także *zдания skutkowe* i *zдания porównawcze*, jeżeli ubocznie wyrażają *sposób* czynności. Tak *zдания skutkowe*, jak *porównawcze* nie skracają się przez imiesłowy, lecz zachowują formę zdania spójnikowego.

§ 414. *Zдания skutkowe sposobu* wyrażają *skutek*, wynikający ze *sposobu* czynności zdania nadrzędnego; zaczynają się od spójnika że (iż) z domyślnym lub wyraźnym dodatkiem: skutkiem tego, z *trybem oznajmującym*, jeżeli skutek następuje *rzeczywiście*;

a od spójnika żeby (iżby, ażeby, aby) z *trybem warunkowym*, jeżeli skutek jest tylko *przypuszczalny* albo *zamierzony* (pożądany). Jako *odpowiednik* przy czasowniku zdania nadrzędnego kładzie się zwykle przysłówek wskazujący tak (o w a k).

Bóg ich ślepotą nawiedził, że mi nie zobaczyli. *Krasz.*—I tak umarła ta moja dziewczeczka, że mi się serce rozdarło na ćwierci. *Słow.*—Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie o w a k, aby proso albo insze zboże ubogim ludkom łamać miał. *Rej.*—Naumyślnie czynił tak, aby go spostrzeżono. *Siemk.*—Śmigownicę ustawiono właśnie tak, aby na obronę wrot służyć mogła. *Krasz.*

Uwaga. *Zdanie skutkowe sposobu* może być także spojone sposobem *względny* zapomocą skutkiem czego.

§ 415. *Zдания porównawcze sposobu* zaczynają się od spójników porównawczych: jak, jako, jakkolwiek z *trybem oznajmującym*, jeżeli w porównaniu wypowiedziany jest fakt *rzeczywisty*; a od spójników: jakby, jakoby, niby, gdyby, jak gdyby, by—z *trybem warunkowym*, jeżeli w porównaniu wypowiadamy *przypuszczenie*. W zdaniu nadrzędnym kładzie się niekiedy przy czasowniku jako *odpowiednik* przysłówek wskazujący sposobu tak lub jeden z przysłówków: równie, podobnie, właśnie, zupełnie, tak samo, nie inaczej i t. p.

Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. *Przyst.*—Jak głód najlepiej jeść gotuje, tak fatyga najlepiej ściele. *Korzen.*—Będę się krzepić, jak zdołam. *Korzen.* Wielka bieda, równie jak wielkie szczęście, czyni człowieka zuchwalszym. *Korzen.*—Jako nie każdy jest dobry budownik, kto buduje, tak też nie każdy jest prawdziwie hojny, kto rozdawa. *Górn.*

To mówiąc, wykrzywił usta, jakby nad własną mową się zadziwił. *Mick.*—Śnieg migotał, jakby kto nań iskry sypał. *Siemk.*—(Rejent) stąpa, jakby kij polknał, prosto, nieruchomo, jak żóraw. *Mick.*—Nazajutrz

okolice miasta zabieliły się tak namiotami, jakoby je śniegi pokryły. *Sienk.*—Każdy dumał i rzucał dokoła wejrzenie, jak gdyby kogoś szukał. *Mick.*—Oni lecieli coraz prędzej i prędzej, jak gdyby rumaki skrzydła miały. *Sienk.*—Tysiące myśli, niby tysiące ptaków, przeleciało mi nagle przez głowę. *Sienk.*—Dziateczki stoją kołem, by w bujnym sadzie zielone oliwki nowo sadzone. *Kochan.*

Uwaga 1. Spójnik jak (jako) jest właściwie przysłówkiem względnym; jakkolwiek jest przysłówkiem względnie uogólniającym.

Uwaga 2. W zdaniach porównawczych opuszczają się zwykle te wyrazy, które już były zawarte w zdaniu nadrzędnym, t. j. te, które właśnie stanowią punkt porównania; przez to zdania porównawcze często bywają eliptyczne. Np. Po tym miejscu biegło domysłów tysiące, jako po deszczu żabki na samotnej łące (biegają). *Mick.*

f) Zdania okolicznościowe stopnia.

§ 416. **Zdania okolicznościowe stopnia** omawiają określenie stopnia lub miary i odpowiadają na pyt. jak? jak bardzo? o ile? postawione przy *przymiotniku*, *przysłówku* lub *czasowniku* zdania nadrzędnego; dzielą się na zdania *porównawcze* i zdania *skutkowe stopnia*.

§ 417. **Zdania porównawcze stopnia** dzielą się na kilka rodzajów:

1) Przy stopniu *równym* przymiotników i przysłówków, z poprzedzającym lub domyślnym odpowiednikiem tak, tak bardzo, zdania porównawcze stopnia zaczynają się od spójników porównawczych jak, jako, (jeżeli porównanie wypowiada fakt *rzeczywisty*), jakby, jakoby, jakgdyby, by (jeżeli porównanie zawiera fakt *pomyślny* czyli *przypuszczenie*).

Te same spójniki kładą się po stopniu *wyższym* z *przeczeniem*; (bo np. nie większy = równie wielki).

W pół godziny tak było głośno w całym dworze, jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze. *Mick.*—Wszyscy pobiegli ku miasteczku, tak zwinnie i chyżo, jakby im lat odjęto, a sił dodano, *Krasz.*—Jakoś tęskno i nudno na sercu człowieka, by kamień położył. *Wójc.*—Żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta, jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. *Skarga*—Nic jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. *Sienk.*

2) Przy stopniu *najwyższym* przysłówków zdanie porównawcze stopnia zaczyna się również od spójnika jak, zwłaszcza z czasownikami *móc* i *umieć*, przyczym stopień najwyższy zwykle przechodzi do zdania porównawczego. Np. Wykonałem robotę, jak mogłam najlepiej (= najlepiej, jak mogłam).

Franciszek biegł, jak mógł najprędzej. *Korzen.*

3) Przy stopniu *wyższym* przymiotników i przysłówków, a także przy słowie *wolę*, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od spójników niż, niżli, niżeli, aniżeli z trybem *oznajmującym*, (jeżeli wypowiada fakt *rzeczywisty*), lub: niżby, niżliby, niżeliby, aniżeliby z trybem *warunkowym*, (jeżeli wypowiada *przypuszczenie*).

Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu. *Mick.*—Niżeli o kosztowne perły i djamenty, trudniej teraz o nowość w myślach. *Moch.*—Lepiej się było tej pociechy odrzec, niżliś (= niżlibyś) miał z niej takiego smętku używać. *Rej.*

4) Również przy stopniu *wyższym* wyraża się *miara porównawcza* przez zdanie *porównawcze stopnia* z przysłówkiem względnym im, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tym, albo też przez zdanie, zaczynające się od przysłówka względnego oile, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym o tyle.

Miłość ku bliźnim im jest szersza, tym jest lepsza. *Skarga.*—Tym znaczniejsza niecnota twoja jest, im przodkowie twoi cnotliwsi byli. *Orzech.* Im większy dostatek w domu będzie, tym się też

wszyscy będą lepiej mieć. *Rej.* — Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzon, tym większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* — Im dalej, tym niebezpieczniej. *Korzen.*

Uwaga. Zamiast im — tym, używa się niekiedy co—to; np. Co dalej, to gorzej. *Górn.*

5) Na pyt. ile? przy czasownikach, lub o ile? przy stopniu *równym* przymiotników i przysłówków, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od przysłówka względnego — ile, o ile z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tyle, o tyle, niekiedy też od zaimka względnego — co.

Żaden z dawnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego z bogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* — Pan Paweł był to człowiek charakteru słabego, w gruncie poczciwy o tyle, o ile słaby i lękliwy być nim może. *Krasz.* — Polny świercz, co głosu staje, gwałtownemu słońcu łaje. *Kochan.* — Puściłem się na los szczęścia, co koń wyrwie. *Krasz.*

6) Na wyrażenie *proporcji* zdanie porównawcze zaczyna się od „w miarę jak”.

Powoli oddalała się, w miarę jak ku niej postępował. *Krasz.* — W miarę jak czytał, krew mu napływała do twarzy. *Sienk.* — W miarę jak fala zbliżała się do drzwí kościoła, zapal wzrastał i zamieniał się w uniesienie. *Sienk.*

Uwaga 1. W zdaniach porównawczych stopnia, jak we wszystkich zdaniach porównawczych, napotyka się często *elipsa* (ob. § 415. uw. 2.).

Uwaga 2. Należy odróżniać: zdania *porównawcze orzecznikowe* (§ 381.), *określające* (§ 385.) i porównawcze *sposobu* od porównawczych *stopnia*.

§ 418. Zdania **skutkowe stopnia** zaczynają się od spójników: że, iż, aż, że aż (domyśl: skutkiem tego) z *odpowiedni-*

kiem tak, tak bardzo, tak dalece, do tego stopnia, postawionym przy przymiotniku, przysłówku lub czasowniku zdania nadrzędnego.

Jeżeli skutek nie jest rzeczywisty, lecz tylko *pożądany*, to używa się tryb *warunkowy* (żeby, iżby, ażby, aby, by), niekiedy omawiany przez słowo móc (żeby—mógł).

Jeżeli w zdaniu nadrzędnym jest jeden z przysłówków stopnia: zbyt, nazbyt, nadto, niedość, zamało — to zdanie skutkowe stopnia zawsze ma tryb *warunkowy*, niekiedy omawiany przez słowo posiłkowe mieć (żeby—miał). Tak samo bywa, jeżeli zdanie nadrzędne jest *zaprzeczone*.

A chrapali tak twardym snem, że ich nie budzi blask latarek i wnijsie kilkudziesięciu ludzi. *Mick.* — Przyjaźń jest tak świętym, tak czystym uczuciem, że się zmieścić może obok miłości Zbawiciela. *Korzen.* — Serce biło mu tak, że tchu mu brakło. *Sienk.* — Sułtan zdumiał się tak, iż nie wiedział, co począć. *Sienk.* — Kichnął, aż cała izba rozległa się echem. *Mick.* — Wygląda człek, wygląda, aż się oczy mrużą. *Mick.* — I krzyczę, i dzwonię, aż mi język odrętwiał, aż mi spuchły dłonie. *A. Fredro.* — Dłonie łamał, aż w stawach trzeszczało. *Sienk.* — Jeszcze karetą nie była za miastem, gdy huk ogromny rozległ się, że aż okna się zatrzęsły. *I. Chodźko.* — Tak był strapiiony, że aż żał było na niego patrzeć. *Sienk.* — Z moździerzy strzelano, aż szyby brzęczały. *Krasz.*

Człowiek ten zbyt krótko żył, żeby mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swej nauce dzieła. *Koll.* — Myśl jego była nadto pod naciskiem, by mogła snuć się prawidłowo. *Sienk.* Za wielką nas kupa, aby wszystkim głowy postracać. *Sienk.* — Za dużo mam w sobie boleści, że bym o czymś podobnym myśleć mogła. *Sienk.* — Żaden człowiek żywy tak święty nie jest, aby na Twym sądzie nie miał być w jakim wytknięty nierządzie. *Kochan.*

Uwaga 1. Niekiedy zdanie skutkowe stopnia zaczyna się od spójnika *choć*, użytego eliptycznie zam. *że choć*; np. W alei lipowej, która wiodła do naszego dworu, ciemno było, *choć* oko wykół. *Sienk.*

Uwaga 2. Od zdań skutkowych *stopnia* należy odróżniać: zdania *orzecznikowe* skutkowe (§ 382), zdania *określające* skutkowe (§ 388) i zdania skutkowe *sposobu* (§ 414).

§ 418 a. Do zdań okolicznościowych stopnia zaliczamy także zdania *okoliczności ograniczającej*, (Porówn. § 124,3), które wyrażają *świadectwo*, na którym się opiera twierdzenie, wyrażone w zdaniu nadrzędnym, a równocześnie *ograniczają* sąd, wypowiedziany w zdaniu nadrzędnym.

Takie zdania zaczynają się od spójników—jak, ile, (o ile) ze słowem, oznaczającym *mówienie* lub *myślenie* (*verbum dicendi* vel *sentiendi*), jako to: jak mówi, jak twierdzi, jak mnie ma, jak sądzi, jak się zdaje, o ile się zdaje, o ile można poznać i t. p.; wyrażenia te znaczą: wedle tego, co mówi, i t. p.

Ile poznałam pojętne to dziecko, warto, żeby na wielkim przetarło się świecie. *Mick.* — Nie było przedtym, ile z dawnych dziejów zasięgnąć można, oddzielnego od innych żołnierskiego stanu. *Krasicki.*

5. Zdania dopełniające.

§ 419. **Zdania dopełniające** zastępują *dopełnienie* czasownika lub przymiotnika zdania nadrzędnego i odpowiadają na pyt.: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. d.

Dzieli się na dopełniające *względne*, dopełniające *pytajne* (pytania zależne) i dopełniające *spójnikowe*.

a) Zdania dopełniające względne.

§ 420. Zdania **dopełniające względne** zaczynają się od zaimków względnych; używają się przy wszystkich *czasownikach przed-*

miotowych i *przymiotnikach względnych* i omawiają jeden z przypadków zależnych rzeczownika (z przymikiem lub bez przymika), którego użyć nie chcemy lub nie możemy.

W zdaniu nadrzędnym zaimek wskazujący—ten, jako *odpowiednik* zdania dopełniającego, wskazuje na miejsce, należne zdaniu dopełniającemu, i kładzie się w tym przypadku (z przymikiem lub bez przymika), którego czasownik przedmiotowy lub przymiotnik względny wymagają.

(*Omówienie 4. przyp.* na pyt. kogo? co?). Ręka powinna słuchać i robić to, co każe głowa. *Górn.* — Co się kolwiek wam wszystkim będzie zdało, to i ja pochwałę. *Kochan.* — Cokolwiek naród miał wielkiego, to w języku złożył. *Libelt.* — Kończ, com zaczął. *Mick.* — Łam, czego rozum nie złamię. *Mick.* — Co zamarło w ciele skrzeptym, musisz duchem twym odtworzyć. *W. Pol.* — Kogo Bóg dotknie, tego Bóg i pocieszy. *Korzen.* — Kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje. *Kochan.* — Niech cierpi, na co zasłużył. *Sienk.*

(*Omówienie 2. przyp.* na pyt. kogo? czego?). Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń. *Przysł.* — Co tydzień wniesie, (tego) nie straci niedziela. *Brodz.* Ty nie miej za stracone (tego), co może być wrócone. *Kochan.* — Nie lubię robić tego, czego nie robię chętnie. *Korzen.* — Czego obcy nie mógł, (tego) dowiedzieli swoi. *K. Koźm.*

(*Omówienie 3. przyp.* na pyt. komu? czemu?). Kto ma rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie wyspać. *Górn.* — Biada temu, kto swą cnotę przeżył. *Korzen.* — Biada wam, co czynicie z światłości ciemność, a z ciemności światłość. *Rej.* — Komu szkoda, temu płacz. *Sienk.*

(*Omówienie dopełnienia przymikowego*): Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* — Nie dbam ja nigdy o to wielce, co jutro będzie. *Sienk.*

b) Zdania dopełniające pytajne.

§ 421. Zdania **dopełniające pytajne** zaczynają się od zaimków przysłówków pytajnych i zastępują dopełnienie tylko takich *czasowników*, które oznaczają *mówienie* lub *pożnanie* (myślenie)—*verba dicendi et sentiendi*—(ob. § 171.), dalej słów, oznaczających *niepewność* (czekać, szukać i t. p.), a także *przymiotników*: pewny, niepewny, ciekawy i t. p.

Zdania pytajne obywają się bez *odpowiednika* w zdaniu nadrzędnym (ob. § 371. uw. 1) i łączą się bezpośrednio z rządzącym czasownikiem lub przymiotnikiem.

Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie.
Mick. — Przypomnij tylko sobie, kto tu u nas bywał.
Mick. — Radźmy teraz, co nam czynić przystoi.
Sienk. — Domyślam się, o co idzie.
Korzen. — Nie uwierzy ciocia, jaki brzydki sen miałem.
Korzen. — Otóż słuchajcie, jaka myśl mi przyszła.
Korzen. — Zgadnijcie, czym ja postę.
Mick. — Oznajmił, kto jest, dokąd jedzie, kogo prowadzi.
Sienk. — Któż z ludzi doświadczonych mógł wątpić, jaki będzie rezultat spotkania?
Sienk. — Kto tam zgadnie, gdzie osiedziesz, jaką wodą w świat popłyniesz, w której stronie walczyć będziesz i od czyjej broni zginiesz?
W. Pol. — A co robić, jak robić, decydujcie sami.
Mick. — Twoje serce pocziwe nie umie uczuć, ile jest piekła w obrażonej dumie.
Mick. — Musimy się uczyć, jako temi dary bożemi roztropnie szafować mamy, jakbyśmy ich na zbytki nie szafowali.
Rej. — Opowiem wam, jakem swój ogród założył.
Krasicki. — Po drodze Woźny ciągle Sędziemu tłumaczył, dla czego urządzenie pańskie przeinaczył.
Mick. — Nikt nie wiedział, dokąd uciekać, gdzie się chronić.
Sienk. — Pytał okrutnik Pitjasa, jeśliby to chciał uczynić.
Rej. — Dalszy czas miał pokazać, byłoli to dobrze albo źle.
Górni. — Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny.
Mick. — Słuchałem, czy konia

nie usłyszę.
Sienk. — Stał, czy uciekać czy gonić, niepewny.
Mick.

Uwaga 1. Po słowach prosić i pytać (się) używa się przysłówki pytajny czy z trybem *warunkowym* na wyrażenie czynności *pożądanej*.

Uwaga 2. W pytaniach zależnych, wyrażających *zakłopotanie* i *niepewność*, do zaimka lub przysłówki pytajnego dodaje się enklitykę—by, poczym następuje *bezokolicznik*. To by wskazuje, że jest tam opuszczony tryb warunkowy słowa posiłkowego móc. Zdarza się to zwłaszcza przy słowach: myśleć, szukać, śledzić, czekać, próbować, patrzeć, radzić się, pytać się i t. p. Np. Szuka, kogoby (mógł) oszukać. Radzi się, jakby to zrobić, gdzieby się zatrzymać i t. p.

Po słowie czekać pytanie zależne niekiedy zaczyna się od przysłówki rychło z czasem przyszłym; np. Czekaliśmy, rychło przyjedzie sąsiad. — Tu przed rychło można przypuścić elipsę przysłówki pytajnego czy.

Jędrzej szuka, gdzieby się wkręcić lub zysk jaki dostać.
Krasicki. — Szukałem, gdzieby głowę skłonić w cieniu.
A. Morszt.

Uwaga 3. Bezokolicznik nie wiedzieć używa się nieosobiście w połączeniu z zaimkiem lub przysłówkiem pytajnym, mającym znaczenie zaimka lub przysłówki nieokreślonego, a następujące po nich słowo orzekające tworzy zdanie *główne oznajmujące*, (a nie pytajne). Np. Nie wiedzieć co go obraziło = Coś go obraziło. — Nie wiedzieć gdzie się podział = Gdzieś się podział.

Nie wiedzieć jak długo trwałaby rozmowa.
Mick. — Nie wiedzieć czy z potrzeby, czy z upodobania lubił szczególnie zwiedzać Świątynię dumania.
Mick. — (= może z potrzeby, a może z upodobania).

c) Zdania dopełniające spójnikowe.

§ 422. Zdania **dopełniające spójnikowe** zaczynają się od spójników *że, iż* z trybem *oznajmującym* albo z trybem *warunkowym* (*żeby, iżby, ażeby, aby, by, jakoby*); używają się tylko po pewnych grupach czasowników i przymiotników i mogą mieć jako *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym *zaimek wskazujący* w tym przypadku, którego czasownik lub przymiotnik przy sobie wymaga.

§ 423. Oto główne grupy czasowników, od których mogą zależeć zdania dopełniające spójnikowe:

1) *Pierwsza grupa*. Słowa, oznaczające *mówienie i poznanie* (*verba dicendi et sentiendi*), czyli te wszystkie, przy których może stać pytanie zależne. Po takich słowach zdanie dopełniające zaczyna się *zwykle* od spójnika *że, iż* (rzadziej *jako*) z trybem *oznajmującym*.

Jeśli treść mowy lub myśli chcemy przedstawić jako *wątpliwą*, to zamiast *że (iż)* z trybem *oznajmującym*, używa się także *jakoby* z trybem *warunkowym*.

Spójnik *żeby (iżby, aby, ażeby, by)* z trybem *warunkowym* używa się wtenczas, kiedy słowo, „mówić” lub „myśleć” jest zaprzeczone, a zdanie dopełniające wypowiada *przypuszczenie*, a nie fakt rzeczywisty; a oprócz tego po słowach, oznaczających „mówić”, jeśli mają znaczenie *rozkazu* (t. j. jeśli treść zdania dopełniającego, wyrażona niezależnie, wymagałaby trybu rozkazującego; np. Powiedział mi, *żeby* przyszedł = Powiedział mi: przyjdź!)

Rzekłbyś, iż zły duch gościom zasznurował usta. *Mick.* — Oświadczyli, że zaraz wyjeżdżać gotowi. *Mick.* — Nie można zaprzeczyć, że natura sama niektórych ulubieńców nadzwyczajną obdarza pamięcią. *Śniad.* — Doświadczenie uczy, że dzieci nie wszystkie przymioty serca i duszy po rodzicach dziedziczą. *Brodz.* — Zgadują, że się ku nim zbliża polowanie. *Mick.* — Ja wiem o tym dobrze, że lata nie stoją. *Korzen.* — Tadeusz udawał, że jej nie dosłysz. *Mick.* — Myślałbyś, że róg kształty zmieniał.

Mick. — Tyle pomnę, że byłam ubogą sierotą. *Mick.* Wierz mi, że mię moje kogutki i kurki więcej bawia. *Mick.* — Przekonałam się zimą, że ja na wiejskie urodzona życie. *Mick.*

Nie chce się w to wierzyć, abyśmy mieli być na gardle karani. *Śienk.* — Mógłżem się spodziewać, bym tak głęboko zabrnął? *Korzen.* — Niech tylko generał pamięta, aby tasiemka była długa, rozciągnięta. *Mick.*

Uwaga 1. Po słowach: widzę, słyszę, czuję, jakoteż po bezokolicznikach nieosobowych: widać, slychać, czuć, znać — zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika *jak*, jeśli mówimy o *bezpośrednim* zmysłowym spostrzeżeniu; a od spójnika *że (iż)*, jeśli te słowa znaczą: dowiedzieć się, domyślić się. W pierwszym razie zamiast zdania ze spójnikiem *jak*, można użyć dopełnienia w 4. przyp. z imiesłowem odmiennym na-ący (ob. § 311.); w drugim razie spójnik-*że* zastępuje dopełnienie przyimkowe z przyimkiem — o. (ob. § 171). Porównaj: Słyszę, jak sąsiedzi rozmawiają = sąsiadów rozmawiających = rozmowę sąsiadów. Słyszę, że sąsiedzi rozmawiają = o rozmowie sąsiadów.

Widzicie, że nic wielkiego a trwałego na tym świecie niemasz. *Skarga.* — Słyszysz, jak belki trzeszczą, dach się wali? *Korzen.* — Czuję, że we mnie męźnych krew Horeszków płynie. *Mick.* — Widać, że czuł jakieś tajemne kłopoty. *Mick.* — Znać, że we łzach tonie. *Mick.*

Uwaga 2. Po słowie *wątpię* zdanie dopełniające ma formę pytającą z przysłówkiem *czy*; po zaprzeczonym nie *wątpię* zaczyna się od spójnika *że (iż)*. Np. Nie *wątpię*, że przyjedzie. — *Wątpię*, czy przyjedzie.

Uwaga 3. Dawniejsi nasi pisarze przy słowach oznaczających *mówienie i poznanie* używali niekiedy na

sposób łaciński konstrukcji, zwanej *accusativus cum infinitivo*, która polegała na tym: że opuszczano spójnik że, podmiot zdania dopełniającego, jakoteż orzeczenie imienne kładziono w 4. przyp., a czasownik orzekający zdania dopełniającego w bezokoliczniku. Np. To rozumiem być powinnośc szlachecką. (*Górn.*) Pokazują więtszy być domysł u naszych dzieci, niż był u ich starych. (*Górn.*) Widział (Tarnowski) w wojsku swoim być trwogę i rozpacz. (*Orzech.*)—Grecy pisarze i filozofowie cztery rzeczy powiedają w senatorze być potrzebne. (*Orzech.*)—Widzę być ten obyczaj. (*Górn.*)—Ja w świętym domu jego wyznam Go być Boga mego. (*Kochan.*)

Następnie tę konstrukcję zmieniono o tyle, że zachowano wprawdzie 4. przyp. podmiotu i bezokolicznik, ale orzecznik imienny zaczęto kłaść nie w 4., lecz w 6. przyp.; i ta konstrukcja jeszcze dziś niekiedy się używa. Np. Powszechny odgłos twierdził go być w przyjaźni stałym. (*Krasicki*)—Rozkosz być sędzę dobrem najwyższym człowieka. (*Tremb.*)—Zna mię być człowiekiem poczciwym i pobożnym. (*I. Chodźko*).—Czyż to schronienie mniemasz być tak strasznym? (*Korzen.*) Monarchom sądził się być równym. (*Sienk.*)

2) *Druga grupa.* Po słowach, oznaczających: *chęć, potrzebę i staranie* (*verba voluntatis et indigendi et studii*) zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika *żeby*, (*iżby, ażeby, aby, by*) z trybem warunkowym.

Do takich słów należą: *chcę, pragnę, życzę, żądam, wymagam, proszę, rozkazuję, radzę, napominam, namawiam, polecam, zmuszam, nakłaniam, pozwalam, uchwalam, postanawiam, lubię, przywykłem, potrzebuję, staram się, troszczę się, zabiegam, pilnuję, patrzę, baczę i t. p., a także nieosobowe: zależy (na czym), idzie, chodzi (o co), trzeba, potrzeba.*

Chciałbym, żebyś mi co o rodzinie opowiedział. *Sienk.*— Wolałbym, żeby tego wszystkiego nie

było. *Sienk.*— Proszą, ażeby zagrał. *Mick.*—Trzeba Pana Boga o to prosić, aby nam dobre i cnotliwe pany dawał. *Górn.*— Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w pocie chleba pożywał, a ktoby nie robił, aby też taki nie jadł. *Bazyl.*— Nie dopuszczę, abyście tu zostali. *Krasz.*— Nie potrzebuję, byś mię uniewinniał. *Korzen.*— Niechajże tedy (rodzice) pilnie patrzą, aby chłopięta i dziewczeczki pierwszych młodych lat swych nie wiodły w próżnowaniu; niechaj się starają, aby zawždy co robiły. *Bazyl.*— To twoja rzecz patrzeć, żebyś nie zbłądził. *Korzen.*— Przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w ucho. *Mick.*— Bacz, abyś nie spłonął. *Sienk.*— Pilnuj, aby się to nie powtórzyło. *Sienk.*— Nie idzie o to, żeby cię wypędzić. *Korzen.*— Potrzebaż, abym ja cię umacniała? *Korzen.*

Uwaga 1. Kiedy po słowach powyższych używa się sam *bezokolicznik* jako dopełnienie, patrz § 188.

Uwaga 2. Po słowach: *zabronić, zakazać, bronić się, strzec się, wstrzymać się* (*verba vetandi et cavendi*) używamy spójnika z przeczeniem: *żeby nie*, chociaż dopełnienie bezokolicznikowe lub rzeczowne byłoby przy nich niezaprzeczone. Np. Ojciec zabronił nam, żebyśmy tej książki nie czytali (= zabronił czytać = zabronił czytania). Tylko po wyrażeniu „niech Bóg broni” nie dodaje się w zdaniu dopełniającym przysłówki *nie*, jeżeli nie chodzi wcale o wyrażenie *życzenia*, żeby się coś nie stało, lecz tylko o *zapewnienie*, że się coś nie stanie.

On (Sędzia) pierwszy zabraniał, ażeby się chłop przed nim do ziemi nie kłaniał. *Mick.*— Mogę zakazać oczom, aby nie widziały, ustom, by milczeć mogły? *Korzen.*— Odtąd zakazuję, abyś mię nigdy nie wiódł do tych lasów. *Korzen.*— Waćpan strzeż się, aby złego przykładu nie dawać. *Sienk.*

Niechże mię Bóg broni, abym miał zdradę podpisywać. *Sienk.*

3) *Trzecia grupa.* Po słowach, oznaczających *obawę* (*verba timendi*) wyrażamy fakt, którego się spodziewamy, lecz sobie nie życzymy, zapomocą zdania dopełniającego ze spójnikiem — „że” lub przysłówkiem czy nie z czasem przyszłym lub przeszłym, albo też zapomocą „żeby nie” z trybem warunkowym; a fakt, którego się nie spodziewamy, wyrażamy zapomocą zdania dopełniającego, rozpoczynającego się od „że nie” lub „czy” z czasem przyszłym lub przeszłym. Np. Boję się, żeby tego nie zrobił = że to zrobi (zrobił) = czy tego nie zrobi (zrobił) t. j. życzę sobie, żeby nie zrobił. — Boję się, że tego nie zrobi (zrobił) = czy to zrobi (zrobił).

Lękał się, by nie został pośmiewiska celem. *Mick.* — Niech się mąż pani nie trwoży, iż oddanie ziemi państwo tak bardzo zuboży. *Mick.* — Obawiał się, że to nie przyjdzie do skutku. *Sienk.* — Oni zaś zlekli się, aby istotnie tego nie uczynił. *Sienk.* — Drżysz, bym zamiarów twoich nie odgadła. *Korzen.*

4) *Czwarta grupa.* Po słowach, oznaczających *spowodowanie i osiągnięcie* czego (*verba efficiendi et assequendi*) zdanie dopełniające zaczyna się *zwykle* od spójnika że (iż) z trybem *oznajmującym*; a od żeby (aby, iżby, ażeby, by) z trybem *w warunkowym* wtenczas, kiedy w zdaniu nadrzędnym jest wyrażony *rozkaz* lub *życzenie* (zapomocą trybu *rozkazującego* albo słowa prosię i t. p. z bezokolicznikiem jednego z takich słów).

Do takich słów należą: spowodować, zrządzić, sprawić, zrobić, uczynić, dać, dokazać, dopiąć, osiągnąć, otrzymać, mieć, dożyć, doczekać się i t. p.

Dziatki sprawiły, że uchoǳisz cało. *Mick.* — Przypadek zrządził, żem tu wcześniej pośpieszyć nie mógł. *Korzen.* — Oto zdarzył Pan, że i my z weselem snopy nosimy. *Kochan.* — Gdyż to tobie Bóg dał, że się nie boisz, nie pragnij tego, abym się ja bał. *Górn.* — Człowiek ma to z przyrodzenia, iż pragnie

uciechy i ochłody. *Górn.* — I tegom dożył, żem stał się straszdyłem. *Mick.* — Daj Bóg, abyśmy się w lepszych czasach spotkali. *Sienk.* — Daj Boże, żeby (dzień) się skończył pomyślniej. *Sienk.*

5) *Piąta grupa.* Po słowach, oznaczających *afekt* czyli *uczucie* (*verba affectuum*) zdanie *dopełniające* (na pyt. z czego? nad czym? na co? czemu? i t. p.) zaczyna się od spójnika że (iż) z trybem *oznajmującym*. (Jeżeli zaś ma być wyrażona *przyczyna*, a nie *przedmiot* afektu, to używa się zdanie *przyczynowe* ze spójnikiem ponieważ, bo, gdyż, dlatego że).

Do takich słów należą: cieszyć się, raduję się, boleję, żałuję, płaczę, smucę się, martwię się, wstydzę się, dziwię się, skarżę się, gniewam się, oburzam się, śmieję się i t. p., a także dziękuję i wybaczam, oraz wyrażenia nieosobowe: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Jako nie żałować, iż ludzi tak wiele w kilku godzinach ginie? *Skarga.* — Ubolewała tylko, że jej życie tak szybko upływało. — *Krasz.* — Wstydź się, że muszę płakać z twej przyczyny. *Korzen.* — Niech się zły nie śmieje, żem ja położył w Tobie swe nadzieje. *Kochan.* — Dziękujmy Bogu, żeśmy stanęły na tym bezpiecznym progu. *Korzen.* — Wybaczam, żeś nawet o mnie zapomniała. *Korzen.* — Żal mi, że przyjąć darów tych nie mogę. *Korzen.*

6) Nareszcie po słowach: zacząć (od tego), skończyć (na tym), przywyknąć (do tego), polegać (na tym), zależeć (od tego) i in. używa się również zdanie dopełniające ze spójnikiem że (iż).

§ 423 a. **Zdania dopełniające spójnikowe** używają się, oprócz tego, przy *przymiotnikach względnych* i *rzeczownikach*, oznaczających *czynność* lub *stan*, podobnych ze znaczenia do wyżej wyliczonych czasowników.

Spójnik — że (iż) z trybem *oznajmującym* używa się więc przy *przymiotnikach*: pewny, świadomy (jak przy słowach, oznaczających *poznanie*), kontent, rad, zadowolony, smut-

ny, niechętny (jak przy słowach, oznaczających *afekt*), oraz przy *rzeczownikach*, użytych *nieosobowo*: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Spójnik *żeby* (iżby, ażeby, aby, by) używa się po *przymiotnikach*: chciwy, żądny, zwyczajny, przywykły, gotów, zdatny, godny, wart i t. p., oraz przy *rzeczownikach*, używanych *nieosobowo*: trzeba, potrzeba.

W każdym razie bądź pewnym, że w dobrych tych sercach znajdzie współczucie. *Korzen.* — Kontent jestem, że mi to przyszło na myśl. *Korzen.* — Rada była pani, że jej dowcip tak bardzo Tadeusza bawił. *Mick.* — I mnie żal, że ci o co kiedy prosił. *Kochan.* — Aż dziw było, że jeden człowiek mógł tyle złego w tak krótkim przeciągu czasu uczynić. *Sienk.* — Szkoda, że ten Soplica stary nie ma żony. *Mick.*

Czyś gotów, żebyś ze mną zaraz się ożenił? *Mick.* — Godna, by o cię bronią walczyli rycerze, byś została romansów heroiną smutnych. *Mick.* — Sławne to jego (Ossolińskiego) poselstwo godne jest, abym je dla pamiątki wieków potomnych obszerniej opisał. *Bohum.* — Ja doprawdy niewart jestem, abys mną się zajmował. *Korzen.* — Dworzaninowi bardzo tego potrzeba, iżby był ku wszystkiemu ochoczy, czerstwy i sposobny. *Gór.*

B. Zdania podrzędne niezupełne.

1) Skróty podrzędne.

§ 424. Skróty tym się różni od zdania zupełnego, że zawiera wprawdzie treść zdania, ale nie ma jego formy, czyli że pozbawiony jest czasownika orzekającego, a oprócz tego także spójnika podrzędnego lub zaimka względnego.

Skracają się zdania *określające względne* i zdania *okolicznościowe* (czasowe, przyczynowe, warunkowe, przyzwolone i sposobowe).

§ 425. Zdania *określające względne* skracają się wtedy, kiedy w nich zaimek względny postawiony jest w 1. przyp. (jako *podmiot*), i jeżeli *orzeczeniem* jest albo czasownik *niedokonany* lub *bierny* (dokonany czy niedokonany), albo też *rzeczownik* lub *przymiotnik*.

Skracają się zaś w ten sposób, że zaimek względny się opuszcza, a *orzeczenie czasownikowe* przechodzi w odpowiedni *imiesłów odmienny*, zgadzający się w rodzaju, przypadku i liczbie z rzeczownikiem określającym zdania nadrzędnego; orzecznik *rzeczowny* i *przymiotny* przechodzi w *dopowiedzenie* rzeczownika określonego. (Przykłady §§ 61. i 69.).

Wieśniacy, ciągnący na jarzynę plugi, nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiej. *Mick.* (= którzy ciągną). — Umiejętność, szerząca się (= która się szerzy) mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Moch.*

Uwaga 1. Zdania określające względne, w których orzeczeniem jest czasownik *dokonany* w stronie *czynnej*, skracać się nie mogą dla braku odpowiedniego imiesłowu odmiennego. *Rusycyzmem* byłby taki np. skrót: Uczeń, ukończywszy (zam. który ukończył) szóstą klasę, daje korepetycję.

Uwaga 2. Jeżeli zaimek względny w zdaniu określającym jest położony w 4. przyp. (jako dopełnienie bliższe), to zdanie takie skrócić można tylko w ten sposób, że stronę *czynną* zamieniamy na *bierną*. Np. Uczeń, którego nauczyciel pochwalił, jest pierwszym w klasie = Uczeń, pochwalony przez nauczyciela i t. d.

Uwaga 3. Zdania względne *podmiotowe* i *dopełniające* można również skracać w tych samych warunkach i w ten sam sposób, co określające; lecz wtenczas wynikiem skrócenia nie będzie skrót (t. j. zdanie niezupełne), lecz tylko zwyczajny *członek* zdania (*podmiot* lub *dopełnienie*), który nie oddziela się przecinkiem od reszty zdania. Np. „Ten, kto daje, i ten, kto bierze, wesolej oba twarzy być mają”. (*Gór.*) = Dający i biorący wesolej oba twarzy być mają. — „Kto ma rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie wyśpać”. (*Gór.*) = Mającemu rozum i t. d.

§ 426. **Zdania okolicznościowe** skracają się zapomocą *imiesłowów nieodmiennych* na — a c i — s z y, oraz *imiesłowów biernych* (dokonanych i niedokonanych), a mianowicie wtenczas, kiedy zdanie podrzędne ma *ten sam podmiot*, co zdanie nadrzędne, albo kiedy zdanie nadrzędne jest *bezpodmiotowe* (nieosobowe). W skrótach okolicznościowych *spójnik* zwykle się opuszcza.

Imiesłowy *niedokonane* (t. j. imiesłów na — a c i *bierny* niedokonany) wyrażają czynność jednoczesną z czynnością zdania nadrzędnego; imiesłowy *dokonane* (t. j. imiesłów na — s z y i imiesłów *bierny* dokonany) wyrażają czynność wcześniejszą, niż czynność zdania nadrzędnego.

Kiedy imiesłów bierny jest skrótem zdania *określającego*, a kiedy skrótem zdania *okolicznościowego*, o tym rozstrzyga sens.

Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* (= Kiedy rzucił, ponieważ był znudzony). — Tak ubrany, wziął palkę i ruszył piechotą. *Mick.* (= Kiedy był tak ubrany).

Uwaga 1. Użycie skrótów okolicznościowych jest błędne (*galicyzm*), jeśli zdania podrzędne i nadrzędne mają *różne podmioty*, np. w następujących przykładach:

Pierwszy raz tym traktem jadąc, (= ponieważ ja jechałem), każdy widok był dla mnie nowym. *Krasicki.* — Trafiło się, iż leżąc w tej chorobie, nie był nikt inszy przy nim, jeno tatarzyn Kamarady, sługa jego. *Kochan.* — Bo myśli ciało będąc umieszczone ściśło, od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło. *Tremb.* — Żyjąc w miłości i bojaźni bożej (= ponieważ my żyjemy), widmo rotmistrza nigdy nas nie trwoży. *Syrok.*

Uwaga 2. Niektórzy z dawniejszych pisarzy umieszczają (na sposób *łaciński*) podmiot nie w zdaniu *głównym*, lecz w *skrótach*, jeśli ostatni zajmuje pierwsze miejsce w spójni.

Przybywszy wojsko do obozu, co żywo samopas konie puścili do zboża, już prawie dojrzałego.

Bohom. — Ruszywszy hetman z zimowych stanów, umyślił ciągnąć pod Borysów. *Bohom.*

§ 427. Ze zdań okolicznościowych skracają się następujące:

1) *Czasowe* na pyt. kiedy, oznaczające czynność *jednocześnie* z czynnością zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na — a c — i imiesł. biern. niedok.) i oznaczające czynność *wcześniejszą* od czynności zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na — s z y — i biern. dokon.). Inne zdania czasowe nie mogą się skracać.

Tak mówiąc (= gdy tak mówił), na Sędziego mrugał. *Mick.* — Patrząc na te góry (= gdy patrzymy), ledwie wierzyć można, żeby ich kiedykolwiek ludzka stopa dotknęła. *Goszcz.* — Syn, wyprawiany z domu rodzica pomiędzy ludzi (= gdy był wyprawiany), dostawał konia z rzędem, szablę, czasem pacholka, a zawsze przysłowia. *Wójc.*

Sędzia, z boku rzuciwszy wzrok na Tadeusza i poprawiwszy nieco wylotów kontusza (= gdy rzucił i poprawił), nalał węgryna i rzekł. *Mick.* — Sędzia, zostawszy jeden, siadł w krzesło i płakał. *Mick.* — Dojechawszy bliżej wsi, zwolnili kroku. *Sienk.*

2) Zdania *przyczynowe* właściwe (czyli przyczyny realnej).

Nie śmiejąc iść prosto (= ponieważ nie śmiał), przysuwał się bokiem. *Mick.* — Na list ów nie odpisał, mając zamiar (= ponieważ miał zamiar) ustnie nań odpowiedzieć. *Sienk.* — Bory sosnowe, nie tracąc na zimę swego iglastego poszycia, mniej przepuszczają śniegów na podłoże. *Sienk.*

3) Zdania *warunkowe*.

Chcąc mię sądzić (= Jeśli kto chce mię sądzić), ze mną trzeba być lub we mnie. *Mick.*

4) Zdania *przyzwolone* mają tę własność, że skracając się zapomocą imiesłowów, mogą zatrzymać *spójnik* (choć, jakkolwiek).

Sędzia, choć utrudzony, chociaż w gronie gości (dom. będąc), nie chybił gospodarskiej ważnej powinności. *Mick.*

5) Zdania *sposobowe właściwe*, oraz zdania *sposobowe środka* i zdania *okoliczności towarzyszącej* rzadko napotykają się w innej formie, jak skróconej. (Ob. § 412. uw.).

a) *Skróty sposobowe właściwe* na pyt. jak? jakim sposobem?

Ludzie stali, nadstawiając ucha. *Krasz.* — (Tadeusz), nie trącając klamek, ostrożnie dziurką klucza zagląda przez zamek. *Mick.* — Nie służąc pyrze, ziemskiej nie szukając chwały, żyłem dotąd i chciałem umrzeć bernardynem. *Mick.* — Jest znakiem barbarzyństwa polować tak, jak u nas, nie szanując niczych kopców ani miedzy. *Mick.* — Tadeusz cicho wyszedł, opuściwszy głowę (= z opuszczoną głową). *Mick.* — Żołnierze koło wozu, wsparci na kulbakach, drzemali. *Sienk.*

b) *Skróty sposobowe środka* na pyt. czym? przez co? stanowią przejście od skrótów sposobowych do przyczynowych. (Porówn. § 117. uw. 2.)²

Jeśli, włość uwalniając (= przez uwolnienie włości), zostaniesz uboższy, to, Tadeuszu, będziesz sercu memu droższy. *Mick.* — Oną (matkę najmiłszą) miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. *Skarga.* — (Nauczyciel), ucząc, i pracę podejmował i tęskność wycierpiwał; ... a dodając serca, chęć do nauki zapalał; więc częścią chwalać, częścią napominając, ośpały umysł obudzał. *Górn.* — Aza ty, kosztowną a wytworną szatę na się wdziawszy, jesteś mędrzy, ozdobniejszy? *Bazyl.* — Ciebie straciwszy, straciłem wszystko. *Kochan.*

c) *Skróty sposobowe okoliczności towarzyszącej* wyrażają się przez imiesłow: mając, trzymając, prowadząc, niosąc, wziawszy i t. p. z 4 przyp., a zwykle jeszcze z określeniem okoliczności miejsca; można je zamienić na *określenie* okoliczności towarzyszącej zapomocą przyimków —z— i bez (ob. § 115.), lecz na zdanie zupełne zwykle się nie zamieniają.

Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała, trzymając w ręku podniesione sito. *Mick.* — Szedł do ganku z gołą głową, trzymając w jednej ręce szablę, w drugiej czapkę. *Sienk.*

§ 428. Skrót imiesłowowy na -ąc, następujący po zdaniu głównym, niekiedy zastępuje tylko drugie orzeczenie tego samego zdania głównego, wyrażające czynność współrzedną i współczesną właściwemu orzeczeniu.

Oglądał królewic mury tego miasta, dziwując się bardzo ich grubości i obszerności. *Bohom.* (= i dziwował się). — Za nim (rycerzem) tuż włókł się ciura, to wesoło pogwizdując rozmaite obozowe piosenki, to śpiewając je głośno, aż się echa odzywały. *I. Chodźko.* — Podróżny długo w oknie stał, patrząc, dumając, wonnemi powiewami kwiatów oddychając. *Mick.*

2) Elipsa w zdaniu złożonym.

§ 429. W zdaniach złożonych *elipsa* jest nader częsta; w każdym bowiem zdaniu pojedynczym można bez ujemy jasności opuścić wyrazy, które już były wymienione w innym zdaniu, czy to współrzednie, czy podrzędnie z nim połączonym; a oprócz tego, w zdaniu złożonym są możliwe wszystkie elipsy, wyliczone w §. 204.

Kiedy orać, więc orać; kiedy płaszać, więc płaszać; kiedy się bić, więc się bić. *Rej.* — Nie wiedział, co jej odrzec, jak się bronić. *Sienk.*

§ 430. **Elipsa** w zdaniach *współrzednych* (w łączni zdań) wytwarza *zdanie ściągnięte*. (ob. § 361. i nast.).

§ 431. **Elipsa** w *spójni* zdań może się znajdować tak w zdaniu nadrzędnym, jak w podrzędnym, a zwykle bywa w tym zdaniu, które zajmuje *drugie* miejsce; wyrazów opuszczonych należy się wtenczas domyślać ze zdania poprzedzającego.

Najpospolitszą tego rodzaju elipsą jest opuszczanie w zdaniach *porównawczych* (po spójnikach: jak, jako, jakby, gdyby, niby, niż, niżeli) wszystkich tych wyrazów, które już były za-

warte w zdaniu nadrzędnym. Po spójniku niż (niżeli) należy się domyslać tego samego przymiotnika lub przysłówka w stopniu *równym*, który w zdaniu nadrzędnym jest użyty w stopniu *wyższym*. Np. On taki człowiek, jak ty (= jakim ty jesteś człowiekiem).— On wyższy, niż ty (= niż ty jesteś wysoki. (Ob. §. 417. 3).

Uwaga 1. Eliptycznymi zdaniami porównawczymi są właściwie takie wyrażenia: co tchu, co sił (domyślne: starczy), które jednak uważają się nie za zdania, lecz za proste *określenia* sposobu lub stopnia. Np. Jedni z rajtarów poczęli wypadać co ducha z chalup. *Sienk.*

Uwaga 2. Przyjętym prawie powszechnie zwyczajem nie kładzie się przecinka przed jak i niż, jeśli po nich następuje tylko jeden wyraz porównania. Jest to kwestja małej wagi; dość wiedzieć, że takie porównanie jest zawsze *zdaniem eliptycznym*.—Tylko w tym razie, kiedy jako lub jakby stoi przed *orzeczeniem porównawczym* (ob. §. 43), przecinka przed nim kłaść stanowczo nie należy; bo tu mamy tylko prosty *członek* zdania.

Uwaga 3. Niekiedy ze zdania porównawczego pozostaje tylko sam spójnik jak, ponieważ *rzeczownik porównany* omawia się przez całe zdanie podrzędne. Np. Żadnej muzyki [tak rade nie słuchają nasze uszy, jako, kiedy kto ku chlubie naszej co powie. (*Górn*).

§ 432. Innego rodzaju *elipsę* mamy w zdaniach *warunkowych*:

1) W zdaniach warunkowych *pierwszego typu* (ob. §. 404.1), postawionych *przed* zdaniem nadrzędnym, kładzie się często po spójniku jeśli (jeżeli) tylko jeden z zaimków lub przysłówków *nieokreślonych*: kto, co, który, jaki, czyj, gdzie, dokąd, skąd, kędy, kiedy, jak, a reszty zdania porównawczego domyslać się trzeba z następującego po nim zdania *nadrzędnego* (*następnika*), rozpoczynającego się od to, często z dodatkiem przysłówka formalnego *chyba*.

Jeśli kiedy, to nad grobem trzeba wszystko i wszystkim przebaczyć. *Krasz.*

2) W zdaniach warunkowych *trzeciego typu* (ob. §. 404. 3.) po spójniku gdyby kładzie się często tylko przysłówki przeczący nie i *podmiot* zdania, zarówno, czy zdanie nadrzędne poprzedza czy następuje; orzeczeniem domyślnym nie jest słowo, zawarte w zdaniu nadrzędnym, lecz czasownik być, nadejść, pomóc, przeszkodzić lub t. p.

Może nie przysłoby do tego sporu, gdyby nie jego zuchwałstwo. *Sienk.*—Gdyby nie szkiełko,—róza i kobierzec cóżby pomogły? *Korzen.*—Gdyby nie kobierzec,—róza i szkiełko byłyby bez skutku. *Korzen.*

3) W zdaniach warunkowych ze spójnikiem byle (ob. § 406.1) równie często napotyka się *elipsa*.

Byle słowo, pluł w garść i brał się do karabeli. *Krasz.*

§ 433. Jeszcze inne *elipsy* w zakresie zdania złożonego:

1) W zdaniach warunkowych, czasowych i przyzwolonych *współrzędnych* (ob. §§. 405. 409a) z trybem *oznajmującym* również przypuścić można *elipsę spójnika i orzeczenia*. Takie zdanie eliptyczne poprzedza, a następnik zaczyna się od spójnika *współrzednego* —a— lub od zaimka wskazującego to.

Najmniejsze kłamstwo, a już ich oszuka. *Słow.*—Pierwsza burza, a już po nich. *Słow.*—Gość w dom, Bóg w dom. (*Przysł.*)—Jeszcze chwila, a z tatarów zostali tylko pozabijani i dogorywający. *Krasz.*

2) W zdaniach *dopełniających pytań* po słowie nie wiem, zaczynających się od przysłówka pytajnego jak, najczęściej z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym (kto, co, kiedy, gdzie i t. p.) opuszczonej reszty wyrazów domyslać się należy z następującego zdania (*współrzednego przeciwstawnego* względem zdania nie wiem). Np. Nie wiem, jak komu (tobie, panu), ale mnie to bardzo przykro.

Nie wiem, jak tam waszmościów, ale mnie i duszny niepokój targa. *Sienk.*

§ 434. Niekiedy napotyka się **elipsę** czyli opuszczenie **całego zdania**. Tak np. często opuszcza się:

1) Po zdaniu *warunkowym* zdanie: to wiedz, to odpowiadam i t. p. (ob. § 405 uwaga).

2) *Odpowiedź* na poprzedzające pytanie może się składać z samego zdania pobocznego (tak, jak z jednego tylko członka zdania, ob. § 204. 1), jeśli zdanie główne łatwo jest domyślne z pytania. Np. Co ci pisze brat?—*Że jest zdrow.* (dom. Pisze mi).

3) Niekiedy opuszcza się zdanie główne z czasownikiem, oznaczającym *chęć* lub *staranie*, a pozostaje samo zdanie poboczne dopełniające ze spójnikiem *żeby*, które w ten sposób przybiera znaczenie niezależnego zdania *życzącego*. Np: *Żebyś mi tego drugi raz nie robił!* (dom. strzeż się, proszę cię, radzę ci i t. p.)

Żeby to już prędzej tego księcia zobaczyć! *Sienk.*
Żebyś mi aby dożył! *Sienk.*

4) Podobnie używa się *żeby* (lub *jeśli*) w zdaniu samodzielnym, oznaczającym pytanie, gdzie właściwie jest zdaniem *warunkowym* z opuszczonym następnikiem.

A *żeby* tak gdzie Szwedów po drodze skubnąć?
Sienk. — (Dom: to coby było?) — A *żebyś* tak umyślnie ku nim zjechał? *Sienk.* — A *jeśli* odmówią? *Sienk.*

Uwaga. Tu należą także samodzielne zdania warunkowe z *nuż*, *nużby* (ob. § 404. 2.)

5) Spójnik — *że* z trybem oznajmującym wyraża niekiedy samodzielne *wykrzyknienie*, przed którym można się domyślać zdania nadrzędnego: *dziwię się, dziwno i t. p.* Tu więc zdanie nadrzędne jest opuszczone, a pozostałe zdanie *dopełniające* (lub *podmiotowe*) przyjęło znaczenie zdania głównego.

Że to zrobili go oficerem! *Sienk.*

III. Zdania niepołączone syntaktycznie.

§ 435. Do zdań, które wprawdzie z innym zdaniem pozostają w *związku logicznym*, lecz nie są z nim połączone syntak-

tycznie i nie należą ani do współrzędnych, ani do podrzędnych, zaliczamy: *przytoczenia*, *zdania wtrącone* i *zdania nawiasowe*.

§ 436. **Przytoczenia** i **zdania wtrącone** używają się wtenczas, kiedy wypowiadamy czyjeś słowa lub czyją myśl.

Czyje *słowa* lub czyją *myśl* można wypowiedzieć czworakim sposobem:

1) Po słowie, oznaczającym *mówienie* lub *myślenie* (*verbum dicendi vel sentiendi*), czyjeś zdanie może być przytoczone *dosłownie*, tj. w takiej formie, jak było powiedziane lub pomyślane, z temi samemi zaimkami osobowemi, bez spójnika podrzędnego.

Takie zdanie właśnie nazywa się *przytoczeniem* albo *mową niezależną* (*Oratio recta*).

Po zdaniu, zawierającym słowo „mówić” lub „myśleć,” kładzie się *dwukropek*, a przytoczenie samo zamyka się *w cudzysłowie* („ — ”).

Np. Solon rzekł do Krezusa: „Nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.”

2) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku samego przytoczenia, bez żadnego innego połączenia syntaktycznego, oprócz takiego *szyku wyrazów*, *że podmiot* kładzie się *po* słowie „mówić” lub „myśleć.”

Takie zdanie, umieszczone pośród przytoczenia, nazywa się *zdaniem wtrąconym*. Najzwyczajniejsze zdania wtrącone stanowią słowa: *rzekł*, *odpowiedział*, *odparł*, *powiada*, *mówi*, *pomyślał* i t. d. z następującym po nich podmiotem.—Jeśli przytoczenie wyraża zdanie samej *osoby mówiącej*, to wtrącają się słowa: *sądzę*, *mniemam*, *zdaje się* i t. p.

Np. „Nikogo,” rzekł Solon do Krezusa, „przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.”

Uwaga. Jeśli przytoczenie zawiera własne zdanie mówiącego (ze zdaniem wtrąconym: *mniemam*, *sądzę*, *zdaje się* i t. p.), to cudzysłów się nie używa.

3) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku przytoczenia ze spójnikiem *jak* lub *ile* (o *ile*). W tym

razie mówiący czyjeś zdanie sobie przyswaja, a w zdaniu, rozpoczynającym się od jak, (ile), powołuje się tylko na *świadectwo* czyjeś a zarazem *zastrzega się* co do prawdziwości wypowiedzianej myśli. Przytoczenie staje się tu zwykłym zdaniem *nadrzędnym*, a zdanie, zawierające słowo mówić lub myśleć, jest zdaniem *podrzędnym okoliczności ograniczającej*. (ob. § 418a).

Np. Nikogo, jak powiada Solon, przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

4) Czyjeś słowa lub czyjaś myśl mogą być wypowiedziane nie w tej formie, w jakiej je ktoś powiedział lub pomyślał, lecz w *syntaktycznej zależności* od słowa mówić lub myśleć, t. j. w formie zdania *podrzędnego dopełniającego* e spójnikiem że (iż, jakoby ob. § 423. 1.), przyczym zaimki 1. i 2. os. mowy niezależnej przechodzą w zaimek 3. os.

Takie zdanie dopełniające nazywa się *mową zależną*.

Np. Solon powiedział do Krezusa, że nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

Mowa niezależna (przytoczenie): Jan powiedział do Pawła: „Ja ci to odpłacę.” *Mowa zależna:* Jan powiedział do Pawła, że (on) mu to odpłaci.

Uwaga 1. Zaimek 1. os. w mowie zależnej może tylko oznaczać osobę, która czyjeś słowa przytacza; a zaimek 2. os. tylko tę osobę, której ktoś czyje słowa komunikuje. Np. Jan groził, że mnie i ciebie ukarze. To brzmiałoby w mowie niezależnej: „Ja ciebie i jego ukarzę!”

Uwaga 2. Język polski nie ma osobnej formy lub konstrukcji gramatycznej na wyrażenie mowy zależnej (jak w łacinie *accusativus cum infinitivo*, a w niemieckim *conjunctivus*); że zaś ciągle powtarzanie spójnika że byłoby nużące i niekiedy dwuznaczne, więc rzeczywiście *mowy* t. j. *dłuższe przytoczenia* nie wyrażają się po polsku w formie mowy zależnej, (jak po łacinie lub po niemiecku).

Uwaga 3. Niekiedy po słowie, oznaczającym *poznanie* (widzę, zdaje się i t. p.) opuszcza się spójnik że, a zdanie, wyrażające treść poznania, przyjmuje pozór mowy niezależnej. Np.

Widzisz, głupstwobyś wypłatał, odjeżdżając. *Mick.*

Niekiedy zaś łączy się razem 3. i 4. konstrukcja, t. j. od zdania *podrzędnego okoliczności ograniczającej* zależy zdanie *dopełniające*, a zdania głównego wcale niema. Jest to *anakolut* (ob. § 206), powstający w mowie zaniedbanej. Np. Jak widzisz, żeś się omylił.

§ 436a. **Nawiasem** nazywamy całe zdanie lub pojedyncze wyrazy, umieszczone w środku jakiego zdania bez żadnego związku syntaktycznego z tym zdaniem, a objaśniające tylko mimochodem jakieś wyrażenie lub zawierające uboczną uwagę autora, nie należącą wprost do rzeczy. Takie *zdania i wyrazy nawiasowe* zamykają się znakiem, który również się nazywa *nawiasem* () albo (—).

Punktualność (zły to znak, że na to nie mamy wyrazu) jest córką porządku. *Brodz.* — Wnet Gierwazy (to on był) przez tłum się precisnął. *Mick.*

Uwaga. Wyrazami nawiasowymi w ścisłym znaczeniu nie są takie wyrazy, które, chociaż objęte znakiem nawiasu, pozostają jednak w związku *syntaktycznym* (np. w stosunku zgody lub rzędu) ze zdaniem. Takie wyrazy, zwłaszcza w podręcznikach, tylko dlatego zamykają się znakiem nawiasu, że autor uważa je za niepotrzebne do ścisłego wyrażenia myśli, a potrzebne tylko ze względu na niektórych czytelników, którzyby myśl tę mogli błędnie zrozumieć. Takie pozorne nawiasy napotyka się często w niniejszej książce, jak np. w tej uwadze wyrazy: „np. w stosunku zgody lub rzędu.”

ROZDZIAŁ II.

Środki formalne języka w zakresie zdania złożonego.

§ 437. **Stosunki zgody, rzędu i przynależności** członków zdania są w zdaniu złożonym te same, co w pojedynczym, i wymagają tych samych *środków formalnych* w użyciu form deklinacyjnych, oraz słówek formalnych.

Niezależnie od tego istnieje jeszcze w zdaniu pobocznym *stosunek względu* do pewnych członków zdania głównego, wymagający użycia pewnych środków formalnych.

§ 438. Temu **stosunkowi względu** podlega:

1) *Zaimek względny*, który powinien się zgadzać z rzeczownikiem, który określa lub zastępuje, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy jego *przypadek* zależy od budowy zdania pobocznego. Np. Nie przeczytałem jeszcze książki, którą wczoraj kupiłem. — Tu zaimek którą zgadza się z rzeczownikiem książki tylko w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy (4.) *przypadek* jest zależny od słowa kupiłem.

Jeśli zaimek względny odnosi się do kilku rzeczowników w l. poj., to sam kładzie się w l. mn. (jak orzeczenie) i w formie osobowej, jeśli pomiędzy określanymi rzeczownikami znajduje się rzeczownik osobowy męski.

Zaimki względne rzeczowne *kto i co* o tyle tylko są zależne od względu na rzeczownik, który zastępują, że *kto* oznacza osobę (w l. poj. także i zwierzę), a *co* — rzecz (w l. mn. także zwie-

rzę), zarówno, czy rzeczownik, przez nie zastąpiony, stałby w l. poj., czy w l. mn. Np. Nie wszystko złoto, co się świeci (= nie każda rzecz świecąca jest złotem) — Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje. (= Człowiekowi, wstającemu rano).

Uwaga 1. Zaimek względny *co* używa się także zam. zaimka który w celu *określenia* rzeczownika; a wtenczas w l. przyp. *względ* na rzeczownik wcale się nie wyraża formalnie; dopiero w dalszych przypadkach *względ* ten, t. j. zgoda w rodzaju i liczbie, wyraża się przez dodanie odpowiednich form zaimka osobowego 3. osoby, (co go, co mu, co jej, co im i t. p.)

Uwaga 2. Niekiedy zaimek względny nie określa ani nie zastępuje pojedynczego rzeczownika, lecz określa *całe zdanie*, a wtenczas używa się w formie rzeczownej rodzaju nijakiego (*co*), ob. niżej.

Uwaga 3. Niekiedy do zaimków względnych który i jaki dodaje się jeszcze *rzeczownik*, objaśniający rzeczownik określany (na sposób *dopowiedzenia*) zwykle z zaimkiem *to*; wtenczas zaimek względny zgadza się w rodzaju i liczbie z rzeczownikiem, do niego dodanym. Np. Kazbek, która to góra leży w Kaukazie, jest pokryty wiecznym śniegiem.

Niekiedy zaimek względny łączy się nawet *nie z rzeczownikiem* zdania nadrzędnego, lecz z *przysłówkiem*, a dopiero przy nim następuje rzeczownik, zgadzający się z nim w rodzaju, przypadku i liczbie (na sposób *łaciński*). Np. Przez które tylko miasteczka nasi przejeżdżali, wszędzie niezmierny tłum ludzi zabiegał im drogę. *Bohom*.

2) W zdaniach *porównawczych eliptycznych* (ob. § 431.) nazwa przedmiotu, z którym się inny porównywa, ze względu na ten ostatni kładzie się w tym samym przypadku. Np. Kocham swego przyjaciela, jak brata. — Tu rzeczownik brata położony jest w 4. przyp. ze względu na rzeczownik przyjaciela. — Jeżeli zdanie porównawcze jest *zupełne*, to przypadek przedmiotu, z którym się coś porównywa, zależy od budowy zdania porównawczego. Np. Kocham przyjaciela, jak brata się kocha.

Naluszczę tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.*

3) Oprócz tego podlega jeszcze użycie form koniugacyjnych w zdaniu pobocznym pewnemu *względowi* na *podmiot* lub *orzeczenie* zdania nadrzędnego, co będzie wyjaśnione w miejscu właściwym.

§ 439. **Środki formalne** zdania pobocznego polegają przede wszystkim na użyciu *form koniugacyjnych*; nadto niezbędnym środkiem formalnym w zdaniu złożonym są *spójniki*, oraz *zaimki* i *przysłówki względne* i *pytajne*; nareszcie należy tu *szyk* czyli *porządek zdań*, (podczas gdy *szyk wyrazów* w zdaniu pobocznym w języku polskim jest ten sam, co w głównym).

Te wszystkie środki formalne wyjaśnimy po kolei.

A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocznych.

I. Czasy trybu oznajmującego.

§ 440. Co do *czasów* (trybu oznajmującego) w zdaniu *pobocznym*, to ich użycie na *trojakiej* może polegać zasadzie; inną bowiem zasadą kieruje się *większość* zdań pobocznych, inną — pewne zdania *dopełniające spójnikowe* i *pytajne*, a inną nareszcie — zdania *czasowe*.

§ 441. W większej części zdań pobocznych, a mianowicie: we wszelkich zdaniach *względnych*, *skutkowych* i *porównawczych*, oraz w zdaniach *przyczynowych*, *warunkowych* i *przywzwołonych* (z trybem oznajmującym) czas jest *niezależny* od czasu zdania *nadrzędnego*, t. j. w zdaniu pobocznym używa się ten czas, któryby był użyty, gdyby to zdanie było głównym. Tu użycie czasu *teraźniejszego*, *przeszłego* czy *przyszłego* zależy tak samo, jak w zdaniu głównym, od tego, czy chcemy wyrazić czynność *teraźniejszą*, *przeszłą* czy *przyszłą* tylko względem *chwili obecnej mówiącego*. (Innymi słowy: W takich zdaniach pobocznych mamy czas *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły bezwzględny*).

Np. Człowiek, którego wczoraj odwiedziłem i jutro odwiedzę, jest, był i będzie moim przyjacielem. — Ponieważ wczoraj byłem zajęty a jutro wyjadę na wieś, więc odwiedzam cię dzisiaj. — Poematy Homera są tak piękne, że je czy-

tano w starożytności, że je dziś jeszcze czytają z przyjemnością i czytać będą w przyszłości. — Jak wczoraj byłeś niegrzeczny, tak i jutro nim będziesz.

Uwaga. Stąd też napotyka się czas *teraźniejszy historyczny*, (tak dokonany, jak niedokonany) zarówno w zdaniu pobocznym, jak w nadrzędnym. Np. Co półk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

§ 442. Inaczej rzecz się ma w zdaniach *dopełniających* spójnikowych i pytajnych z trybem oznajmującym, zależnych od słowa oznaczającego *mówienie* lub *poznanie*. W takich bowiem zdaniach czas *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły* oznacza *zwykle* nie *teraźniejszość*, *przeszłość* lub *przyszłość* względem chwili obecnej, lecz względem czasu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym, t. j. *teraźniejszość*, *przeszłość* lub *przyszłość ówczesną*.

Np. Spytałem się kolegi, czy jest zdrow i czy będzie w klasie. Odpowiedział mi, że był trochę niezdrow. ale już ma się zupełnie dobrze i przyjdzie do klasy.

Łatwo się można przekonać, że w takich zdaniach *dopełniających* używa się ten czas, któregooby należało użyć, gdyby mowę lub pytanie zależne zamieniono na mowę *niezależną*. Np. Spytałem się kolegi: „Czy jesteś zdrow i będziesz w klasie?“ Odpowiedział mi: „Byłem trochę niezdrow, ale mam się już zupełnie dobrze i przyjdę do klasy“.

Uwaga 1. Tylko zamiast czasu *teraźniejszego* kładzie się w zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *mówienie*, dość często czas *przeszły*, jeżeli wyraża czynność *przeszłą* względem chwili obecnej. Np. Nie wiedziałem, żeś był chory; mówiono mi, żeś był (że jesteś) zdrow.

Uwaga 2. Na tej samej zasadzie, co po słowach, oznaczających *mówienie* lub *poznanie*, polega użycie czasu *przyszłego* po słowach, oznaczających *obawę*. (ob. § 423.3).

§ 443. Jeszcze inną zasadą rządzą się w użyciu *czasów* zdania *czasowe*, odpowiadające na pyt. *kiedy*. (ob. § 393).

W nich wybór czasów dokonanych lub niedokonanych zależy ściśle od czasowego stosunku czynności zdania pobocznego do czynności zdania nadrzędnego; a mianowicie: słowo *niedokonane* (w czasie teraźniejszym, przeszłym lub przyszłym) wyraża tu czynność *jednoczesną* z czynnością (teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą) zdania nadrzędnego; a słowo *dokonane* (w czasie przeszłym lub przyszłym) wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności (przeszłej lub przyszłej) zdania nadrzędnego. Takie zdania czasowe mają więc czasy *względne*.

Przykłady ob. w § 393.

Uwaga. Czas przyszły dokonany w zdaniu czasowym może także oznaczać czynność *wcześniejszą* względem czasu *teraźniejszego* zdania nadrzędnego, jeśli ten czas teraźniejszy wyraża czynność, powtarzającą się stale w tych samych okolicznościach. Np. Gdy rzucę wspomnieniem w tamte czasy, widzę te grona młodeży w pełni życia z rozjaśnionym wzrokiem, tak radośnie płaszące, śpiewające w kółku domowym. *Wóje*.

§ 444. Wyjątek stanowią znowu zdania *czasowe odwrótne* (ob. § 397), w których kładzie się zawsze czas *przeszły dokonany* (historyczny) na oznaczenie czynności, która w dalszym rozwoju wypadków nastąpiła po czynności zdania nadrzędnego, wyrażonej czasem przeszłym lub zaprzeszłym. Tutaj czas *względny* nie jest więc w zdaniu pobocznym, lecz w zdaniu głównym, w którym czas przeszły niedokonany oznacza czynność współczesną, a czas zaprzeszły lub przeszły dokonany — czynność *wcześniejszą* względem czynności zdania czasowego.

§ 445. Użycie czasu *niedokonanego* w zdaniach czasowych na pyt. jak długo? (Ob. § 395) wynika z pierwotnego znaczenia słów niedokonanych, wyrażających czynność trwałą. Podobnież użycie czasów dokonanych w zdaniach czasowych na pyt. do jakiego kresu? (Ob. § 396) wynika z właściwego znaczenia słów dokonanych.

§ 446. Podobnie, jak w zdaniach czasowych, czas *przeszły dokonany* wyraża niekiedy i w zdaniach *względnych* czynność

wcześniejszą względem czynności *przeszłej* zdania nadrzędnego. W tym razie czas przeszły dokonany może być zastąpiony przez czas *zaprzeszły dokonany*; jest to jedyny wypadek używania czasu zaprzeszłego w zdaniu pobocznym.

Stamtąd (Ossoliński) udał się do Zgórską, majątności swojej, którą niedawno był kupił. *Bohom.* — Ujrzało pana Miecznika, dźwigającego Oleńkę, którą był znalazł leżącą bez zmysłów na podłodze. *Sienk.*

Uwaga. O użyciu czasu przeszłego *historycznego* w zdaniach względnych określających, które mają znaczenie zdania głównego, ob. niżej. (§ 457. 2.).

II. Tryb warunkowy (oraz słowa posiłkowe trybu) w zdaniach pobocznych.

§ 447. Tryb warunkowy w zdaniu pobocznym ma w ogóle podobne znaczenie, jak w zdaniu głównym.

§ 448. **Sposób możebności** (*modus potentialis*), wyraża, że czynność zdania pobocznego jest tylko faktem *pomyślanym* czyli *przypuszczeniem*. Ten sposób może być zawsze omówiony przez tryb warunkowy słowa posiłkowego mieć z bezokolicznikiem i używa się głównie:

a) Po *przeczeniu* w zdaniu nadrzędnym używa się *potentialis* we wszystkich zdaniach *względnych*, dalej w *podmiotowych* i *dopełniających spójnikowych*, oraz w zdaniach *skutkowych* i w zdaniach *przyczynowych*, zaczynających się od spójnika — że — (ob. §§ 376. 382. 400. 414. 418.), jeżeli orzeczenie zdania pobocznego wskutek przeczenia w zdaniu nadrzędnym traci cechę rzeczywistości i staje się tylko przypuszczeniem.

Niemasz tak niepowściągliwego, złego a niecnotliwego na świecie człowieka, któryby się, gdzieby go o to spytano, chciał do tego przyznać, iż jest takim. *Górn.* — Coby tobie nie miało być miło, tego drugiemu nigdy nie działaj. *Rej.* — Nie masz nic tajemnego, co by się wyjawić nie miało. *Rej.* — Nie masz takiej cierpliwości, która by się nie znużyła da-

remnym oczekiwaniem. *Korzen.* — Nie był, kogoby mój rzewny płacz rozkwilił; nie był, ktoby mię słówkiem posilił. *Kochan.* — Nie znajdziesz dachu, gdziebyś mógł spokojnie swą głowę schronić. *Korzen.*

Jam tego nie powiedział, a by miara afekty nasze z umysłu wygubić a do końca wykorzeń miała. *Górn.* — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.* Nie myśl, abym cię tak prędko wypuścił od siebie. *Korzen.* — Nie spodziewałam się, aby mężczyzna miał się targnąć na żonę. *Korzen.*

Żaden człowiek żywy tak święty nie jest, aby na Twym sądzie nie miał być w jakim wytknięty nierządzie. *Kochan.* — Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie owak, aby proso albo insze zboże ubogim ludkom łamać miał. *Rej.*

Uwaga 1. W zdaniach *przyczynowych* (ze spójnikiem — że) używamy trybu *oświadczającego* mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli sam fakt, wyrażony w zdaniu przyczynowym, uznajemy, a tylko przeczymy związkowi przyczynowemu między tym faktem a czynnością zdania nadrzędnego. Podobnie w zdaniach *względnych* i w zdaniach *dopełniających* spójnikowych używa się tryb *oświadczający*, mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli wyrażają fakt rzeczywisty, a przeczenie dotyczy tylko orzeczenia zdania nadrzędnego; np.: Jeszcze nie przeczytał książki, której mi pożyczyłeś (rzeczywiście). — Owa (Maciejowski) był prawnym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.*

Uwaga 2. Tu należy także *potentialis* w zdaniach *sposobowych* z *żeby*, po przeczeniu w zdaniu głównym, z wyraźnym lub domyślnym odpowiednikiem bez tego. W takich zdaniach *sposobowych* dodajemy zwykle do trybu warunkowego jeszcze przeczenie nie, które

staje się koniecznym, jeśli odpowiednik bez tego jest opuszczony. Np.: Nigdy ze mną nie rozmawia (bez tego), żeby się nie kłócił. — Tak samo dodajemy nie w zdaniu dopełniającym po wyrażeniu eliptycznym nie bez tego; np. Nie bez tego, żebym się tego nie domyślał (nie miał domyślać). Podobnie czynimy po zdaniach zaprzeczonych z odpowiednikiem od tego; np. Nie mogę się wstrzymać (od tego), żebym go nie skarcił (= od skarcenia go). — Nie jestem od tego, żeby tego nie zrobić. — Nic nie mogło powstrzymać Jadzi, aby nie pospieszyła przeciwko niemu. *Krasz.*

b) W zdaniach *względnych* używa się *potentialis* jeszcze i wtenczas, kiedy mają znaczenie *skutkowe*, t. j. jeśli któryby (ktoby, coby) znaczy tyleż, co: taki, żeby (wskutek tego), oraz wtenczas, gdy który z dodaniem spójnika jakoby wyraża tylko mniemanie podmiotu zdania rządzącego.

Taki człowiek, któryby tak zacny urząd na siebie wziąć miał, pewnie się ma rozmyślić, co na się bierze. *Rej.* — Tych, którzyby nam chcieli odwrót przeciąć, rozbijem. *Sienk.* — Strzeż się i takich rozmów, i takiego towarzystwa, któreby cię obraziło. *Rej.* — On odwraca każde tchnienie wiatru, coby zbyt ostro moję twarz obraził. *Korzen.*

c) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *mówienie*, używa się spójnik *jakoby* i *potentialis*, jeśli treść zdania wypowiedziana jest tylko jako twierdzenie podmiotu zdania rządzącego, na które mówiący się nie zgadza. (Ob. § 423. 1.).

d) W zdaniach *przywołanych* i *porównawczych* używa się *potentialis*, jeżeli wyrażają nie fakt rzeczywisty, lecz tylko przypuszczenie. (Ob. §§ 409. 415. 417, 3.).

Choćbym chciał zostać, czy to odemnie zależy? *Mick.* — By miał zginać, nie chce ustąpić nikomu *Kochan.*

Lepiej, iż ja cię (złoto) utopię, niżbyś ty mię utopić miało. *Rej.*

e) *Potentialis* mamy również w zdaniach *warunkowych* 2. typu (ob. § 404, 2. „Jeśli—miał”), oraz ze spójnikiem *chybaby* (ob. § 406, 2.).

§ 449. **Sposób życzący** (*modus optativus*) oznacza czynność *pożądaną* i używa się w zdaniu pobocznym, jeżeli czynność przedstawia się nie jako fakt rzeczywisty, lecz jako zamiar lub życzenie podmiotu zdania nadrzędnego.

Ten sposób napotykamy:

a) w zdaniach *okolicznościowych celu*, (ob. § 410), zaczynających się od spójnika *aby* (żeby, ażeby, by), albo też względnych, w których *któryby* znaczy: dlatego (poto), żeby.

b) w zdaniach *dopełniających spójnikowych* po słowach, wyrażających chęć, potrzebę i staranie (§ 423, 2), tudzież obawę (§ 423, 3), a także w pewnych razach po słowach, oznaczających spowodowanie i osiągnięcie czego (§ 423, 4). Przy tym po słowach, oznaczających prośbę, *optativus* omawia się niekiedy przez tryb warunkowy słów posiłkowych trybu *raczyć* i *zechcieć* (jeśli podmiotem tych słów jest osoba proszona), lub *móc* (jeśli podmiotem jest osoba prosząca).

W tych wszystkich razach zdanie dopełniające, gdyby było wyrażone niezależnie, miałoby tryb rozkazujący lub sposób życzący trybu warunkowego. Np. Proszono mię, żebym przyszedł = Proszono mię: Przyjdź!

Proszę najuprzejmiej, byś woli księcia zadość uczynić raczył. *Sienk.* — Proszą bardzo, ażeby mogli stawić się bez zwłoki.

Uwaga. W zdaniach dopełniających po słowach: bać się, obawiać się, jest obawa, strzec się, wystrzegać się, zabronić, zakazać — przed trybem warunkowym dodajemy przeczenie — nie na wyrażenie czynności, której sobie nie życzymy. Np.: Boję się, żebym nie zblądził (= że zblądzę = zblądzenia). Strzeż się, żebyś nie upadł (= upadku).

Zabroniono nam, żebyśmy nie wychodzili (= wychodzić). W tych zdaniach *optativus* brzmiałby niezależnie: Obym nie zblądził! Nie upadnij! Nie wychodźcie! (Porów. § 423, 2 uw. 2).

c) w zdaniach *czasowych* ze spójnikami *nim*, *aż*, *dopóki*, *skoro* (= *nimby*, *ażby*, *dopókiby*, *skoroby*), jeśli w zdaniu głównym poprzedza słowo, oznaczające *życzenie* lub *rozkaz*, w czasie przeszłym z bezokolicznikiem. Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc*; (*nimby mógł i t. d.*). Np.: Chciałem odejść, *nimbyście* wy przyszli. — Pragnął zostać w onej leśnej chacie, *pókiby* się nie zmyliły i nie znużyły pogonie. *Sienk.*

d) w zdaniach *warunkowych* ze spójnikiem *byle* (*byleby* ob. § 406, 1), oznaczających warunek *wymagany*. Tu *optativus* często się omawia zapomocą słowa *chcieć* (*Byleby chciał*).

e) w zdaniach *skutkowych sposobu i stopnia*, jeżeli chcemy wyrazić nie skutek rzeczywisty, lecz tylko *pożądany* lub *zamierzony* (ob. §§ 414. 418). Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc* (żeby mógł).

f) W *pytaniach zależnych* używa się *optativus*, jeżeli czynność przedstawia się jako *zamiar* lub *życzenie* podmiotu zdania nadrzędnego. Bywa to zwłaszcza po słowach: szukać, patrzeć, radzić się i t. p. (ob. § 421. uw.), po których z trybu warunkowego pozostaje zwykle tylko enklityka — *b y*, dodana do wyrazu pytajnego, a słowo posiłkowe *móc* się opuszcza. — Jeżeli zaś osobie pytającej chodzi tylko o zaspokojenie ciekawości, to w zdaniu pytajnym nie będzie już *optativus*, lecz *potentialis*. Np. Powiedz mi, *ktoby* to mógł być.

§ 450. W zdaniach *warunkowych* 3. typu (ob. § 404, 3) tryb warunkowy wyraża czynność *niezgodną z rzeczywistością*. Ten sposób możemy nazwać *nierealnym* (*modus irrealis*).

Uwaga. Właściwy *sposób warunkowy* (*modus conditionalis*) tylko wtenczas może być w zdaniu pobocznym, kiedy *następnik* okresu warunkowego (t. j. pierwotne zdanie główne, wyrażające czynność, zależną

od spełnienia pewnego warunku) pozostaje w zależności od słowa, oznaczającego mowę lub poznanie, jako zdanie *dopełniające* lub *podmiotowe* (spójnikowe albo pytajne), tudzież wtenczas, kiedy następnik okresu warunkowego staje się zdaniem *skutkowym* lub *porównawczym*.

Nie wiem, co bym był waćpanu powiedział, gdybyś mię był spytał wówczas. *Sienk.* — Nie wiadomo, jakby się skończyła walka, gdyby nie miłość własna Bogusławowa. *Sienk.* — Tak dowcipne żarty umiał komponować, iżby je w kalendarzu można wydrukować, (dom. gdyby kto chciał). *Mick.* — We dworze tak panienkę kochali wszyscy, żeby się za nią pozabijać dali. *Krasz.* — Przyjął obojętnie łaskę losu, jakby zniósł cios jego, (dom. gdyby nań spadł). *Krasz.*

III. Tryb rozkazujący.

§ 451. Tryb **rozkazujący** we właściwych zdaniach pobocznych stać nie może (ob. § 351, 3). Niekiedy jednak myśl podrzędna wyraża się syntaktycznie zapomocą zdania współrzędnego, a wtenczas w takim zdaniu może stać tryb rozkazujący. Bywa to mianowicie w zdaniach *warunkowych* i *przyzwolonych* (ob. § 405, § 409 a), które możemy nazwać zdaniami warunkowymi i przyzwolonemi współrzednemi. Zdanie główne (*następnik*, *apodosis*), po takich zdaniach *następuje* i zaczyna się od spójnika współrzednego — a — lub od przysłówka wskazującego — to.

IV. Formy mianujące czasownika.

§ 452. **Bezokolicznik** w zdaniu pobocznym używa się:

1) W zdaniach *warunkowych* po *gdyby*, *jeśliby*, oraz *przyzwolonych* po *choćby*, wyrażonych nieosobowo, w których można przypuścić elipsę wyrazu *można* albo wyrazów: *kto miał*, *kto chciał*. Np.: *Gdyby to było wiedzieć*, to byłoby się inaczej postąpiło. — *Choćby go zabić*, nie usłucha.

Uwaga. Niekiedy zdanie warunkowe bez spójnika, wyrażone eliptycznie zapomocą bezokolicznika, łą-

czy się z następującym zdaniem głównym *współrzednie* zapomocą spójnika — a — lub przysłówka wskazującego — to; np. *Tylko mu szepnąć słówko*, a (to) zaraz usłucha.

2) W zdaniach *celowych* kładzie się bezokolicznik zamiast trybu warunkowego, jeżeli podmiot zdania celowego jest ten sam, co w zdaniu głównym. Wtenczas zaimek osobowy podmiotu opuszcza się, a zdanie przyjmuje pozór zdania nieosobowego; i tu jednak można przypuścić elipsę słowa posiłkowego *móć*.

Reszta *słać* spać wcześniej, ażeby przebudzić się z rana. *Mick.* — Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

3) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających prośbę, żądanie, rozkaz i t. p., kładzie się bezokolicznik, jeśli podmiot zdania nie jest wyraźnie oznaczony; tutaj można przypuścić elipsę wyrazów: (*żeby*) *kto...* *zechciał*; np.: *Prosi, żeby mu podać szklankę wody.*

W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *życzenie* i *staranie*, kładzie się często bezokolicznik, jeżeli w zdaniu pobocznym jest ten sam podmiot, co w głównym; tu domyślić się można elipsy wyrazu *mógł*, jakkolwiek w tym razie zamiast zdania dopełniającego używa się częściej samo dopełnienie w bezokoliczniku. Np. *Życzył sobie (Starął się), żeby mieć (lub tylko: mieć) jak najwięcej przyjaciół.*

§ 453. **Imiesłowy** w zakresie zdania złożonego służą do skracania zdań określających i okolicznościowych, o czym była mowa w §§ 424—428.

Tu nadmieniamy tylko, że imiesłowy nieodmienne mogą niekiedy tworzyć *skrótów niezależne*, t. j. nie zgadzają się w podmiocie ze zdaniem głównym. Bywa to tylko w takich ogólnych wyrażeniach, jak: *wyjąwszy* (= jeżeli wyjmemy = z wyjątkiem), *pominąwszy* (= jeżeli pominiemy), *przypuściwszy* (= jeżeli przypuścimy), *zaczawszy*, *zaczynając od...*, *kończąc na...*, *nie mówiąc o...* (i przestarzałe *nierzkąc*), *prawdę mówiąc* (powiedziawszy), *mówiąc między nami*, *mówiąc nawiasem*, *niedaleko szukając* i t. p.

B. Środki łączenia i spajania zdań.

§ 454. **Zdania współrzędne** mogą się łączyć *bezsponnikowo* albo zapomocą *spójników współrzędnych*. Oprócz małej liczby (i, a, albo, lub, ale, lecz, bo) prawie wszystkie spójniki współrzędne są pierwotnie przysłówkami i poczęści używają się jeszcze w znaczeniu przysłówków (ob. § 357 i nast.).

§ 455. Ze spójników współrzędnych zasługuje na osobną uwagę spójnik podwójny czy — czy, który

1) łączy zdania współrzędne *pytajne*, tak główne, jak zależne, przyczym w zdaniach głównych pierwsze czy może być opuszczone;

2) łączy z sobą zdania *poboczne spójnikowe*, współrzędne między sobą, w których właściwy spójnik podrzędny jest opuszczony, a czy — czy (albo: bądź że — bądź że, dawniej także: li—li) służy do połączenia dwóch zdań pobocznych. Zdarza się to w zdaniach *przyczynowych* i *czasowych*, mianowicie wtenczas, kiedy mówiący nie jest zdecydowany co do jednej przyczyny, lecz pozostawia do wyboru dwa przypuszczenia; albo kiedy chce powiedzieć, że nie tylko w jednym czasie coś ma miejsce, lecz w kilku różnych okolicznościach.

Czy chcesz, czy nie chcesz, będziesz nieśmiertelny. *Mick.*—Czy pokrzywdzony o krzywdę stoi, czy nie stoi, wynagrodzić ją trzeba. *Sienk.* — Dzień—li na niebie świecił, noc—li wstała, Twoja mi ciężka ręka dolegała. *Kochan.*

§ 456. Zdania **podrzędne** spajają się z nadrzędnym zapomocą zaimków i przysłówków względnych i pytajnych albo zapomocą spójników podrzędnych. (Ob. § 368.).

O zaimkach i przysłówkach pytajnych w zdaniach podrzędnych ob. § 368. uw.

§ 457. Zaimki i przysłówki **względne** pod względem syntaktycznego spajania zdań mogą odgrywać dwojaką rolę:

1) albo spajają ze zdaniem nadrzędnym zdania *rzeczywiście podrzędne*, t. j. omawiające jakiś członek zdania nadrzędnego, ja-

koto: zdania *podmiotowe* (§ 373), *orzecznikowe* (§§ 380. 381.), *określające* (§ 384. i nast.), *okolicznościowe miejsca* (§ 391) i *dopełniające* (§ 420);

2) albo też spajają zdania *pozornie* podrzędne, t. j. takie, które zawierają myśl współrzedną ze zdaniem poprzedzającym, a tylko w celu ściślejszego połączenia przyjmują formę zdania względnego. Takie zdania zawierają (zwłaszcza w czasie przeszłym historycznym) nowy szczegół czyli fakt, który nastąpił później od faktu, wyrażonego w zdaniu głównym; a zaimki który, co oznaczają tu to samo, co: a on, a ten, i on, on zaś, ten zaś, i to, to zaś, przysłówki względne: gdzie=i tam, dlaczego=i dlatego i t. p. Np.: Przyjechaliśmy do Wrocławia, gdzieśmy zabawili dwa tygodnie (=i tam zabawiliśmy).

Żydek otworzył im drzwi pokoju, do którego weszły prędko, nie patrząc nawet prawie na siebie. *Korzen.*—Pobiegł Franciszek, przyniósł pistolety, które pan August położył za sobą w kątku. *Korzen.*—Panna Agata klusem pobiegła do sani, gdzie ją Franciszek przyjął uprzejmie. *Korzen.*

§ 458. Zaimek co, czego, czemu i t. d., użyty zamiast i to, i tego, i temu, w takim razie często nie łączy się z jednym rzeczownikiem lub zaimkiem wskazującym, lecz wskazuje na treść *całego zdania*. To jest oczywisty dowód, iż takie zdanie względne jest tylko *pozornie* podrzędne; bo zdanie *rzeczywiście* podrzędne zastępuje zawsze tylko jeden członek zdania nadrzędnego.

Żona śmiać się zaczęła, co go jeszcze większym gniewem napelniło. *Krasz.*—Dym wieczorny błakał się po ulicach, co oznaczało deszcz na jutro. *M. Grab.*—Kolumny, co jest wielkie architektów dziwo, trwałe, chociaż wpół zgniłe i stawiane krzywo. *Mick.*

Uwaga I. Gdybyśmy zdania powyższe chcieli powiązać tak, żeby ich stosunek syntaktyczny odpowiadał stosunkowi logicznemu, to zdanie, posiadające formę głównego, stałoby się raczej podrzędnym, ponie-

waż logicznie stanowi podmiot lub dopełnienie zdania względnego; np. pierwsze z powyższych zdań znaczy właściwie: Ta okoliczność, że żona śmiać się zaczęła (czyli: śmiech żony), jeszcze większym gniewem go napelniła.

Uwaga 2. Dawniejsi nasi pisarze na sposób języka *łacińskiego* używali zaimków i przysłówków *względnych* w celu ściślejszego połączenia ze zdaniem poprzednim nawet w zdaniach, *syntaktycznie* zupełnie *niezależnych* od zdania poprzedniego, nawet po średniku i kropce. W takich zdaniach obok zaimka (lub przysłówka) względnego kładziono często zaimki i przysłówki pytajne, t. j. nadawano zdaniu formę pytania niezależnego; (w tym razie zdanie nawet formalnie jest rzeczywistym zdaniem głównym); albo też kładziono po zaimku (lub przysłówku) względnym jeszcze spójnik podrzędny albo zaimek (lub przysłówek) zależnie pytajny. (W tym razie zdanie jest wprawdzie podrzędne, ale nie należy do zdania poprzedzającego, lecz do następującego po nim zdania nadrzędnego). Np. To aza się częścią nie dzieje ze złego wychowania młodości? O którym a cóż u nas postanowiono? *Bazylik*. (Tu zdanie, zaczynające się od zaimika względnego, jest zdaniem głównym pytajnym). — Co gdy królowę doszło, jęła narzekać, lamentować. *Górn*. (Tu zdanie: Co gdy królowę doszło — jest zdaniem pobocznym czasowym, należącym do następującego po nim zdania głównego, a nie do zdania poprzedniego, z którym je wiąże zaimek względny — *co*). — Zaczynamy uradzić, aby królewicz miał do nich publiczną mowę, do której pisanie że się i Ossoliński nieco przyłożył, umyśliłem ją tu wyrazić. *Bohom*. — Co chociaż tak jest, jednak ja to rozumiem, iż każda rzecz ma swą doskonałość. *Górn*.

Uwaga 3. Podobne *latynizmy* w nowszych pisarzach tylko rzadko napotykamy; np. Ale tu nie

o komplementa idzie, lecz o rzecz daleko ważniejszą, którą gdybyś była widziała kilka miesięcy temu, wszystkie myśli i projekta pani byłyby inne. *Korzen*.

Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala na coś podobnego tylko w niektórych wyrażeniach, np. poczym zam. potem zaś, za co zam. a za to i t. p.

Np. Stanęli, by dać oddech koniom, poczym ruszyli z wolna dalej. *Sienk*. — Zaczynam Sędzia, powstawaj, odszedł zamyślony. *Mick*.

§ 459. Niektóre **spójniki podrzędne** mogą rozpoczynać różne rodzaje zdań; jeżeli zachodzi wątpliwość co do tego, jakiego rodzaju zdanie mamy przed sobą, to najlepszym sposobem rozpoznawczym jest *odpowiednik* (wyraźny lub domyslny ob. § 371), oraz odpowiednie *pytanie*, postawione przy orzeczeniu zdania nadrzędnego. Do takich spójników wieloznacznych należą przedewszystkim *że* i *jak*.

§ 460. Spójnik *że* (iż) z trybem oznajmującym może rozpoczynać:

1) Zdania *podmiotowe rzeczowne* (na pyt. *co?* — odpowiednik *to*): ob. § 375.

2) Zdania *orzecznikowe skutkowe* (na pyt. *jaki jest?* — odpowiednik *taki*) ob. § 382.

3) Zdania *określające rzeczowne i skutkowe* (na pyt. *jaki?* — odpowiednik *taki*) ob. §§ 387. 388.

4) Zdania *dopełniające* (na pyt. *co? czego? czemu? i t. d.* — odpowiednik: *to, tego, temu i t. d.*) ob. §§ 422. 423.

5) Zdania *sposobowe*, zwłaszcza *skutkowe sposobu* (na pyt. *jak? jakim sposobem?* — odpowiednik *tak*) ob. §§ 412. 414.

6) Zdania *skutkowe stopnia* (na pyt. *jak? jak bardzo?* — odpowiednik *tak*) ob. § 418.

7) Zdania *okolicznościowe przyczyny* (na pyt. *dłaczego? czemu? za co?* — odpowiednik: *dlatego, przeto, zato*) ob. § 400.

8) Zdania *skutkowe przyczyny logicznej*, ob. § 402.

§ 461. Ze spójnikiem *że* *odpowiednik* łączy się niekiedy tak ściśle, że przechodzi do zdania podrzędnego, t. j. przestanek głosu, (a więc i przecinek) umieszcza się *przed* odpowiednikiem. Zdarza się to z odpowiednikiem zdania przyczynowego dlatego i zdania skutkowego tak; mówimy więc i piszemy: dlatego *że*—tak *że* (po przecinku) zam. dlatego, *że*—tak, *że*, a mianowicie w tym razie, jeśli na odpowiedniku nie kładziemy szczególnego nacisku, t. j. jeżeli chodzi nam głównie o sam fakt, wyrażony w zdaniu pobocznym, a nie o to, że ten fakt był przyczyną lub skutkiem czynności zdania nadrzędnego.

Uwaga. Kiedy się używa spójnik *żeby*, (*izby*, *by*, *aby*, *ażeby*), t. j. właściwie spójnik *że* (*iz*) z trybem warunkowym, ob. §§. 376. 382. 384. uw. 387. 411. 412. 414. 418. 423. 423a. 434,3. 434,4.—*Żeby* w zdaniach warunkowych ob. § 404, 2, 3.

§ 462. Spójnik jak może zaczynać zdania:

- 1) *porównawcze sposobu*; ob. § 415.
- 2) *porównawcze stopnia*; ob. § 417.
- 3) *porównawcze określające*; ob. § 385.
- 4) *czasowe* na pyt. kiedy? i odkąd? ob. §§ 393, 1, 2. 394.
- 5) zdania *dopełniające* po słowach widzę, słyszę, czuję; ob. § 423, 1 uw. 1.
- 6) zdania *okoliczności ograniczające*; ob. § 418a.

Uwaga. Oprócz tego, jak może być *przysłówkiem pytajnym* i jako taki rozpoczyna zdanie przedmiotowe i podmiotowe pytajne. Nadto *spójnik* jak niekiedy nie rozpoczyna osobnego zdania, lecz używa się przy orzeczeniu porównawczym; ob. § 43.

§ 463. Aoryst od słowa być, który się zamienił na enklitykę *by*, służącą do tworzenia trybu warunkowego, używa się także jako spójnik:

- 1) zamiast *żeby* (*izby*), *aby*;
- 2) zamiast *jakby*;
- 3) zamiast *choćby*.

§ 464. Niektóre spójniki podrzędne mogą rozpoczynać zdania samodzielne, które wtenczas trzeba uważać za główne. Takim spójnikiem jest:

1) *że*, *żeby*, które może rozpoczynać zdanie niezależne skutkiem elipsy właściwego zdania głównego; (ob. § 434).

2) Spójniki *chyba że* i *byleby* mogą również skutkiem elipsy zdania nadrzędnego rozpoczynać zdanie samodzielne; *chyba że* zachowuje w tym razie znaczenie przysłówka formalnego; (ob. § 333).

Byle się stąd jak najprędzej na wolność wyostać. *Sienk.*

3) Spójniki *choć*, *jakkolwiek* rozpoczynają niekiedy zdanie samodzielne i znaczą wówczas to samo, co *wprawdzie*.

4) *Aż* może rozpoczynać samodzielne zdanie *skutkowe stopnia*. *Aż* mi dusza do tego się śmieje. *Sienk.*

§ 465. Niektóre spójniki (pochodzenia przysłówkowego) używają się także jako przysłówki; do takich należą:

1) *Choć*, *choćby* może być spójnikiem w zdaniach przyzwolonych i przysłówkiem stopnia, (ob. § 122. 1).

2) *Aż* może być spójnikiem w zdaniach skutkowych stopnia i w zdaniach czasowych (ob. §§. 418. 396), oraz przysłówkiem stopnia (ob. § 122. 1) i przysłówkiem czasu; (*aż* = *nareszcie*; *aż tu* = *wtym*).

Znowu deszcz ciszej szumi; grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie, i znów wodą chluśnie. *Aż* się uspokoiło wszystko. *Mick.*

3) *Chyba* może być spójnikiem warunkowym i przysłówkiem formalnym, (ob. § 333).

4) *Ledwie*, *zaledwie*, skoro mogą być przysłówkami czasu i spójnikami czasowymi; *ledwie*, *zaledwie* nadto jeszcze przysłówkami stopnia, (ob. § 122. 1).

5) Spójniki *kiedy* i *jak* są równocześnie przysłówkami pytajnymi.

Uwaga. Język w początkach swego rozwoju, jak język dziecinny, nie znał zdań podrzędnych a wszystko wyrażał współrzędnie. Dopiero z uprzytomnieniem sobie związku logicznego zaczęto syntaktycznie podporządk-

kowywać jedno zdanie drugiemu, i w ten sposób wytworzyły się spójniki podrzędne. Wszystkie zdania podrzędne można wywieść z pierwotnej współrzędności: *Pytania zależne* wyrażano pierwotnie w formie niezależnej. Tak np. Powiedz mi, która godzina — znaczyło pierwotnie: Powiedz mi: która godzina? — Tak samo zaimki i przysłówki *względne* pierwotnie były wyrazami, niezależnie pytajnymi. Np. Kto ci to powiedział, ten skłamał — znaczyło pierwotnie: Kto ci to powiedział? Ten skłamał. — Niemniej i *spójniki podrzędne* powstały na gruncie współrzędności. Spójnik *że* (iż), najczęściej używany ze wszystkich, jest właściwie zaimkiem wskazującym (je że = to, to samo) i pierwotnie należał do zdania głównego, po którym drugie zdanie współrzędne wyrażało jego zawartość. Np. Powiedział mi, że mnie odwiedzi — znaczyło pierwotnie: Powiedział mi to: mnie odwiedzi. — Pochodzenie niektórych spójników podrzędnych (np. *kiedy*, *ledwie*, *skoro*, *póki*, *jak*) z przysłówków jest widoczne. Spójnik warunkowy *jeśli* (= *jestli* = *czy jest*) rozpoczynał pierwotnie pytanie niezależne; dopiero z czasem, po wytworzeniu się stosunku podrzędności, ze zdania pytajnego wytworzyło się warunkowe. Np. Jeśli do mnie przyjdiesz, to pójdziemy na spacer — znaczyło pierwotnie: Czy do mnie przyjdiesz? to pójdziemy na spacer. — *Że* dziś jeszcze warunek może być wyrażony w formie pytania, o tym ob. § 405.

C. Szyk zdań.

§ 466. W zakresie zdania złożonego **szyk wyrazów** nie podlega innym prawidłom, jak w zakresie zdania pojedynczego, ponieważ w ogóle zdanie poboczne ma ten sam szyk, co zdanie główne. Jedyne wyjątek stanowią zdania wtrącone. (Ob. § 436, 2).

Tylko zaimki i przysłówki względne i pytajne, oraz spójniki mają w zdaniu ściśle oznaczone miejsce.

§ 467. **Zaimki i przysłówki względne i pytajne** w języku pol-

skim kładą się zawsze na początku zdania pobocznego; tylko przymki, należne do zaimków, kładą się przed nimi.

Uwaga. Należy więc mówić: Chłopiec, którego ojciec umarł, jest bardzo biedny, — a nie: ojciec którego umarł, — co byłoby rusycyzmem.

§ 468. **Spójniki podrzędne** bez wyjątku zajmują pierwsze miejsce w zdaniu; ze spójników *współrzędnych* mogą stać na drugim lub dalszym miejscu zdania tylko spójniki przeciwstawne i wynikowe, które są właściwie przysłówkami: *zaś*, *przecież*, *przeciwnie*, *jednak*, *więc*, *przeto*, *dlatego* i t. d., a także *atoli* i *bowiem*; natomiast spójnik *ale* (*lecz*) kładzie się zawsze na pierwszym miejscu.

§ 469. Dla zdania złożonego **szyk zdań** ma to samo znaczenie, co dla zdania pojedynczego szyk wyrazów.

Zdania współrzędne, zaczynające się od spójników, kładą się zawsze *po* zdaniach, z którymi są połączone współrzędnie; przeciwnie zdanie poboczne może zajmować różne miejsca względem zdania nadrzędnego. (Ob. § 351, 4).

Uwaga. Wyjątek stanowią zdania *przyczynowe* ze spójnikiem *gdyż* (ob. § 400), wszelkie zdania *skutkowe* oraz zdania *względne określające* (ob. niżej).

§ 470. Zdanie poboczne w ogóle może stać albo *przed* zdaniem nadrzędnym, albo *po* nim, a niekiedy w środku jego członków. Zdanie poboczne, postawione na początku całej spójni, otrzymuje szczególny nacisk, tak samo, jak członek zdania pojedynczego, postawiony na czele. Zdanie główne, następujące po pobocznym (czyli *następnik*) wyraża jakoby ostateczne zakończenie czyli główny rezultat całej myśli, do którego poprzedzające zdanie poboczne stanowi jakoby przygotowanie. Taki następnik, zwłaszcza po zdaniach warunkowych i przyzwolonych, zaczyna się zwykle od przysłówka wskazującego to.

§ 471. Stałe miejsce w spójni zdań ma zawsze zdanie **względne określające**, które powinno następować bezpośrednio po

rzeczowniku (lub zaimku) określanym, a przynajmniej nie powinno być od niego przegrodzone przez inny rzeczownik, aby nie powstała dwuznaczność.

Weźmy np. następujące zdanie (z Reja): „Rozgniewał się na jednego on okrutny pan (Dyonizjusz), którego zwano Damon.” — Tutaj zdanie względne błędnie jest postawione po rzeczowniku pan, choć określa zaimek jednego. — Jeżeli nie chcemy rozrywać zdania głównego przez zdanie względne na dwie części, to należy rzeczownik (lub zaimek) określanym umieścić na samym końcu, a następnie położyć zdanie względne. Zdanie powyższe więc brzmieć powinno: Rozgniewał się on okrutny pan na jednego, którego zwano Damon. — Jeżeli zaś zdanie względne, dzielące swe nadrzędne na dwie części, jest zbyt długie albo ma jeszcze przy sobie własne zdania podrzędne, to w celu uniknięcia niejasności przy rozpoczęciu dalszego ciągu zdania nadrzędnego można powtórzyć rzeczownik określanym, często z dodatkiem zaimków taki, ten lub zdania wtrąconego: powiadam, mówię i t. p.

§ 472. Język polski w ogóle niebardzo lubi kłaść zdania poboczne w środku zdania nadrzędnego. Zdarza się tylko często, że zaraz po spójniku (współrzędnym lub podrzędnym) jednego zdania umieszcza się inne zdanie, jemu podrzędne, zupełne lub skrócone. Otóż w takim razie między spójnikiem zdania nadrzędnego a spójnikiem (albo zaimkiem lub przysłówkiem względnym) zdania podrzędnego, albo też między spójnikiem a skrótem — nie zatrzymujemy zwykle głosu i przecinka nie kładziemy; pamiętać tylko trzeba, że pierwszy spójnik należy do zdania nadrzędnego, następującego dopiero po pobocznym. Podobne zetknięcie się dwóch spójników napotyka się najczęściej wtenczas, kiedy pierwszym z nich jest spójnik współrzędny albo też spójnik że. Otrzymujemy więc takie połączenia: bo gdy, więc kiedy, że gdy, że kto i t. p., w których tylko drugi spójnik należy do zdania podrzędnego, bezpośrednio następującego.

Żył tylko myślą, że gdy serce zemstą nasyci, będzie szczęśliwszy i spokojniejszy. *Sienk.* — Kiedy pierwszy raz bydło wygnano na wiosnę, zauważono, że chociaż zgłodniałe i chude, nie biegło na ruń, co już umiała grude, lecz kładło się na rolę i schyliwszy głowy, ryczało albo żuło swój pokarm zimowy. *Mick.* Znać było, że co im się oprze, to zetrą. *Sienk.* — To wiedz, że co tobie przebaczyłem, innemu bym nie przebaczył. *Sienk.*

§ 473. W zdaniach **kilkakrotnie złożonych**, tj. składających się z więcej, niż dwóch pojedynczych, zachowujemy następujące prawidła:

1) Ze zdaniem *pobocznym* ani ze *skrótem* nie można łączyć zdania *głównego* zapomocą spójników *współrzędnych*. Taki błąd najczęściej polega na tym, że do zdania względnego z zaimkiem który dodaje się w dalszym ciągu i on, a on, a ten i t. p. Błędne będzie np. połączenie zdań takie: Są rzeczy, które wszyscy widzą, a ty ich nie widzisz, zam: a których ty nie widzisz; bo spójnik — a ze zdaniem względnym może łączyć tylko drugie zdanie względne.

Podobne połączenia zdań napotykamy jednak nawet u najlepszych pisarzy, np.

Stara (karczma) wedle dawnego zbudowana wzoru, który był wymyślony od tyryjskich cieśli, a potem go żydowie po świecie roznieśli. *Mick.* — To człowiek prawie szczęśliwy, komu sam Pan jest chętny, a on też tylko jednemu ufa Panu Bogu swemu. *Kochan.* — (W restauracjach) zbiera się cały ten drobiazg etatowy, któremu się nie wie, i który musi czekać słońca, a tymczasem rosa wyjada mu oczy. *Korzen.* — On zimą i latem musiał nosić purpurową szatę, która od wieków służąc królom krasnoludków, dobrze już była wytarta, i wiatr przez nią świsnął. *Konopn.*

2) Zdanie poboczne powinno stykać się *bezpośrednio* ze swym zdaniem nadrzędnym; nie może być od niego przegrodzone

przez inne zdanie podrzędne, przynajmniej wówczas, kiedyby mogła powstać dwuznaczność. Weźmy np. zdanie: Nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, aby mieć środki do życia. — Tutaj możnaby rozumieć, że artyści pracowali, aby mieć środki do życia. Tymczasem inny będzie sens, jeżeli zdania tak uporządkujemy: Aby mieć środki do życia, nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści — albo: Dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, sprzedali nasi sąsiedzi, aby mieć środki do życia.

3) Z powyższego pravidła wynika następujące: Jeżeli od jednego zdania głównego *bezpośrednio* zależą dwa *podrzędne różnorodne*, to nie mogą obydwie razem stać ani przed nadrzędnym, ani po nadrzędnym, lecz muszą być rozdzielone zdaniem nadrzędnym lub jego częścią; a dalej:

Dwa zdania poboczne kładą się bezpośrednio po sobie tylko w dwóch razach:

a) jeżeli są *współrzędne* i *jednorodne* między sobą, tj. jeżeli omawiają ten sam członek zdania nadrzędnego;

b) jeżeli jedno jest *podrzędne* drugiemu, a tylko pośrednio należy do zdania głównego.

W ostatnim razie warunkiem dobrego *stylu* jest, żeby dwa zdania poboczne *różnorzędne* były zarazem *różnorodnemi*. Np. do zdania względnego nie należy dodawać innego względnego, któreby mu było podrzędne; od zdania dopełniającego ze spójnikiem *że* nie powinno zależeć drugie dopełniające z tym samym spójnikiem t. t. p. Nie byłby to wprawdzie błąd gramatyczny, lecz nie miła dla ucha usterka stylu.

Dobry szyk zdań mamy więc w następujących przykładach:

Jako to nie może być, aby to dziecię miało mówić, któreby ludzi nigdy mówiących nie słyszało, chociażby mu dobrze nic nie schodziło na żadnym zmyśle, tak też i te cnoty, których początki w nas są z przyrodzenia, żadną miarą skutku swego pokazać nie mogą, jeśli im ćwiczenie nie da pomocy. *Górn.* — Widzieliście, jak nim rzuciło, skoro list przeczytał. *Sienk.* — Traćmy się i wy-

pijmy razem, bo mówią, że przyjaźń trzeba zaraz podlać, aby nie zwiędła w zarodku. *Sienk.*

Uwaga 1. W celu uniknienia wzmiankowanej usterki stylistycznej spójnik *że* używa się często naprzemian z równoznacznym spójnikiem *iż*; np. Nim otworzył drzwi, powiedział sobie, *iż* nie da poznać, *że* cierpi. *Krasz.* — Tak rad jestem z tego powitania, *iż* zapominał, *że* niedługo może potrzeba będzie zegnać się na zawsze. *Korzen.*

Uwaga 2. U pisarzy dawniejszych w szyku zdań napotykamy następujący *latynizm*: Po zdaniu nadrzędnym następuje nie zdanie, bezpośrednio jemu podrzędne, ani nawet jego spójnik, lecz inne zdanie, podrzędne temu podrzédnemu, a stanowiące jakoby jego poprzednik; a dopiero po podrzédnym drugiego stopnia następuje podrzędne pierwszego stopnia wraz z właściwym spójnikiem. Przez to zamiast wspomnianego w § 472. połączenia dwóch spójników (np. *że* gdy; *że* jeśli; *że* kto i t. p.) otrzymujemy nieużywany dziś szyk (gdy..., *że*; jeśli..., *że*; kto..., *że* i t. p.), jaki mamy w następujących przykładach:

Otóż ta chciwość zaślepiała ludzi, *iż* tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, *iż* nikt swego nie odierzy. *Górn.* — Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w pocie chleba pożywał, a ktoby nie robił, a by też taki nie jadł. *Bazylik.*



.....	51
.....	58
i przymiotnika	60
ności miejsca.	61

któreby
mu dobrze nie
i te cnoty, których
żadną miarą skutku s
ćwiczenie nie da pomocy
rzuciło, skoro list przeczy

Spis Rzeczy.

§§		Str.
1—14	Wstęp. O zdaniu w ogólności	6
	CZĘŚĆ PIERWSZA.	
	O zdaniu pojedynczym. Rozdział I. Rozbiór zdania po- jedynczego pod względem treści.	
	A. Główne członki zdania.	
	I. Podmiot.	
15—19	a) Podmiot gramatyczny	12
20—30	b) Zdania bezpodmiotowe	14
31—34	c) Podmiot logiczny	25
	II. Orzeczenie.	
35—38	a) Orzeczenie czasownikowe	28
39—40	b) Orzecznik imienny i łącznik	31
41—48	1. Orzecznik rzeczowny	31
49—52	2. Orzecznik przymiotny	38
53	B. Drugorzędne członki zdania	41
54	I. Określenia rzeczownika	—
55—62	a) Określenie przymiotne	42
63	b) Określenie rzeczowne	46
64—73	1) Przydawka rzeczowna	—
74—83	2) dopełniacz określający	51
84—86	3) Określenie przyimkowe	58
87—89	II. Określenia czasownika i przymiotnika	60
90—96	1. Określenie okoliczności miejsca.	61

II

§ §		Str.
97—101	2. Określenie okoliczności czasu	66
102—110	3. Określenie okoliczności przyczyny	70
111—112	4. Określenie okoliczności celu	78
113—119	5. Określenie okoliczności sposobu	80
120—128	6. Określenie okoliczności stopnia	90
129—136	III. Dopełnienia	96
137—142	1. Dopełnienia czasowników	100
	a) Dopełnienie bliższe.	
143—147	aa) Dopełnienie bliższe w 4. przyp.	104
148—153	bb) Dopełnienie bliższe w 2. przyp.	109
154—155	cc) Dopełnienie bliższe w 6. przyp.	116
	b) Dopełnienie dalsze.	
156	aa) Dopełnienie dalsze w 4. przyp.	118
157—161	bb) Dopełnienie dalsze w 2. przyp.	119
162—168	cc) Dopełnienie dalsze w 3. przyp.	122
169	dd) Dopełnienie dalsze w 6. przyp.	130
170—186	ee) Dopełnienie dalsze przyimkowe	131
187—188	ff) Bezokolicznik jako dopełn. czasown.	143
189—191	2. Dopełnienie rzeczowników słownych	146
192—198	3. Dopełnienie przymiotników	147
199—202	C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania	153
203—206	D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne	158
	Rozdział II. Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.	
207—211	A. Stosunki formalne członków zdania	164
212—215	B. Formalne środki języka (w zakresie zdania pojedynczego)	167
216—219	I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przypadków	169
220—222	1. Nominativus i vocativus	170
223—224	2. Accusativus	171
225	3. Genitivus	173
226—230	a) 2. przyp. w znaczeniu genitiva	—
231—232	b) 2. przyp. w znaczeniu ablativa	175
233—236	4. Dativus	176
237—242	5. Instrumentalis	—

III

§ §		Str.
243—245	6. Localis	177
246—247	7. Bezokolicznik w znaczeniu rzeczownika	178
	II. O znaczeniu przyimków.	
248—255	a) O przyimkach w ogólności	179
256—279	b) O ważniejszych przyimkach w szczególności	181
276—279	III. O znaczeniu form koniugacyjnych (w zakresie zdania pojedynczego)	188
280—288	a) Słowa dokonane i niedokonane	189
289—295	b) Znaczenie czasów	196
296—302	c) Znaczenie trybów	199
303—306	d) Bezokolicznik jako słowo orzekające	204
307—312	e) Użycie imiesłówów	205
313—318	f) Strona bierna	207
319—324	IV. Czasowniki formalne	210
325—334	V. Przysłówki formalne	213
335—342	VI. Szyk wyrazów	218
	CZĘŚĆ DRUGA.	
343—352	O zdaniu złożonym (w ogólności)	223
	Rozdział I. Budowa zdania złożonego co do treści.	
	I. Zdanie współrzędne	
353—360	a) Podział zdań współrzędnych	228
361—364	b) Ściąganie zdań współrzędnych	234
365—366	c) Skracanie zdań współrzędnych	236
367—371	II. Zdanie podrzędne (w ogólności)	238
	A. Zdania podrzędne zupełne.	
372—378	1. Zdania podmiotowe	242
379—382	2. Zdania orzecznikowe	246
383—388	3. Zdania określające	247
389—390	4. Zdania okolicznościowe	250
391	a) Zdania okoliczn. miejsca	251
292—397	b) Zdania okolicznościowe czasu	—
398	c) Zdania okolicznościowe przyczyny	257
399—400	aa) Zdania przyczyny realnej	—
401—402	bb) Zdania przyczyny logicznej	259
403—406	cc) Zdania warunkowe	260
407—409	dd) Zdania przyzwolone	264

§§		Str.
410—411	d) Zdania okolicznościowe celu	266
412—415	e) Zdania okolicznościowe sposobu	267
416—418	f) Zdania okolicznościowe stopnia	270
419	5. Zdania dopełniające	274
420	a) Dopełniające względne	—
421	b) Dopełniające pytajne	276
422—423	c) Dopełniające spójnikowe	278
	B. Zdania podrzędne niezupełne	
424—428	1. Skróty podrzędne	284
429—434	2. Elipsa w zdaniu złożonym	289
435—436	III. Zdania niepołączone syntaktycznie	292
437—439	Rozdział II. Środki formalne języka w zakresie zdania złożonego	296
	A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocznych.	
440—446	I. Czasy trybu oznajmującego	298
447—450	II. Tryb warunkowy (i słowa posiłkowe trybu) w zdaniu poboczn.	301
451	III. Tryb rozkazujący (w zdaniu złoż.)	306
	IV. Formy mianujące czasownika	
452	1. Bezokolicznik	—
453	2. Imiesłów	307
454—465	B. Środki łączenia i spajania zdań. (Spójniki)	308
466—472	C. Szyk zdań	314

316

Pomyłki.

Str.	
14 w. 7 z g. <i>zam.</i> rodzaju <i>czyt.</i> rodzaju.	
„ 16 w. 9 z g. <i>zam.</i> wyrażenie <i>czyt.</i> wyrażenie.	
„ 19 w. ostatni, <i>czyt.</i> : i naprawić wypada.	
„ 29 w. 16 z g. <i>zam.</i> od <i>czyt.</i> ad.	
„ 32 w. 12 z d. <i>zam.</i> j. j. <i>czyt.</i> t. j.	
„ 58 w. 4 z g. <i>zam.</i> daś <i>czyt.</i> dać.	
„ 77 w. 10 z d. <i>zam.</i> gospodarzą <i>czyt.</i> gospodarza.	
„ 78 w. 9 z g. <i>przed wyrazem za dodaj:</i> na, po (z 4. przyp.).	
„ 80 w. 14 z g. <i>zam.</i> naoklep <i>czyt.</i> naoslep, oklep.	
„ 82 w. 6 z g. <i>zam.</i> 5) <i>czyt.</i> 4).	
„ 83 w. 7 z g. <i>zam.</i> 6) <i>czyt.</i> 5).	
„ 88 w. 16 z g. <i>zam.</i> zie <i>czyt.</i> się.	
„ 90 w. 17 z g. <i>zam.</i> § 125 <i>czyt.</i> § 120.	
„ 101 w. 7 z d. <i>zam.</i> wzajemnie <i>czyt.</i> wzajemnie.	
„ 102 w. 2 z g. <i>zam.</i> dopełnionem <i>czyt.</i> dopełnieniem.	
„ 103 w. 8 z d. <i>zam.</i> należę <i>czyt.</i> należą.	
„ 106 w. 4 z d. <i>zam.</i> skutkome <i>czyt.</i> skutkowe.	
„ 117 w. 19 z g. <i>po wyrazie</i> pogardzać <i>dodaj:</i> pomiatać.	
„ 119 w. 5 z d. <i>zam.</i> 6. <i>czyt.</i> b.	
„ 125 w. 16 z g. <i>zam.</i> uzynić <i>czyt.</i> uczynić.	
„ 125 w. 17 z g. <i>zam.</i> przymawiać <i>czyt.</i> przymawiać.	
„ 126 w. 9 z g. <i>zam.</i> 6. <i>czyt.</i> b.	
„ 128 w. 13 z g. <i>zam.</i> cetowe <i>czyt.</i> celowe.	
„ 135 w. 4 z g. <i>zam.</i> verga <i>czyt.</i> verba.	
„ 135 w. 8 z g. <i>zam.</i> rzed <i>czyt.</i> przed.	
„ 141 w. 1 z g. <i>zam.</i> ślę <i>czyt.</i> się.	
„ 146 w. 13 z g. <i>zam.</i> wtenczas <i>czyt.</i> wtenczas.	
„ 149 w. 1 z g. <i>zam.</i> przyjemny <i>czyt.</i> przyjemny.	

- Str. 149 w. 5 z d. *zam.* służące *czyt.* służącej.
„ 152 w. 2 z d. *zam.* funkeyi *czyt.* funkcji.
„ 160 w. 10 z d. *zam.* elcho *czyt.* cicho.
„ 164 w. 2 z d. *zam.* 3) *czyt.* 2).
„ 176 w. 3 z g. *zam.* § 223 *czyt.* 233.
„ 181 w. ostatni *zam.* bok *czyt.* obok.
„ 192 w. 4 z g. *zam.* tabakierką *czyt.* tabakierkę.
„ 209 w. 17 z g. *na końcu dodaj* Mick.
„ 213 w. 1 z g. *zam.* Przysiówki *czyt.* Przysłówki.
„ 232 w. 1 z d. *zam.* ne *czyt.* nie.
„ 249 w. 11 z g. *zam.* przsłówki *czyt.* przysłówki.
„ 259 w. 11 z d. *zam.* 380 *czyt.* 360.
„ 259 w. 7 z d. *zam.* współrzędnie *czyt.* podrzędnie.
„ 263 w. 20 z g. *zam.* 365 *czyt.* 356.
„ 265 w. 6 z d. *zam.* 439 *czyt.* 409a.
„ 266 w. 5 z g. *zam.* 350 *czyt.* 358.
„ 294 w. 12 z g. *zam.* e spójnikiem *czyt.* ze spójnikiem.
„ 294 w. 13 z g. *zam.* 1. z i 2. *czyt.* 1. i 2.
„ 294 w. 14 z g. *zam.* eźnej *czyt.* leźnej.
„ 301 w. 16 z g. *zam.* zei *czyt.* że.
„ 301 w. 17 z g. *zam.* czyl *czyt.* czyli.
„ 304 w. 8 z d. *na końcu dodaj:* Korzen.
„ 313 w. 20 z g. *zam.* pyć *czyt.* być